

# *Tajemnica świętych pism*



ks. Piotr Łabuda

# *Tajemnica świętych pism*

Wprowadzenie

T O L L E

L E G E !

tom 1

Tarnów 2025

© by Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2025

Nihil obstat

Tarnów, dnia 25.02.2025 r.

ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski

Imprimatur

OW-2.2/9/25, Tarnów, dnia 26.02.2025 r.

Wikariusz generalny

† Stanisław Salaterski

Recenzenci:

ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski

ks. prof. dr hab. Mirosław S. Wróbel

Projekt okładki: Zofia Karpowicz

Publikacja dofinansowana z subwencji

dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie


Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons  
Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0)



Druk: Poligrafia Wydawnictwa Biblos

ISBN 978-83-8354-160-0 (druk)

ISBN 978-83-8354-175-4 (online)

 <https://doi.org/10.48292/9788383541754>



**Biblos**

WYDAWNICTWO

Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów

14 621 27 77

[biblos@biblos.pl](mailto:biblos@biblos.pl)

[www.biblos.pl](http://www.biblos.pl)

[@wydawnictwobiblos](#)

<hr/>	
<b>I. Zagadnienia wprowadzające</b>	
1. Biblia – Pismo Święte	13
2. Początki i rozwój introdukcji do Pisma Świętego	18
3. Introdukcja wśród nauk biblijnych	24
4. Podział Pisma Świętego na księgi, rozdziały i wiersze	25
<hr/>	
<b>II. Natchnienie biblijne</b>	
1. Wstęp	33
2. Natchnienie – próba definicji	35
3. Biblia o natchnieniu	37
3.1. Stary Testament o natchnieniu	38
3.2. Nowy Testament o natchnieniu	42
4. Etapy powstawania Nowego Testamentu	50
5. Judaizm o natchnieniu	55
6. Natchnienie biblijne w myśli Kościoła	58
6.1. Natchnienie biblijne w myśli ojców Kościoła	58
6.2. Natchnienie od średniowiecza do I Soboru Watykańskiego	72
6.3. Natchnienie w nauce I Soboru Watykańskiego (1869-1870)	80
6.4. Nauka o natchnieniu Leona XIII i jego kontynuatorów	82
7. Drugi Sobór Watykański (1962-1965) i <i>Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei Verbum”</i> (1965)	87
8. Współczesna refleksja nad kwestią natchnienia	92
8.1. Natchnienie i <i>Dei Verbum</i> w katechezie św. Jana Pawła II	92
8.2. Współcześni teologowie o natchnieniu	95
8.3. Objawienie i natchnienie biblijne w myśli kard. Josepha Ratzingera/Benedykta XVI	101
8.4. Natchnienie we wskazaniach Papieskiej Komisji Biblijnej	107
9. Natura natchnienia	111
9.1. Bóg autorem Pisma Świętego	111
9.2. Autorzy natchnieni	113
10. Zakres natchnienia	116
10.1. Historia zagadnienia	116
10.2. Natchnienie wyrazowe	117
10.3. Kwestia <i>Septuaginty</i>	118
11. Skutki natchnienia	118
11.1. Biblia ma moc zbawczą	119
11.2. Natchnienie źródłem jedności i ciągłości Biblii	119
11.3. Prawda Pisma Świętego	121
11.4. Świętość Biblii	124
11.5. Kryteria natchnienia	125

---

### III. Tekst biblijny

1. Powstawanie tekstów	129
1.1. Pismo	129
1.2. Materiał piśmienny	129
1.3. Języki biblijne	131
2. Tekst Starego i Nowego Testamentu	135
2.1. Stary Testament	135
2.2. Nowy Testament	139
3. Przekłady biblijne	145
3.1. Targumy aramejskie	145
3.2. Przekłady greckie	147
3.3. Heksapla	149
3.4. Przekłady łacińskie	150
3.5. Przekłady syryjskie	152
3.6. Przekłady koptyjskie	152
3.7. Inne przekłady starożytne	153
3.8. Przekłady polskie	153
4. Krytyka tekstu	156
4.1. Zniekształcenia niezamierzone	157
4.2. Zniekształcenia zamierzone	158
4.3. Zasady krytyki tekstu	159
4.4. Stan wiarygodności tekstu	161
EKSKURS	162
W poszukiwaniu prawdziwego tekstu Mk 1,41	162
Analiza tekstu Mt 27,45-50	168

---

### IV. Kanon biblijny

1. Zagadnienia wstępne	185
2. Stary Testament	187
2.1. Kanon żydowski	187
2.2. Kanon chrześcijański	188
3. Nowy Testament	189
4. Kanon i kanoniczność	190
4.1. Kanon	190
4.2. Proces kanonizacji	192
4.3. Kanon a natchnienie	195
4.4. Kryterium kanoniczności	196
4.5. Księgi autorytatywne i kanoniczne	197
4.6. Księgi proto- i deuterokanoniczne	199
5. Historia kanonu biblijnego Starego Testamentu	201
5.1. Kanon według judaizmu	201
5.2. Kanon judaistyczny	204
5.3. Kanon chrześcijański Starego Testamentu	208

6. Historia kanonu Nowego Testamentu	210
6.1. Okres ojców apostoelskich i pierwszych apologetów	211
6.2. Okres wątpliwości i powrót do jedności	213
6.3. Wypowiedzi Magisterium Kościoła	216
6.4. Kryteria przyjęcia ksiąg do kanonu Nowego Testamentu	217
7. Apokryfy i agrafo	229
7.1. Apokryfy Starego Testamentu	230
7.2. Apokryfy Nowego Testamentu	234
7.3. Agrafo	238

---

## V. Hermeneutyka biblijna

1. Noematyka	251
1.1. Sens biblijny	253
1.2. Sens pozabiblijny	256
2. Heurystyka	258
2.1. Kryteria literackie i historyczne	258
2.2. Kryteria teologiczne	261
3. Proforystyka	263
3.1. Wykład naukowy	264
3.2. Przekaz pastoralny	265
3.3. Osobista lektura Biblii	266

---

## VI. Duszpasterstwo biblijne

1. Wstęp	269
2. Medytacja biblijna	270
3. Nabożeństwo słowa Bożego	273
4. Godzina biblijna	275
5. Kręgi biblijne	277
6. Rewizja życia w świetle Biblii	278
7. Inne formy duszpasterstwa biblijnego	280

---

Bibliografia wybrana	283
----------------------	-----



## Weź i czytaj...

*Tolle, lege!* – „Weź, czytaj!” – usłyszał św. Augustyn. Wezwanie to stało u początku przemiany i niezwyklej drogi ku prawdziwej wierze późniejszego doktora Kościoła<sup>1</sup>. Każdy z nas wzorem św. Augustyna może i powinien zbliżyć się do tajemnicy Boga – może i powinien przeżywać nawrócenie, umacniać się i przemieniać, kształtować i zdążać ku świętości, w czym fundamentalną rolę odgrywa księga Pana – Biblia; księga, którą mogą i powinni karmić się wszyscy uczniowie Chrystusa.

Święty Jan Paweł II, przez wielu określany mianem „papieża biblijnego”, obierany jest patronem licznych szkół, szpitali, stowarzyszeń. Skoro zatem czyni się go swoim patronem, to trzeba nam go także naśladować. Trzeba karmić się tym, co dla niego było najważniejsze. Nie ulega zaś wątpliwości, że dla Jana Pawła II księga Biblii była niezwykle ważna. Wiele papieskich dokumentów wprost było inspirowanych konkretnymi tekstami i perykopami ewangelicznymi<sup>2</sup>. Nieustannie wskazywał on na Pismo Święte jako na fundamentalne źródło życia duchowego chrześcijan. Wielokrotnie zwracał się do poszczególnych stanów i do różnych grup wiekowych wiernych z wezwaniem do praktykowania modlitewnej lektury Pisma Świętego.

I dziś z całą mocą Jan Paweł II wzywa każdego z nas do medytacji nad słowem:

**„Konieczne jest zwłaszcza, aby słuchanie słowa Bożego stawało się żywym spotkaniem, zgodnie z wiekową i nadal aktualną tradycją *lectio divina*, pomagającą odnaleźć w biblijnym tekście żywe słowo, które stawia pytania, wskazuje kierunek, kształtuje życie”<sup>3</sup>.**

**„Weźmy do ręki tę księgę! Przyjmijmy ją od Pana, który stale nam ją przekazuje za pośrednictwem swojego Kościoła (por. Ap 10,8). Połykajmy ją (por. Ap 10,9), aby stała się życiem naszego życia. Zasmakujmy w niej aż do końca; nie będzie nam szczędzić trudu, ale da nam radość, bo jest słodka jak miód (por. Ap 10,9-10). Będziemy pełni nadziei i zdolni przekazywać ją każdemu mężczyźnie i każdej kobiecie, których spotkamy na naszej drodze”<sup>4</sup>.**

<sup>1</sup> Augustyn, *Wyznania*, Warszawa 1987, 186.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *List apostolski na zakończenie Roku Jubileuszowego 2000 „Novo millennio ineunte”*, 39.

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Ecclesia in Europa”*, 65.

<sup>2</sup> Zob. M. Mokrzycki, *Jan Paweł II – Papież z Galilei*, w: *Folder pamiątkowy I Kongresu Biblijnego pod hasłem „Biblia kodem kulturowym Europy”*, red. Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II, Kielce 2011, 7-12.

Wielu chrześcijan pragnie zanurzyć się w głębi mądrości Biblii, która będąc od Boga natchniona, jest pożyteczna – jak czytamy w 2 Tm 3,16-17 – „do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości – aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu”. Kto bowiem słucha słów Biblii, ten będzie mędrce, będzie miłował Mądrość, która – jak uczy Syr 4,11 – „wywyższa swych synów i ma pieczę o tych, którzy jej szukają”. Jest to jednak zadanie niewątpliwie trudne. Przede wszystkim dlatego, że Biblia powstała w odległej krainie, dawnych czasach, w odmiennej kulturze, w innych od naszego językach. Jest to zadanie trudne, ale warte podjęcia trudu. Błogosławnymi – szczęśliwymi nazywa bowiem Pan tych, którzy słuchają i zachowują Jego słowo!<sup>5</sup>

<sup>5</sup> Zob. Łk 11,28.

Niniejsze opracowanie, które otwiera serię „Tolle, Lege!”, nosi tytuł: *Tajemnice świętych pism. Wprowadzenie*. Zawiera ono opracowane i poszerzone wystąpienia w ramach Radiowo-Internetowego Studium Biblijnego. A one same są owocem wysłuchania wykładów uznanych profesorów-bibliistów, lektury ich książek i artykułów. Są one także owocem prowadzonych kursów biblijnych dla alumnów i osób świeckich. Towarzyszy im wykaz publikacji – wybranych pozycji polskojęzycznych – został on umieszczony na końcu. Ufam, że wszystkie wymienione w nim prace okażą się pomocne w dalszym procesie zgłębiania tajemnicy słowa Bożego.

Z pewnością pierwsze kroki w poznawaniu Biblii są trudne: chodzi o zastanowienie się, dlaczego Pismo Święte jest księgą natchnioną. Jak ustalili się tekst tej księgi? Dlaczego te, a nie inne pisma weszły w skład Biblii? A wreszcie: jak samemu dojść do pełniejszego jej rozumienia, ale też jak innym pomóc w jej zrozumieniu? Są to jednak kroki niezbędne do tego, aby później zacząć tą księgą żyć. Mam nadzieję, że pierwszy tom z nowej serii pozwoli czytelnikom wejść na drogę słuchania słowa Bożego, stając się ogólnym wprowadzeniem w jego tajemnicę.

Prośmy Ducha Świętego, aby wzbudził w nas pragnienie czytania świętego tekstu, aby uzdolnił nas do pojmowania jego przesłania i aby dał nam światło pozwalające iść przez życie po ścieżkach wytyczonych przez Pana. Św. Jan Chryzostom, otwierając Biblię, modlił się takimi słowami: „O Duchu Święty, otwórz oczy mego serca, abym zrozumiał i wypełniał Twoją wolę [...], oświeć me oczy Twym światłem”. Dzięki Duchowi rozbrzmiewa żywy głos Ewangelii w Kościele i to On prowadzi do pełni prawdy<sup>6</sup>.

Niech Duch Święty, który dotykał autorów Starego i Nowego Testamentu, natchnie również nas. Niech Duch Święty, który ożywia Kościół i prowadzi Go; Duch, który zstąpił na Maryję i apostołów, niech zstępuje także na nas, zasluchanych w słowo, rozważających je w sercu.

<sup>6</sup> Zob. II Sobór Watykański, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei Verbum”*, 8.

część

*Zagadnienia  
wprowadzające*



# 1. Biblia – Pismo Święte

Wielu chrześcijan wkłada dużo wysiłku w lekturę Biblii, a mimo to ma kłopoty z jej zrozumieniem. Owe kłopoty najczęściej biorą się stąd, że nie są oni odpowiednio przygotowani do lektury bądź nie mają odpowiedniego przewodnika, który byłby w stanie im pomóc – pokierować ich, wskazać właściwą drogę<sup>7</sup>. Nie da się jednak ukryć, że w każdym przypadku jej lektura wymaga trudu.

<sup>7</sup> Zob. Dz 8,26-40.

Sami autorzy biblijni podkreślają, że Biblia jest księgą wyjątkową, jako że powstała z natchnienia Bożego<sup>8</sup>. Jest ona zatem natchniona, stąd też jest nazywana księgą świętą i jako taka winna być przez nas traktowana. Znamienne są słowa, jakie Roman Brandstaetter usłyszał od swojego dziadka. Brzmiały one jak swoisty testament:

<sup>8</sup> Zob. 2 Tm 3,16;  
2 P 1,21.

**„Będziesz Biblię nieustannie czytał – powiedział do mnie – będziesz ją kochał więcej niż rodziców... Więcej niż mnie... Nigdy się z nią nie rozstajesz. A gdy zestarzejesz się, dojdiesz do przekonania, że wszystkie książki, jakie przeczytałeś w życiu, są tylko nieudolnym komentarzem do tej jedynej Księgi”<sup>9</sup>.**

Pismo Święte – Biblia to zbiór ksiąg Starego i Nowego Testamentu, uznanych przez Kościół za natchnione, a stanowiących wraz z Tradycją, z uwagi na zawarte w nich objawienie Boże, jedyny depozyt wiary i jedyną jej regułę.

Biblia to księga, która jako pierwsza ukazała się w druku. Została wydana w latach 1452-1455 w Moguncji przez Johanna Gutenberga (1398-1468), jako 1200-stronicowe dzieło. Ze 180 egzemplarzy Biblii, wydrukowanych w języku łacińskim, do naszych czasów zachowało się tylko 62 z nich, a jeden znajduje się w Polsce – w Muzeum Diecezjalnym w Pelplinie. Od czasów Gutenberga Pismo Święte zostało przetłumaczone na blisko 1100 języków, ukazując się co roku w wielomilionowych nakładach.

Biblia to niezwykle ważna księga, udzielająca odpowiedzi na fundamentalne pytania człowieka: kim jestem? skąd się wziąłem? dokąd zmierza moje życie? Pytania te człowiek stawia sobie od zarania dziejów. Odpowiedzi na nie udzielają co prawda liczne traktaty z różnych dyscyplin naukowych, ale żaden z nich nie robi tego tak wieloaspektowo jak Biblia. Pismo Święte nie jest jednak jedynie próbą odpowiedzi na pytania stawiane przez człowieka. Jest przede wszystkim słowem Boga skierowanym do poszukującego czegoś prawdy człowieka. Jest to słowo, które „zapisano, abyście

<sup>9</sup> R. Brandstaetter, *Krąg biblijny*, Warszawa 1977, 9-10.

wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> J 20,31.

Odczytywaniem sensu i treści zawartych w Piśmie Świętym zajmują się nauki biblijne, do których należy również wstęp ogólny do Pisma Świętego. Pamiętać jednak należy, że lektura Biblii ma mieć wymiar nie tylko poznawczy, ale także duchowo-modlitewny. Oba wymiary, rzecz jasna, wzajemnie się przenikają. Stąd też nie można rozdzielać studium nad słowem Bożym od modlitwy. Studium Biblii winno stawać się kontemplacją Bożego słowa. Studiowanie Pisma Świętego wymaga więc odpowiedniego nastawienia człowieka.

„Pismo Święte jest mową Bożą, utrwaloną pod natchnieniem Ducha Świętego na piśmie<sup>11</sup>. Ma ono wiele nazw. Początkowo określenie „Księga Święta” – „Pismo Święte” odnoszone było do ksiąg Starego Testamentu. Po powstaniu Nowego Testamentu określenie to objęło jednak również składające się na niego teksty. Zbiór ksiąg, które Kościół uważa za natchnione – „świętą mowę Bożą”, nosi różne nazwy. Najważniejsze to: „Biblia”, „Stary i Nowy Testament”, „Pismo Święte”, *Bibliotheca*, *Instrumentum*, „Słowo Boże”, „Święte Litery”. Można jednak także spotkać i inne: „Księga Zakonu<sup>12</sup>”, „Pismo<sup>13</sup>”, „Słowo Życia<sup>14</sup>”, „Słowa Pańskie<sup>15</sup>”, „Prawo Pana<sup>16</sup>”.

<sup>11</sup> *Dei Verbum*, 9.

<sup>12</sup> Zob. Pwt 31,26.

<sup>13</sup> Zob. 2 Tm 3,16.

<sup>14</sup> Zob. Flp 2,16.

<sup>15</sup> Zob. Ps 12,6.

<sup>16</sup> Zob. Ps 19,8.

## Biblia

Hebrajski termin *sefer* oznaczający „zwój”, „księgę”, „pismo” pojawia się w Biblii wielokrotnie. *Septuaginta* termin ten oddaje greckim *he biblos*. Wywodzi się on ze starożytnego Egiptu. Egipcjanie bowiem od około III tysiąclecia wyrabiali papirus z włókien trzciny rosnącej nad Nilem, dochodzącej do 3-3,5 m wysokości. Włókna te nazywano *gulba*. Jednym z głównych portów przeładunkowych, do którego docierały papirusy, było fenickie miasto portowe – Byblos (dzisiejsze Gebeil). Stąd też nazwa miasta została przez Greków rozciągnięta na sam papirus.

W Starym Testamencie określenie „księga” oznaczało zbiór ksiąg świętych, pewną część tego zbioru (np. „Księga Prawa Pańskiego<sup>17</sup>”). W 1 Księdze Machabejskiej księgi Starego Testamentu zostają nazwane *ta biblia ta hagia* – „Księgi Święte<sup>18</sup>”, co stanowi podkreślenie, że pochodzą one od Boga, nie zaś od ludzi. Stąd też są „święte”. *Ta biblia* to liczba mnoga rzeczownika *to biblion<sup>19</sup>*, stanowiącego zdrobnienie słowa *he biblos<sup>20</sup>*.

<sup>17</sup> Zob. 2 Krn 34,14-16.

<sup>18</sup> Zob. 1 Mch 12,9.

<sup>19</sup> Zob. Łk 4,17; Ga 3,10.

<sup>20</sup> Zob. Mk 12,26;  
Łk 3,4; Dz 7,42.

W czasach poapostolskich jako pierwszy zbiór ksiąg świętych terminem *ta biblia* nazwał św. Klemens Aleksandryjski († 215). Grecki

rzeczownik *ta biblia* w języku łacińskim początkowo też był formą liczby mnogiej: *biblia*, *-orum*, później jednak przekształcił się w rzeczownik rodzaju żeńskiego w liczbie pojedynczej: *biblia*, *-ae*. Z języka łacińskiego określenie „Biblia” przeszło do prawie wszystkich języków narodowych na oznaczenie ksiąg Starego i Nowego Testamentu – ksiąg świętych judaizmu i chrześcijaństwa<sup>21</sup>.

Czasami terminem „Biblia Hebrajska” określa się księgi Starego Testamentu. Należy jednak pamiętać, że z punktu widzenia Kościoła katolickiego określeń „Biblia Hebrajska” i „Stary Testament” nie należy uważać za synonimiczne. Stary Testament uznawany przez wspólnotę Kościoła katolickiego obejmuje bowiem także te księgi, które zachowały się do naszych czasów w języku greckim.

### Stary i Nowy Testament (Stare i Nowe Przymierze)

Powyższe określenie ma swoje źródło w głównej idei Pisma Świętego, którą jest zbawcza wola Boga w stosunku do ludzi, wyrażająca się w przymierzu, jakie Bóg zawierał z nimi. Bóg zawarł przymierze między innymi z Noem, z Abrahamem i potem z kolejnymi patriarchami. Kulminacyjne przymierze niewątpliwie zostało zawarte za pośrednictwem Mojżesza – chodzi o przymierze Boga ze swoim ludem na górze Synaj<sup>22</sup>.

Podział dwóch zbiorów ksiąg świętych na Stare i Nowe Przymierze przyjął się od czasów Tertuliana († 220), który w ten sposób przełożył greckie terminy *he palaia kai kainē diatheke*. Wyrażenia tego używał także św. Klemens Aleksandryjski. Grecki termin *diatheke* jest odpowiednikiem hebrajskiego *berith* – „przymierze”. Takie więc znaczenie ma na kartach Nowego Testamentu<sup>23</sup>. Stąd też w Septuagincie określenie *seferha-berith* – *biblion tes diathekes* oznacza „Księgę Przymierza”.

Terminy: „Stary Testament”, służący na oznaczenie zbioru pism żydowskich, i „Nowy Testament” – na oznaczenie zbioru pism Kościoła, mają charakter ściśle chrześcijański. Ich pochodzenia można się doszukiwać w pismach Pawła, gdzie Apostoł Narodów mówi o Izraelitach, którzy „czytają Stare Przymierze” (*he palaia diatheke*), ale nie potrafią odkryć jego znaczenia. Dalej Paweł stwierdza, że dotyczy to czytania „Mojżesza”<sup>24</sup>. Píše, że podczas czytania Starego Testamentu Żydzi mają zasłonę na oczach i dlatego nie wiedzą, co czytają. Wypowiedź Pawła zakłada istnienie pochodzącego od Jezusa „Nowego Rozporządzenia”, które w czasach powstawania 2 Listu do Koryntian nie otrzymało jeszcze ostatecznego kształtu – nie zostało spisane.

<sup>22</sup> Zob. Wj 19.

<sup>23</sup> Zob. Łk 1,72; 22,20; Dz 7,8.

<sup>24</sup> Zob. 2 Kor 3,14-15.

<sup>21</sup> Np. ang. *Bible*, fr. *la Bible*, niem. *die Bibel*, wł. *la Bibbia*, esp. *la Biblio*.

Wyrażenie „Nowe Przymierze” pochodzi od proroka Jeremiasza:

„Oto nadchodzą dni – wyrocznia Pana – kiedy zawrę z domem Izraela i z domem judzkim nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich Władcą – wyrocznia Pana. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach – wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem”<sup>25</sup>.

<sup>25</sup> Jr 31,31-34.

Zob. 1 Kor 11,25;

2 Kor 3,6; Mk 14,24;

Mt 26,28; Łk 22,20.

W języku łacińskim używano określenia *Vetus et Novum Testamentum*, stąd też pochodzi polska nazwa „Stary i Nowy Testament”. Oba określenia: „przymierze” i „testament” są poprawnymi tłumaczeniami greckiego słowa *diatheke* (łac. *testamentum* – „przymierze”). Pierwsze z nich wyraźniej akcentuje inicjatywę zbawczą Boga, który zawierał z ludźmi przymierze, następnie we Krwi Chrystusowej ustanowił Nowe Przymierze przewyższające Stare<sup>26</sup>. Termin „testament” w języku polskim może być nieco mylący, kojarzy się bowiem z ostatnią wolą człowieka, która staje się obowiązująca po jego śmierci. Warto jednak pamiętać, że ów aspekt pojawia się również w kontekście zbawczej śmierci Jezusa<sup>27</sup>. Określenie „testament” wydaje się mocniej podkreślać moc dowodową Pisma Świętego, akcentować rzeczywistość przymierza Boga z ludźmi. Terminy „przymierze” i „testament” w odniesieniu do ksiąg świętych traktujemy jako synonimy.

<sup>26</sup> Zob. Hbr 8,7-13.

<sup>27</sup> Zob. Ga 3,15;

Hbr 9,16.

W celu odróżnienia pism żydowskich, które obecnie nazywamy Starym Testamentem, od pism chrześcijańskich określenia „Stary Testament” i „Nowy Testament” pojawiły się najpierw w pismach św. Ireneusza z Lyonu († 202), choć nie ma pewności, czy to on wymyślił te kategorie:

„Tu i tam ukazana jest jedna i ta sama Boża sprawiedliwość, objawiająca się w Bożej pomocy, tyle, że wówczas przejawiała się ona jako zapowiedź w sposób doczesny i pośredni; tu zaś już z całą surowością jako prawdziwa i wieczna. W Nowym Testamencie owa wiara ludzi odnosząca się do Boga stała się wspanialszą przez uznanie dodatkowo Syna Bożego tak, by człowiek mógł się stać uczestnikiem Boga”<sup>28</sup>.

<sup>28</sup> Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, IV,28,1-2.

Podobnie Meliton z Sardes († ok. 180) mówi o „księgach Starego Przymierza”, czyli „Testamentu”, w cytacie zachowanym w przekazie Euzebiusza z Cezarei († 339). Nie wiemy, czy Meliton użył tych terminów jako pierwszy, ale na pewno był on pierwszym,

- <sup>29</sup> Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, IV,26,14, który wskazał konkretne księgi zawarte w „Starym Testamencie”<sup>29</sup>. Podobne wzmianki znajdziemy też u św. Klemensa Aleksandryjskiego i Tertuliana.

Około 220 r. po Chr. w Aleksandrii Orygenes († 254) krytykował gnostyków, pisząc:

„Dlatego wydaje mi się konieczne, aby ten, kto potrafi w sposób niesfałszowany bronić nauki kościelnej, zbijając zarzuty tych, którzy dzierżą rzekomą wiedzę, będąc napełniony harmonijnością dogmatów wspólnych dla tak zwanego Starego i Nowego Testamentu, stanął przeciw heretyckim zmyśleniom, przeciwstawiając im wzniosłość ewangelicznego głosu nauki”<sup>30</sup>.

- <sup>30</sup> Orygenes, *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, 5,8.

Skoro Orygenes posługuje się zwrotem „tak zwanego”, można przyjąć, że jego odbiorcy nie byli obeznani z tymi terminami. Podobnie Euzebiusz z Cezarei, opisując kanon pism u Józefa Flawiusza (ok. † 94), przekazuje, że „w pierwszej z tych ksiąg Józef podaje liczbę ksiąg tak zwanego Starego Testamentu i w następujących słowach poucza, autentyczność których z nich według dawnej tradycji Żydzi uważali za nieulegającą wątpliwości”<sup>31</sup>. Można zatem uznać, że terminy te istniały już około II w., jednak aż do IV w. nie były w powszechnym użyciu we wspólnotach kościelnych.

- <sup>31</sup> Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, 3,9,5.

W kanonie 59 synodu w Laodycei (ok. 360) czytamy, że „nie należy odmawiać w kościele psalmów prywatnych i ludowych ani też ksiąg niekanonicznych, lecz jedynie księgi kanoniczne Nowego i Starego Testamentu”. Ciekawe, że synod ten wymienia Nowy Testament przed Starym. Postanowienia te potwierdzają także, że w kościołach były czytane również inne księgi. Ten sposób uporządkowania ksiąg biblijnych spotkał się z krytyką niektórych Żydów, bo porzucenie Prawa przez chrześcijan oznaczało, że przestało być ono dla nich wiążące.

Jedną z pierwszych nazw, jakie nadawano księgom Starego Testamentu, jest „Pismo”. Używali jej hagiografowie dzieł powstałych po niewoli babilońskiej. 2 Księga Kronik, mówiąc o przepisach prawa, nazywa je *hakkatub*, co w *Septuagincie* zostało oddane jako *para ten grafen* (w Biblii Wujka – „napisane jest”)<sup>32</sup>.

- <sup>32</sup> Zob. 2 Krn 30,18.

Autorzy natchnieni Nowego Testamentu nazywają księgi Starego Testamentu *he grafe* lub w liczbie mnogiej *hai grafai*, co znaczy „Pismo”, „Pisma”<sup>33</sup>. Określeniem „pismo” posługiwano się na oznaczenie pojedynczego miejsca w Starym Testamencie<sup>34</sup> częściej jednak na oznaczenie zbioru Starego Testamentu<sup>35</sup>. Kościół pierwotny używał obu form zamiennie.

- <sup>33</sup> Zob. np. Mt 21,42; Łk 24,27; J 7,42; Rz 15,4; 1 Kor 15,3.  
<sup>34</sup> Zob. np. Mk 12,10.  
<sup>35</sup> Zob. np. J 2,22; 10,35; Ga 3,8,22; 1 P 2,6; 2 P 1,20.

Paweł jako pierwszy nazywa księgi biblijne „Pismami Świętymi” – *γραφαι αγιαι*, a Piotr jako pierwszy odnosi nazwę „Pisma” do ksiąg Starego i Nowego Testamentu<sup>36</sup>. Określenie „święte” przyjęło się jednak dopiero w literaturze pokańonicznej<sup>37</sup>. Pierwsi chrześcijanie używali zamiennie terminów „Pismo” – „Pisma” zarówno w odniesieniu do Starego Testamentu i Nowego Testamentu, jak i do wszystkich ksiąg Pism Świętego. Dodawano do nich także czasami i inne bliższe określenia jak na przykład „Pismo Pana”, „Pismo Boże”<sup>38</sup>, „Święte Litery”, „Słowo Boże”<sup>39</sup>. Od III w. nazwa *Sacra Scriptura* weszła do powszechnego użytku w Kościele łacińskim. W języku polskim spopularyzował ją ks. Jakub Wujek, który swoje tłumaczenie Biblii zatytułował: „Pisma święte Starego i Nowego Testamentu”.

Z innych nazw warto jeszcze wspomnieć o używanym przez Żydów określeniu *Torah*, które jednak odnoszone było zasadniczo do Pięcioksięgu Mojżesza. Czasami jednak terminem tym określano cały Stary Testament<sup>40</sup>. Odpowiednikiem greckim jest wyrażenie *ho nomos*, czyli „Prawo”. U ojców Kościoła znaleźć można także określenie *Bibliotheca*. Tertulian nazywa Pismo Święte *Instrumentum utriusque testamenti* – określenie to, wzięte z prawa rzymskiego, oznacza akt urzędowy, dokument. Orygenes zaś określał Biblię mianem „Słowo Boże” bądź, podobnie jak św. Klemens Aleksandryjski: „Święte Litery” (*ta hiera grammata*).

<sup>36</sup> Zob. Rz 1,2; 2 P 3,16.

<sup>37</sup> Zob. Klemens Rzymski, *1 List do Koryntian*, 45,2; 53,1. Również „pisma żydowskie” oznaczają teksty Starego Testamentu. Zob. Sab. 16,1.

<sup>38</sup> Tertulian, św. Augustyn.

<sup>39</sup> Orygenes.

<sup>40</sup> Zob. J 10,34; 15,25.

---

## 2. Początki i rozwój introdukcji do Pisma Świętego

Księgi Pisma Świętego zostały przekazane z myślą o wszystkich ludziach wszystkich czasów. Pamiętać jednak należy, że ich autorzy kierowali je do konkretnych społeczności, a nawet do poszczególnych osób. Dla pierwszych adresatów wszystko było jasne i zrozumiałe. Z czasem jednak w wielu przypadkach pojawił się problem właściwego zrozumienia języka, który uległ zmianie, czy zwyczajów, które zanikły. Zmieniały się również okoliczności, w jakich poszczególne księgi powstawały.

Poszczególne teksty biblijne były objaśniane od początku powstawania kolejnych ksiąg. W czasach starotestamentalnych obowiązkiem objaśniania Pisma Świętego spoczywał na kapłanach. Ich szczególnym zadaniem było uczenie – objaśnianie Prawa,

przygotowanie ludu do jego przestrzegania. Stąd też polecenie z Księgi Powtórzonego Prawa:

„Napisał Mojżesz to Prawo, dał je kapłanom, synom Lewiego, noszącym Arkę Przymierza Pańskiego i wszystkim starszym Izraela. I rozkazał im Mojżesz: «[...] gdy cały Izrael się zgromadzi, by oglądać oblicze Pana, Boga twego, na miejscu, które On sobie obierze, będziesz czytał to Prawo do uszu całego Izraela. Zbierz cały naród: mężczyzn, kobiety i dzieci, i cudzoziemców, którzy są w twoich murach, aby słuchając uczyli się bać Pana, Boga waszego, i przestrzegać pilnie wszystkich słów tego Prawa. Ich synowie, którzy Go jeszcze nie znają, będą słuchać i uczyć się bać Pana, Boga waszego, po wszystkie dni, jak długo żyć będzie w kraju, na przejęcie którego przechodzicie Jordan»<sup>41</sup>.

<sup>41</sup> Pwt 31,9-13.

Przykładem czytania i objaśniania tekstu biblijnego jest opis z Księgi Nehemiasza – wspólne czytanie i tłumaczenie Prawa Mojżeszowego po powrocie Izraelitów z niewoli babilońskiej:

„Zgromadził się cały lud, jak jeden mąż, na placu przed Bramą Wodną. I domagali się od pisarza Ezdrasza, by przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego, które Pan nadał Izraelowi. Pierwszego dnia miesiąca siódmego przyniósł kapłan Ezdrasz Prawo przed zgromadzenie, w którym uczestniczyli przede wszystkim mężczyźni, lecz także kobiety oraz wszyscy inni, którzy byli zdolni słuchać. I czytał z tej księgi, zwrócony do placu znajdującego się przed Bramą Wodną, od rana aż do południa przed mężczyznami, kobietami i tymi, którzy rozumieli; a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa. Pisarz Ezdrasz stanął na drewnianym podwyższeniu, które zrobiono w tym celu. Obok niego stanął po prawicy: Mattiasz, Szema, Anajasz, Uriasz, Chilkiasz i Maasejasz; a po lewicy: Pedajasz, Miszael, Malkiasz, Chaszum, Chaszabaddana, Zachariasz i Meszullam. Ezdrasz otworzył księgę na oczach całego ludu – znajdował się bowiem wyżej niż cały lud; a gdy ją otworzył, cały lud się podniósł. I Ezdrasz błogostawił Pana, wielkiego Boga, a cały lud z podniesieniem rąk swoich odpowiedział: «Amen! Amen!». Potem oddali pokłon i padli przed Panem na kolana, twarzą ku ziemi. A lewicy: Jozue, Bani, Szerebiasz, Jamin, Akkub, Szabbetaj, Hodiasz, Maasejasz, Kelita, Azariasz, Jozabad, Chanan, Pelajasz objaśniali ludowi Prawo, podczas gdy lud pozostawał na miejscu: Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie»<sup>42</sup>.

<sup>42</sup> Neh 8,1-8.

Autor natchniony podkreśla, że „czytano z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie”<sup>43</sup>. Umieszcza także w księdze imiona tych, którzy to <sup>43</sup> Neh 8,8.

czynili – a zatem to, co czynili, sprawiło, że imiona czyniących zostały zapisane w księdze.

Z czasem we wspólnocie narodu wybranego obowiązek objaśniania tekstu Biblii przejęło w sposób szczególny ugrupowanie uczonych w Piśmie. Podczas nabożeństw w synagogach wyjaśnianiem tekstów natchnionych zajmowali się rabini, przełożeni synagog, uczeni, a także uczestnicy liturgii. Każdy odczytywany tekst był komentowany i objaśniany<sup>44</sup>. Później z tych objaśnień zaczęły <sup>44</sup> Zob. Łk 4,16-30; Dz 13,14-16; 15,21.

powstawać „peszery” – komentarze do poszczególnych passusów biblijnych<sup>45</sup>.

Szczególnym interpretatorem tekstów Starego Przymierza był Jezus Chrystus, w którym przekazy starotestamentalne znalazły swoje wypełnienie<sup>46</sup>. Mistrz z Nazaretu uznawał prawdę Starego <sup>46</sup> Zob. Mt 5,17; Łk 4,21.

Testamentu. Podkreślał, że

**„ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim”<sup>47</sup>.** <sup>47</sup> Mt 5,18-19.

Pytany o drogę do zbawienia, o miłość, o zwyczaje, Jezus odsyłał swoich interlokutorów do nauki Starego Testamentu<sup>48</sup>. Uznając <sup>48</sup> Zob. np. Mk 7,6; Mt 4,4.710; 21,13; 26,24; 26,31; Łk 10,26; 24,44.

prawdziwość i obowiązywalność Starego Przymierza, Jezus dopełnił je swoją miłością. Stąd też nadał mu nowy wymiar<sup>49</sup>. Najważniejsze w nauce Mistrza z Nazaretu jest słuchać, nade wszystko <sup>49</sup> Zob. Mt 5,21-48.

zaś miłować Boga i bliźniego jak siebie samego<sup>50</sup>. <sup>50</sup> Zob. Mk 12,29-31; Pwt 6,4-9; Kpł 19,18.

Uznając znaczenie starotestamentalnego Prawa, Jakub określa je mianem Prawa królewskiego. A jego wypełnieniem jest miłość

<sup>45</sup> W przekazach Nowego Testamentu „uczeni w Piśmie” są właściwie utożsamiani z faryzeuszami. Grecka nazwa *pharisaios*, od hebrajskiego *peruszim*, znaczy tyle, co „odróżniający się”, „odosobniony”, „separatysta”. Pamiętać jednak warto, że początkowo wywodzący się z ubogich warstw społeczeństwa żydowskiego faryzeusze byli odrębnym ugrupowaniem. Z czasem doktryna moralna faryzeuszy, którzy byli aż do przesady wierni literze Prawa, sprawiła, że ugrupowanie to zwróciło się w kierunku *soferim*, czyli zawodowych jurystów, określanych także jako „uczeni w Piśmie”. Faryzeusze tworzyli gminy, na czele których stali uczeni w Piśmie, „mistrzowie” – „nauczyciele” (hebr. *Rabbi*). Mistrzowie ci podawali własną interpretację tekstów biblijnych i Prawa. W czasach Jezusa istniały dwie konkurencyjne szkoły interpretacji Pisma i Prawa – liberalna szkoła Hillela, zwanego Starszym, oraz szkoła jego przeciwnika, rygorystyczna szkoła Szammaja. Zob. P. Łabuda, *Święty Paweł, Trzynasty Apostoł*, Tarnów 2015, 17-18.

bliźniego: „Jeśli przeto zgodnie z Pismem wypełniacie królewskie Prawo: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego, dobrze czynicie”<sup>51</sup>.

<sup>51</sup> Jk 2,8.

W nowo powstających gminach chrześcijańskich słowo Boże najpierw wykładali i wyjaśniali napełnieni mocą Ducha Świętego apostołowie, potem zaś również diakoni i uczniowie apostołscy<sup>52</sup>. Z czasem zaczęli to robić ich następcy, a także specjaliści charyzmatycy. Początkowo dokonywało się to w Palestynie – we wspólnocie Kościoła jerozolimskiego i w Galilei. Z czasem Dobra Nowina zaczęła się rozchodzić coraz szerzej. Powstawały kolejne wspólnoty, w których dokonywało się głoszenie Ewangelii – objaśnianie znaczenia tekstów Starego Przymierza, objaśnianie znaczenia „wydarzenia Jezusa”. Szczególnym tłumaczem prawdy Pisma Świętego był apostoł Paweł, który podczas swoich podróży misyjnych zawsze wychodził od prawd Starego Testamentu, aby potem ukazywać prawdę Ewangelii<sup>53</sup>.

<sup>52</sup> Zob. Dz 2,14-36; 3,12-26; 7,1-53; 8,26-35.

<sup>53</sup> Zob. np. Dz 9,22; 13,15-41; 14,11; 17,1-4.

Przełom I i II w. był czasem, w którym brakowało systematycznego objaśniania Pisma Świętego według określonych zasad biblijnych. Dopiero pod koniec II w. apologetycy zaczęli w swoich dziełach podawać pierwsze zasady interpretacji pism natchnionych. Z tego czasu pochodzą pierwsze introdukcje do Nowego Testamentu. Przykładem takiego wprowadzenia może być opracowanie Marcjona († 160), który chcąc potwierdzić swoje schizmatycko-hereetyckie poglądy<sup>54</sup>, napisał wprowadzenia do dziesięciu uznawanych przez siebie listów apostoła Pawła<sup>55</sup>.

Reakcją na działania Marcjona było spisanie przez św. Ireneusza listy dzieł, które stały się podstawą dla opracowania Biblii w dzisiejszym rozumieniu. W okresie tym powstawały także pierwsze prologi – swoiste wprowadzenia do ewangelii, które były pomocne w zanegowaniu tez Marcjona. Niezależnie od tego, jaki cel doktrynalny przyświecał tworzeniu tego rodzaju wprowadzeń, dostarczały one podstawowych informacji historycznych o poszczególnych dziełach.

Za pierwsze wprowadzenie do Nowego Testamentu uważa się powstały w Rzymie, pochodzący z około 180-200 r. *Kanon Muratoriego* – najstarszy zachowany katalog ksiąg Nowego Testamentu. Dokument ten gromadzi to, co było pierwotnie osobnymi prologami do każdej z ksiąg uważanych przez autora za powszechnie akceptowane do czytania w Kościele. *Kanon* wymienia również dzieła, co do których istniały wątpliwości w pewnych ośrodkach,

<sup>54</sup> Marcjonizm – zespół poglądów częściowo powiązanych z gnostycyzmem.

<sup>55</sup> Listy do Galatów, Koryntian, Rzymian, Tesaloniczan, Laodycejczyków (Efezjan), Kolosan, Filipian i Filemona.

dzieła przeznaczone do prywatnej lektury oraz pisma odrzucone przez Kościół i uznawane za heretyckie. W większości przypadków faktograficzna informacja jest uboga, a cel dzieła zasadniczo jest raczej polemiczny. Można jednak uznać, że jest to pierwsza introdukcja do Nowego Testamentu<sup>56</sup>.

Jedną z najlepszych introdukcji pierwszych wieków są prologi św. Hieronima († ok. 420)<sup>57</sup>, które, niejednokrotnie nawiązując do uczonych żydowskich, wskazują na sposoby interpretacji Pisma Świętego.

Pierwsze wprowadzenie do Pisma Świętego zostało napisane przez syryjskiego mnicha żyjącego w V w. – Hadriana z Antiochii. Jego dzieło *Eisagoge eis tas theias grafas* znacznie różniło się od wcześniejszych prologów. Jako pierwsze nosi tytuł *Wprowadzenie* (gr. *eisagoge*). Podobne dzieło na Zachodzie powstało blisko sto lat później. Zostało opracowane przez Kasjodora († 583) i nosiło tytuł *De institutione divinarum litterarum*. Opracowanie to jest syntezą wszystkich ówczesnych poglądów i wypowiedzi dotyczących zagadnień wstępnych do Pisma Świętego. Zawiera również dzieje egzegezy.

W okresie średniowiecza nie przejawiano szczególniejszego zainteresowania sprawami introdukcyjnymi. W kwestiach tych najczęściej odsyłało się do opracowania św. Hieronima. Problemy z dziedziny hermeneutyki pojawiały się w pismach Hugona od św. Wiktora († 1141), św. Tomasza z Akwinu († 1274) i Mikołaja z Lyry († 1340). Koniec XIII w. to powrót do języków wschodnich i w konsekwencji do tekstów oryginalnych Biblii. Znacząco przyczyniło

<sup>56</sup> *Kanon Muratoriego* uznawał za powszechnie święty i przeznaczony do publicznego czytania w Kościele niemal cały Nowy Testament (poza Hbr, Jk, 3 J, 1 i 2 P), a także *Apokalipsę Piotra* i *Hermasowego Pasterza*. Ten ostatni jednak przeznaczony był jedynie do prywatnej lektury. *Kanon Muratoriego* za heretyckie uznawał listy apostoła Pawła do Laodycejczyków i Aleksandryjczyków. Zachowane karty pergaminowe *Kanonu* wymieniają najpierw Ewangelię według św. Łukasza, podając, że jej autorem był lekarz. Autor *Kanonu* nazywa tę ewangelię trzecią, stąd też można przypuszczać, że w niezachowanej do dziś części dzieła była mowa o ewangeliach Marka i Mateusza. Dalej wymienia Ewangelię według św. Jana, potwierdza, że autorem Dziejów Apostolskich był Łukasz, oraz wymienia listy Pawła: dwa do Koryntian, do Efezjan, do Filipian, do Kolosan, do Galatów, dwa do Tesaloniczan, do Rzymian, do Filemona, do Tytusa oraz dwa do Tymoteusza. Do ksiąg natchnionych zalicza także List Judy oraz 2-3 List św. Jana. 1 List św. Jana wymienia wcześniej wraz z Janową Ewangelią. Wykaz ksiąg uznanych za natchnione zamyka Apokalipsa. Zob. Sz. Pieszczoł, *Patrologia. Wprowadzenie w studium ojców Kościoła*, Poznań – Warszawa – Lublin 1964, 78.

<sup>57</sup> Św. Hieronim przetłumaczył Pismo Święte z języków oryginalnych na język łaciński (*Wulgata*), zaś jego przekład został uznany za tekst urzędowy Kościoła zachodniego. Pisał również komentarze do ksiąg Pisma Świętego, a także angażował się w zwalczanie współczesnych mu herezji.

się do tego, po zajęciu przez Turków Konstantynopola (1453), przybycie wielu uczonych na Zachód. Szczególnie ważną postacią tego okresu był Santes Pagnino († 1536), który w Lyonie w 1528 r. wydał pierwszy pełny wstęp do Pisma Świętego. W dziele *Isagoges seu introductionis ad sacra literas liber unicus* zostały omówione zagadnienia dotyczące języków biblijnych, przekładów, kanonu oraz zasady hermeneutyczne.

Szczególną rolę w rozwoju studium nad Biblią odegrał Sobór Trydencki (1545-1563), w czasie którego został definitywnie określony kanon ksiąg świętych (1546). Następnie, w 1572 r., dominikanin Sykstus ze Sieny († 1569) wyodrębnił wstęp do Pisma Świętego oraz zebrał w całość wiadomości introdukcyjne. W ośmiotomowym dziele *Bibliotheca Sancta. Ex praecipuis catholicae Ecclesiae auctoribus collecta* zostały omówione podział i kanon, źródła Pisma Świętego, zasady wykładni biblijnej, hermeneutyka oraz problem autentyczności i prawdomówności ksiąg świętych.

Ważną postacią dla nauk biblijnych okresu potrydenckiego był francuski biblista Richard Simon († 1712), który w dziele *Histoire critique du Vieux Testament*, wydanym w 1678 r., w miejsce metody scholastycznej wprowadził metodę historyczno-krytyczną<sup>58</sup>. Powstające w okresie potrydenckim nauki pomocnicze względem nauk biblijnych: filologie starożytne, geografia i historia – sprawiły, że introdukcja została ograniczona jedynie do spraw związanych z natchnieniem, tekstem, kanonem i hermeneutyką.

Najnowsze badania nad Pismem Świętym wspiera powołana w 1902 r. z inicjatywy papieża Leona XIII Papieska Komisja Biblijna. W XIX i XX w. powstają także dokumenty odnoszące się do badań biblijnych. Za takie należy uznać niewątpliwie encyklikę papieża Pius XII *Divino afflante Spiritu* (1943), konstytucję soborową *Dei Verbum* (1965) czy dokumenty Papieskiej Komisji Biblijnej, szczególnie: *O historycznej prawdzie Ewangelii* (1964), *O interpretacji Biblii w Kościele* (1993), *Naród żydowski i jego Pisma święte w Biblii chrześcijańskiej* (2001) i *Natchnienie i prawda. Słowo, które od Boga pochodzi i mówi o Bogu, aby zbawić świat* (2014)<sup>59</sup>.

<sup>58</sup> W dziele tym duchowny kwestionuje między innymi Mojżeszowe autorstwo Pięcioksięgu. Opinia ta sprawiła, że został on oskarżony o herezję, zaś jego dzieło miało zostać zniszczone. Ocalało jednak, sam zaś egzegeta w latach 1689-1693 opublikował trzy dzieła poświęcone introdukcji do Nowego Testamentu. Zob. M. Uglorz, *Introdukcja do Nowego Testamentu*, cz. I, Warszawa 1994, 15.

<sup>59</sup> Zob. A. Tronina, *Stulecie Papieskiej Komisji Biblijnej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 36 (2003) 2, 316-328.

### 3. Introdukcja wśród nauk biblijnych

Nauki biblijne to zespół dyscyplin naukowych, które zajmują się wszechstronnym badaniem Biblii. Nauki te można podzielić na cztery grupy:

- nauki pomocnicze – należą tu filologie biblijne (np. hebrajska, aramejska i grecka), geografia biblijna, historia starożytna, historia religii i archeologia biblijna;
- introdukcja – czyli wstęp ogólny do Pisma Świętego;
- introdukcja szczegółowa do Starego i Nowego Testamentu (egzegeza biblijna Starego i Nowego Testamentu). Do tej grupy zaliczamy egzegezy poszczególnych ksiąg biblijnych – jest to nauka mająca na celu zrozumienie przesłania ich tekstu;
- teologia biblijna – najmłodsza z dziedzin nauk biblijnych. Zajmuje się łącznym spojrzeniem na prawdy zawarte na kartach Starego i Nowego Testamentu. Bada rozwój idei teologicznych w całej Biblii i systematyzuje je. Koncentruje się na kluczowych tematach wiedzy o Bogu, o człowieku, o relacji Boga i człowieka, o Jezusie Chrystusie, o Jego odkupieńczej śmierci za grzechy ludzi, o Jego zmartwychwstaniu, o paruzji i o ostatecznym sądzie Bożym oraz wiecznym zbawieniu i wiecznym potępieniu.

Wstęp ogólny do Pisma Świętego, zwany również introdukcją ogólną, należy odróżnić od tak zwanych wstępów szczegółowych do Biblii. Te ostatnie bowiem zajmują się kwestiami związanymi z poszczególnymi księgami Starego i Nowego Testamentu, takimi jak autorstwo księgi, czas, miejsce i bliższe okoliczności powstania, adresaci, gatunek literacki, egzegeza poszczególnych tekstów itd. Wstęp ogólny do Pisma Świętego jest wprowadzeniem do całości Biblii. Nie analizując zatem szczegółowych kwestii związanych z konkretnymi księgami, stawia sobie za cel odpowiedź na zasadnicze pytania dotyczące całej księgi natchnionej – całej Biblii. Wykłady z zakresu introdukcji ogólnej do Pisma Świętego na temat różnych zagadnień nazywane są tradycyjnie traktatami. Wyróżnia się:

- traktat o natchnieniu – który zapewnia, że istnieją księgi zawierające słowo Boże, i uzasadnia to stanowisko;
- traktat o kanonie – który wylicza księgi, w których według niezmiennej nauki Kościoła zapisane zostało słowo Boga, i wymienia argumenty przemawiające za tym;
- traktat o tekście – który ukazuje proces powstawania tekstu biblijnego w ciągu wieków. Traktat ten wykazuje, że tekst Pisma Świętego, który dotarł do naszych czasów, mimo upływu wieków

wciąż jest ten sam – niezmienny względem tekstu, który wyszedł spod ręki hagiografa;

- traktat o hermeneutyce – który wskazuje, w jaki konkretny sposób należy rozumieć prawdę Bożą zawartą w Piśmie Świętym oraz jakie zasady i sposoby winny kierować wyjaśnianiem tekstu.

W introdukcji do Pisma Świętego będzie stosowana metoda teologiczna. Źródłem pierwszorzędnym dla wykładu jest Biblia oraz nauczanie Magisterium Kościoła. Źródłem drugorzędnym są opinie ojców Kościoła i wypowiedzi teologów. W sposób pomocniczy wykorzystuje się dziedziny, które ułatwiają poznawanie i rozumienie starożytnych tekstów (historia, archeologia, lingwistyka itp.)<sup>60</sup>.

---

## 4. Podział Pisma Świętego na księgi, rozdziały i wiersze

Pismo Święte składa się z dwóch głównych części: Starego Testamentu, który powstał przed narodzeniem Jezusa Chrystusa, oraz ksiąg Nowego Testamentu napisanych po wniebowstąpieniu Pańskim i obejmującym pisma chrześcijańskie.

Według *Wulgaty* (wydanie *Biblii sykstyińsko-klementyńskiej* z 1592 r.) Stary Testament zawiera 46 ksiąg. Niektórzy jednak wydawcy wydzielają *List Jeremiasza* (Ba 6), uzyskując liczbę 47 ksiąg Starego Testamentu. Jeżeli zaś do Księgi Jeremiasza zostaną włączone Księga Lamentacji i Księga Barucha, jak proponował św. Augustyn († 430), to Stary Testament liczy 44 księgi. W tradycji katolickiej zwykło przyjmować się, że Stary Testament liczy 46 ksiąg, zaś Nowy Testament 27 ksiąg. Pismo Święte liczy zatem 73 natchnionych i kanonicznych ksiąg<sup>61</sup>.

Pierwotnie tekst Biblii nie był podzielony na rozdziały i wiersze. Co więcej, zasadniczo nie oddzielano nawet wyrazów od siebie – pisano ciągiem, litera po literze. Niejednokrotnie bez żadnych znaków interpunkcyjnych. Taki sposób zapisu tekstu określa się mianem *scriptio continua*. Przy jego użyciu powstały kodeksy

<sup>60</sup> Kreśląc zasady metody teologicznej, komentatorzy wskazują, że teolog winien słuchać Pisma Świętego, a także Tradycji i Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Właściwa metoda teologiczna winna także uwzględniać wiele źródeł, norm i wyzwań konkretnych czasów. Zob. J. Wicks, *Wprowadzenie do metody teologicznej*, Kraków 1995, 38.

<sup>61</sup> Zob. T. Hanelt, *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, Gniezno 1999, 15–20; *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2001, 177.

minuskułowe i majuskułowe (w zależności od tego, czy pisano dużymi czy małymi literami).

Żaden z autorów starożytnych nie pisał swoich dzieł, stosując numerację zdań bądź wersetów. Wprowadzona później numeracja miała ułatwić poruszanie się po obszernych tekstach. Dotyczy to także Biblii. Współczesny jej tekst zawiera podział na mniejsze, tworzące logiczną całość, fragmenty, zaopatrzone we własne tytuły. Podział ten nie pochodzi jednak od autorów natchnionych. Został wprowadzony w późniejszym czasie, zasadniczo z powodów praktycznych.

Wspólnotowa lektura publiczna wymusiła podział tekstu ciągłego na mniejsze jednostki. Podział ten – w odniesieniu do tekstu Starego Testamentu – widoczny jest już w manuskryptach znad Morza Martwego. A zatem musiał on istnieć już między III w. przed Chr. a I w. po Chr.

W zależności od tradycji całą Torę czytano w cyklu rocznym albo w cyklu trzyletnim. Babilońscy Żydzi dla celów liturgicznych podzielili Torę na 167 *sedarim* („porządek”). Był to trzyletni cykl czytań synagogałnych. Tradycja palestyńska dzieliła Pięcioksiąg na 54 *parszjot* („fragment”, „porcja”) dla jednorocznego cyklu czytań. Ksiąg prorockich nie dzielono, wybrano z nich jedynie 85 fragmentów i przeznaczono do czytania w czasie nabożeństw synagogałnych w szabat, po odczytaniu tekstu z Tory. Perykopy te nazywano *haftorah*.

Podział Biblii Hebrajskiej na wersety poświadczony jest przez *Misznę*, czyli pochodzący z II/III w. po Chr. zbioru żydowskiego prawa, zawierający tradycję ustną (*Tora ustna*). Uczy ona, że „ten, kto czyta Torę, winien czytać nie mniej niż trzy wersety”<sup>62</sup>. Podział ksiąg Starego Testamentu został przyjęty podczas ustalania jego kanonu na przełomie I i II w., po synodzie w Jabne. Podziały zaznaczano albo przez tak zwane *parasze*, czyli odstępy między liniami, albo też *pesuki*, czyli większe odstępy w tej samej linii. Według *Miszny* uczeni w Piśmie dokonali podziału na wiersze i policzyli je w II w.

Podział tekstu Nowego Testamentu wiąże się z Tacjanem († ok. 193), który w II w. zaczął wyróżniać mniejsze fragmenty zwane *perykopami*. Najstarszy podział chrześcijański pochodzi z III w. Dokonał go aleksandryjski filozof Ammonius Saccas († ok. 240), który był nauczycielem Orygenesesa. Podzielił on ewangelie na części większe, nadając im tytuły (*titloi* – „tytuły”), i części mniejsze (*kefalaia* – „rozdziały”). Dzieje Apostolskie i listy uporządkował Eutaliusz z Aleksandrii w 458 r. Dzieje podzielił na 36 rozdziałów, listy powszechnie na 14, a listy Pawła na 148 rozdziałów. Apokalipsę,

<sup>62</sup> *Megillah* 4,4.

ze względu na spory odnośnie jej kanoniczności, podzielono dopiero w VI w. Dokonał tego Andrzej z Cezarei.

Obecnego podziału na rozdziały dokonał kanclerz Uniwersytetu Paryskiego, a potem arcybiskup Canterbury Stefan Langton († 1228). W 1214 r. podzielił on Biblię łacińską na rozdziały. Podział ten doprecyzował w 1262 r. kard. Hugo z Saint-Cher († 1263). Współczesny podział na wiersze – najpierw Starego Testamentu – dokonał w 1528 r. jeden z najznakomitszych znawców języka hebrajskiego w ówczesnych czasach, dominikanin Santes Pagnino. Wydał on własny przekład łaciński Biblii, w którym wprowadził podział na numerowane wersety. Jego pomysł zmodyfikował francuski drukarz Robert Estienne (Robertus Stephanus, [† 1559]), który dokonał podziału Nowego Testamentu na wiersze w 1550 r., podczas podróży z Paryża do Lyonu. Swoje podziały Estienne zastosował w wydaniach Biblii w 1551 r. (Nowy Testament) i 1555 r. (Stary Testament). Ten podział zachował się do dnia dzisiejszego.

Mówiąc o podziale tekstu na rozdziały i wersety, należy pamiętać, że ma on znaczenie jedynie użytkowe, nie należy go traktować jako podziału znaczeniowego<sup>63</sup>.

Od XVI w. Pismo Święte cytuje się, podając skrót nazwy księgi, rozdział i oddzielony przecinkiem numer wiersza. Numeracja wierszy nie zawsze jest taka sama. Różnice w różnych wydaniach Biblii występują zwłaszcza w Starym Testamencie (w Psalterzu oraz niektórych księgach deuterokanonicznych). Podział na rozdziały i wiersze ma znaczenie czysto użytkowe i nie jest natchniony. Poszczególne rozdziały nie są osobnymi jednostkami.

\*\*\*

Obowiązujące skróty nazw ksiąg (w nawiasach zostały podane stare nazwy, które można spotkać w starszych opracowaniach):

### **Stary Testament**

Księga Rodzaju	Rdz (I Mojż.)
Księga Wyjścia	Wj (II Mojż.)
Księga Kapłańska	Kpł (III Mojż., Kapł.)
Księga Liczb	Lb (IV Mojż., Licz.)
Księga Powtórzonego Prawa	Pwt (V Mojż., Dt., Powt.)
Księga Jozuego	Joz
Księga Sędziów	Sdz (Sędz.)
Księga Rut	Rt

<sup>63</sup> Zob. J. Szlaga, *Wprowadzenie*, w: *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. tenże, Poznań – Warszawa 1986, 13-14.

Pierwsza Księga Samuela	1 Sm
Druga Księga Samuela	2 Sm
Pierwsza Księga Królewska	1 Krl
Druga Księga Królewska	2 Krl
Pierwsza Księga Kronik	1 Krn
Druga Księga Kronik	2 Krn
Księga Ezdrasza	Ezd (Ezdr., I Ezd)
Księga Nehemiasza	Ne (Neh., II Ezd.)
Księga Tobiasza	Tb (Tob.)
Księga Judyty	Jdt
Księga Estery	Est
Pierwsza Księga Machabejska	1 Mch (I Mach)
Druga Księga Machabejska	2 Mch (II Mach)
Księga Hioba	Hi (Hiob, Job)
Księga Psalmów	Ps
Księga Przysłów	Prz (Przyp.)
Księga Koheleta (Eklezjastes)	Koh (Ekl., Kazn.)
Pieśń nad Pieśniami	Pnp
Księga Mądrości	Mdr (Mądr.)
Księga Syracha (Eklezjastyk)	Syr (Ekls.)
Księga Izajasza	Iz
Księga Jeremiasza	Jr (Jer.)
Lamentacje (Treny)	Lm (Lam., Treny)
Księga Barucha	Ba (Bar.)
Księga Ezechiela	Ez
Księga Daniela	Dn
Księga Ozeasza	Oz
Księga Joela	Jl (Joel)
Księga Amosa	Am
Księga Abdiasza	Ab (Abd)
Księga Jonasza	Jon
Księga Micheasza	Mi (Mich.)
Księga Nahuma	Na (Nah)
Księga Habakuka	Ha (Hab)
Księga Sofoniasza	So (Sof)
Księga Aggeusza	Ag
Księga Zachariasza	Za (Zach)
Księga Malachiasza	Ml (Mal)

**Nowy Testament**

Ewangelia według św. Mateusza	Mt (Mat.)
Ewangelia według św. Marka	Mk (Mar.)
Ewangelia według św. Łukasza	Łk (Łuk)
Ewangelia według św. Jana	J (Jan)
Dzieje Apostolskie	Dz (Dz.Ap.)
List do Rzymian	Rz (Rzym)
Pierwszy List do Koryntian	1 Kor
Drugi List do Koryntian	2 Kor
List do Galatów	Ga (Gal)
List do Efezjan	Ef (Efez)
List do Filipian	Flp (Fil)
List do Kolosan	Kol
Pierwszy List do Tesaloniczan	1 Tes
Drugi List do Tesaloniczan	2 Tes
Pierwszy List do Tymoteusza	1 Tm (1 Tym)
Drugi List do Tymoteusza	2 Tm (2 Tym)
List do Tytusa	Tt (Tyt)
List do Filomena	Flm (Filem)
List do Hebrajczyków	Hbr (Hebr)
List św. Jakuba	Jk (Jak)
Pierwszy List św. Piotra	1 P (1 Piotra)
Drugi List św. Piotra	2 P (2 Piotra)
Pierwszy List św. Jana	1 J (1 Jana)
Drugi List św. Jana	2 J (2 Jana)
Trzeci List św. Jana	3 J (3 Jana)
List Judy	Jud
Apokalipsa św. Jana	Ap (Apok., Obj)



cześć



*Natchnienie biblijne*



# 1. Wstęp

Natchnienie to istotny znak, niezbywalna cecha Pisma Świętego, jako księgi świętej i objawionej przez Boga<sup>64</sup>. Obejmuje ono wszystkich, którzy w jakikolwiek twórczy sposób współdziałali w powstawaniu, przekazywaniu czy też spisywaniu poszczególnych ksiąg Biblii. W historii badań nad natchnieniem spotykamy się z wieloma propozycjami dotyczącymi odpowiedzi na pytania związane ze współdziałaniem Boga i człowieka w powstaniu tej szczególnej księgi.

Jeden z najważniejszych dokumentów, który powstał podczas obrad II Soboru Watykańskiego – *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei Verbum”* – z całą mocą podkreśla, że „Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie, skoro zwłaszcza w liturgii św. nie przestaje brać i podawać wiernym chleb żywota tak ze stołu Słowa Bożego, jak i Ciała Chrystusowego”<sup>65</sup>. Ojcowie soborowi stwierdzają także, co powtórzy *Katechizm Kościoła Katolickiego*, że księgi te zostały napisane pod natchnieniem Ducha Świętego: „Kościół uznaje księgi Pisma Świętego za kanoniczne [...], spisane pod natchnieniem Ducha Świętego mają Boga za autora i jako takie zostały powierzone Kościołowi”<sup>66</sup>.

<sup>65</sup> *Dei Verbum*, 21.

<sup>66</sup> *Dei Verbum*, 11; por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 105.

„Bóg postanowił najtęskawiej, aby to, co dla zbawienia wszystkich narodów objawił, pozostało na zawsze zachowane w całości i przekazywane było wszystkim pokoleniom. Dlatego Chrystus Pan, w którym całe objawienie Boga najwyższego znajduje swe dopełnienie (zob. 2 Kor 1,3; 3,16 – 4,6), polecił apostołom, by Ewangelię przyobiecaną przedtem przez proroków, którą sam wypełnił i ustami własnymi obwieścił, głosili wszystkim, jako źródło wszelkiej prawdy zbawiennej i normy moralnej, przekazując im dary Boże. Polecenie to zostało wiernie wykonane przez apostołów, którzy nauczaniem ustnym, przykładami i instytucjami przekazali to, co otrzymali z ust Chrystusa, z Jego zachowania się i czynów, albo czego nauczyli się od Ducha Świętego, dzięki Jego sugestii, jak też przez tych apostołów i mężów apostołskich, którzy wspierani natchnieniem tegoż Ducha Świętego, na piśmie utrwaliли wieść o zbawieniu.

Aby zaś Ewangelia była zawsze w swej całości i żywotności w Kościele zachowywana, zostawili apostołowie biskupów jako następców

<sup>64</sup> Na temat natchnienia zob. H. Muszyński, *Słowo natchnione. Zarys teologicznych treści natchnienia biblijnego*, Kraków 1983; P. Leks, „Twoje słowo jest prawdą...” (J 17,17). *Charyzmat natchnienia biblijnego*, Katowice 1997.

swoich «przekazując im swoje stanowisko nauczycielskie». Ta więc Tradycja święta i Pismo święte obu Testamentów są jakby zwierciadłem, w którym Kościół pielgrzymujący na ziemi ogląda Boga, od którego, wszystko otrzymuje, aż zostanie doprowadzony do oglądania Go twarzą w twarz, takim jaki jest (por. 1 J 3,2)<sup>67</sup>.

<sup>67</sup> *Dei Verbum*, 7.

Czytając Pismo Święte – które kreśli nam nade wszystkim historię zbawienia – trzeba pamiętać, że w przekazie biblijnym widać odbicie danej epoki i środowiska. Stąd też i interpretacja danego tekstu winna mieć na względzie ów fakt. Czytając Biblię, należy jednak nade wszystko pamiętać, że została ona napisana pod natchnieniem Ducha Świętego i Boga ma za autora. Stąd też trzeba zastanowić się nad tym, jak możemy pogodzić ów aspekt boski i ludzki – konieczna jest naukowa refleksja nad zagadnieniem „natchnienia”. Natchnienie bowiem wyróżnia księgi Pisma Świętego spośród ksiąg wszystkich innych religii, a także dzieł literackich<sup>68</sup>.

**„W Kościele otaczamy wielką czią święte Pisma, chociaż wiara chrześcijańska nie jest «religią Księgi»: chrześcijaństwo jest «religią Słowa Bożego», nie «słowa spisanego i milczącego, ale Słowa Wcielonego i żywego». Dlatego Pismo należy głosić, słuchać go, czytać, przyjmować i przeżywać jako słowo Boże, w ślad za**

<sup>68</sup> Pojęcie natchnienia nie ma zastosowania do ksiąg świętych innych religii takich jak *Koran* (czy też świętych ksiąg hinduskich *Wedy* czy *Rigwedy*). *Koran*, według tradycji islamskiej, został przekazany Mahometowi przez archanioła Gabriela – ducha, który był pośrednikiem objawienia. Zob. J. Bielawski, *Koran. Komentarz. Wprowadzenie. Przypisy*, Warszawa 1986, 759. Według najstarszej biografii Mahometa owo przekazanie dokonano się w następujący sposób: „Pewnej nocy, kiedy zasnąłem, przyszedł do mnie archanioł Gabriel z kawałkiem brokatu, na którym było coś napisane, i powiedział: «Ikra! – Czytaj». Ja mu odpowiedziałem: «Cóż mam czytać?». Wówczas on zaciskał wokół mnie ów brokat tak, iż myślałem, że to już śmierć. Następnie rozluźnił ucisk i powiedział: «Ikra! – Czytaj». Ta scena powtórzyła się dwa razy. A kiedy Muhammad powiedział, że nie potrafi czytać, archanioł Gabriel wyrecytował pięć pierwszych wersetów sury XCVI: „Czytaj w imię twego Pana, który stworzył! Stworzył człowieka z grudki krwi zakrzepłej! Czytaj! Twój Pan jest najszlachetniejszy! On jest Tym, który nauczył człowieka przez pióro; nauczył człowieka tego, czego on nie widział». Potem archanioł Gabriel zniknął. Obudziłem się ze snu i poczułem, jakby coś wyciskało pieczęć na moim sercu. Wyszedłem. I gdy byłem już pośrodku góry, usłyszałem głos z nieba: «O Muhammadzie! Ty jesteś Pośłańcem Boga, a ja jestem archanioł Gabriel». J. Bielawski, *Koran*, 767-768. Owe wizje-objawienia Mahometa powtarzały się. Miał on w nich otrzymać wiadomości o jedności Boga-Allaha, swojej misji jako pośłańca Boga, o odpowiedzialności człowieka za swoje czyny, a w konsekwencji o nagrodzie i karze w życiu ostatecznym. Zob. J. Bielawski, *Koran*, 768-769. W całym powyższym opisie nie ma mowy o natchnieniu – nie ma mowy o sposobie przekazania *Koranu* przez archanioła.

- <sup>69</sup> Benedykt XVI, *Adhortacja apostołska o słowie Bożym „Verbum Domini”*, 7.
- <sup>70</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 108.

**Tradycją apostołską, od której jest nieodłączne<sup>69</sup>. „Aby słowa Pisma Świętego nie pozostawały martwą literą, trzeba, aby Chrystus, wieczne Słowo Boga żywego, przez Ducha Świętego oświecić nasze umysły, abyśmy «rozumieli Pisma» (Łk 24,45)»<sup>70</sup>.**

---

## 2. Natchnienie – próba definicji

Natchnienie to pojęcie wieloznaczne. Niektórzy określają je jako stan duchowego napięcia, ożywienia twórczego, poryw twórczy, skłonność, pewien talent<sup>71</sup>. Stąd też często mówimy o natchnieniu poetyckim, muzycznym, malarskim. Można również mówić o natchnieniu do jakiejś pracy. Da się zatem wskazać wiele dziedzin życia, które łączą się z natchnieniem.

W języku potocznym często spotykamy się z użyciem słowa „natchnienie”, gdy mówi się o ludziach szczególnie uzdolnionych, działających pod wpływem pewnego wewnętrznego poruszenia. Często kwestia natchnienia odnoszona jest do dzieł stworzonych przez tych ludzi. Natchniony może być poeta i natchniony może być jego utwór; natchnione mogą być jakieś dzieła muzyczne czy filmowe. Często mówi się też o natchnionym wykonaniu jakiegoś utworu muzycznego.

Myśl o natchnieniu obecna jest w wielu religiach. Można ją spotkać jeszcze w epoce przedchrześcijańskiej. Sławne wyrocznie wypowiadały wróżby, znajdując się pod wpływem jakiegoś tajemniczego bóstwa. Przykładem takich wyroczni mogą być wyrocznie w Tebach (egipska), Hierapolis, Frygii, Lidii (tereny Azji Prokonsularnej), Knossos na Krecie, czy też wyrocznie delfickie, które pod wpływem różnych środków wprowadzały się w stan ekstazy, przekazywały różne tajemnicze rady i niejednokrotnie dziwne przesłania<sup>72</sup>.

<sup>71</sup> Zob. *Słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2002, 506.

<sup>72</sup> Przybywający do Delf, aby zaczerpnąć od wyroczni wieści o przyszłych losach, najpierw musiał dokonać rytualnego oczyszczenia w wodach potoku Kastalia, następnie składał w ofierze kozła. Pytanie pielgrzyma zapisywano na glinianej tabliczce. Wyrocznia, zwana Pytią, wpadała w trans, a na podstawie tego, co powiedziała, kapłani układali, zazwyczaj wierszowaną, przepowiednię. Pytia wieszczyła w samej świątyni Apolla, siedząc na trójnogu ponad szczeliną w podłodze, z której unosiły się opary wprowadzające ją w trans. W okresie świetności wyroczni, przypadającym na VIII, VII i VI w. przed Chr., świątynię w Delfach odwiedzało tak wielu pragnących poznać przyszłość pielgrzymów, że potrzebne były aż trzy Pytie. Zob. *Pytia*, w: *Mała encyklopedia kultury antycznej A-Z*, red. Z. Piszczek, Warszawa 1983, 630.

Natchnienia biblijnego nie należy jednak utożsamiać z natchnieniem w rozumieniu psychologicznym, którego owocami są arcydzieła poezji, malarstwa, muzyki i tym podobne. Jest ono natomiast jednym z tych wpływów, jakie Bóg wywierał na wybranych ludzi w dziejach zbawienia, inspirując ich do działania, jak na przykład Mojżesza do wyprowadzenia ludu z niewoli egipskiej, prowadzenia go przez pustynię oraz zawarcia przymierza z Bogiem na Synaju, a także do mówienia w imieniu Boga, co widzimy w działalności proroków. Natchnienie do działania, do mówienia i do pisania jest szczególnym działaniem Bożym, w którym Bóg posługuje się ludźmi dla objawienia siebie i kierowania ku zbawieniu.

Kategorie „natchniony” – „natchnienie” odniesione do Pisma Świętego przede wszystkim ukazują relacje, jakie zachodzą między Bogiem i człowiekiem. Mówiąc o natchnieniu biblijnym, mamy na myśli relację teologiczną<sup>73</sup>, dotyczącą współdziałania Boga i człowieka, którego owocem jest Biblia jako księga bosko-ludzka. Niewątpliwie natchnienie to nade wszystko nadprzyrodzone działanie Boga, obejmujące cały proces powstawania ksiąg świętych. W natchnieniu ważną rolę pełnią także ludzie, którzy na owo działanie Boże się otwierali, ustnie bądź w formie pisanej, przekazując słowa Boga, i którzy nadali ostateczny kształt tekstom biblijnym.

W odniesieniu do ludzi uczestniczących w procesie powstawania ksiąg świętych natchnienie wyraża się w szczególnej, nadprzyrodzonej i wewnętrznej pomocy w trakcie tworzenia, przekazywania i spisywania orędzia Bożego. W odniesieniu zaś do samych ksiąg natchnienie wyraża się w ich podwójnym autorstwie. Zarówno Bóg, jak i człowiek są prawdziwymi autorami. Zatem natchnienie biblijne to charyzmatyczny i bezpośredni wpływ Boga na poszczególnych autorów Pisma Świętego (słuchających, przekazujących i spisujących), dzięki któremu – mimo że zachowują oni własną indywidualność pisarską i autorstwo napisanych przez siebie ksiąg – Bóg jest ich głównym Autorem.

Terminu „natchnienie” używa się często w znaczeniu pokrewnym, gdy mówi się o doświadczeniu mistycznym w chrześcijaństwie, kiedy mistyk doświadcza obecności Boga i Bożego działania. Mając również nadprzyrodzone światło, widzi w pełni różnorakie prawdy Boże. Natchnienie biblijne to jednak szczególny rodzaj natchnienia, który odnosi się wyłącznie do ksiąg Pisma Świętego. Jedynie bowiem Biblia to zbiór ksiąg, które „zostały spisane pod natchnieniem Ducha Świętego, Boga mają za autora i jako takie

<sup>73</sup> Zob. H. Muszyński, *Charyzmat natchnienia biblijnego*, w: *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. Szlaga, 18.

<sup>74</sup> *Dei Verbum*, 11.

zostały Kościołowi przekazane”<sup>74</sup>. Kategorie „natchniony” – „natchnienie” w odniesieniu do Biblii mają więc znaczenie szczególne. Odnoszą się bowiem do wzajemnego działania czy raczej współdziałania Boga i człowieka. Działanie Boże, które określamy mianem natchnienia biblijnego, jest tak skuteczne, że Bóg w pełni pozostaje autorem tego, co zostało napisane, a równocześnie tak delikatne, że nie odbiera piszącym ludziom nic z ich autorskich prerogatyw. Oni również są autorami w pełnym tego słowa znaczeniu, i nawet nie muszą zdawać sobie sprawy z wpływu Bożego na nich. Jest to zatem współpraca dwu autorów, ale taka, jakiej w ludzkich warunkach nie możemy sobie nawet wyobrazić. Jest ona możliwa jedynie w układzie pomiędzy Bogiem a ludźmi, którym Bóg pozostawia zupełną wolność, a jednak potrafi w jej ramach osiągnąć swoje cele.

Owoce tego współdziałania są księgi Starego i Nowego Testamentu. Mówimy więc o natchnieniu w odniesieniu tak do Boga – jest to nadprzyrodzone działanie, które obejmuje cały proces powstawania ksiąg – jak i do człowieka, który uczestniczy w procesie ich powstawania. Kategorię natchnienia należy również odnosić do samych ksiąg, w których wyraża się ono w podwójnym autorstwie – Boga i człowieka, gdyż i Bóg, i człowiek są rzeczywistymi i prawdziwymi autorami tekstów biblijnych<sup>75</sup>.

Źródłosłów terminu *theopneustos* („natchniony”) składa się z dwóch wyrazów: *theos* („Bóg”) i *pneuo* („tchnę”). Możemy zatem mówić, co – jak się wydaje – będzie bardziej poprawne, nie tyle o „natchnieniu”, ile raczej o „natchnieniu Bogiem”. Boże natchnienie w odniesieniu do Pisma Świętego ma bardzo szeroki zakres. Obejmuje ono bowiem cały proces kształtowania się ksiąg świętych wraz z wszystkimi ludźmi, którzy współdziałali przy ich powstawaniu oraz przekazywaniu.

---

### 3. Biblia o natchnieniu

Pismo Święte nie zawiera systematycznego wykładu o natchnieniu. Biblia bowiem jest księgą historii zbawienia – ukazuje dzieje zbawienia człowieka. Czytając księgi biblijne, można jednak zauważyć, że znajdują się w nich fragmenty mówiące o natchnieniu, czyli o znaczeniu Boga i człowieka w powstawaniu i kształtowaniu się tekstu biblijnego. W Starym Testamencie większy nacisk położony

<sup>75</sup> Zob. H. Muszyński, *Słowo natchnione*, 4-5.

jest na różne działania Ducha Bożego, na kartach Nowego Testamentu zaś można znaleźć wypowiedzi, które bardziej bezpośrednio traktują o natchnieniu.

### 3.1. Stary Testament o natchnieniu

Obraz Boga ukazany na kartach Starego Testamentu jest całkowicie inny od obrazu bóstw, w które wierzone w starożytności w innych krajach Bliskiego Wschodu. W nich bowiem zasadniczo przyjmowano, że bóstwa oczekują ofiar, uległości i nie troszczą się szczególnie o człowieka, szczególnie o ludzi prostych i ubogich. Natomiast w ujęciu Starego Przymierza Bóg Jahwe jest Bogiem, który działa, pragnąc zbawienia każdego człowieka. Wyrazem tej troski jest słowo Boże, które przez proroków, mędrców, kapłanów i lewitów było przekazywane narodowi wybranemu. Słowo to wreszcie zostało z polecenia Bożego spisane.

Prawda o natchnieniu Pisma Świętego znajduje mocne oparcie w Starym Testamencie. Nie jest to wprawdzie systematyczna nauka, ale na jego kartach można już odnaleźć elementy, które składają się na pojęcie natchnienia wypracowane w sposób systematyczny przez późniejszą teologię.

#### Działalność objawiająca Boga – Słowo Jahwe

Bóg Izraela to Bóg, który mówi do człowieka<sup>76</sup>. Mówił w dziele stworzenia do pierwszych ludzi, dając im ziemię w posiadanie, widząc nieposłuszeństwo człowieka i jego grzech<sup>77</sup>. Mówił do potomków Adama i Ewy – do Kaina, który zabił swojego brata. Mówił do Noego, z którym po potopie zawarł przymierze<sup>78</sup>. Bóg mówił do swojego ludu od początku kształtowania się Izraela<sup>79</sup>. Wielokrotnie i na różne sposoby Bóg mówił do swojego ludu<sup>80</sup>. Słowo „wychodzi z ust Boga”, „otwiera oczy i uszy człowieka”, „pozwala widzieć”, „pozwala usłyszeć”<sup>81</sup>. Bóg przez swoje słowo „objawia się” Mojżeszowi<sup>82</sup>. Bóg wszystko stwarza poprzez słowo, poprzez słowo utrzymuje świat i rządzi nim<sup>83</sup>. Cały Stary Testament przenika świadomość faktu, że Bóg mówi do człowieka i że Bóg pozwala się usłyszeć.

Bóg także wybiera pośredników, dzięki którym ludzie mogą słyszeć orędzie Boże. Bóg daje im Ducha Bożego, aby mogli wypełnić powierzone im zadanie – ogłosić słowo Boga. Tacy powołani przez Boga ludzie jak Mojżesz, Samuel, Dawid uważali siebie za „sługi Jahwe” i całe swoje życie podporządkowywali głoszeniu Jego

<sup>77</sup> Zob. Rdz 1,28.29; 3,11.13.14.17.  
<sup>78</sup> Zob. Rdz 4,10; 6,13; 7,1; 9,1-17.  
<sup>79</sup> Zob. Rdz 12,1; 15,1-21; 22,1; Ps 155,1.  
<sup>80</sup> Zob. Hbr 1,1.  
<sup>81</sup> Zob. Rdz 12,7; Pwt 8,3; 2 Sm 7,4. 27; 1 Krl 6,11.  
<sup>82</sup> Zob. Wj 24,12.  
<sup>83</sup> Zob. Rdz 1,3.6.9; Iz 40,26; Ps 147,15-17.

<sup>76</sup> Zob. P. Leks, „Twoje słowo jest prawdą...” (J 17/17), 76-78.

<sup>84</sup> Za 7,7.

<sup>85</sup> Prz 30,5.

<sup>86</sup> Iz 40,8.

<sup>87</sup> Wj 34,28.

<sup>88</sup> Pwt 8,3.

<sup>89</sup> Zob. Rdz 1,3nn.;  
Iz 40,26;  
Ps 147,15-17.

słowa. Natomiast przez lud uważani byli za „usta samego Boga”<sup>84</sup>. *Dabar Jahwe* („słowo Boga”), „w ogniu wypróbowane, tarczą jest dla tych, co się Doń uciekają”<sup>85</sup>. W księgach Starego Testamentu wyrażenie *Dabar Jahwe* pojawia się blisko dwieście pięćdziesiąt razy, podkreślając ważność objawieniowej mocy słowa Bożego, które „trwa na wieki”<sup>86</sup>.

Wyrażenie *Dabar Jahwe* odnosi się do Bożych słów, do wymagań stawianych przez Boga człowiekowi. Stąd też *Dekalog* nazywany jest „Dziesięcioma Słowami”<sup>87</sup>. Księga Powtórzonego Prawa rozszerza znaczenie tego wyrażenia na wszystkie prawa religijne i moralne ogłoszone przez Mojżesza. Z czasem określenie *Dabar Jahwe* stało się oznacznikiem dla całości prawd objawionych człowiekowi przez Boga. Stąd też Księga Wyjścia mówi o „Słowach Przymierza” w sensie całego zespołu norm dotyczących spraw etycznych oraz religijnych objawionych człowiekowi przez Boga.

Naród wybrany zawsze żył w przekonaniu, że „nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale wszystkim [każdym słowem], co pochodzi z ust Pana”<sup>88</sup>. Słowo Boga jest podstawą dla życia i istnienia Izraela. Jest ono darem, które ma wielką moc, gdyż to właśnie mocą słowa Bóg powołuje świat do istnienia oraz zapewnia mu trwanie i nim rządzi<sup>89</sup>.

### Działalność proroków – charyzmat prorocki

Słowo Boże jest kierowane do proroków, którzy są jego wysłańcami – „wysłańcami Boga”<sup>90</sup>. To bowiem za pośrednictwem proroka Bóg mówi do ludu. Prorocy – jak zapewnia Am 7,15-16 – byli ludźmi powołanymi przez Boga. Ich zadaniem było głosić otrzymane słowo – poucza o tym Oz 12,11. Byli oni niejako ustami samego Boga, o czym można przeczytać w Jr 15,19. Stąd też, wypowiadając formułę: „Tak mówi Jahwe”, prorok miał świadomość, że mówi w imieniu Boga i że staje się szczególną własnością Boga: „Wówczas mną owładnął Duch Pański i rzekł do mnie: Mów: Tak mówi Pan” – zapewnia Ez 11,5. Moc słowa prorockiego swoje jedyne źródło miała w obecności w proroku Boga. Budziła ona w nich lęk, a niejednokrotnie prowadziła proroków do śmierci.

Nad działalnością proroków czuwał zawsze Bóg. To On powoływał, On wyposażał w odpowiednie zdolności do prowadzenia powierzonych dzieła: „Pójdiesz, do kogokolwiek cię pošlę, i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę. Nie lękaj się, bo jestem z tobą, by cię chronić. I wyciągnąwszy rękę dotknął Pan moich ust i rzekł mi: Oto kładę moje słowa w twoje usta”<sup>91</sup>. Wszystko w życiu proroka dokonywało

<sup>91</sup> Jr 1,7-9.

<sup>90</sup> Zob. P. Benoit, *Natchnienie i objawienie*, „Concilium” 1-2 (1965-1966), 694-697.

się poprzez działanie Ducha Jahwe, który odrywał go od zwyczajnych zajęć i nakazywał mu głosić otrzymane przesłanie<sup>92</sup>.

<sup>92</sup> Zob. Am 7,14-15;  
Iz 6,8-9.

W sposób najdoskonalszy Duch Jahwe miał zamieszkać w Mesjaszu. Stąd też prorok Izajasz zapowiadał: „Spocznie na Nim Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej”<sup>93</sup>. Potwierdzeniem tych starotestamentalnych zapowiedzi są słowa samego Jezusa, który w synagodze nazaretańskiej, inaugurując swoją działalność, odniósł do siebie zapowiedź proroka: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana”<sup>94</sup>.

<sup>93</sup> Iz 11,2. Zob. Jł 3,1-5.

<sup>94</sup> Łk 4,18-19.

## Przechowywanie i przekazywanie słowa Bożego – charyzmat funkcyjny

Orędzie głoszone przez proroków było przyjmowane i przechowywane we wspólnocie narodu wybranego. Charyzmat „Ducha Jahwe” był również – jak świadczą teksty biblijne – udziałem tych wszystkich, którzy czynnie współdziałali w przechowywaniu i przekazywaniu słowa Jahwe. Duch Boży poruszał także przywódców ludu wybranego, mędrców, kapłanów i lewitów, a nawet śpiewaków kultycznych. Wszyscy, którzy brali udział w przekazywaniu i utrwalaniu Pisma Świętego, posiadali tak zwany charyzmat funkcyjny<sup>95</sup>.

Charyzmat – specjalna łączność z Jahwe – była udziałem tych wszystkich, którzy współdziałali w przechowywaniu i przekazywaniu słowa Bożego. Czynili to na mocy uczestniczenia w „Duchu Mojżesza”: „Zwołaj mi siedemdziesięciu mężów spośród starszych Izraela. Wtedy ja wezmę ducha, który jest w tobie, i dam im, i będą razem z tobą dźwigać ciężar ludu”<sup>96</sup>.

<sup>96</sup> Lb 11,16-17.

Moc Boża wypełniała kapłanów i starszych, na których spoczywał obowiązek nauczania i stosowania Prawa. Lewici i śpiewacy świątynni komponowali modlitwy i psalmy, w ten sposób wypełniając funkcję prorocką<sup>97</sup>. Pod natchnieniem Bożym działali również mędrcy, którym Bóg dawał zrozumienie swoich tajemnic. Bóg „napełnia ich duchem rozumu” i wylewa na nich „jak gdyby deszcz, słowa swojej mądrości”<sup>98</sup>. Dawał im zrozumienie tajemnic natury i ksiąg świętych, otwierał ich usta i za ich pośrednictwem pouczał innych. On sprawiał, że nauka mędrców zachowała swoją ważność na wieki<sup>99</sup>.

<sup>97</sup> Zob. 1 Krn 25,1.

<sup>98</sup> Syr 39,6.

<sup>99</sup> Zob. Syr 24,33;  
51,25.

<sup>95</sup> Zob. P. Grelot, *Biblia i teologia*, w: *Misterium Zbawienia*, t. II, red. B. Przybylski, Poznań 1969, 84-85.

Rozwój przekazywanych tradycji biblijnych nie był zatem dziełem czysto ludzkim. Nade wszystko widoczny w tym wszystkim był Bóg, który prowadził go i dbał o niego. On również był tym, który rozwijał depozyt objawienia, zapewniając ciągłość i trwałość swojego słowa. Bóg napełniał mędrców „duchem rozumu” i dawał im „słowa swojej mądrości”<sup>100</sup>.

<sup>100</sup> Zob. Syr 39,6.

### Spisywanie słowa Bożego – charyzmat skrypturystyczny

Słowo Boże głoszone przez proroków było przekazywane z pokolenia na pokolenie przez całe dzieje narodu wybranego. Nadszedł jednak czas spisania tego orędzia. Dzięki temu słowo Boże mogło i może być poznawane przez wszystkich ludzi wszystkich wieków. Stary Testament nie mówi wprost o natchnieniu skrypturystycznym. Wskazuje jednak momenty w historii narodu wybranego, gdy Bóg wzywał do spisywania poszczególnych słów i wydarzeń.

Niewątpliwie natchnienie skrypturystyczne było przedłużeniem różnych form działania Ducha Bożego w czasie poprzedzającym utrwalenie słowa Bożego na piśmie. Na kartach Starego Testamentu często pojawia się polecenie Boże: „Zapisz to na pamiętkę w księdze” czy też „Zapisz sobie te słowa”<sup>101</sup>. Celem Bożego nakazu było – jak to podkreśla prorok Izajasz – aby wszystko, co zapisane, „służyło na przyszłe czasy, jako wieczyste świadectwo”<sup>102</sup>. Podobnie prorok Jeremiasz, po zniszczeniu przez króla Jojakima pierwszego zwoju, otrzymał od Boga nakaz spisania wygłoszonych wcześniej mów, aby mieszkańcy Jerozolimy mogli się pod ich wpływem nawrócić: „Weź sobie inny zwój i spisz w nim wszystkie poprzednie słowa, jakie były w pierwszym zwoju, spalonym przez Jojakima, króla judzkiego”<sup>103</sup>. Słowa, które miał zapisać prorok, były słowami, które sam Jahwe wypowiadał do swojego ludu. Były to „słowa Boże”<sup>104</sup>.

<sup>101</sup> Zob. Wj 17,14; 34,27.

<sup>102</sup> Iz 30,8.

<sup>103</sup> Jr 36,28.

<sup>104</sup> Jr 36,2.

Spisana księga była księgą ludzi, ale przede wszystkim „księgą Jahwe”<sup>105</sup>. Tak więc napełniony mocą Bożą człowiek stawał się, zgodnie ze starotestamentalnym obrazem, współpracownikiem Boga. Był narzędziem w realizacji Bożych planów.

Spisane słowo Boga pozostawało dla Izraela prawdziwym słowem, na równi z głoszonym i przekazywanym ustnie orędziem. Stąd też naród wybrany, słuchając czytanego słowa Pana, zapisanego w Księdze Przymierza przez Mojżesza, oświadczył: „Wszystko, co powiedział Jahwe, uczynimy i będziemy posłuszni”<sup>106</sup>.

<sup>106</sup> Wj 24,7.

Działanie charyzmatyczne Bożego Ducha towarzyszyło całemu procesowi otrzymywania, przekazywania i utrwalania na piśmie słowa Bożego. Stąd też słowo Jahwe, nie przestając być słowem

Bożym, stało się równocześnie prawdziwym słowem ludzkim. Stary Testament to zbawcze orędzie Boga, przekazywane przez ludzi napełnionych mocą Ducha Jahwe. Natchnienie starotestamentalne niewątpliwie obejmowało zatem wszystkie etapy: otrzymanie, głoszenie i przekazywanie Bożego orędzia, a wreszcie zredagowanie i spisanie tekstu.

Mówiąc o natchnieniu Starego Testamentu, należy pamiętać o wielkim szacunku, jakim naród wybrany otaczał księgi święte. Józef Flawiusz stwierdza:

„Jakim szacunkiem otaczamy swoje księgi, dowiedliśmy tego w praktyce, chociaż bowiem minęło tyle wieków, nikt nie ośmielił się w nich niczego dodać ani ująć czy zmienić znaczenie. Każdy Izraelita miał wpojone, żeby uważać je za nakazy Boże, trwać przy nich, a w razie potrzeby z radością za nie umierać”<sup>107</sup>.

<sup>107</sup> Józef Flawiusz,  
*Przeciw Apionowi*,  
I,42.

### 3.2. Nowy Testament o natchnieniu

Tak dla Jezusa i Jego uczniów, jak i dla wspólnoty pierwotnego Kościoła, słowa Starego Testamentu – księgi narodu wybranego były niewątpliwie święte. Na kartach Nowego Testamentu w wielu miejscach można odnaleźć świadectwa, które potwierdzają wiarę w natchnienie oraz określają, czym ono jest. Od początku, czyli od czasów apostoelskich, pierwszych gmin chrześcijańskich oraz ojców Kościoła istnieje świadomość, że całe Pismo Święte jest prawdziwym słowem Bożym, przez które przemawia sam Bóg.

Wśród świadectw Nowego Testamentu poświęconych natchnieniu biblijnemu wyróżnia się świadectwa pośrednie, które nie wprost mówią o nieomyślności i boskim natchnieniu Starego Testamentu, i świadectwa bezpośrednie, mówiące wyraźnie o charyzmacie natchnienia pism Starego Przymierza. W przekazie Nowego Testamentu można także znaleźć naukę traktującą o natchnieniu jego samego.

### Nowy Testament o natchnieniu ksiąg Starego Testamentu

Zarówno Mistrz z Nazaretu, wybrani przez Niego apostołowie, pierwotna wspólnota Kościoła, jak i autorzy poszczególnych ksiąg Nowego Testamentu niewątpliwie przypisywali Staremu Testamentowi boski autorytet. Stąd też bardzo często w tekstach nowotestamentalnych pojawiają się zwroty: „tak mówi Pismo”<sup>108</sup>,

<sup>108</sup> Zob. np. J 19,37;  
Rz 4,3; 10,11;  
2 Kor 6,2; Ef 4,8;  
1 Tm 5,18.

- <sup>109</sup> Zob. np. Mk 1,2; 9,12; „napisane jest”<sup>109</sup>. Podkreślają one znaczenie i wagę zapowiedzi Starego Przymierza. Ukazują także często, że zapowiedzi te znalazły swoje wypełnienie w osobie Jezusa Chrystusa. Często stosowana w Nowym Testamencie formuła: „aby się wypełniło Pismo” – ukazuje słowo Boga jako szczególne narzędzie Bożego działania<sup>110</sup>.
- <sup>110</sup> Zob. Mk 14,49; Mt 26,54; J 19,28. 36.
- <sup>111</sup> Zob. Mt 4,4-7.
- <sup>112</sup> Mt 22,29.
- <sup>113</sup> J 5,39.
- <sup>114</sup> J 10,35.
- <sup>115</sup> Zob. Mk 12,26; Mt 22,31.
- <sup>116</sup> J 5,46.
- <sup>117</sup> Mt 22,43.
- <sup>118</sup> Dz 1,16.
- <sup>119</sup> Dz 10,36.
- <sup>120</sup> 1 Kor 15,3-4.
- <sup>121</sup> Zob. Dz 17,3-11.
- <sup>122</sup> Zob. Rz 9,15,17.
- W dyskusjach ze swoimi adwersarzami Jezus bardzo często przytacza teksty Starego Testamentu, traktując je jako ostateczne i niepodlegające dyskusji kryterium prawdy. Kuszony przez szatana cytuje je, definitywnie zamykając możliwość innego, niż wynikałoby z nich, działania<sup>111</sup>. Również zwracając się do saduceuszów, Mistrz z Nazaretu zarzuca im niewiarę w Pismo Święte: „Jesteście w błędzie nie znając Pisma ani mocy Bożej”<sup>112</sup>. Jezus powołuje się także na autorytet Starego Testamentu, wzywając Żydów do uwierzenia w Niego: „Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich jest zawarte życie wieczne: to one właśnie dają świadectwo o Mnie”<sup>113</sup>. Pismo – stwierdza Jezus – zawiera prawdę, stąd też „Pisma nie można odrzucić”<sup>114</sup>. Bóg sam o sobie daje w nich świadectwo<sup>115</sup>. A zatem wiara w boskość ksiąg zakłada wiarę w Niego: „Gdybyście uwierzyli Mojżeszowi [tj. Pismu Świętemu] uwierzylibyście i Mnie, on bowiem o mnie pisał”<sup>116</sup>. Prowadząc dyskusję z faryzeuszami w Jerozolimie, Jezus przywołuje Psalm 110 i wprost mówi o natchnieniu: „Jakżeż więc Dawid natchniony przez Ducha może nazywać go [Mesjasza] Panem?”<sup>117</sup>.
- Również uczniowie Jezusa, powołując się na autorytet Starego Testamentu, wskazują na ścisły Jego związek z działaniem Ducha Świętego. Apostoł Piotr, mówiąc o Judaszu, stwierdza, że „musiało się wypełnić słowo Pisma, które Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida”<sup>118</sup>. Odwołując się do autorytetu Pism, które są słowami Bożymi, apostołowie wskazują na Jezusa jako zmartwychwstałego Pana i Mesjasza. Taki sens ma mowa Piotra w domu Korneliusza, gdzie apostoł stwierdza, że Bóg „posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich”<sup>119</sup>.
- Do autorytetu Pism odwołuje się także Paweł: „Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem”<sup>120</sup>. Dzieje Apostolskie podają, że Apostoł Narodów „na podstawie Pisma wyjaśniał i nauczał, że Mesjasz musiał cierpieć i zmartwychwstać”, zaś Żydzi w Berei, po wysłuchaniu jego mowy codziennie badali Pisma, czy istotnie tak jest<sup>121</sup>. Niewątpliwie Paweł uznawał teksty Starego Przymierza za mowę Boga. Mają one boski autorytet<sup>122</sup>. Podobny

sens ma druga mowa Piotra, w której apostoł stwierdza, że „Bóg spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał”<sup>123</sup>. 123 Dz 3,18.

Podobnie należy rozumieć umieszczenie cytatu z Księgi Jeremiasza w Liście do Hebrajczyków: „Daje nam świadectwo Duch Święty, skoro powiedział...”<sup>124</sup>. Niewątpliwie nowotestamentalne teksty potwierdzają głęboką wiarę, że właściwym autorem Pisma Świętego – tak w znaczeniu inicjatywy, jak i komunikowania zbawczych treści – jest Bóg<sup>125</sup>. Natomiast człowiek jest narzędziem pośredniczącym. 124 Hbr 10,15.

Obok tych świadectw pośrednich o natchnieniu pism Starego Przymierza mówią wprost dwa spośród pism nowotestamentalnych, wskazując również na osoby, którymi posłużył się Bóg w dziele powstawania ksiąg świętych. Pierwszy tekst – z 2 Listu św. Pawła do Tymoteusza – wprost zaświadcza o natchnieniu Pisma Świętego<sup>126</sup>. Drugi zaś tekst – z 1 Listu św. Piotra – przypomina o natchnieniu ludzi, którymi się Bóg posłużył do sporządzenia ksiąg świętych<sup>127</sup>. W obydwu tekstach *Wulgata* używa czasownika *inspirare*, co dosłownie można oddać jako „tchnąć w”. 126 Zob. 2 Tm 3,16.  
127 Zob. 2 P 1,21.

## 2 Tm 3,14-16

W 2 Liście do Tymoteusza Paweł zwraca się z więzienia mameantyńskiego do swego ucznia, przypominając mu:

**„Od lat niemowlęcych znasz Pisma Święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Wszelkie Pismo od Boga natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu”**<sup>128</sup>. 128 2 Tm 3,14b-16.

Paweł Apostoł poucza Tymoteusza, aby pozostał wierny temu, czego się nauczył, nie tylko ze względu na zaufanie należne nauczycielom. Apostoł zachęca, aby go naśladował i kontynuował jego nauczanie. Przypomina mu „Święte Pisma” (dosł. „Święte Litery” – gr. *hiera grammata*), które zna on od młodości. Niewątpliwie apostoł Paweł ma na myśli Pisma żydowskie. Te „Święte Pisma” „mogą cię nauczyć mądrości ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie”<sup>129</sup>. 129 2 Tm 3,15.

<sup>125</sup> Termin „Duch Świętych” używany jest w tych tekstach zamiennie z terminem „Bóg”, i oznacza już wyraźnie Uosobionego Ducha Trójjedynego Boga. Wszystkie teksty Starego Testamentu o Duchu Boga, będącym uzewnętrznieniem samego Boga, w Nowym Testamencie znalazły swoje wypełnienie. Zob. H. Muszyński, *Charyzmat natchnienia biblijnego*, 24.

<sup>130</sup> Zob. 2 Tm 3,16-17.<sup>131</sup> Zob. 2 Tm 3,16a.<sup>132</sup> Zob. 2 Tm 3,16b-17.

Kolejne wersety<sup>130</sup> są objaśnieniem 2 Tm 3,15 i dotyczą korzyści płynących z nauczania „Świętych Pism”. Autor wspomina przyczynę, dla której mają one szczególną wartość<sup>131</sup>, i wskazuje na ich zastosowanie<sup>132</sup>. Kluczowym dla kwestii natchnienia jest 2 Tm 3,16a, gdzie Paweł stwierdza, że „wszelkie Pismo jest od Boga natchnione” (*pasa grafe theopneustos*).

Wyrażenie *pasa grafe* („wszelkie pismo”) ma w tym miejscu znaczenie zbiorowe i oznacza w pierwszym rzędzie wszystkie księgi święte Starego Testamentu. Pominięcie w tym wyrażeniu rodzajnika może jednak sugerować, że należy je rozumieć raczej w sensie dystrybutywnym (każde, każde z osobna), niż kolektywnym (wszystkie, wszystkie razem)<sup>133</sup>. Paweł stwierdza, że owe „wszelkie” – „każde jedno” Pismo jest *theopneustos* – co Biblia Tysiąclecia oddaje „od Boga natchnione” (złożenie: *theo* od *theos* – „Bóg”, i *pneustos* od *pneuo* – „tchnąć”). Przymiotnik *theopneustos* może być pojmowany jako orzecznik: „wszelkie Pismo jest od Boga natchnione i dlatego pożyteczne...”; albo jako przydawka: „wszelkie Pismo od Boga natchnione jest pożyteczne...”. Jedno i drugie rozumienie jest poprawne i nie wprowadza do tekstu zasadniczej różnicy<sup>134</sup>.

Podnoszony często problem gramatyczny w powyższym fragmencie polega na tym, że w greckim zdaniu brak jest głównego orzeczenia, tak więc do zdania dodać trzeba łącznik („jest”). Przesłanki egzegetyczne sprzyjają rozumieniu słowa „natchnione” jako orzecznika. A zatem tekst stwierdza, że „każde – wszelkie Pismo jest natchnione”. Skutkiem tego Pismo to jest pożyteczne, gdyż pochodzi od Boga.

Ważniejsze jest rozstrzygnięcie, czy imiesłów *theopneustos* należy tłumaczyć biernie („natchnione od Boga”) czy też czynnie („tchnące Bogiem”)<sup>135</sup>. Powszechnie przyjmowany przekład: „natchnione od Boga” opiera się na regule, że większość imiesłowów w języku greckim zakończonych na -tos ma znaczenie bierne. Poza tym analogicznie utworzone imiesłowy tłumaczone są w Biblii w sensie biernym<sup>136</sup>. Na bierne znaczenie rozumienia tego wyrażenia wskazuje również i to, że zarówno Paweł, jak i inni autorzy biblijni wyraźnie podkreślają przyczynowość Bożą w powstawaniu ksiąg biblijnych<sup>137</sup>. Takie też rozumienie potwierdzają św. Klemens

<sup>137</sup> Zob. Mk 7,13; Mt 1,22; Dz 4,25.<sup>133</sup> Zob. H. Muszyński, *Słowo natchnione*, 18-19.<sup>134</sup> W większości słowników jest tłumaczone jako „natchniony przez Boga”. Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*. Wydanie z pełną lokalizacją greckich hasel, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych, Warszawa 1997, 270.<sup>135</sup> W ten sposób rozumie ten zwrot większość wspólnot protestanckich. Zob. P. Leks, „*Słowo Twoje jest Prawdą...*” (1 J 17,17), 82.<sup>136</sup> Np. *theopemptos* – „posłany przez Boga”, *theodotos* – „dany przez Boga”, *theodidaktos* – „pouczony przez Boga”, *theoktistos* – „stworzony przez Boga”.

Rzymski († ok. 101), św. Justyn († między 163 a 167), św. Ignacy Antiocheński († ok. 110) i św. Teofil Antiocheński († 185).

A zatem wydaje się uzasadnione założenie, że wyrażenie *pasa grafe theopneustos* oznacza, że wszelkie Pismo jest przez Boga natchnione.

## 2 P 1,20-21

Drugi List św. Piotra kieruje uwagę adresatów na działanie Boga w samym człowieku, którym Bóg posłużył się do powstawania poszczególnych tekstów<sup>138</sup>. Szczególną troską autora jest przekazanie autentycznej wiary i jej obrona przed wypaczeniami. Apostoł zachęca chrześcijan do cierpliwego trwania w wierze, aż do dnia paruzji.

Swoje przesłanie Piotr rozpoczyna od zachęty do świętości życia ze względu na wielkość Bożych darów. Przypomina adresatom, że otrzymali wiarę nie od fałszywych nauczycieli, lecz poprzez świadectwo apostołów, którzy są nauczycielami prawdy. Pisząc o fałszywych doktrynach, podających w wątpliwość paruzję Chrystusa, Piotr wymienia dwa motywy skłaniające do życia zgodnego z głoszoną adresatom wiarą. Zapewniając o pewności powrotu Pana, apostoł wspomina Jego przemienienie na górze Tabor, którego był naocznym świadkiem. Chcąc umocnić swoich adresatów w wierze, Piotr przypomina świadectwo Boga Ojca podczas przemienienia Jezusa oraz prorocstwa Starego Testamentu<sup>139</sup>.

<sup>139</sup> Zob. 2 P 1,16-18.

Piotr zachęca do wiernego trwania przy słowie Bożym. Adresaci winni trwać przy nim „jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż zaświta dzień, a gwiazda poranna wzejdzie w waszych sercach”<sup>140</sup>. Prorocstwa mesjańskie jako słowo Boże w świetle przemienienia Pańskiego nabierają pełniejszego sensu. Przemienienie stało się bowiem częściowym spełnieniem przepowiedni o chwale Mesjasza, gdyż ukazało Jego bóstwo, stając się gwarancją paruzji, czyli przyszłego objawienia się Chrystusa w chwale. Słowo prorockie jest lampą – jest przewodnikiem – podkreśla Piotr. Ono wiedzie wiernych przez ziemską pielgrzymkę, „świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta”, dzień paruzji.

<sup>140</sup> 2 P 1,19.

Zachęcając adresatów do wytrwania, apostoł Piotr przypomina równocześnie, że „żadne prorocstwo Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśnienia. Nie z woli bowiem ludzkiej zostało kiedyś przyniesione prorocstwo, ale kierowani Duchem Świętym mówili od Boga święci mężowie”<sup>141</sup>.

<sup>141</sup> 2 P 1,20-21.

<sup>138</sup> Zob. A. Jankowski, „Żadne prorocstwo Pisma nie jest do prywatnego wyjaśnienia” (2 P 1,20), „Analecta Cracoviensia” 25 (1993), 169-176.

Piszząc, że „żadne proroctwo Pisma” nie jest dla prywatnego wyjaśniania, Piotr podkreśla, że jedynie wspólnota Kościoła ma prawo do autorytatywnego wyjaśniania tekstów biblijnych. Proroctwo bowiem nie jest dziełem ludzkim, lecz samego Boga. Głównym kryterium prawdy nigdy nie mogą być subiektywne opinie ludzi. Gwarantem trwania w niej jest działanie Ducha Świętego we wspólnocie Kościoła. Stąd też można powiedzieć, że Piotr wskazuje na Magisterium i na Tradycję Kościoła, który ma zapewnionego Ducha Świętego jako Przewodnika.

Samo wyrażenie *pasa profeteia grafes* („wszelkie proroctwo Pisma”) odnosi się nie tyle do proroctw wygłaszanych ustnie, jako że odbiorcy listu nie mogli ich słyszeć, co do tekstów pisanych Biblii, w szczególności Starego Testamentu. Piotr wskazuje, że nie mogą być one objaśniane dowolnie przez ludzi, gdyż teksty te są dziełem nie człowieka, lecz Ducha Świętego, który uzdalnia wybranych ludzi do przekazywania treści danych przez samego Boga.

Wybrani przez Boga ludzie „kierowani są Duchem Świętym” (gr. *hypo pneumatos hagiou feromenoi*). Fraza „kierowani [gr. *feromenoi* – dosł. „dźwigani”, „unoszeni”, „pobudzani”, „poruszani”, „kierowani”<sup>142</sup>] Duchem Świętym mówili od Boga ludzie” kładzie szczególny nacisk na osobę Boga, który jest źródłem mowy prorockiej. Na powstawanie tekstów świętych wpływa działanie Ducha Świętego. On kieruje ludźmi.

Apostoł Piotr podkreśla, że to Bóg jest źródłem mów prorockich. Zatem słowa przekazywane przez ludzi nie są wyłącznie ich własnymi słowami, ale słowami samego Boga. Pierwszym owocem działania Bożego słowa jest świętość osób wybranych przez Boga, tych, którzy stali się przekazicielami Bożego orędzia.

Terminy *theopneustos*<sup>143</sup>, wskazujący na przymiot samej księgi świętej, oraz *feromenoi*<sup>144</sup>, odnoszony do pośredników orędzia Bożego, ukazują natchnienie biblijne jako wyjątkowy rodzaj asystencji udzielony hagiografom i złączony z samą księgą Biblii. Określenia „unoszeni” – „pobudzeni” – „kierowani” przez Ducha Świętego odnoszą się do słowa Bożego zarówno wygłaszanego, jak i charyzmatycznie zapisanego. Udział Ducha Świętego w jednym i drugim przypadku jest jednakowy. Ten sam Duch, który kierował kiedyś prorokami, teraz kieruje apostołami. Kryterium autentycznego wykładania pism prorockich jest tradycja apostołska, o której świadczy Kościół. Powyższy tekst zaświadcza, że natchnienie nie ogranicza się do ksiąg Starego Testamentu, ale obejmuje również pisma nowotestamentalne<sup>145</sup>.

<sup>142</sup> Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski*, 636-637.

<sup>145</sup> Co do zakresu wyrażenia „proroctwo Pisma” można znaleźć wiele opinii. Biorąc pod uwagę jego najbliższy kontekst, należałoby ten zakres ograniczyć do Starego Testamentu. Częściej jednak, i to nie bez racji, komentatorzy proponują zakres szerszy – całe Pismo Święte. Zob. A. Jankowski, „*Żadne proroctwo Pisma nie jest do prywatnego wyjaśniania*” (2 P 1,20), 171.

<sup>143</sup> 2 Tm 3,16.

<sup>144</sup> 2 P 1,21.

Ważny dla nauki o natchnieniu tekstem nowotestamentalnym jest także 1 List św. Piotra<sup>146</sup>:

„Nad tym zbawieniem wszczęli poszukiwania i badania prorocy – ci, którzy przepowiadali przeznaczoną dla was łaskę. Badali oni, kiedy i na jaką chwilę wskazał Duch Chrystusa, który w nich był [gr. *to en autois pneuma Christou*] i przepowiadał cierpienia Chrystusa i mające nastąpić uwielbienie. Im też zostało objawione, że nie im samym, ale raczej wam miały służyć sprawy obwieszczone wam przez tych, którzy wam głosili mocą zesłanego z nieba Ducha Świętego [gr. *en pneumaty hagio apostolenti ap ouranou*] Ewangelię”<sup>147</sup>.

<sup>147</sup> 1 P 1,10-12.

Pierwszy List św. Piotra zwraca uwagę na to samo działanie Boga zarówno w starotestamentalnym słowie prorockim, jak i w orędziu Ewangelii. Duch, dzięki któremu przemawiali prorocy Starego Testamentu, nie jest jakimś nieokreślonym duchem, w znaczeniu jedynie mocy Bożej. Jest to – jak stwierdza Piotr – „Duch Chrystusa”. Prorocy zatem nie mówili sami od siebie. Mówił w nich „Duch Chrystusa”, który w nich przebywał, „który uprzednio i z góry dawał świadectwo” o tajemnicy naszego zbawienia<sup>148</sup>.

<sup>148</sup> Zob. 1 P 1,11.

O roli ducha w działalności proroków mówi wiele tekstów biblijnych. Może on być różnie rozumiany. Może to być duch pochodzący od Jahwe<sup>149</sup> czy też przekazany przez innych proroków (np. Elia-sza)<sup>150</sup>. Apostoł Piotr mówi jednak o obecności w prorokach Starego Testamentu „Ducha Chrystusa”. Na podobną obecność Chrystusa w dziejach Starego Przymierza wskazuje na przykład apostoł Paweł, ucząc, że Izraelici pili wodę ze skały, którą był Chrystus<sup>151</sup>, czy też autor Listu do Hebrajczyków, stwierdzając, że Mojżesz znosił znie-wagi dla Chrystusa<sup>152</sup>. Apostoł Piotr w tym właśnie duchu wyraźnie wskazuje, że ten sam Duch Chrystusa, który napełniał dawniej proroków, teraz wspiera tych, którzy głoszą Dobrą Nowinę.

<sup>149</sup> Zob. Lb 11,29; Za 1,6.

<sup>150</sup> Zob. 2 Kr1 2,15;  
Ap 22,6.

<sup>151</sup> Zob. 1 Kor 10,4.

<sup>152</sup> Zob. Hbr 11,26.

Prorocy Starego Testamentu nie głoszą słowa sami od siebie, ale czynią to „w Duchu Świętym”<sup>153</sup>. A zatem dla apostoła Piotra inspiracja prorocka łączy się bardzo ściśle z Duchem Świętym, który pochodzi od Chrystusa. Nie są bezwolnymi narzędziami, lecz sami „wszczynają poszukiwania i badania”<sup>154</sup>. Podobnie i słudzy Ewangelii sami spełniają posłannictwo głoszenia – czynią to „w Duchu Świętym”<sup>155</sup>.

<sup>153</sup> 1 P 1,12.

<sup>154</sup> 1 P 1,10-11.

<sup>155</sup> 1 P 1,12.

Pierwszy List św. Piotra można czytać jako potwierdzenie wcześniejszych wskazań. Autor listu wskazuje na zbawczą rolę prorocत्व starotestamentalnych, które wypełniły się w Ewangelii. Można także w przesłaniu apostoła Piotra widzieć podkreślenie

<sup>146</sup> Zob. P. Leks, „Słowo Twoje jest Prawdą...” (1 J 17,17), 80-81; S. Hatas, *Pierwszy List św. Piotra. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz* (Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament XVII), Częstochowa 2007, 92-97.

ciągłości całego objawienia. Duch Chrystusa pokazywał prorokom Starego Testamentu tajemnicę Chrystusa. To był Jego Duch, który zapowiadał tajemnicę męki i uwielbienia w chwale – Ewangelię.

### Nowy Testament o natchnieniu ksiąg Nowego Testamentu

W pismach Nowego Testamentu można wskazać również teksty przypisujące taki sam autorytet i znaczenie pismom Nowego i Starego Testamentu. Określenie „Pisma” – „Pismo” zasadniczo oznacza w Nowym Testamencie teksty Starego Przymierza<sup>156</sup>. Z czasem jednak ten sam boski autorytet przyznano również pismom Nowego Przymierza. Poświadczą to kilka tekstów.

Paweł w 1 Liście do Tymoteusza przytacza cytaty ze Starego i Nowego Testamentu, stawiając je względem siebie na równi: „Mówi bowiem Pismo: «Nie zawiążesz pyska wołowi młócaćemu» oraz: «Godzien jest robotnik zapłaty swojej»”<sup>157</sup>. Piotr zaś stawia na równi listy Apostoła Narodów z pismami Starego Testamentu:

**„Również umiłowany nasz brat Paweł według danej mu mądrości napisał do was, jak również we wszystkich listach, w których mówi o tym. Są w nich trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą tak samo jak i inne Pisma, na własną swoją zgubę”<sup>158</sup>.**

W 2 Liście św. Piotra znajdujemy znak równości pomiędzy znanymi już w Kościele pismami Pawła, w „których są pewne trudne do zrozumienia sprawy”, z „innymi Pismami”, gdzie zwrot „inne Pisma” niewątpliwie oznacza księgi Starego Testamentu. A zatem już w czasach apostoelskich listy Pawłowe, które powstały jako jedne z pierwszych tekstów Nowego Testamentu, stawiane były na równi z wszystkimi innymi pismami. Niewątpliwie w przekonaniu pierwszych chrześcijan również one były objęte natchnieniem Boga.

Autor Apokalipsy podkreśla, że napisał księgę na wyraźny rozkaz Boży: „Posłyszałem za sobą potężny głos jak gdyby trąby mówiącej: Co widzisz, napisz w księdze i poślij siedmiu Kościołom”<sup>159</sup>. Określa on siebie samego jako „brata i współuczestnika w ucisku” adresatów księgi, która ma stać się wsparciem i pociechą<sup>160</sup>. Księga ta – jak wskazuje autor – powstała na zdecydowany rozkaz Boga. Nie dla jego prywatnego dobra, lecz dla dobra całego Kościoła. Powstała z nakazu Bożego księga będzie zawierała słowo Boże<sup>161</sup>. Objawienie zapisane przez Jana łączy się z misją proroków, ale i zamyka ją.

<sup>156</sup> Zob. Mt 21,42; Łk 4,21; J 2,22; Dz 1,16.

<sup>157</sup> 1 Tm 5,18; por. Pwt 25,4; Łk 10,7.

<sup>158</sup> 2 P 3,15-16.

<sup>159</sup> Ap 1,10-11.

<sup>160</sup> Zob. Ap 1,9.

<sup>161</sup> Zob. P. Ostański, *Objawienie Jezusa Chrystusa. Praktyczny komentarz do Apokalipsy*, Ząbki 2005, 79; P. Łabuda, *Apokalipsa św. Jana. Objawienie Jezusa Chrystusa*, Tarnów 2022, 54-56.

Jan umieszcza się wśród proroków Starego Testamentu. Podobnie jak prorocy starotestamentalni ogłasza słowa Pana. Musi to czynić, a z nim cały Kościół. Musi głosić „odwieczną Dobrą Nowinę wśród tych, którzy siedzą na ziemi, wśród każdego narodu, szczepu, języka i ludzi”<sup>162</sup>.

<sup>162</sup> Ap 14,6.

O wadze i znaczeniu słów księgi świadczy zakończenie Apokalipsy. Jan pisze:

**„Ja świadczę każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: jeśliby ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze. A jeśliby ktoś odjął co ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg odejmie jego udział w drzewie życia”**<sup>163</sup>.

<sup>163</sup> Ap 22,18-19.

A zatem całość Apokalipsy kończy się przestrożą Chrystusa. Zabrania On zmieniać cokolwiek w księdze. Nie wolno nic do niej dodawać ani też niczego z niej wykreślać, ponieważ wszystko pochodzi od Boga. Jakakolwiek zmiana będzie surowo ukarana.

Jezus i apostołowie nie tylko mówią o autorytecie i boskim pochodzeniu ksiąg Starego Testamentu, ale swoim własnym przepowiadaniem dają także początek pismom Nowego Przymierza, a Kościół od pierwszych wieków potwierdzał ich święty charakter na równi z księgami Starego Przymierza. W działalności poszczególnych autorów nowotestamentalnych wszystkie charyzmaty, które doprowadziły do powstania Starego Testamentu, znajdują kontynuację i dopełnienie.

Głoszenie słowa Bożego w Nowym Testamencie można określić mianem charyzmatu mesjańskiego. Nauczanie apostołów i późniejszych głosicieli jest przedłużeniem i uczestnictwem w mocy słowa samego Chrystusa. Są to charyzmaty prorockie i funkcyjne. Duch Święty sprawia, że słowo Ewangelii głoszone po zmartwychwstaniu Jezusa jest równocześnie prawdziwym słowem Boga, słowem życia, słowem odradzającym do życia wiecznego<sup>164</sup>. Ostatni charyzmat – skypturystyczny – łączy się z potrzebą spisania orędzia.

<sup>164</sup> Zob. 1 Tes 2,13; Flp 2,16; 1 P 1,23.

---

## 4. Etapy powstawania Nowego Testamentu

Idąc za wskazaniem Papieskiej Komisji Biblijnej<sup>165</sup>, można wyróżnić trzy etapy powstawania ksiąg Nowego Testamentu. Pierwszym jest wybranie uczniów i głoszenie słowa Bożego przez Jezusa. Następnie apostołowie – już za życia Jezusa, ale przede wszystkim

<sup>165</sup> Zob. *Instrukcja Komisji Biblijnej o historycznej prawdzie Ewangelii „Sancta Mater Ecclesia”* z 21 kwietnia 1964 r., 2.

po Jego wniebowstąpieniu – zostają posłani jako świadkowie Pana i głoszą Dobrą Nowinę o Jego życiu i nauczaniu. W końcu ustne nauczanie zostaje spisane.

## Głoszenie słowa Bożego

„Pan Jezus wybrał sobie upatrzonych uczniów (Mk 3,14; Łk 6,13), którzy od początku za Nim szli (Łk 1,2; Dz 1,21-22), widzieli, co czynił, i słyszeli, co mówił, a dzięki temu byli zdolni świadczyć wiarygodnie o Jego życiu i nauce (Łk 24,48; J 15,27; Dz 1,8; 10,39; 13,37). Gdy Pan Jezus ustnie głosił swoją naukę, trzymał się w dowodzeniu i wyjaśnianiu sposobów wówczas rozpowszechnionych i dostosowywał się do mentalności swych słuchaczy, wskutek tego to, co nauczał, mogło znaleźć odbicie w umyśle słuchających i utrwalac się w ich pamięci. Oni zaś słusznie zrozumieli, że cuda i inne zdarzenia z życia Pana Jezusa taki właśnie miały przebieg i tak zostały przedstawione, by u ludzi wzbudzić wiarę w Chrystusa i przyjęcie wiarą nauki o zbawieniu”<sup>166</sup>.

<sup>166</sup> *Sancta Mater Ecclesia*, 2.

Rozpoczynając swoją publiczną działalność, Jezus stwierdza:

„Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana”<sup>167</sup>.

<sup>167</sup> Łk 4,18-19.

A zatem Ewangelia – Dobra Nowina była ze swej natury Słowem, Orędziem. Również posyłając swoich uczniów, Jezus mówił: „Idźcie i głoscie”<sup>168</sup>. Będąc posłanym przez Boga, Jezus uczył za pomocą autorytetu i mocy Boga. Wywoływał tym wielkie zdumienie wśród słuchaczy: „Uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak ich uczeni w Piśmie”<sup>169</sup>. Nauczając i dokonując licznych znaków, Jezus stawiał siebie na równi z Bogiem. Swoje słowo stawiał na jednej płaszczyźnie z objawionym słowem Starego Testamentu: „Jeśli pismom jego [tj. Mojżesza] nie wierzycie, jakże moim słowom będziecie wierzyli”<sup>170</sup>. W *Kazaniu na górze* Jezus zaś stwierdza: „Słyszeliście, że powiedziano.... A Ja wam powiadam...”<sup>171</sup>. A zatem Jego słowo jest równe słowu Bożemu. W przeciwieństwie do Żydów uczniowie Jezusa uznają słowo Mistrza na równi ze starotestamentalnym słowem Boga.

<sup>168</sup> Mt 10,7.

<sup>169</sup> Mt 7,29.

<sup>170</sup> J 5,47.

<sup>171</sup> Mt 5,21-48.

## Przekazywanie słów Jezusa

„Apostołowie, dając świadectwo o wszystkim czego dokonał ich Mistrz (zob. Łk 24,44-48; Dz 2,32; 3,15; 5,30-31), głosili przede wszystkim, że Pan Jezus umarł na krzyżu i zmartwychwstał. Prawda o męce, śmierci i zmartwychwstaniu znajdowała się w centrum kerygmatu wspólnoty pierwotnego Kościoła. Potwierdzeniem tego są słowa apostoła Pawła: «Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem: i że ukazał się» (1 Kor 15,1-5).

Ucniowie Chrystusa wiernie przekazywali wiadomości o życiu Jezusa, wiernie przekazywali także Jego słowa (Dz 10,36-41), uwzględniając w tym głoszeniu warunki, w jakich znajdowali się słuchacze (Dz 13,16-41; Dz 17,22-31). Zmartwychwstanie Mistrza było dla nich potwierdzeniem Jego bóstwa (Dz 2,36; J 20,28). Wiara zaś świadków wydarzenia Jezusa nie tylko nie zatarła pamięci o zdarzeniach, ale niewątpliwie ją wzmocniła, gdyż opierała się na tym, co Pan Jezus czynił i czego nauczał (Dz 2,22; 10,37-39).

Niczym nieuzasadniona jest opinia, że Jezus w wyniku kultu, jakim Go otaczali apostołowie, widząc w Nim Pana i Syna Bożego, zamienił się w postać «mityczną», a Jego nauka została zniekształcona. Nie ma powodu, by negować, że apostołowie to, co Jezus rzeczywiście czynił i głosił, przekazywali słuchaczom – i to z pełniejszym zrozumieniem, jakie oni sami uzyskali dzięki temu, że byli świadkami ukazania się Chrystusa po zmartwychwstaniu, a także zostali oświeceni (J 14,26; 16,13) światłem Ducha Prawdy (J 2,22; 12,16; 11,51-52). W podobny sposób, w jaki Jezus po zmartwychwstaniu «im wykładał» (Łk 24,27) słowa Starego Testamentu oraz to, co im sam przekazał (Łk 24,44-45; Dz 1,3), również i uczniowie Pana objaśniali czyny i słowa Chrystusowe z uwzględnieniem potrzeb swoich słuchaczy «głoszeniem słowa zajęci» (Dz 6,4). Przepowiadali oni wiadomości ewangeliczne, używając przy tym rozmaitych sposobów wykładu, takich właśnie, które odpowiadały ich własnym intencjom i mentalności ich słuchaczy. Wszak obowiązkiem ich było (Rz 1,14) głosić ewangelię «Grekom i barbarzyńcom, mądrym i niemądrym» (1 Kor 9,19-23). Dlatego należy dokładnie rozróżnić i w interpretacji uwzględniać rozmaite sposoby, którymi apostołowie przekazywali swoje myśli, głosząc Chrystusa. Należy brać pod uwagę, czy dany tekst miał być katechezą, opowiadaniem, świadectwem, hymnem, doksologią czy modlitwą, czy innym utworem na wzór tych, które są w Piśmie świętym lub stosowane były przez ludzi ówczesnych<sup>172</sup>.

<sup>172</sup> *Sancta Mater Ecclesia*, 2.

Pierwsza gmina chrześcijańska powstała w Jerozolimie, gdzie apostołowie i uczniowie Jezusa oczekiwali wypełnienia się obietnicy Mistrza<sup>173</sup>. Następnie, na mocy polecenia otrzymanego od Niego, uczniowie szli i głosili Dobrą Nowinę<sup>174</sup>. Wzorem Jezusa również apostołowie w dziele nauczania powoływali się na boski i nieomylny autorytet Pisma, zwłaszcza dla wykazania fundamentalnego znaczenia i konsekwencji zmartwychwstania jako centralnego wydarzenia w historii zbawienia<sup>175</sup>. W oparciu o teksty Starego Przymierza apostołowie wykazywali historiozbowczy sens najważniejszych wydarzeń z życia Jezusa Chrystusa. Nade wszystko jednak przekazywali Jego naukę.

Aby ich słowo miało moc i było owocne, otrzymali dar Ducha Świętego, który uczył ich wszystkiego i przypominał to, czego nauczał Jezus<sup>176</sup>. Działanie Ducha Świętego, oczywiście, nie ograniczało się jedynie do apostołów. Jego tchnienie towarzyszyło i wciąż towarzyszy również późniejszym nauczycielom i głosicielom słowa Bożego, żyjącym we wspólnocie Kościoła. Wszyscy trwający w Kościele mają różne funkcje i zadania. Jednych ustanowił Bóg „apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, a jeszcze innych pasterzami i nauczycielami”<sup>177</sup>, „wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu jak chce”<sup>178</sup>. Wszyscy uczniowie – wierzący w Chrystusa uczestniczyli w przechowywaniu i przekazywaniu orędzia Jezusa. Łukasz pisze, że „oddawali się posłudze słowa”<sup>179</sup>.

## Spisywanie słowa Bożego

„Pierwotne nauczanie przekazywane było najprzód ustnie, potem także pisemnie. «Wielu bowiem usiłowało ułożyć» (Łk 1,1) opis zdarzeń dotyczących Pana Jezusa, a autorzy natchnieni na pożytek świeżo założonych gmin chrześcijańskich spisali cztery ewangelie. Nadali im taką formę literacką, która odpowiadała celowi, jaki każdy z nich miał na oku. Z licznych wiadomości przekazanych wybierali tylko niektóre, jedne zestawiali systematycznie, a inne wyjaśniali obszernie, biorąc pod uwagę stosunki, jakie istniały w gminach pierwotnych. Szczególnie jednak dbali o to, aby czytelnicy przekonali się o pewności (Łk 1,4) tego wszystkiego, czego ich uczono. Autorzy natchnieni z wiadomości przekazanych wybierali te przede wszystkim, które odpowiadały różnym warunkom, w jakich żyli wierni, i celowi przez nich zamierzonemu”<sup>180</sup>.

<sup>173</sup> Zob. Dz 1,4.8.

<sup>174</sup> Zob. Mk 3,14; 6,30.

<sup>175</sup> Zob. Dz 10,39–43; 13,32–36; 1 Kor 15,3–4.

<sup>176</sup> Zob. J 14,26; 15,26; Dz 1,8; 5,32.

<sup>177</sup> Ef 4,11; por. 1 Kor 12,27.31.

<sup>178</sup> 1 Kor 12,11; por. Rz 12,6; 1 P 1,12.

<sup>179</sup> Dz 6,4.

<sup>180</sup> *Sancta Mater Ecclesia*, 2.

Głosząc orędzie Chrystusowe, uczniowie i ich współpracownicy dostrzegli potrzebę spisania słów Mistrza. Co więcej – jak przekazuje Apokalipsa – księga ta została napisana na wyraźny rozkaz Boga<sup>181</sup>. W ten sposób spisane orędzie stawało się przedłużeniem głoszenia Dobrej Nowiny. Spisane słowa Ewangelii nie różnią się istotowo od słowa głoszonego ustnie. Moc i działanie Ducha Świętego właściwe słowu głoszonymu jest obecne w takim samym stopniu w słowie Chrystusa utrwalonym na piśmie. Zapisane księgi są, na ile to tylko o możliwe, najwierniejszym spisaniem orędzia przepowiadanego ustnie. Moc i działanie Ducha Świętego, właściwe głoszonymu wcześniej ustnie słowu, jest obecne w takim samym stopniu w słowie spisanym. Zarówno głoszone, jak i spisane słowo apostołów jest prawdziwym słowem Boga.

Zarówno głoszone, jak i spisane przez apostołów słowo to prawdziwe słowo Boga. Stąd też teksty Nowego Testamentu, nawiązując do Starego Testamentu, używają zamiennie zwrotów „mówi Pismo” i „mówi Bóg”<sup>182</sup>. Nowotestamentalne pisma mają takie same znaczenie i autorytet jak teksty Starego Przymierza. Zestawiając obok siebie cytaty ze Starego i Nowego Testamentu, teksty nowotestamentalne pokazują, że przekazy te mają taką samą rangę<sup>183</sup>. Apostoł Piotr na równi stawia listy św. Pawła z „innymi Pismami” Starego Testamentu<sup>184</sup>. Na wzór Starego Testamentu Apokalipsa jest „księgą prorocką”, jest objawieniem „Jezusa Chrystusa, które dał Mu Bóg”<sup>185</sup>.

Pod względem autorytetu apostołowie i wspólnota pierwotnego Kościoła nie widzieli żadnej różnicy pomiędzy księgami Starego i Nowego Testamentu. Każde słowo głoszone ustnie czy spisane przez apostołów rozumiane było jako narzędzie zbawienia. Św. Augustyn stwierdza, że

„każdy z ewangelistów uważał, iż powinien w takim opowiadać porządku, w jakim Bóg nasuwał myśli jego pamięci, o ile oczywiście chodziło o sprawy, w których taki lub inny porządek opowiadania nie pomniejsza powagi i prawdziwości Ewangelii. Duch Święty, który udziela owych darów każdemu, jak chce (1 Kor 12,11), niewątpliwie kierował umysłami świętych pisarzy, gdy sobie przypominali, co mieli napisać, gdyż pisma ich miały mieć ogromną powagę. Lecz dla czego jednemu pozwolił tak zestawiać opowiadanie, a drugiemu inaczej, na to każdy przy pomocy Bożej znajdzie odpowiedź, gdy jej szuka pobożnie i żarliwie”<sup>186</sup>.

Niewątpliwie pisma Nowego Testamentu, choć nie zawierają pełnej i systematycznej nauki o natchnieniu, nie pomijają żadnego istotnego elementu. Jak powszechne było przeświadczenie o boskim

<sup>181</sup> Zob. Ap 1,11; 2,1; 19,9.

<sup>182</sup> Zob. Rz 9,14,17.

<sup>183</sup> Zob. Łk 10,7;  
1 Tm 5,18; Pwt 25,4.

<sup>184</sup> Zob. 2 P 3,15-16.

<sup>185</sup> Zob. Ap 1,1; 22,18-19.

<sup>186</sup> Augustyn,  
*O zgodności ewangelistów*, II,21,51.

pochodzeniu ksiąg Starego Testamentu, tak też przekaz Nowego Przymierza został przez pierwotny Kościół bez wahania uznany za święty, gdyż jego fundamentem była osoba Jezusa Chrystusa. Z Jego przepowiadania powstały księgi, których boski charakter nie budził zastrzeżeń wspólnoty chrześcijańskiej.

---

## 5. Judaizm o natchnieniu

W *Komentarzu żydowskim do Nowego Testamentu* teolog (Żyd mesjanistyczny) David Stern stwierdza:

„Biblia jest nieporównanie bardziej autorytatywna niż cokolwiek innego, co kiedykolwiek napisano czy powiedziano. Niepodważalną prawdę ujawnioną przez samego Boga o sobie samym i o człowieku znajdziemy w Tanach i w Nowym Testamencie, i w żadnym innym miejscu. Wszystko to ma jeden powód – Biblia jest natchniona przez Boga”<sup>187</sup>.

Sam Jezus, a później apostołowie, cytowali Stary Testament, uważając go za słowo Boże. Pierwsze pokolenia chrześcijan określały kwestię natchnienia, nawiązując i korzystając z pojęć i kultury pojęciowej właściwej ich czasom. Idea zaś natchnienia wywodziła się niewątpliwie z koncepcji późnojudaistycznych. Z tej też kultury pierwsi pisarze chrześcijańscy odziedziczyli myśl o boskim natchnieniu Pisma Świętego. Pojęcie natchnienia (łac. *in-spiratio*), kojarzące się z przenikającym tchnieniem lub powiewem, zostało przeniesione do literatury żydowskiej z obserwacji świata przyrody i nawiązywało do żywotności i dynamiczności, a jako określenie obrazujące działanie Boże mieściło się całkowicie w pojęciowości biblijnej<sup>188</sup>.

Zarówno judaizm palestyński, jak i zhellenizowany judaizm w diasporze podzielał przekonanie o natchnieniu ksiąg świętych<sup>189</sup>. Przekonanie Żydów o ich niezwykłości widać w Księdze Machabejskiej, w przesłaniu Jonatana do Spartan. Jonatan stwierdza, że Żydzi nie odczuwają potrzeby zawierania przymierza z ludźmi, „ponieważ pociechę swoją mają w księgach świętych, które są w ich rękach”<sup>190</sup>.

<sup>190</sup> 1 Mch 12,9.

<sup>187</sup> D.H. Stern, *Komentarz żydowski do Nowego Testamentu*, Warszawa 2004, 888-889.

<sup>188</sup> Zob. L.A. Schökel, *Słowo natchnione. Pismo Święte w świetle nauki o języku*, Kraków 1983, 64.

<sup>189</sup> Zob. H. Muszyński, *Słowo natchnione*, 25.

Idea natchnienia wywodziła się z koncepcji późnojudaistycznych, skąd pierwsi pisarze chrześcijańscy przejęli myśl o boskim natchnieniu Pisma Świętego. Samo pojęcie ksiąg natchnionych do literatury wprowadzili w I w. dwaj pisarze żydowscy – żyjący w diasporze zhellenizowany filozof Filon z Aleksandrii (ok. † 40) i kapłan żydowski – historyk, który przystał finalnie do Rzymian, Józef Flawiusz<sup>191</sup>.

Józef Flawiusz w dziele *Przeciw Apionowi*, stwierdza, że dzieje święte Żydów są dziełem proroków, którzy dokładnie opowiedzieli starożytne wydarzenia, otrzymawszy ich znajomość dzięki Bożemu natchnieniu:

„Skoro więc u nas nie wolno każdemu pisać historii (i w naszych pismach nie ma żadnych rozbieżności), a przeciwnie, tylko prorocy mieli ten przywilej, otrzymując wiedzę o zamierzonych i dawnych czasach z natchnienia Bożego i opisując jasno współczesne im wypadki, tak, jak się wydarzyły, to jest czymś naturalnym, a raczej nieuchronną koniecznością, że nie posiadamy tysięcy ksiąg niezgodnych, a nawet sprzecznych ze sobą, lecz tylko dwadzieścia dwie. Zawierają one kronikę od zarania dziejów i słusznie są uznane za wiarygodne”<sup>192</sup>.

<sup>192</sup> Józef Flawiusz, *Przeciw Apionowi*, I,8.

W zapisanym u Euzebiusza z Cezarei świadectwie przekaz ten brzmi: „Nie ma u nas jakiejś niezmiernej liczby ksiąg, które by się ze sobą nie zgadzały albo stały w sprzeczności. Jest ich tylko 22, a zawierają dzieje wszystkich wieków i słusznie uchodzą za boskie”<sup>193</sup>.

<sup>193</sup> Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, III,10,1.

Józef Flawiusz wylicza 22 księgi Starego Testamentu. Tradycja palestyńska podaje natomiast 24, ale w swoich kalkulacjach historyk żydowski prawdopodobnie dodaje Księgę Rut do Księgi Sędziów i Księgę Lamentacji do Księgi Jeremiasza. Natomiast wzięwszy pod uwagę, że w *Talmudzie* każdy ze zbiorów ksiąg – dwie Księgi Królewskie, dwie Księgi Kronik, dwie Księgi Samuela oraz dwa-naście ksiąg Proroków Mniejszych jest liczony jako jedna księga, otrzymujemy w sumie 39 ksiąg kanonu żydowskiego<sup>194</sup>.

Dla Józefa Flawiusza „owe księgi zawierają wolę Bożą”<sup>195</sup>. Stąd też nie można niczego odjąć z Bożych ksiąg ani też niczego do nich dodać, a w razie potrzeby należy za nie oddać swoje życie:

<sup>195</sup> Józef Flawiusz, *Przeciw Apionowi*, I,8.

<sup>191</sup> Zob. D. Kasprzak, *Teologia natchnienia biblijnego w okresie patrystycznym*, w: *Z badań nad Biblią. Gwiazda Jakuba – demony – Niewiasta Apokalipsy*, t. 12, red. T. Jelonek, Kraków 2007, 100.

<sup>194</sup> Katolicki kanon Starego Testamentu podany na Soborze Trydenckim określił liczbę ksiąg Starego Testamentu na 46, poprzez uznanie za natchnione także ksiąg deuterokanonicznych (czasami podaje się liczbę 45 ksiąg kanonu katolickiego Starego Testamentu, co wynika z traktowania jako jednej księgi – Księgi Jeremiasza i Księgi Lamentacji).

„Jakim szacunkiem otaczamy swoje księgi, dowiedliśmy tego w praktyce; chociaż bowiem minęło tyle wieków, nikt nie ośmielił się w nich niczego dodać ani ująć czy zmienić. Każdy Żyd od zarania życia ma to wpojone, żeby uważać je za nakazy Boże, trwać przy nich, a w razie potrzeby z radością za nie umierać. Toteż nieraz już widziano wielu jeńców żydowskich, którzy cierpieli tortury i w najrozmaitszy sposób śmierć ponosili w [amfi]teatrach, byleby nie wyrzec słowa sprzecznego w prawami i pokrewnymi dokumentami”<sup>196</sup>.

<sup>196</sup> Józef Flawiusz, *Przeciw Apionowi*, I,8.

Józef Flawiusz rozumiał natchnienie jako Boży przywilej, jako wiedzę daną wyłącznie prorokom. Podkreślał jednak bardziej znaczenie słowa Bożego jako Prawa. W wyniku spisania przez proroków niezmiennego i natchnionego przez Boga słowa powstała praktyczna reguła życia, traktowana przez Żydów jako nakaz Boży. Natchnieniem zostali obdarzeni jedynie prorocy Starego Testamentu, a władzę udzieloną im i wyrażaną w biblijnym określeniu „prorokowania w imię Pana Zastępów” można widzieć jako pewien ideowy odpowiednik helleńskiej inspiracji.

Młodszy od Józefa Flawiusza, pochodzący z Aleksandrii, filozof żydowski Filon wyjaśniał charyzmat natchnienia biblijnego, odnosząc się do platońskiej koncepcji „boskiego obłądzenia”. Wskazywał, że pod wpływem działania Boga umysł ludzki zaprzestaje zupełnie swoich zwykłych funkcji. Cały człowiek zostaje opanowanym przez Boga:

„O zachodzie słońca ekstaza spadła na Abrahama; stan natchnienia i oddania się w posiadanie Bogu. [...] Prorok bowiem przemawiając, nie przedstawia niczego własnego, lecz wszystko, co mówi, pochodzi skądinąd, jest echem innego głosu. Człowiek zły nigdy nie może być tłumaczem Boga, tak więc żadna osoba zła nie jest natchniona przez Boga we właściwym sensie. Nazwa ta przysługuje jedynie mędrcom, gdyż on jedynie jest muzycznym instrumentem, głosem Boga, napiętym i trącanym Jego niewidzialną ręką”<sup>197</sup>.

<sup>197</sup> Filon z Aleksandrii, *Kto jest dziedzicem boskich dóbr*, 258-259.

Słuchając wskazań Filona, pamiętać trzeba, że jego rozumienie prorocstwa było jednak obce dla Starego Testamentu, gdzie prorok był zawsze świadomy swoich czynów i był za nie zawsze odpowiedzialny<sup>198</sup>. Podkreśla on jednak znaczenie natchnienia, które jest darem Boga. Idąc za starożytnymi, Filon nazywa proroków „ludźmi Bożymi”, „widzącymi” – w ten sposób przyznaje, że działają pod wpływem natchnienia:

<sup>198</sup> Zob. A. Paciorek, *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, Tarnów 2003, 29.

„Każdy umysł, który zamierza być wdową wolną od występków, mówi do proroka: «Mężu Boży, przyszedłeś do mnie, aby mi przypomnieć moją winę i mój grzech». Albowiem gdy ów natchniony mąż, owładnięty niebieską miłością i podniecony niepohamowaną namiętnością Bożego natchnienia, przyjdzie do duszy, wywołuje w niej wspomnienie dawnych występków i grzechów po to, aby nie popadła w nie znowu, lecz, żeby, wzdychając głośno i opłakując swoje dawne postępowanie, odwróciła się z nienawiścią od swoich potomków i poszła za wskazaniami Logosu, tłumacza i proroka Bożego”<sup>199</sup>.

<sup>199</sup> Filon z Aleksandrii, *Kto jest dziedzicem boskich dóbr*, 139.

Filon wskazywał, że natchnione jest również greckie tłumaczenie *Biblii Hebrajskiej – Septuaginta*. Według niego natchnienie polega na tym, że w proroka wstępował „duch Boga” (*pneuma theou*). Pod wpływem tego ducha prorok głosił prawdy, jakich sam nie był świadomy. Święte więc księgi cieszyły się według niego najwyższym autorytetem, ponieważ „w nich mówił człowiek natchniony przez Boga”<sup>200</sup>.

---

## 6. Natchnienie biblijne w myśli Kościoła

W działalności wspólnoty Kościoła poapostolskiego – wydaje się – można wyróżnić cztery zasadnicze okresy: okres patrystyczny, czas od średniowiecza po I Sobór Watykański, czas I i II Soboru Watykańskiego oraz okres wskazań współczesnych teologów i Papieskiej Komisji Biblijnej.

### 6.1. Natchnienie biblijne w myśli ojców Kościoła

Ojcowie apostołscy<sup>201</sup> nie podali nauki o natchnieniu w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Przyjmowali oni bowiem natchnienie Pisma Świętego za sprawę oczywistą. Przekonanie o natchnieniu Biblii było powszechne. Następcy apostołów byli kontynuatorami nauki Jezusa i Dwunastu. Równocześnie jednak następowało pogłębianie nauki apostoelskiej o natchnieniu. Nie zadawalając się samym stwierdzeniem istnienia natchnienia, próbowano bliżej wyjaśnić ten charyzmat poprzez pozytywny wykład biblijny oraz przez używanie nowych

<sup>200</sup> Zob. H. Muszyński, *Słowo natchnione*, 26.

<sup>201</sup> Współcześnie „ojcami Kościoła” nazywa się pisarzy wczesnochrześcijańskich, których znaczenie weryfikuje się przez ich prawowierność nauki, świętość życia, starożytność oraz aprobatę Kościoła. Zob. J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*, Poznań 2009, 194.

terminów. W kolejnych wiekach podkreślano, że Bóg jest autorem obydwu Testamentów, zaś działanie Boga ojcowie określali jako dyktat (św. Augustyn, św. Grzegorz Wielki [† 604]). Niektórzy przyrównywali hagiografów do instrumentów, na których grał Duch Boży (św. Justyn), same zaś księgi biblijne do „listu Boga” (św. Augustyn). W ten sposób chciano wskazać, że autor natchniony był narzędziem w rękę Boga, który swoje objawione słowo przekazywał ludzkości<sup>202</sup>.

## Pismo Święte – prawdziwe słowo Boga

Mówiąc o kontynuacji nauczania apostołskiego, komentatorzy podkreślają najczęściej trwanie ojców Kościoła przy stwierdzeniu, że Pismo Święte jest prawdziwym słowem Boga, napisanym pod natchnieniem Ducha Świętego. Pierwotnie ojcowie mówili o natchnieniu pism Starego Testamentu, co było dla nich prawdą oczywistą. W II i III w. „Pismami” zaczęto nazywać wszystkie księgi, również i te, które z czasem włączono do kanonu jako Pisma Nowego Testamentu. To rozszerzenie terminu stosowanego początkowo jedynie wobec „Pism żydowskich” wynikało z jednoznacznego dla ojców boskiego pochodzenia ksiąg nowotestamentalnych.

Mówiąc o natchnieniu, ojcowie apostołscy posługiwali się najczęściej terminami biblijnymi. Stąd też w jednym z najstarszych traktatów chrześcijaństwa – *Didache*<sup>203</sup>, anonimowym dziele pochodzącym z początku II w. często pojawiają się sformułowania: „Bóg mówi”, „zostało powiedziane przez Boga”, „słuchaj tego, co głosi słowo Boże”<sup>204</sup>. W nie mniej starożytnym tekście, w *Liście Barnaby*, można znaleźć podobne wyrażenia: „powiada Pan u proroka”, „i znowu powiada” czy też „gdzie indziej zaś Duch Pański prorokuje”<sup>205</sup>.

Najstarszy znany z imienia pisarz starochrześcijański, czwarty papież, św. Klemens Rzymski, w *1 Liście do Koryntian* stwierdza: „Zgłębialiście długo Pismo, które jest prawdomówne, bo natchnione przez Ducha Świętego”<sup>206</sup>. „Zajrzyjcie znów do listu błogosławionego apostoła Pawła. Co wam najpierw napisał, na samym początku głoszenia Dobrej Nowiny? Prawdziwie natchniony Duchem Świętym pisał wam o sobie, Kefasie i Apollisio”<sup>207</sup>. Czytając jednak św. Klemensa Rzymskiego, warto zwrócić uwagę, że w pierwszym fragmencie występuje grecki termin wskazujący na świętość i prawdziwość Pisma (dosł. „dane/pochodzące od Ducha Świętego”), co w teologicznej już interpretacji pochodzenia Pisma uzyskuje brzmienie: „natchnione przez Ducha Świętego”. Św. Klemens nie posługiwał się bowiem terminem „natchnienie”, choć wyrażał opisowo samą ideę boskiego natchnienia Pisma jako pochodzącego od

<sup>203</sup> *Didache. Nauczanie Pana do narodów przekazane przez dwunastu apostołów.*

<sup>204</sup> *Didache*, 14,3.

<sup>205</sup> *List Barnaby*, 9,1-2.

<sup>206</sup> Klemens Rzymski, *1 List do Koryntian*, 45,1,2.

<sup>207</sup> Klemens Rzymski, *1 List do Koryntian*, 47,1-3.

<sup>202</sup> Zob. H. Muszyński, *Słowo natchnione*, 26-29.

Boga. Również w drugim fragmencie *1 Listu do Koryntian* ci, którzy tłumaczą go z greki na język polski, dokonują jego interpretacji, gdyż w oryginale występuje jedynie: „prawdziwie, przez Ducha”<sup>208</sup>.

W okresie tym jednak nie spotykamy szczególnych określeń dotyczących kwestii natchnienia biblijnego. Ojcowie apostołscy, wychodząc z założenia, że całe Pismo Święte jest prawdziwym słowem Bożym, posługują się terminologią biblijną, wyrażającą zagadnienie natchnienia Pisma poprzez ideę wypowiedzi Boga („słowa Pana”, „mówi Pan”, „powiada”), czy proroków mówiących pod wpływem Boga bądź Ducha („powiada Pan u proroka”, „Pismo dane przez Ducha Świętego”, Paweł „prawdziwie przez Ducha Świętego pisał”).

Ważnym dla pogłębienia rozumienia natchnienia Pisma Świętego jako słowa Boga był żyjący w II w. św. Justyn Męczennik – nawrócony na chrześcijaństwo filozof i apologeta. Za szczególnie ważną należy uznać jego chrystologiczną interpretację natchnienia rozumianego jako działanie Wcielonego Słowa Bożego i Logosu – Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi. Myśl tę św. Justyn oddawał charakterystyczną frazą: „Bóg przepowiedział przez Ducha proroczego”<sup>209</sup>. W *Dialogu z Żydem Tryfonem* stwierdza on, że „dawnymi czasy żyli mężowie błogosławieni, sprawiedliwi, Bogu mili, którzy przemawiali za natchnieniem Ducha Bożego i wieszczili o rzeczach przyszłych, które się teraz spełniają; zowią ich prorokami”<sup>210</sup>.

Ów Duch proroczy był jednak dla św. Justyna tylko jednym z aspektów przejawiania się Ducha Bożego. Podstawę bowiem natchnienia Pisma Świętego stanowiło objawienie Boże dokonane za pośrednictwem Logosu, przez który wcześniej przemawiali patriarchowie czy prorocy. To znaczy, że byli oni pod wpływem natchnienia Logosu Bożego, inicjującego i inspirującego w nich przekaz słowa Bożego, który w pełni przemówił jako Logos – Słowo Ojca. Myśl ta wielokrotnie powraca w tekstach św. Justyna:

„Gdy jednak słuchacie tych słów, które prorocy wypowiadają jakby we własnym imieniu, nie sądzcie bynajmniej, że pochodzą one tylko od samych owych natchnionych ludzi, ale pamiętajcie, iż to sam Logos zainspirował ich do tego”<sup>211</sup>.

„Szata bowiem, o której Duch Boży mówił przez proroka, to ludzie wierzący w Niego, w których zamieszkuje Logos, nasienie Boże. Pierwszą bowiem mocą i Synem po Bogu, Ojcu i Panu wszechrzeczy jest właśnie Logos. Dalej wyjaśnimy, jak On się wcielił i stał się człowiekiem”<sup>212</sup>.

<sup>209</sup> Justyn Męczennik, *Apologia pierwsza*, 33.2.

<sup>210</sup> Justyn Męczennik, *Dialog z Żydem Tryfonem*, 71.

<sup>211</sup> Justyn Męczennik, *Apologia pierwsza*, 36.

<sup>212</sup> Justyn Męczennik, *Apologia pierwsza*, 32,8-9.

<sup>208</sup> Zob. D. Kasprzak, *Teologia natchnienia biblijnego w okresie patrystycznym*, 105-106.

Święty Justyn podkreślał, że Apokalipsa, której autorstwo przypisywał Janowi Apostołowi, jest księgą prorocką, czyli natchnioną: „Pewien mąż imieniem Jan, jeden z apostołów Chrystusowych, prorokował w Apokalipsie”<sup>213</sup>. W pismach św. Justyna można znaleźć także nawiązania do innych pism nowotestamentalnych: do Dziejów Apostolskich, listów św. Pawła (za wyjątkiem Listu do Filemona), Listu Jakuba, 1-2 Listu św. Piotra oraz 1 Listu św. Jana. Określał on autorów, którzy byli pod wpływem działania Bożego, jako proroków albo pisarzy. Terminy te rozumiał synonimicznie. Wskazywał, że słowo samego Boga jako Jego dzieło zostało zainicjowane, zainspirowane i oznajmione wcześniej przez starotestamentalnych proroków, a ostatecznie wypowiedziane mocą Bożą przez sam Boski Logos. Podkreślał, że Ewangelia została oznajmiona przez Logos w celu odmienienia ludzi i podźwignięcia rodzaju ludzkiego: „Jezus Chrystus bowiem sam został zrodzony jako prawdziwy Syn Boży, jest Logosem (Słowem) Boga, Pierworodnym i Mocą, z Jego woli stał się człowiekiem i tego wszystkiego nas nauczył, by odmienić i podźwignąć rodzaj ludzki”<sup>214</sup>.

Ogłaszające zbawczą wolę Boga Słowo jest zawarte w całej Biblii, a inspirujące działanie Boże rozciągało się zarówno na Stary Testament, jak i na wypowiedziane przez sam Logos ewangelie. Co prawda na określenie ewangelii Justyn wiele razy zastosował nazwę „pamiętniki apostołów”<sup>215</sup>, rzadziej natomiast używał nazwy ewangelie – ale określenia te były dla niego synonimiczne. Zawsze jednak wskazywał, iż dla właściwego zrozumienia pism Bożych konieczne jest poddanie się działaniu Logosu. Stąd też jego apel: „Ty zaś przede wszystkim módl się, by się przed tobą rozwarły bramy światłości, nikt bowiem ani widzieć, ani rozumieć nie może, komu zrozumienia nie da Bóg i Chrystus”<sup>216</sup>.

Dla św. Ireneusza z Lyonu – pisma są doskonałe, gdyż zostały „wypowiedziane Słowem Boga i Jego Ducha”<sup>217</sup>. Podkreślał, że cały Stary Testament stanowił harmonijną całość przepowiadającą Chrystusa<sup>218</sup>. Wskazywał także na jednego autora Starego i Nowego Testamentu: „Okazuje się, że jeden i ten sam jest Założycielem Prawa i Ewangelii”<sup>219</sup>.

Inny żyjący w czasie bezpośrednio poapostolskim ojciec Kościoła – Tertulian – pierwszy teolog posługujący się łaciną – uczył, że Pismo Święte jest żywym słowem Boga. Jest Ono dostępne dla wszystkich ludzi: „Rzuć okiem na słowa Boże, na nasze Pismo Święte, którego my nie ukrywamy, a nieraz i przypadek w obce ręce zanoszą”<sup>220</sup>.

Działający w szkole aleksandryjskiej św. Klemens pisał o „świętych pismach” (*hiera grammata* [2 Tm 3,15]) i „świętych księgach” (*hagiai biblioi* [1 Mch 12,9]), które będąc fundamentem dla

<sup>213</sup> Justyn Męczennik, *Dialog z Żydem Tryfonem*, 81,4.

<sup>214</sup> Justyn Męczennik, *Apologia pierwsza*, 23,2.

<sup>215</sup> Trzyście razy w *Dialogu z Żydem Tryfonem* i dwa razy *Apologii pierwszej*, np. „Apostołowie bowiem w napisanych przez siebie pamiętnikach, zwanych także ewangeliami, przekazali nam, że właśnie tak zostało im nakazane”. Justyn Męczennik, *Apologia pierwsza*, 66.3.

<sup>216</sup> Justyn Męczennik, *Dialog z Żydem Tryfonem*, 7.3.

<sup>217</sup> Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, II,28.2.

<sup>218</sup> Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, IV,26.1.

<sup>219</sup> Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, IV,12.3.

<sup>220</sup> Tertulian, *Apologetyk* 31,1.

chrześcijan, są dziełem „boskich pisarzy” (*theion grafon*). Pisząc o świętości Biblii, podkreślał, że „ani jedna kreska nie przemienie” (Mt 5,18), ponieważ zostały wypowiedziane przez usta Pana, przez Ducha Świętego, który je wyrzekł: „Kto zaś niezachwianie wierzy w Pismo Święte, mając w nim trwałe oparcie dla swego sądu, otrzymuje, jako potwierdzenie niezaprzeczone, głos Tego, który to Pismo dał”<sup>221</sup>. Ten piszący po grecku teolog wczesnochrześcijański stwierdza, że Bóg jest pierwszoplanowym autorem – twórcą Pisma Świętego: „Wszelkiego bowiem dobra sprawcą jest tylko Bóg, w jednym przypadku bezpośrednio i pierwszoplanowo, jak w odniesieniu do Starego i Nowego Testamentu”<sup>222</sup>.

Uczeń św. Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenes, pisząc o „świętych księgach” (gr. *hierai biblioi*), podkreśla, że powstały one „z natchnienia” (gr. *eks epipnoias*): „Pismo święte otrzymało natchnienie od Ducha Świętego”<sup>223</sup>.

„To wszak jasno głosi nauka Kościoła, że ów Duch Święty zsyłał natchnienie wszystkim świętym, zarówno prorokom, jak i apostołom i ten sam Duch mieszkał zarówno w dawnych świętych, jak i w tych, którzy otrzymali natchnienie po przyjściu Chrystusa. Za słowa Chrystusa jednak uznajemy nie tylko to, czego nauczał, będąc człowiekiem w ciele, bo i przedtem Chrystus jako Słowo Boże przebywał w Mojżeszu i prorokach. Jakże bowiem bez Słowa Bożego mogli głosić prorocтва o Chrystusie?”<sup>224</sup>.

Święty Teofil, biskup Antiochii Syryjskiej, który chrześcijaństwo przyjął już po dogłębnym studium Pisma Świętego, podkreśla, że „poszczególni święci pisarze są zawsze zgodni między sobą, ponieważ wszyscy poruszeni są przez Ducha i mówią w Duchu Bożym. Są natchnieni przez Boga oraz pouczeni przez Niego”. Pisał o „świętych pismach” (gr. *hai hagiai grafai*), których autorzy byli „nosicielami Ducha” (gr. *pneumatoforoi*). Byli oni

„niesieni przez świętego Ducha, stali się prorokami oraz byli natchnieni i nauczeni mądrości przez samego Boga, zostali również przez Niego ukształtowani, uświęceni i usprawiedliwieni. Dlatego też uznano ich za godnych otrzymania tej nagrody, by stali się narzędziami Boga i czerpali z Jego Mądrości. Dzięki tej Mądrości mówili oni o stworzeniu świata i o wszystkich innych rzeczach”<sup>225</sup>.

Święty Augustyn określa natchnienie mianem mowy Ducha Świętego przez usta świętego proroka:

<sup>221</sup> Zob. Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy*, II,2,9.6.

<sup>222</sup> Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy*, I,5,28,2.

<sup>223</sup> Orygenes, *O zasadach*, II,1.

<sup>224</sup> Orygenes, *O zasadach*, Przedmowa, 1.

<sup>225</sup> Teofil z Antiochii, *Do Autolika*, II,9,1.

**„Duch Święty przez ludzi oznajmił [...]. Duch Święty, jako Mu się podobało, o jednych rzeczach mówił przez Izajasza, o innych przez Jeremiasza, a o coraz znów innych przez coraz to innych proroków, jak chciał, mówił”<sup>226</sup>.**

<sup>226</sup> Augustyn, *Państwo Boże*, 18,43.

Owi głoszący pod natchnieniem Ducha Świętego prorocy spisali Pisma, które św. Jan Chryzostom († 407) uważa za zapisane przez Ducha, stąd też mieszczą one w sobie ogromny skarb.

Niewątpliwie w teologii patrystycznej pierwszych wieków Pismo Święte rozumiano jako prawdziwe słowo Boże. Wskazanie te można odnaleźć w wielu miejscach. Prawda ta była akceptowana i stanowiła niezaprzeczalną prawdę teologiczną dla ojców Kościoła i późniejszych pisarzy chrześcijańskich.

## Bóg autorem Pisma Świętego

Formuła „Bóg autorem Pisma Świętego” podkreśla, że to Bóg jest źródłem dla obu Testamentów. Ojcowie pierwszych wieków, myśląc o natchnieniu, wskazywali, że księgi biblijne są „wroczniami Bożymi”; „słowami Ducha Świętego”<sup>227</sup>, czy też „Pismami Świętymi”<sup>228</sup>.

<sup>227</sup> Klemens Rzymski, *Pierwszy List do Koryntian*, 53,1; 12,1.

<sup>228</sup> Ignacy Antiocheński, *List do Efezjan*, 5,3.

Formuła „Bóg autorem Pisma Świętego” zyskała popularność w okresie zmagania z herezjami, które toczyły się od II do IV w. (gnostycyzm, manicheizm, marcjonizm). Wszystkie te herezje przeciwstawiały Stary Testament Nowemu, uważając, że pierwszy z nich zawdzięcza swoje istnienie pierwiastkowi zła w świecie<sup>229</sup>. Przeciwwstawiając się takim poglądom, ojcowie podkreślali, że zarówno Stary, jak Nowy Testament jest dobry i natchniony, gdyż mają za „autora” samego Boga.

Przekonanie, że „Bóg [jest] autorem Pisma Świętego”, sięga już jednak czasów wspomnianego św. Klemensa Aleksandryjskiego. To on, pisząc, że sam Bóg ustanowił filozofię wstępem do wiary, stwierdził, iż Bóg był głównym i bezpośrednim i pierwszoplanowym sprawcą powstania tak Starego, jak i Nowego Testamentu<sup>230</sup>.

Święty Ireneusz widział jednolity i całościowy charakter objawienia Starego Testamentu, wskazując, że Bóg jest „założycielem Prawa i Ewangelii”<sup>231</sup>. Uznawał, że wszystkie proroctwa stanowiły

<sup>230</sup> Zob. Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy*, 1,5,28,2.

<sup>231</sup> Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, IV,12.3.

<sup>229</sup> Różne systemy dualistyczne II/III w. na ogół przypisywały autorstwo Starego Testamentu jakiemuś złemu bogu: w manicheizmie był to element zła; w marcjonizmie tak zwany zły bóg – stwórca; w rozmaitych gnozach – różnie określany eon, który stworzył niewiedzę-grzech. Według tych samych kierunków twórcą Nowego Testamentu był bóg dobry: w manicheizmie pierwiastek dobry – najbliżostawiejszy ojciec, zwany też duchem-światłem; w marcjonizmie – bóg dobry; w rozmaitych gnozach – duch boga najwyższego, będącego przeciwieństwem tak zwanego boga złego – autora Starego Testamentu.

harmonijną całość, zapowiadającą nadejście Mesjasza. Stąd też, pisząc o Prawie i Prorokach, myślał o całym Starym Testamencie. Dla niego autorem zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu był jeden i ten sam Bóg.

Również Orygenes uznawał, że całe Pismo Święte jest słowem Bożym – słowem Chrystusa Logosu. Wskazywał, że proroctwa, które również Żydzi uznawali za mesjańskie<sup>232</sup>, swoje wypełnienie otrzymały w osobie Jezusa Chrystusa<sup>233</sup>. Utożsamiając Stary i Nowy Testament, dowodził, że ich źródłem jest Bóg. Chrystus bowiem „jako Słowo Boże przebywał w Mojżeszu i prorokach”<sup>234</sup>.

Orygenes wskazywał, że za natchnionym przez Boga charakterem Pisma Świętego, a także Jego autorstwem przemawiał również rozwój chrześcijaństwa, które pomimo trudności rozprzestrzeniło się w świecie. Przepowiedział to Jezus Chrystus, co zdaniem Orygenesusa świadczyło o boskim charakterze Jego Pisma:

„Nie dzięki ludzkiej sile i działaniu nauka Jezusa Chrystusa nabierała mocy we wszystkich umysłach i duszach z całą wiarą i potęgą. A jest sprawą oczywistą, że Jezus to przepowiedział i potwierdził boskimi wyrokami [...]. Gdyby Jezus powiedział to, ale słowa Jego by się nie wypełniły, być może nie uważano by tego za prawdę, a wypowiedź ta nie miałaby w sobie powagi. Teraz jednak, gdy słowa Jego się spełniły, a zostały wypowiedziane z taką mocą i powagą, okazuje się jak najwyraźniej, iż prawdziwie Bogiem jest ten, który stał się człowiekiem i przekazywał ludziom zbawcze wskazówki”<sup>235</sup>.

Dla Orygenesusa cała Biblia była objawieniem Chrystusa. On zaś jako Logos jest Słowem Boga. Identyfikacja Chrystusa i Pisma polega na tym, że Pismo jest ciągłą inkarnacją Logosu.

„Podanie wyraźnych przykładów na to, że Pisma Starego Testamentu są natchnione, byłoby zupełnie niemożliwe przed przyjściem Chrystusa; to przyjście Jezusa ukazało jasno, że Prawo i Proroctwa, których natchniony charakter można było dotychczas podawać w wątpliwość, zostały spisane z udziałem łaski niebieskiej. Kto wnikliwie i uważnie czyta słowa proroków, już z samej lektury odniesie wrażenie, że są one natchnione, a dzięki temu wrażeniu nabierze pewności, że Pisma, w których boskie pochodzenie wierzymy, nie są dziełem ludzkim”<sup>236</sup>.

Pisząc o Bożym autorstwie Pisma Świętego, Orygenes podkreślał, że „trzeba najpierw koniecznie dowieść, iż Pismo Święte pochodzi od Boga, to znaczy, że zostało natchnione Duchem Bożym”<sup>237</sup>. Duch

<sup>232</sup> Np. Rdz 49, 10; Pwt 32, 21; Iz 7, 14.

<sup>233</sup> Orygenes, *O zasadach*, IV,1,1-3.

<sup>234</sup> Orygenes, *O zasadach*, Przedmowa, 1.

<sup>235</sup> Orygenes, *O zasadach*, 1,2.

<sup>236</sup> Orygenes, *O zasadach*, IV,6.

<sup>237</sup> Orygenes, *O zasadach*, IV,1,1.

Święty bowiem natchnął ludzkich autorów ksiąg tak Starego, jak i Nowego Testamentu. Dla Orygenesusa natchnienie i oświecenie pochodzące od Ducha Świętego, które wpływały na autorów Pisma, pozostawały w szczególnie ścisłej relacji:

„Duch Święty, który zgodnie z wolą i opatrnością Boga za pośrednictwem mocy jednorodzonego Jego Słowa, które na początku było Bogiem u Boga, oświecał sługi prawdy, proroków i apostołów [pragnął przede wszystkim wykształcić ich], aby poznali tajemnice spraw i rzeczy, które toczą się między ludźmi albo dotyczą ludzi. [...] Oni przenośnie opisywali tajemnice, które poznali i które Duch im objawił, opowiadając jak gdyby o jakichś czynach ludzkich albo przekazując pewne przepisy i nakazy prawne. [...] A zatem mężowie ci, natchnieni Duchem Bożym, mówią zwłaszcza o Bogu, to znaczy o Ojcu, Synu i Duchu Świętym”<sup>238</sup>.

<sup>238</sup> Orygenes, *O zasadach*, IV,2,7

„W czym bowiem dwa Testamenty tak się ze sobą zgadzają, że między jednym a drugim nie ma żadnego rozdźwięku, [...], nie wahaj się wymienić Ducha Świętego, ponieważ słowa mędrców – czy to tych, co żyli przed przyjściem Chrystusa, czy to Jemu współczesnych, czy też późniejszych – są jak ościenie i jak gwoździe głęboko wbite, które przez radę mistrzów dane są od pasterza jednego”<sup>239</sup>.

<sup>239</sup> Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według Mateusza*, 14,4.

Niewątpliwie dla Orygenesusa Duch Święty był prawdziwym autorem tekstu Pisma Świętego. „Jeden i ten sam Duch Boży przemawia przez Mojżesza i przez Pawła”<sup>240</sup>. Pismo Święte – wskazywał aleksandryjski egzegeta – jest dziełem „pióra Ducha Świętego”<sup>241</sup>.

<sup>240</sup> Orygenes, *Homilie o Księdze Liczb*, 2,1.

<sup>241</sup> Orygenes, *Homilie o Księdze Jozuego*, 8,6.

<sup>242</sup> Hieronim, *Komentarz do Micheasza*, 7,5-7.

W tym duchu św. Hieronim stwierdzał, że „Święte Pisma zostały napisane i wydane przez Ducha Świętego”<sup>242</sup>. Podobnie św. Augustyn uznawał, że w księgach świętych znajduje się

„to, co Duch Święty przez ludzi oznajmił [...]. W podobny sposób Duch Święty, jako Mu się podobało, o jednych rzeczach mówił przez Izajasza, o innych przez Jeremiasza, a o coraz znów innych przez coraz to innych proroków. Albo też o tych samych rzeczach w coraz odmienny sposób przez różnych proroków, jak chciał, mówił. Wszystko zatem, co się znajduje u jednych i u drugich, chciał objawić jeden Duch Święty zarówno przez jednych, jako i przez drugich”<sup>243</sup>.

<sup>243</sup> Augustyn, *Państwo Boże*, 18,43.

Mówiąc o autorstwie Pisma Świętego, biskup Hippony uczył, że

„jeden i ten sam Bóg jest stwórcą dóbr doczesnych oraz dóbr wiecznych, tak samo jest On autorem obydwóch Testamentów, ponieważ Nowy zapowiedziany jest w Starym, Stary zaś wypełniony w Nowym”. Stąd też konieczne jest „czczenie Boga jako autora obu Testamentów”<sup>244</sup>.

<sup>244</sup> Augustyn, *Przeciw Adimantowi*, XVI,3.

Podobnie św. Leon Wielki († 451) stwierdzał, że „Starego i Nowego Przymierza jeden jest Twórca”<sup>245</sup>. Św. Ambroży († 397), poruszając problem więzi między Starym i Nowym Testamentem, pisał o jednym autorze wiedzy<sup>246</sup>. Św. Augustyn jednak, podobnie jak i inni ojcowie tego czasu, wskazywał na Boży dyktat w sensie literalnym: „Bóg dyktował księgi biblijne”<sup>247</sup>.

<sup>245</sup> Leon Wielki, *Mowa* 63, 5.

<sup>246</sup> Zob. Ambroży, *Komentarz do Psalmu*, 118.

Po raz pierwszy pełną koncepcję Boga jako autora tekstu literackiego przedstawił św. Grzegorz Wielki. Ujmował on Boga-Ducha Świętego jako właściwego autora tekstu biblijnego i jako jego inspiratora. Człowiekowi przypisał w tym dziele funkcję pisarza. Słowo Boże przeznaczone do przekazania ludziom, według niego, zostało podyktowane przez Ducha Świętego ludzkiemu pisarzowi:

„Tego zaś, kto to napisał, poszukuje się całkiem zbytecznie, skoro przecież wyznaje się wiernie, iż autorem Księgi jest DUCH ŚWIĘTY. A zatem ten to napisał, kto podyktował, co ma być napisane. Ten napisał, kto był inspiratorem również jego dzieła [...]. Gdybyśmy po otrzymaniu listu od jakiegoś znamienitego męża czytali słowa, a chcieli badać, jakim piórem [list] jest napisany, byłoby zaiste rzeczą śmieszną wiedzieć, kto jest autorem listu i rozumieć jego znaczenie, a wnikać w to, jakim piórem słowa jego były napisane”<sup>248</sup>.

<sup>248</sup> Grzegorz Wielki, *Moralia, Praefatio*, 1,2.

Owo ukazywanie Boga – jako autora, który natchnął i podyktował słowo autorowi ludzkiemu, który spisał to słowo, pojawiać się będzie później w wypowiedziach wielu komentatorów<sup>249</sup>.

Wyrażenie „Bóg autorem Pisma Świętego” pojawia się często w późniejszych oficjalnych oświadczeniach Kościoła. Sobór Florencki<sup>250</sup> w *Dekrecie dla jakobitów* stwierdza, że „jeden i ten sam Bóg jest autorem Starego i Nowego Testamentu, bo święci obu Testamentów mówili pod natchnieniem tego samego Ducha

<sup>247</sup> Zob. P. Leks, „*Twoje słowo jest prawdą...*” (*J 17,17*), 91-92.

<sup>249</sup> Zob. D. Kasprzak, *Teologia natchnienia biblijnego w okresie patrystycznym*, 116.

<sup>250</sup> Sobór zwołany przez papieża Marcina V w 1431 r. do Bazylei później kontynuowany był w Ferrarze (1437-1439), we Florencji (1439-1443) i w Rzymie (1443-1445).

<sup>251</sup> Zob. H. Denzinger, A. Schönmetzer, *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*, Freiburg im Br. 1976 [dalej: DS], 1334. Znamienne jednak, że tekst buli *Cantate Domino* Soboru Florenckiego posiadał dwie wersje: łacińską i arabską. Określenie „natchniony” w odniesieniu do Starego i Nowego Testamentu znajdujemy tylko w jego wersji łacińskiej. Zob. *Cantate Domino*, 8,2.

<sup>252</sup> Zob. DS, 1501; 3006; *Dei Verbum*, 11.

<sup>255</sup> Zob. Iz 30,2; Łk 1,70.

Świętego”<sup>251</sup>. Formułę taką znajdujemy również w orzeczeniach Soboru Trydenckiego (1546), I i II Watykańskiego<sup>252</sup>, oraz w wypowiedziach wielu papieży (m.in. Leona XIII, Benedykta XV i Piusa XII)<sup>253</sup>.

## Człowiek narzędziem Boga

Druga połowa II w. cechowała się aktywnością wielu ruchów i sekt religijnych. Jednym z nich był ruch Montana<sup>254</sup>. Nauczając o natchnieniu Pisma Świętego, montaniści wskazywali, że prorocy głosili słowo Boże niejako w stanie zawieszenia zmysłów, na wzór pogańskich wróżbitów. Reakcją na takie poglądy były twierdzenia podkreślające świadomy udział człowieka w powstawaniu ksiąg świętych. Wskazywano, że Pismo Święte powstawało na skutek współpracy Boga z człowiekiem, gdzie ta współpraca nie zależała jedynie od działania Bożego, ale również od właściwego przygotowania człowieka.

Wyłaniający się z rozważań nad natchnieniem obraz Boga, który posługuje się człowiekiem jako narzędziem, uwypatniał znaczenie współdziałania człowieka z Bogiem. Człowiek staje się w tym ujęciu – jak głosił między innymi Atenagoras z Aten († 177) – instrumentem współpracującym z Bogiem czy wręcz „ustami Boga”<sup>255</sup>. Po II w. postrzeganie pisarza jako instrumentu – narzędzia w rękę Boga stało się w pewnej mierze terminem teologicznym. Stąd wywodziło się porównanie pisarzy natchnionych do „cytry” lub „liry”, na której Duch Święty jakby przez poruszenie pałeczką wygrywał własną melodię.

Święty Augustyn dostrzegał w ewangelistach ręce Chrystusa, które spisały to wszystko, co On im nakazał. Przedstawiał on wcielenie jako przyjęcie przez Chrystusa postaci człowieka, którego ciało stanowili Jego uczniowie. On zaś był ich Głową. Ewangelisci

<sup>253</sup> Po raz pierwszy oficjalnie wyrażenie „Bóg jest autorem Pisma Świętego” zostało użyte w wyznaniu wiary dla biskupów, w *Statuta Ecclesiae antiqua* (450-500): „Jest jeden ten sam autor i Bóg Nowego i Starego Testamentu, to jest Prawa, Proroków i Apostołów” (DS, 325).

<sup>254</sup> Montaniści – ruch zapoczątkowany przez Montana, nawróconego kapłana pogańskiego, w II w. we Frygii, który miał wielu zwolenników (m.in. Tertuliana). Montanus przepowiadał koniec świata, a znaków tego końca dopatrywał się w działalności proroków i prorokiń. Ruch ten odznaczał się ascetycznymi wymaganiami, zakazywał zawierania ponownego związku małżeńskiego po śmierci jednego ze współmałżonków i nakładał surowe przepisy postne. Montanus uważał samego siebie za wcielenie Ducha Świętego. Pogarda dla struktur organizacyjnych, wyrażona w swobodzie udzielania sakramentów, doprowadziła do tego, że ruch ten został przez Kościół potępiony. Zob. G. O'Collins, E.G. Farrugia, *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych*, Kraków 2002, 115.

spisali słowo, idea pochodziła jednak od Głowy, czyli Chrystusa. Stąd też słowo Ewangelii opiera się na autorytecie nade wszystkim samego Chrystusa. Biskup Hippony wskazywał, że Pisma były dyktowane ludziom-autorom przez Ducha Świętego:

„To, co oni zapisali, a co On im ukazał i powiedział, o tym w żadnym wypadku nie można powiedzieć, iż On tego nie napisał, jakkolwiek to Jego członki do tego się przyczyniły, co poznały pod dyktando głowy. Albowiem to wszystko, co raczył, byśmy czytali odnośnie Jego czynów i słów, to nakazał im napisać niczym swoim członkom. Kto zrozumie tajemnice zgodności członków zależnych od jednej głowy, a także współdziałania jedności nawet różnych osób, ten nie będzie widział inaczej tego, co będzie czytał w opisie uczniów Chrystusa w Ewangelii, jakby dokonał tego On sam w swoim własnym ciele i jakby Jego piszącego widział. Chodzi bowiem o to, aby po roztrząśnięciu tego rodzaju zagadnień, na tej właśnie podstawie uwidoczniło się, że członki tej samej głowy nie tylko czują tak samo, ale i opisują to, co odpowiadało jedności Jego ciała, żeby zachować bratnią zgodę”<sup>256</sup>.

<sup>256</sup> Augustyn, *O zgodności ewangelistów*, I,35.

Zastosowanie do autora natchnionego określenia „instrument Boga” może sprawić postrzeganie go jako ekstatycznie natchnionego, nawiedzonego. Może sprawić wykluczenie świadomego udziału autora ludzkiego. Stąd też św. Hieronim, komentując Psalm 44 w *Liście do Dziewicy Pryncypii (List 65)*, stwierdza, że natchnienie Ducha Świętego sprawia, iż sam język autora natchnionego staje się jak „rylec i pióro”, wskazując niejako w imieniu psalmisty, na potrzebę przygotowania przez autora języka tak, aby mógł stać się on rylcem i aby Duch Święty mógł nim pisać w sercach i uszach słuchaczy.

„Wydało serce moje na chwytę Boga mowę dobrą i jemu szczególnie poświęciłem drobne dzieła moje, którymi mam Go słać. Winienem więc język mój przygotować tak jak rylec i pióro, aby Duch Święty przy jego pomocy pisał w sercu i uszach słuchających; do mnie bowiem należy oddać mu język mój jako instrument, do Niego zaś przez instrument ten głosić to, co jest jego. Rylec pisze na wosku, pióro albo na papierze, albo na pergaminie lub na jakimkolwiek innym materiale nadającym się do pisania. Mój zaś język, na wzór pióra pisarza prędko piszącego lub kopisty, przy pomocy skróconych znaków ryje krótką i zwiążłą treść Ewangelii na żywych tablicach serca. Jeśli bowiem prawo zostało napisane palcem Bożym przy pomocy pośrednika i wstawione zostało to, co uległo zniszczeniu, to tym bardziej Ewangelia, której przeznaczeniem jest trwać, zostanie napisana przez Ducha Świętego przy pomocy moich słów, by

<sup>257</sup> Hieronim, *Listy*, II,65,7.

żywa mowa wypisała w sercu wierzących chwafę tego, do którego mówi Izajasz: «Prędko łupy zdieraj, rychło bierz korzyść» (Iz 8,1)<sup>257</sup>.

Autor natchniony zatem, w rozumieniu św. Hieronima, współuczestniczył w oświeceniu słowem Boga innych wierzących. Sam został zawładnięty przez Ducha, ale równocześnie zobowiązywał się służyć swoim talentem pisarskim oraz głosić Jego prawdę. Autor natchniony w sposób fizyczny zapisywał słowo Boże, ale było to tylko pośredniczenie w sporządzaniu właściwego zapisu, którego Bóg dokonuje poprzez swe spisane słowo w sercach ludzkich.

Przywołany wcześniej św. Grzegorz Wielki, podkreślając, że autorem księgi jest Duch Święty, wskazywał, iż to właśnie On zainspirował człowieka i podyktował mu to, co należało napisać. Autor natchniony otrzymywał od Ducha słowa, które spisywał jako Boży dyktat. Czynił to pod Bożym tchnieniem Ducha – pisał jedynie to, co należało. W powyższych stwierdzeniach widziano wagę indywidualnych umiejętności autora ludzkiego. Rolę hagiografa postrzegano jednak jako biernego pisarza, jakby człowiek natchniony działał w stanie zawieszenia władz umysłowych<sup>258</sup>.

### Pismo Święte dyktandem Boga

Pismo Święte, według części ojców, powstało zatem jako wynik współpracy człowieka z Bogiem, poprzez oświecenie autora ludzkiego będącego pod tchnieniem (inspiracją) Ducha Świętego.

Święty Justyn Męczennik rozumiał natchnienie jako pisanie pod dyktando samego Boga. Uznawał, że prorocy posiadali dar przepowiadania przyszłych wydarzeń: „Gdy tak słyszycie owe słowa, które prorocy mówią jakby we własnym imieniu, nie myślcie, że one pochodzą od owych natchnionych mężów. Nie, to wyrazy słowa Bożego, które ich popycha”<sup>259</sup>. Również i inni apologetyci chrześcijańscy II w. (np. Atenagoras z Aten) uznawali, że to Duch Święty był tym, który poruszał myśli proroków, dzięki czemu wypowiadali oni to, do czego powiedzenia byli przez Niego natchnieni.

Dla św. Hieronima Duch Święty był tym, który „podyktował” Apostołowi Narodów wszystko, co ten napisał:

„Wprawdzie cały List do Rzymian wymaga tłumaczenia i jest spowity tak wielkimi niejasnościami, że dla zrozumienia go potrzeba nam pomocy Ducha Świętego, który przez apostoła te rzeczy podyktował, ale trudne jest zwłaszcza to miejsce o którym mówimy”<sup>260</sup>.

<sup>259</sup> Justyn, *Apologia pierwsza*, 36.

<sup>260</sup> Hieronim, *List 120*, 10.

<sup>258</sup> Zob. H. Muszyński, *Słowo natchnione*, 29.

W tym samym duchu św. Augustyn stwierdził, że Pismo Święte zostało napisane przez ludzi, których nazywa „członkami Wcielnego Słowa”. Autor natchniony zapisał to, „co poznał za pośrednictwem dyktowania Głowy”; „Psalmy, które śpiewamy, zostały wygłoszone i spisane pod dyktando Ducha Świętego, zanim Pan nasz Jezus Chrystus narodził się z Marii Dziewicy”<sup>261</sup>.

<sup>261</sup> Augustyn, *Objaśnienie Psalmów*, 58–77.

Określenie „dyktat” w tradycji łacińskiej pojawiało się zasadniczo około IV w. Natchnienie w ujęciu ówczesnych autorów ujmowało relacje między Bogiem a człowiekiem na zasadzie dyktanda. Wskazywano, że Bóg podyktował człowiekowi to wszystko, co pragnął, aby ten zapisał. Pozytywną stroną takiego podejścia do natchnienia było wyraźne podkreślanie osoby Boga jako głównego inspiratora powstania ksiąg. Użycie takiej analogii uwypuklało pierwszorzędność działania Bożego, ale groziło pomniejszeniem znaczenia autora ludzkiego, który w ścisłym ujęciu słowa „dyktować” był niejako wyłącznie osobą spisującą – swoistym sekretarzem, pozbawionym prawa do jakiegokolwiek inwencji.

Rozumienie to zmienia się, jeśli uwzględniamy, że w starożytności pole semantyczne słowa *dictare* było o wiele szersze. Oznaczało ono nie tylko „dyktować”, ale także „układać”, „poleczać”, „pouczać”. Dla starożytnych dyktowanie nie oznaczało bowiem jedynie skrupulatnego notowania. Notujący sekretarz miał bowiem pewną swobodę w wyborze sformułowań, w kompozycji tekstu. A zatem poprzez użycie określenia „dyktando” ojcowie starożytni nie zamierzali umniejszać znaczenia człowieka, a jedynie ekspozycjonowali pierwszorzędność działania Boga w akcie natchnienia. Wskazywali, że Bóg jest autorem Pisma Świętego w pełnym tego słowa znaczeniu<sup>262</sup>.

W tym duchu Sobór Trydencki (1546), a powtarza to I Sobór Watykański w *Dei Filius*, stwierdza, że

„zdaje sobie sprawę z tego, iż prawda i zasady postępowania znajdują się w księgach spisanych i tradycjach niepisanych, które apostołowie otrzymali z ust samego Chrystusa lub które zostały mu podyktowane przez Ducha Świętego [*Spiritu Sancto dictante*], a które przyjęli i przekazali niejako z rąk do rąk aż do naszych czasów”<sup>263</sup>.

<sup>263</sup> DS, 1501; 3006.

Stwierdzenie, że Pisma zostały „podyktowane” przez Boga, często pojawia się w nauce wspólnot protestanckich. Często w nich można spotkać stwierdzenia, że Bóg jest autorem pierwszorzędnym, który przekazał – podyktował treść prorokom, apostołom. Według Jana

<sup>262</sup> Zob. L.A. Schökel, *Słowo natchnione*, 64; A. Paciorek, *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, 33.

Kalwina († 1564) nowotestamentalni autorzy byli pisarzami Ducha Świętego. Mówiąc o dyktacie, autorzy protestanczy jednak nie uznawali, że dyktowanie było równoznaczne ze stenografią.

## Pismo Święte listem Boga

Pośród teologicznych określeń natchnienia, ujmujących różne aspekty oddziaływania Boga na piszącego autora, należy wspomnieć, o określeniu mającym charakter pastoralno-homiletyczny: „Pismo Święte listem Boga”. Jako jeden z pierwszych formuły takiej użył św. Augustyn, komentując Psalm 90:

„Z tego Miasta, do którego dążymy, list przyszedł do nas. Jest nim Pismo Święte, które nas wzywa do dobrego życia. Co ja zresztą mówię, że list przyszedł? Sam Król zstąpił, aby stać się nam Drogą w tej pielgrzymce: jeśli tej Drogi będziemy się trzymać, nie zbłądzimy ani nie osłabniemy, nie wpadniemy też w ręce zbójców ani nie damy się złapać w zasadzki”<sup>264</sup>.

<sup>264</sup> Augustyn, *Objaśnienia Psalmów*, 90,1.

W takim ujęciu autor natchniony zostaje porównany do posłańca przekazującego orędzie. Orędzie to było równocześnie przez niego przekazywane, ale też wyjaśniane, gdy tego wymagały okoliczności.

Święty Grzegorz Wielki, papież, w *Liście do Teodora*, cesarskiego lekarza, skierował następujące słowa:

„Otrzymałeś od Trójcy Świętej dary rozumu, dobroci, miłosierdzia, miłości, a jednak dajesz się bez przerwy zwyciężać troskom doczesnym, jesteś zajęty ciągłym zabieganiem i zaniedbujesz codzienne czytanie słów twego Zbawiciela. Czym jest Pismo Święte, jeżeli nie listem Boga wszechmocnego do swojego stworzenia? A gdybyś, Najdostojniejszy, znajdował się poza stolicą i otrzymał pismo od cesarza, czyżbyś poszedł spać, nie przeczytawszy wcześniej orędzia cesarskiego. A tymczasem Cesarz niebieski, Pan ludzi i aniołów, wysłał ci swe listy! Zatroszcz się więc, proszę cię, i znajdź sposób, aby każdego dnia medytować słowa twego Stwórcy. Naucz się odkrywać miłość Boga w Jego słowach. Tym głębszy będzie twój pokój, im bardziej żywe i nieustanne będzie poszukiwanie miłości Boga”<sup>265</sup>.

<sup>265</sup> Cyt. za: A. Młotek, *Pismo Święte w życiu pierwszych chrześcijan*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 30 (1977) 6, 318

Święty Grzegorz wzywał wiernych: „Przyłóżcie się, proszę was, bracia drodzy, do rozważania słowa Bożego. Nie lekceważcie sobie orędzia, jakie do was kieruje nasz Zbawiciel”<sup>266</sup>.

\*\*\*

Inne określenie Pisma Świętego św. Augustyna odnosi się do niego jako swoistego rodzaju Bożego dokumentu, z którego wszyscy i zawsze mogą czytać i dzięki któremu mają szansę wstąpić na drogę Bożych obietnic. Komentując zaś Psalm 144, św. Augustyn napisał, że „było konieczne, aby Pismo Boże pozostało niezmienione, prawie jak własnoręczny dokument zostawiony przez Boga, aby wszyscy żyjący na ziemi mogli go czytać, każdy w swoim czasie, i aby wszyscy mogli wkroczyć na drogę bożych obietnic”<sup>267</sup>. W Kościele wschodnim sformułowania tego używał inny wielki kaznodzieja, św. Jan Chryzostom.

Nawiązując do wypowiedzi św. Augustyna, II Sobór Watykański stwierdza, że „w księgach świętych Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłościwie ze swymi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę”<sup>268</sup>.

Pisząc o spisywaniu tekstów Pism przez ludzkich autorów, św. Jan Chryzostom mówi o Bożym „zniżaniu się”. Konstytucja zaś *Dei Verbum* cytuje jego słowa (o Rdz 3,8; *Homilia* 17,1) o „zniżeniu się” boskiej Mądrości po to, „byśmy uczyli się o niewysłowionej dobroci Boga i o tym, jak bardzo dostosował się on w mowie, okazując przeczność i troskliwość względem naszej natury”<sup>269</sup>.

<sup>267</sup> Augustyn, *Objaśnienia Psalmów* Ps 124-150, 144,1.

<sup>268</sup> *Dei Verbum*, 21.

<sup>269</sup> *Dei Verbum*, 13.

## 6.2. Natchnienie od średniowiecza do I Soboru Watykańskiego

### Święty Tomasz i prorocki model natchnienia

Aż po okres reformacji i nauczania Soboru Trydenckiego w spojrzeniu na kwestię natchnienia Pisma Świętego dominował model prorocki. Natchnienie Biblii pojmowano analogicznie do natchnienia proroków, przez których mówił do swojego ludu sam Bóg. W duchu nauki ojców Kościoła teologowie średniowieczni podkreślali nade wszystko działanie Boże, choć dostrzegali także współpracę w tym dziele człowieka. Z biegiem czasu coraz większy nacisk był kładziony na analizę relacji między Bogiem – będącym autorem głównym Pisma Świętego – a człowiekiem – którego określano mianem autora narzędnego tegoż dzieła. Takie spojrzenie na kwestię natchnienia można znaleźć u wielkich scholastyków: św. Alberta Wielkiego

<sup>266</sup> Cyt. za: tamże.

(† 1280), Henryka z Gandawy († 1293), św. Tomasza z Akwinu oraz u reformatorów z XVI w.

Dla św. Tomasza, który zajmował się głównie charyzmatem prorockim, a natchnienie skryptyurystyczne interesowało go jedynie ubocznie, proroctwo było przede wszystkim poznaniem, które przerastając zdolności naturalnego rozumu, domagało się światła nadnaturalnego (*lumen intellectuale*). Prorok mógł mówić o czymś, co poznał w sposób naturalny, jednakże dopiero *lumen intellectuale* pozwalało nieomylnie osądzić przedmiot poznania. Analizując charyzmat prorocki, św. Tomasz dokonał ważnego rozróżnienia pomiędzy treściami poznawczymi (*res acceptae*), które mogą być osiągnięte zarówno w sposób naturalny, jak i nadnaturalny, a sądem o treściach (*iudicium de rebus acceptis*), który mógł się dokonać jedynie pod wpływem światła nadprzyrodzonego, gwarantującego słuszność osądu<sup>270</sup>. Akwinata wskazywał, że poznaniu prawdy u proroków towarzyszyło oświecenie Boże, które rozciągało się zarówno na sam proces poznania danej prawdy, jak i na jej osąd. Dzięki temu oświeceniu prawdy głoszone przez proroków miały wartość nieomyłnej prawdy Bożej.

Większość scholastyków uznawała prorokowanie za *habitus*, to znaczy za dar, który w sposób stały obdarzał proroka nową naturą. Natomiast św. Tomasz wskazywał, że prorokowanie jest darem udzielanym prorokowi przez Boga, na czas określony do wykonania konkretnego zadania. Ten dar dotyczył funkcji poznawczych, nie udostępniał jednak prorokowi bezpośredniego wglądu w rzeczywistość Bożą, lecz przez „podobieństwo” udzielał mu boskiego oświecenia. Proroctwo nie było związane ze sposobem zdobywania wiedzy, lecz polegało na osądzie, że dana wiedza jest słowem Bożym. Był to dar udzielony prorokowi nie dla osobistego uświęcenia, lecz ze względu na wspólnotę.

Święty Tomasz, podobnie jak jego poprzednicy, nie rozróżniał natchnienia od objawienia. Rozumowanie św. Tomasza można jednak odnieść do charyzmatu skryptyurystycznego. Hagiografowie bowiem zapisali rzeczy zarówno podane im bezpośrednio przez Boga, jak i poznane przez nich w sposób naturalny. Osąd tych rzeczy został jednak dokonany pod wpływem światła nadprzyrodzonego, dzięki któremu wykluczony został jakikolwiek błąd.

Dla zrozumienia natchnienia scholastycy odwoływali się do filozofii Arystotelesa, zwłaszcza do kategorii przyczynowości i jej czterech rodzajów: przyczyny sprawczej, materialnej, formalnej i celowej. W kategorii przyczyny sprawczej mówiono o pierwszej przyczynie sprawczej – Bóg lub Duch, i narzędziowej przyczynie

<sup>270</sup> Zob. H. Muszyński, *Słowo natchnione*, 30-31.

sprawczej – którym był autor ludzki. Stąd też św. Tomasz określał człowieka jako narzędzie Bożego działania (*homo fit instrumentum Dei*). Dla św. Tomasza Bóg to Autor główny lub nadrzędny w dziele powstania Biblii, ponieważ działał On swoją własną mocą. Człowiek zaś był dla niego autorem drugorzędnym czy też narzędnym, gdyż był pobudzony do działania przez Boga.

Mając na względzie te wskazania, natchnienie według św. Tomasza można zdefiniować jako:

**„Nadprzyrodzony i charyzmatyczny wpływ Boga, jako autora głównego, na władze człowieka, jako autora narzędnego, aby w sposób wolny od błędów, przekazał poznaną w świetle Bożym prawdę Boga”<sup>271</sup>.**

Stwierdzenie, że autorem pierwszorzędnym Pisma Świętego jest Bóg, człowiek natomiast jest autorem narzędnym, stało się podstawą dla dalszej analizy działania Boga i człowieka w akcie natchnienia podjętej przez szkołę tomistyczną pod koniec XIX w. Punktem wyjścia było pojęcie narzędziowości człowieka oraz nadrzędności Boga w całym procesie natchnienia, czyli Tomaszowe *homo fit instrumentum Dei*.

Opierając się na powyższych założeniach, tomizm wykazywał, że natchnienie polega na tym, iż Bóg jako przyczyna nadrzędna porusza w sposób nadprzyrodzony człowieka, przyczynę narzędną, do „chcenia księgi”, „do jej napisania”. Aby powstała księga, hagiograf wykonywał wszystko to, co czynili autorzy ludzcy, pisząc zwykłe dzieła. Gromadził zatem wiadomości, porządkował je, zastanawiał się nad nimi i podejmował się spisania. A zatem powstanie księgi było dziełem tak Boga, jak i człowieka.

Ujęcie św. Tomasza nie precyzuje jednak, jak daleko rozciąga się w natchnieniu wpływ Boga na człowieka, nie wspomina także o współdziałaniu człowieka z Bogiem<sup>272</sup>.

## Reformacja a kwestia natchnienia

Jedną z pięciu podstawowych zasad protestantyzmu jest hasło *sola Scriptura* („tylko Pismo”)<sup>273</sup>. W jej myśl Pismo Święte jest jedynym źródłem wiary chrześcijańskiej, a w konsekwencji jedynym

<sup>271</sup> Zob. S. Łach, *O natchnieniu*, w: *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. Homerski, 137; H. Muszyński, *Charyzmat natchnienia biblijnego*, 33.

<sup>272</sup> Zob. H. Muszyński, *Słowo natchnione*, 31-32.

<sup>273</sup> Pięć podstawowych zasad protestantyzmu to *sola Scriptura* („tylko Pismo”), *sola fide* („tylko wiara”), *sola gratia* („tylko łaska”), *solus Christus* („tylko Chrystus”), *soli Deo gloria* („tylko Bogu chwała”).

autorytetem rozstrzygającym w kwestiach wiary i praktyki religijnej. Biblia zatem nie tylko zawiera słowo Boże, ale faktycznie nim jest.

Przyjęta przez Marcina Lutra († 1546) zasada tożsamości natchnienia i objawienia doprowadziła do odrzucenia Tradycji. Jedynym źródłem objawienia pozostało Pismo Święte, którego treść pochodzi od Boga, stąd też księgi, z których wynikało, że treść ich jest zaczerpnięta z innych źródeł, odrzucono jako nie-natchnione. Protestanci ortodoksyjni za Lutrem za natchnione uznali wyłącznie księgi protokanoniczne. W odniesieniu do tych ksiąg, trzymając się zasady dyktowania Pisma Świętego przez Boga, uważali, że również znaki przestankowe i uzupełnienia samogłoskowe są natchnione. Protestanci liberalni odrzucali zjawisko natchnienia biblijnego.

Reformacja nie sformułowała jednolitej nauki o natchnieniu. Przez długi czas utrzymywano dwie koncepcje: natchnienia myśli i natchnienia werbalnego. Koncepcja natchnienia myśli zakładała, że otrzymane od Boga objawienie zostało spisane przez autora jego własnymi słowami. W procesie jednak powstawania Pisma Duch Święty czuwał, aby używane przez pisarza słowa poprawnie wyrażały przekazaną w objawieniu myśl. Natchnienie zaś werbalne zakłada, że Duch Święty w sposób bezpośredni kierował doborem poszczególnych słów przez biblijnych pisarzy, uwzględniając jednak indywidualność autora – styl, sposób wyrazu.

Obecnie, wskutek postępu wiedzy historycznej i krytyki tekstów biblijnych, zmienił się pogląd protestantów na kwestię natchnienia Pisma Świętego. Dawna ortodoksja stała na stanowisku „werbalnej inspiracji”, to jest dosłownego natchnienia autorów biblijnych. Według tej opinii, autorzy pisali pod dyktatem Ducha Świętego. Obecnie miejsce „inspiracji werbalnej” zajmuje „inspiracja realna”, mówiąca o natchnieniu rzeczowym – treściowym. Świętym pisarzom, według tego stanowiska, została podana ogólna treść ksiąg biblijnych przez Ducha Świętego.

W późniejszej doktrynie protestanckiej powstała jeszcze teoria inspiracji personalnej, czyli „natchnienia osobistego”. Według niej autorzy Pisma Świętego posiadali ogólne natchnienie religijne, podobnie jak poeci posiadają natchnienie poetyckie, ale zarówno formę, jak i treść swoich pism dobierali sami. W tym duchu moderniści twierdzili, że „Bóg jest autorem Pisma Świętego w takim znaczeniu, w jakim można Go nazwać architektem bazyliki św. Piotra lub katedry Notre-Dame”<sup>274</sup>. Tak więc w Piśmie Świętym jest połączenie objawienia Bożego z ich osobistymi poglądami<sup>275</sup>.

<sup>274</sup> P. Leks, „Słowo Twoje jest Prawdą...” (1 J 17,17), 93.

<sup>275</sup> Zob. H. Muszyński, *Słowo natchnione*, 32.

## Sobór Trydencki o natchnieniu

Prawda o natchnieniu po raz pierwszy została zdefiniowana na Soborze Florenckim w bulli *Cantate Domino*<sup>276</sup>:

**„Wyznaję, że jeden i ten sam Bóg jest twórcą Starego i Nowego Testamentu, to jest Prawa, Proroków i Ewangelii, ponieważ święci obu Testamentów mówili pod natchnieniem tego samego Ducha Świętego. Ich księgi przyjmuje i czci, a noszą one następujące tytuły”<sup>277</sup>.**

<sup>277</sup> *Cantate Domino*, 8,2.

Od bulli *Cantate Domino* pojęcie natchnienia w wersji rzeczownikowej *inspiratio*<sup>278</sup> („natchnienie”) upowszechniło się w Kościele i stało się teologicznym terminem technicznym, oznaczającym Bożą sugestią słowa biblijnego, najpierw funkcjonującego w przekazie ustnym, a potem zapisanego przez ludzi inspirowanych (natchnionych) przez samego Boga. Później nauka ta została uzupełniona przez Sobór Trydencki. Podkreślone wówczas zostało pochodzenie całej Biblii od Boga i jeszcze raz potępiono pogląd manichejski.

Wypowiedzi Magisterium na Soborze Trydenckim nie dotyczyły jakichś nowych prawd. Ojcowie soborowi potwierdzili jedynie to wszystko, co wcześniej było zawarte w tradycji apostoelskiej oraz nauczaniu ojców Kościoła. Ojcowie soborowi w *Dekrecie o kanonie Pisma Świętego* (1546) orzekli, że

**„Stary i Nowy Zakon, posiada jednego i tego samego Boga za autora, ponieważ pod natchnieniem tego samego Ducha Świętego w obydwu Testamentach mówili święci mężowie”<sup>279</sup>. „Księgi Starego i Nowego Testamentu cieszą się jednakową powagą i szacunkiem, ponieważ jeden jest autor obydwu Testamentów oraz zostały przekazane Kościołowi bądź to przez ustne nauczanie Chrystusa, bądź to podyktowane przez Ducha Świętego [*Spiritu Sancto dictatas*]”<sup>280</sup>.**

<sup>279</sup> *Enchiridion Bibli-cum. Documenta Ecclesiastica Sacram Scripturam Spectantia. Auctoritate Pontificiae Commissionis de Re Biblica edita*, Editio Quarta, Romae 1965 (dalej: EB), 47.

<sup>280</sup> EB, 57.

Sobór Trydencki nie zajął bezpośredniego stanowiska wobec błędów dotyczących boskiego pochodzenia i autorytetu ksiąg świętych. W deklaracjach ograniczył się do stwierdzenia wiary Kościoła w księgi święte Starego i Nowego Testamentu, „ponieważ sam Bóg jest autorem obydwóch”. Stwierdził, że księgi te „zostały podyktowane przez Ducha Świętego”. Występując przeciwko protestantom, którzy odrzucali Tradycję, ojcowie soborowi podkreślali, że jedna i ta sama Ewangelia Chrystusowa, będąca „źródłem wszelkiej

<sup>276</sup> Bulla o unii z Koptami ogłoszona 4 lutego 1442 r. przez papieża Eugeniusza IV, nazywana także *Dekretem dla jakobitów*.

<sup>278</sup> Łacińskiego określenia *inspiratio* („natchnienie”) użył pierwszy św. Hieronim w tekście *Wulgaty*.

i zbawczej prawdy i zasad postępowania", zawiera się zarówno w Piśmie Świętym, jak i w Tradycji, czyli te dwie rzeczywistości są połączone nierozdzielnie. Podstaw tej jedności sobór dopatrywał się w fakcie, że zarówno Pismo, jak i Tradycja zostały przez apostołów przejęte od samego Chrystusa bądź zostały one im przekazane przez Ducha Świętego.

W centrum uwagi ojców soborowych znalazła się jednak sprawa kanonu ksiąg. Stało się to na skutek odrzucenia niektórych z nich przez protestantów. Po podaniu spisu ksiąg natchnionych dokumenty soborowe dodają, że „jeśliby ktoś nie uznawał wszystkich tych ksiąg ze wszystkimi ich częściami za święte i kanoniczne, niech będzie wyłączony”<sup>281</sup>. Kluczowe dla prawdy o natchnieniu w nauczaniu soborowym było więc stwierdzenie, że natchnione są wszystkie części wszystkich ksiąg. Potwierdzając to przekonanie, ojcowie soborowi jasno wyrazili, że nie ma znaczenia, czy jakaś część księgi natchnionej ma charakter religijny czy też nie, czy jest związana z jakimiś prawdami wiary czy nie. Określenie Soboru Trydenckiego mówiące o natchnieniu wszystkich części wszystkich ksiąg zostało powtórzone przez I i II Sobór Watykański.

<sup>281</sup> EB, 60.

### Nauka o natchnieniu przed I Soborem Watykańskim

W okresie potrydenckim teologowie koncentrowali się na dookreśleniu udziału Boga i człowieka w charyzmacie natchnienia. Próbowano również odróżniać natchnienie od objawienia. W pracach teologicznych chciano także dokładniej określić udział Ducha Świętego w procesie powstawania Biblii. Względy apologetyczne (obrona Pisma Świętego przed liberalizmem, racjonalizmem, zarzutami podnoszonymi ze strony nauk przyrodniczych) sprawiły, że koncentrowano się nad odpowiedzią na pytanie, jak dalece sięga Boże poruszenie w przypadku natchnienia biblijnego i jak je należy pojmować.

Wielu z badaczy, podkreślając rolę i działanie Boga w natchnieniu biblijnym, pomniejszało rolę człowieka (R. Bellarmin [† 1621], F. Suarez [† 1617], D. Bannez [† 1604]). Powstawały również teorie, w myśl których teksty Pisma Świętego miały tylko ludzkie pochodzenie, a dopiero później zostały zatwierdzone przez Ducha Świętego (L. Lessius [† 1623]). Inni komentatorzy wskazywali na kilka stopni natchnienia (J. Bonfrere [† 1642]). W ich opinii księgi biblijne stały się „natchnione” dzięki „zatwierdzeniu” przez Kościół. Pojawiały się również teorie, że natchnienie polega jedynie na braku błędów.

Ważne w pracach teologów po Soborze Trydenckim było zwrócenie uwagi, że Biblia, jako dzieło człowieka, posiada literackie paralele w literaturze pozabiblijnej.

### **Dyktat werbalny**

Hiszpański dominikanin Dominik Bannez – podobnie jak Robert Bellarmin i Franciszek Suarez – zastanawiając się nad kwestią natchnienia, podkreślał przede wszystkim działanie Boga. Wyjaśniając Jego działanie, posługiwał się on terminem „dyktat”, który zaczerpnął z terminologii Soboru Trydenckiego. Według niego możliwe jest, aby Biblia zawierała przesłanie poznane przez doświadczenie czy też rozumowanie człowieka. Aby uniknąć jakiegokolwiek błędu, jest jednak rzeczą konieczną, aby sam Duch Święty dyktował autorowi każde słowo (*dictatio verbalis*): „Duch Święty poszczególne słowa podsuwał i jakby dyktował”<sup>282</sup>. Określenie Banneza natchnienia Bożego jako dyktatu było przyjmowane przez wielu teologów aż do końca XVIII w. Owo *dictatio* („dyktat”) rozumiał on jako pobudzenie i poruszenie władz hagiografa. Inni w tym określeniu widzieli fizyczne przekazywanie brzmienia poszczególnych słów. W obu rozumieniach dochodziło do głosu przekonanie, że Bóg wpływał na wszystkie wyrażenia Pisma Świętego.

Ujmując jednak powstanie Pisma Świętego jako dyktat, komentatorzy natrafiali na poważną trudność – kwestię wyjaśniania w poszczególnych tekstach różnorodności języka czy wpływu autorów poszczególnych ksiąg świętych na tekst. Dominik Bannez usiłował rozgraniczyć natchnienie od objawienia. Objasnienia jego niwelowały jednak indywidualną inicjatywę hagiografów.

Pozytywną stroną objaśnienia hiszpańskiego dominikanina było niewyłączenie spod wpływu Bożego poszczególnych wyrażeń Pisma Świętego. Natchnienie w jego rozumieniu było jednak postrzegane w sposób zbyt materialny, nie pozostawiając miejsca dla indywidualności hagiografów, dla ich osobistego działania, a przez to utrudniając wyjaśnienie różnorodności języka i mentalności autorów poszczególnych ksiąg świętych<sup>283</sup>.

### **Stopnie natchnienia. Objawienie i natchnienie**

Polemika z poglądami teologów rozumiejących natchnienie jako „Boży dyktat”, jak również konieczność podkreślenia udziału autora ludzkiego w powstawaniu poszczególnych ksiąg stały u podstaw teorii Leonarda Lessiusa († 1623). Zdaniem tego lowańskiego jezuitę nie wszystkie słowa czy zdania Pisma Świętego muszą być natchnione. Wskazywał on, że pewne części, a nawet całe księgi mogły zostać napisane dzięki własnemu wysiłkowi autora i dopiero później zatwierdzone przez Ducha Świętego jako bezbłędne.

<sup>282</sup> Cyt. za: P. Leks, „Słowo Twoje jest Prawdą...” (1 J 17,17), 94.

<sup>283</sup> Zob. H. Muszyński, *Słowo natchnione*, 33.

Kontynuatorzy myśli Lessiusa wskazywali różne stopnie natchnienia: uprzedzające (*antecedens*), towarzyszące (*concomitans*) i następujące (*subsequens*). Najwyższym stopniem natchnienia, według tych teologów, było natchnienie uprzedzające – bezpośrednio. Było ono widoczne w księgach objawieniowych (np. w Apokalipsie św. Jana). Inne księgi według tych badaczy cieszyły się natchnieniem towarzyszącym, które polegało na swoistego rodzaju czuwaniu Ducha Świętego nad bezbłędnością przekazu, lub następującym, które dawało o sobie znać już po napisaniu księgi (np. Księgi Machabejskie).

Powyższe teorie zostały odrzucone przez I Sobór Watykański, gdyż minimalizowały wpływ Boga na powstawanie mniejszych czy większych partii ksiąg Pisma Świętego. Rozważania te wprowadziły jednak cenne rozróżnienie pomiędzy objawieniem a natchnieniem. O ile bowiem objawienie było ukazaniem prawdy hagiografowi, o tyle natchnienie wskazywało na szczególne poruszenie przez Ducha Świętego, który skłaniał pisarza do napisania pewnych prawd oraz towarzyszył mu w tym dziele. Stąd też słusznie L. Lessius zaprzeczał konieczności objawienia słów lub idei, które hagiograf poznawał – mógł je zdobyć własnym wysiłkiem. Takiego spojrzenia nie można jednak odnosić do natchnienia. Za każdym bowiem fragmentem każdej księgi Pisma stoi autorytet Boga.

### ***Autor literacki***

W czasie prac I Soboru Watykańskiego, w drugiej połowie XIX w., pojawiła się ważna praca o natchnieniu autorstwa dogmatyka – późniejszego kardynała – Johanna B. Franzelina († 1886)<sup>284</sup>.

Chcąc wyjaśnić, w jaki sposób Bóg za pośrednictwem człowieka dokonał spisania ksiąg tak, aby On był pierwszorzędny jej autorem, badacz stwierdził, że Bóg jest autorem ksiąg biblijnych, ponieważ oświeca umysł hagiografa oraz doprowadza do napisania księgi. Autorem jest bowiem ten, kto swoim umysłem ujmuje jakieś zagadnienie oraz wolą doprowadza do jej spisania. W przypadku Biblii Bóg jest autorem poprzez oddziaływanie na umysł i wolę człowieka. On sprawia, że człowiek pojmuje w swoim umyśle i decyduje swoją wolą spisać to wszystko, co sam Bóg zamierzał zakomunikować.

Według J.B. Franzelina należy odróżnić w Piśmie Świętym treść księgi od jej stylu i kompozycji. Działanie Boga odnosi się do treści Biblii. Treść według niego była dziełem Ducha Świętego. Natomiast ukształtowanie językowo-literackie wypowiedzi było pochodną

<sup>284</sup> Zob. J.B. Franzelin, *Tractatus de divina Traditione et Scriptura*, Romae 1870.

ludzkich umiejętności. Bóg jest autorem, ponieważ oświecał umysł hagiografa oraz doprowadził do spisania księgi. Człowiek zaś wyrażał otrzymywane od Boga idee na miarę własnych umiejętności, chociaż i w tym działaniu strzeżony był przez Boga, aby nie popełnił błędu. Nadnaturalny wpływ Boga na człowieka profesor Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie określał mianem natchnienia. Element treściowy zawierał zasadnicze myśli (*res* – stąd „natchnienie realne”), i tylko on był natchniony, ze względu na jego ścisły związek z objawieniem. Element językowo-literacki był dziełem pisarza biblijnego.

Teoria J.B. Franzelina pogłębiała rozumienie natury natchnienia biblijnego. Jej pozytywną stroną było zainteresowanie się psychologią autora natchnionego, zwrócenie uwagi na jego umysł, wolę i władze wykonawcze. Problematyczne jednak pozostawały jej schematyczność oraz brak rozróżnienia pomiędzy objawieniem a natchnieniem. Ponadto mówiąc o powstawaniu ksiąg biblijnych, trudno jest rozdzielać słowa i myśli, które są nimi wyrażone. Idee i słowa stanowią integralną jedność, stąd ich rozdzielanie jest sztuczne i nie wydaje się właściwe. Rozwiązanie proponowane przez J.B. Franzelina nie było więc do końca satysfakcjonujące. Nie zostało odrzucone przez Kościół, ale też nie zostało uznane.

W XIX w. pojawiały się także teorie ograniczające zakres natchnienia biblijnego. F. Lenormant († 1883) uważał, że natchnienie dotyczy tylko prawd nadprzyrodzonych, natomiast nie obejmuje prawd historycznych i przyrodniczych. Również kard. J.H. Newman († 1890) dopuszczał, że niektóre wzmianki marginalne (*obiter dicta*) w Biblii nie są natchnione. Opinie takie nie zyskały jednak akceptacji.

### 6.3. Natchnienie w nauce I Soboru Watykańskiego (1869-1870)

Odpowiedzią na liczne dywagacje w kwestii rozumienia natchnienia była wypowiedź I Soboru Watykańskiego. Ojcowie soborowi odrzucili opinię, wedle której księgi biblijne miały stać się Pismem Świętym – natchnionym, po zaakceptowaniu i zatwierdzeniu powagą Kościoła. Podkreślono, że fundamentem świętości Biblii i podstawą autorstwa Bożego jest fakt napisania pod tchnieniem Ducha Świętego. I Sobór Watykański uczy, że

„Kościół uznaje księgi Starego i Nowego Testamentu za święte i kanoniczne nie dlatego, że zostały sporządzone własnym wysiłkiem ludzkim, a następnie autoryzowane i zatwierdzone; ani też

**dlatego, że zawierają objawienie bez żadnego błędu, lecz dlatego, że napisane pod natchnieniem Ducha Świętego Boga mają za autora i jako takie zostały Kościołowi przekazane**<sup>285</sup>.

<sup>285</sup> DS, 3006; Leon XIII, *Providentissimus Deus*, 125.

W podobnym duchu wypowiadają się późniejsze dokumenty kościelne: dekret *Lamentabili* (1907) oraz encyklika św. Piusa X *Pascendi Dominici Gregis* (1907), w których odrzucono modernizm, całkowicie wypaczający rozumienie natchnienia.

Pierwszy Sobór Watykański nie zajął się jednak bezpośrednio nauką o natchnieniu. Nie podał definicji natchnienia, choć orzekł, że uznanie Bożego natchnienia Pisma Świętego jest niezaprzeczalną prawdą wiary. Sobór potępił błędne teorie na ten temat oraz odrzucił poglądy mówiące, że aprobata Kościoła lub bezbłądność Pisma Świętego jest istotnym elementem natchnienia. Ojcowie soborowi zastąpili również pochodzące z czasów Soboru Trydenckiego stwierdzenie mówiące o Bożym dyktacie Pisma Świętego oświadczeniem o Bożym autorytecie Biblii. Nie został jednak bliżej wyjaśniony wpływ, za sprawą którego Bóg jest rzeczywistym autorem ksiąg świętych. Stworzyło to pole do dalszych spekulacji i badań naukowych, koncentrujących się wokół pojęcia autorstwa Bożego. Stanowczo jednak została odrzucona możliwość, że Pismo Święte może być natchnione na mocy późniejszej aprobaty Kościoła. Nie uznano także, aby było możliwe, że natchnienie mogło być jedynie asystencją Bożą chroniącą przed błędem. Mówiąc o natchnieniu, ojcowie soborowi, podali także pozytywne wskazania. Stwierdzono, że księgi Pisma Świętego dlatego uznawane są za święte i natchnione, gdyż, napisane pod natchnieniem Ducha Świętego, Boga mają za autora i jako takie zostały przekazane Kościołowi.

Nauczanie soboru zrodziło wiele pytań. Przede wszystkim teologowie zaczęli się zastanawiać, jak należy rozumieć poruszenie Boże względem poszczególnych władz hagiografa. Kolejną kwestią było pytanie, co oznacza, że księgi święte mają Boga za autora. Zastanawiano się również, czy owo autorstwo należy rozumieć ogólnie, jako jedynie wskazanie na boskie pochodzenie ksiąg czy też tak – jak to wskazywał J.B. Franzelin – w Bogu należy widzieć autora w sensie ścisłym. Ważną kwestią stało się również zagadnienie, czy akt przekazania ksiąg świętych Kościołowi należy włączyć do definicji natchnienia. Odpowiedzi na powyższe pytania stanęły u podstaw rozważań teologów w kolejnych wiekach.

W posoborowym nauczaniu najczęściej wskazywano, że Boże poruszenie dotyczyło wszystkich władz autora. Próbowano określić, jaki wpływ na umysł, wolę i wykonanie miało inspirujące

poruszenie Boże. Mówiąc o Bogu jako autorze ksiąg świętych, sobór nie określił wyraźnie, jak należy rozumieć wyrażenie „autor Pisma Świętego”. Zostało jedynie podkreślone boskie pochodzenie ksiąg Biblii: od Boga pochodzi tak Nowy, jak i Stary Testament. Określenie „autor księgi” – podobnie jak w wypowiedziach starożytnych – wskazuje nie tyle na tego, kto spisuje czy też dyktuje teksty, ale na tego, kto jest przyczyną czy też pewnego rodzaju sprawcą.

Również kwestia przekazania ksiąg Pisma Świętego Kościołowi nie była zagadnieniem spornym. Teologowie nie podkreślali faktu przekazania, wskazywali jednak, że można mówić, iż przekazanie należy do definicji natchnienia, ponieważ pozwala ono odróżnić księgi święte zawarte w kanonie od innych, które nie posiadają natchnienia, nie są źródłowymi świadkami Bożego objawienia<sup>286</sup>.

Wkrótce po zakończeniu obrad I Soboru Watykańskiego pojawiła się trudność co do problemu bezbłędności Pisma Świętego. Szybko rozwijające się nauki przyrodnicze i historyczne często bowiem kwestionowały twierdzenia Pisma Świętego.

#### 6.4. Nauka o natchnieniu Leona XIII i jego kontynuatorów

Odpowiedź na zarzuty co do prawdziwości Pisma Świętego oraz pogłębienie nauki o natchnieniu znajdujemy w Encyklice o *studium Pisma Świętego „Providentissimus Deus”*, ogłoszonej w 1893 r. przez Leona XIII. Zawarta w niej nauka o natchnieniu Pisma Świętego została w znacznej mierze powtórzona w późniejszych encyklikach biblijnych: *Spiritus Paraclitus* papieża Benedykta XV z 1920 r. oraz *Divino afflante Spiritu* papieża Piusa XII w 1943 r.

Encyklika Leona XIII była odpowiedzią na rozwój nauk biblijnych w drugiej połowie XIX w., a więc w czasie, gdy coraz większe znaczenie zyskiwała metoda historyczno-krytyczna. Papież zachęcał do rozwijania badań biblijnych, szczególnie w seminariach i na uniwersytetach. Zachęcał wszystkich katolików do zgłębiania Biblii zgodnego z nauką Kościoła, ale na pewno nie chciał ograniczać swobody badań, a jedynie starał się zabezpieczyć je przed dowolnością i błędami.

Według papieża studium Biblii winno opierać się na znajomości języków biblijnych, na krytycznym badaniu tekstu i jego znaczeń historycznych i nadprzyrodzonych. Wskazywał, że Biblię należy interpretować jako tekst podający prawdy służące do zbawienia, a nie dzieło o charakterze historycznym i przyrodniczym, bo choć odniesienia do obiektów badań naukowych znajdują się w Biblii, to nie należą do wykładu wiary. Podkreślał wagę badań poprawności

<sup>286</sup> Zob. H. Muszyński, *Charyzmat natchnienia biblijnego*, 35–36.

przekazów rękopiśmiennych, zalecając opieranie się na tekstach najwiarygodniejszych, najbliższych oryginałowi.

Ucząc o natchnieniu, Leon XIII stwierdził, że

**„nie wolno uciekać się do ograniczenia natchnienia do pewnych części Pisma Świętego lub przypisywać błędu samemu Pismu Świętemu. Absolutnie odrzucić trzeba opinie tych, którzy chcąc uniknąć trudności, nie wahają się twierdzić, że natchnienie odnosi się tylko do spraw wiary i obyczajów, a nie obejmuje innych prawd. Jest absolutnie niemożliwe, aby jakiś błąd mógł się wkraść do natchnienia Bożego”.**

Papież podejmuje także próbę wyjaśnienia udziału hagiografów w powstawaniu Pisma Świętego. Wskazuje, że

**„Duch Święty wziął ludzi za instrumenty do pisania [...], tak ich swą nadprzyrodzoną mocą pobudził i poruszył do pisania, tak piszącym towarzyszył, że wszystko i to tylko, co w ten sposób polecił, i rozumem pojęli i wiernie napisać chcieli, i właściwie z nieomylną prawdą wyrazili”<sup>287</sup>.**

<sup>287</sup> DS, 1950; 1951; 1952.

Wskazania Leona XIII sprawiły, że egzegeci, podejmując pojęcie natchnienia, analizowali wpływ Boga na umysł, wolę i władze wykonawcze hagiografa, traktując owo działanie łącznie. W ten sposób podkreślano, że działanie Ducha Świętego jest nierozłączne z działaniem człowieka. Człowiek pozostaje jednak całkowicie wolny w swoim działaniu, stąd też dzieło Boga jest równocześnie prawdziwie własnym dziełem człowieka.

Odnosząc się do trudności z uzgodnieniem narracji biblijnej z ustaleniami nauk przyrodniczych, Leon XIII stwierdza, że autorzy biblijni nie podają naukowego wykładu o wszechświecie i przyrodzie, natomiast wyrażają się o zjawiskach przyrody tak, jak o nich sygnalizują zmysły, czyli jak się „na pozór wydawało”<sup>288</sup>.

**„Autorzy Święci, albo dokładniej «Duch Święty, który mówi przez nich», nie chcieli nauczyć ludzi tych rzeczy, a mianowicie wewnętrznej struktury świata widzialnego, które «nie służyły pomocą dla ich zbawienia». Dlatego zamiast przeprowadzać dokładne badania przyrody, opisywali oni i przedstawiali te rzeczy bądź w sposób przenośny, bądź według sposobu mówienia ogólnie przyjętego w ich czasach, to zaś dzisiaj jeszcze w stosunku do wielu rzeczy jest z codziennym użytku nawet u samych uczonych, Język ludowy wyraża najpierw swoimi słowami**

<sup>288</sup> Zob. P. Leks, „Twoje słowo jest prawdą...” (J 17,17), 174-175.

te rzeczy, które podpadają pod zmysły, a pisarz święty postępował nie inaczej i – jak mówi Doktor Anielski – «szedł z tym, co się na pozór wydawało; [także] sam Bóg, kiedy mówił do ludzi, wyrażał się na sposób ludzki, żeby oni mogli Go zrozumieć»<sup>289</sup>.

<sup>289</sup> DS, 1947.

Do wskazań Leona XIII z Encykliki o studium Pisma Świętego nawiązuje i po części je uzupełnia Encyklika o pożytecznym czytaniu Pisma Świętego „*Spiritus Paraclitus*” Benedykta XV, która została wydana z okazji 1500. rocznicy śmierci św. Hieronima (15 listopada 1920). Benedykt XV, podkreślając, że Bóg jest jego autorem, uwypuklał indywidualne i twórcze możliwości człowieka. Stąd też tradycyjne wyrażenie, że Biblia została współ-napisana, zastępował stwierdzeniem: „współ-skomponowana” czy też nawet „współ-wydana”. Benedykt – w duchu nauki Leona XIII – podkreślał także, że niemożliwe jest, aby do natchnienia Bożego mógł wkraść się jakiś błąd:

„Zupełnie niemożliwe jest, aby jakiś błąd mógł wślizgnąć się do natchnienia Bożego. To natchnienie nie tylko wyklucza wszelki błąd, lecz wyklucza go i usuwa w sposób tak bezwzględny, jak bezwzględnie konieczne jest, że Bóg, najwyższa Prawda, nie może być sprawcą żadnego absolutnie błędu”.

I dalej, po przytoczeniu definicji soborowych, przypomniał ustalenia swojego poprzednika:

„Z okoliczności, że Duch Święty użył ludzi jako narzędzi do pisania, wcale nie wynika, jakoby mogło coś wymknąć się prawdzie nie autorowi głównemu, lecz pisarzom natchnionym. Albowiem przez swoją nadprzyrodzoną moc tak ich pobudził i skłonił do pisania, tak im towarzyszył, kiedy pisali, żeby to wszystko i tylko to, co On wskazał, dobrze ujęli myślowo, wiernie chcieli napisać i rzeczywiście dokładnie wyrazili w sposób nieomylnie prawdziwy. W przeciwnym wypadku nie On właśnie byłby autorem całego Pisma św.”<sup>290</sup>.

<sup>290</sup> DS, 2186.

Uszczegółowieniem indywidualnego udziału człowieka w dziele powstawania Pisma Świętego była Encyklika o właściwym rozwoju studiów biblijnych „*Divino afflante Spiritu*” Piusa XII, ogłoszona 30 września 1943 r., w 50. rocznicę ukazania się encykliki Leona XIII *Providentissimus Deus*. Po przypomnieniu w pierwszej części przejawów troski o właściwe studium Biblii papieża Leona XIII oraz jego następców, w drugiej części Pius XII podkreślił udział i wpływ środowiska, źródeł, rodzajów literackich na ujmowanie prawd biblijnych. Wskazał także, że niezwykle ważne jest, aby egzegeci uwzględniali warunki, w których powstawały poszczególne księgi,

zdolności indywidualne autorów, ich źródła, a także rodzaje literackie, jakimi się posługiwali. Egzegeci, według niego, zawsze powinni się kierować zasadą św. Tomasza, że „Pismo Święte mówi o sprawach Bożych tak, jak zwykli wyrażać się ludzie”<sup>291</sup>.

<sup>291</sup> EB, 559.

Papież podkreślał wagę studium języków biblijnych, ważność krytyki tekstu i tłumaczeń tekstów (szczególnie *Wulgaty*). Pisząc o interpretacji Pisma Świętego, zwrócił uwagę na znaczenie sensu dosłownego i jego poszukiwania, wskazał na konieczność właściwego stosowania sensu duchowego, zachęcał także do studiowania dzieł ojców Kościoła oraz innych wielkich egzegetów. Wskazywał także na odpowiedzialność współczesnych mu egzegetów oraz rolę słowa Bożego w pracy duszpasterskiej.

Warto pamiętać, że w tym okresie powstało wiele ważnych instytucji biblijnych. W 1902 r. papież Leon XIII utworzył Papieską Komisję Biblijną, dla popierania studiów biblijnych, stanowiącą naczelny organ rozstrzygający w sprawach egzegetycznych, a w 1909 r. papież Pius X założył Papieski Instytut Biblijny w Rzymie.

## Bóg i człowiek autorami Pisma Świętego

Leon XIII, opisując akt współtworzenia Biblii, zajmuje się między innymi wpływem Boga na rozum, wolę i władze wykonawcze hagiografa.

### *Wpływ Boga na umysł hagiografa*

Według Leona XIII Bóg pobudzał umysł autora dwojako. Najpierw oświecał umysł, aby hagiograf wydał sąd teoretyczny – orzekł, że pewne idee są prawdziwe – a następnie aby skłonić go do sądu praktycznego, czyli utwierdzić go w przekonaniu o potrzebie ich spisania<sup>292</sup>. Owo pobudzenie było najczęściej wewnętrznym przeżyciem hagiografa, aczkolwiek za możliwe należy uznać także pobudzenie zewnętrzne – okoliczność życiową, która mogła skłonić go do napisania księgi. Oświecenie na poziomie sądu praktycznego dotyczyło określonej formy literackiej, wpływało na dobór słów i wyrażań, ale też podjęcia innych aktów koniecznych do powstania księgi. Rzecz jasna, hagiograf mógł posłużyć się też osobistym poznanem w układaniu księgi<sup>293</sup>. Autor natchniony często posługiwał się przekazami ustnymi czy też pisemnymi, pochodzącymi od osób

<sup>293</sup> Zob. np. Dz 16,10-17.

<sup>292</sup> Każdy autor wyraża w książce własne idee. Zadaniem umysłu jest to, aby idee, które zostaną wyrażone w księdze, były jego własnymi. Jest więc konieczne, aby autor w swoim umyśle wydał sąd teoretyczny o ich prawdziwości i sąd praktyczny o słuszności utrwalenia ich na piśmie. Jeśli bowiem braknie sądu teoretycznego, to idee księgi będą własnością innej osoby. Jeśli zaś braknie sądu praktycznego, to księga zostanie napisana z inicjatywy kogoś innego.

trzech. Wykorzystanie źródeł pisemnych jest widoczne szczególnie w księgach historycznych Starego Testamentu. Rzecz jasna, przejmując przekazy od osób trzech, autor dokonywał sądu teoretycznego i praktycznego, w czym był zawsze wspomagany przez Boga. Potwierdzeniem zachowania autonomii przez hagiografa jest występowanie w Biblii różnych rodzajów literackich<sup>294</sup>. Kwestia rodzajów literackich jest niezmiernie ważna dla zrozumienia Biblii. Pamiętać bowiem trzeba, że autorzy starożytni zwracali dużą uwagę na obowiązujące konwencje literackie. Stąd też podkreślenie Piusa XII,

„że egzegeta musi niejako w duchu powrócić do owych dawnych stuleci Wschodu i z pomocą historii, archeologii, etnologii oraz innych gałęzi wiedzy, dokładnie określić, jakim rodzajem literackim zamierzali się posługiwać autorzy dawnych czasów i jakim istotnie się posłużyli”<sup>295</sup>. <sup>295</sup> *Divino afflante Spiritu* (DS, 111).

Kwestia uwzględniania rodzajów literackich w Biblii jest niezwykle ważna, gdyż ich uwzględnienie pomaga w sposób właściwy odnaleźć prawdę. Zadaniem egzegety jest ustalić, jaką prawdę zamierzył wyrazić konkretny rodzaj literacki<sup>296</sup>.

### *Wpływ Boga na wolę hagiografa*

Dzięki osądowi umysłu oświeconego i poruszonego przez Boga idee, które miały być spisane, znajdowały się w umyśle hagiografa. Niezbędna była jednak decyzja o rozpoczęciu pisania tekstu. Ona również musiała dokonać się poprzez poruszenie pochodzące od Boga. Inaczej, powstając bez Bożego poruszenia, tekst biblijny pochodziłby wyłącznie od człowieka i Bóg nie byłby przyczyną nadrzędną.

Poruszenie woli pisarza natchnionego przez Boga było poruszeniem uprzednim wobec decyzji podjętej przez hagiografa. Owo poruszenie następowało również w sposób wewnętrzny<sup>297</sup>. Ujmując w ten sposób natchnienie – jako wewnętrzne i uprzednie poruszenie autora przez Boga, można mówić, że Bóg znajduje się u początku powstania księgi.

Rolę hagiografów w powstawaniu Pisma Świętego wyjaśnia Benedykt XV:

<sup>294</sup> Rodzaj literacki to pewna forma pisania stosowana przez ludzi danej epoki i stanowiąca ustalony sposób komunikacji. Rodzajem literackim może być pojedyncze zdanie, zazwyczaj jednak nazwę tę stosuje się do większych całości literackich (przypowieść, hymn, pieśń), a zwłaszcza do całej księgi.

<sup>296</sup> Np. w bajce prawda będzie się kryć w pouczeniu, w pieśni epickiej zaś w historyczności przedstawionych wydarzeń.

<sup>297</sup> Z poruszeniem Bożym może łączyć się wpływ zewnętrzny – ludzki, na przykład gdy wspólnoty kościelne proszą Pawła o pewne wskazania czy wytłumaczenie spornych kwestii. Paweł pobudzony, poruszony pewnymi kwestiami, pisze do wspólnot pouczenia i wskazania (zob. 1 Kor 1,11; 11,18).

„[św. Hieronim] nie tylko stwierdza to, co jest wspólne wszystkim autorom, że oni przy pisaniu kierowani byli Duchem Świętym tak, że Bóg winien być uznany jako pierwsza przyczyna całego sensu i wszystkich zdań Pisma Świętego, ale odróżnia również dokładnie to, co jest właściwe każdemu poszczególnemu pisarzowi. Ukazuje bowiem w szczegółach, jak każdy pojedynczy autor w kompozycji dzieła, w języku, w sposobie i formie wypowiedzania się posługuje się własnymi władzami i przymiotami i wypukla tym samym indywidualne przymioty i rysy każdego z autorów”. I dalej stwierdza Benedykt, że św. Hieronim „nie ma żadnej wątpliwości co do tego, iż poszczególni autorzy (ksiąg Pisma Świętego), każdy zależnie od swego temperamentu i swych uzdolnień, użyczali tchnącemu Bogu swego działania w sposób wolny”<sup>298</sup>.

<sup>298</sup> *Spiritus Paraclitus*  
(DS, 3650).

### *Wpływ Boga na władze wykonawcze hagiografa*

W powstawaniu księgi miały udział przede wszystkim władze wykonawcze hagiografa, jego sprawności psychiczne – wyobraźnia, pamięć – oraz sprawności fizjologiczne (system nerwowy). Władze i sprawności również musiały zostać poruszone przez Boga, aby prawdziwym było twierdzenie, że Bóg jest przyczyną nadrzędną księgi. Wpływ Ducha Świętego obejmował wszystkie czynności i władze ludzkie, które miały udział w poznaniu, utrwaleniu, przekazaniu i ujęciu prawdy. Owo działanie Ducha Świętego miało charakter trwały. Rozciągało się na wszystkie czynności i władze człowieka, od pierwszego impulsu do poznania aż do ostatecznego utrwalenia na piśmie.

Nie oznacza to, że musiało nastąpić jakieś nowe czy też bezpośrednie poruszenie władz wykonawczych, odrębne od tego, które poruszyło wolę autora. Można bowiem uznać, że wpływ Boga na władze wykonawcze był asystencją specjalną i trwałą. Ów wpływ trwał tak długo, jak długo trwało powstawanie księgi.

---

## **7. Drugi Sobór Watykański (1962-1965) i *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei Verbum” (1965)***

Nauczanie II Soboru Watykańskiego zostało poprzedzone Encykliką o właściwym rozwoju studiów biblijnych „*Divino afflante Spiritu*” Piusa XII (1942), która podkreślała twórczy udział hagiografów,

a także konieczność uwzględniania osiągnięć nauk pozabiblijnych, pozwalających na lepsze zrozumienie tekstów biblijnych. Podkreślając wagę świętych pisarzy, papież wskazał na ważną rolę środowisk, które wpływały na kształt dzieła. Zwrócił również uwagę na znaczenie różnych źródeł, którymi posługiwali się autorzy, oraz popularność takich, a nie innych rodzajów literackich w danej epoce biblijnej. Wszystko to nadało specyficzny kształt pismom natchnionym.

Ojcowie II Soboru Watykańskiego podjęli próbę pełniejszego wyjaśnienia tajemnicy natchnienia biblijnego. W dniu 18 listopada 1965 r. została zaakceptowana przez ojców soborowych i ogłoszona przez papieża Pawła VI *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei Verbum”*. O ile w przedsoborowym rozumieniu Objawienie miało raczej charakter przedmiotowy, było rozumiane jako Boże pouczenie, które można ująć w pewien system, to w przesłaniu *Dei Verbum* ma ono charakter podmiotowy i personalny. Bóg przez słowa i czyny przemawia do człowieka, pełni zaś Objawienia dokonuje się w osobie Jezusa Chrystusa<sup>299</sup>.

Szczególnie ważny dla kwestii natchnienia jest rozdział jedenasty konstytucji, w którym ojcowie soborowi uczą:

**„Prawdy przez Boga objawione, które są zawarte i wyrażone w Piśmie Świętym, spisane zostały pod natchnieniem Ducha Świętego. Albowiem święta Matka Kościół uważa na podstawie wiary apostoelskiej księgi tak Starego, jak i Nowego Testamentu w całości, ze wszystkimi ich częściami za święte i kanoniczne dlatego, że spisane pod natchnieniem Ducha Świętego (zob. J 20,31; 2 Tm 3,16; 2 P 1,19-21; 3,15-16), Boga mają za autora i jako takie zostały przekazane Kościołowi. Do sporządzenia ksiąg świętych wybrał Bóg ludzi, którymi posługiwał się jako używającymi własnych zdolności i sił, aby przy Jego działaniu w nich i przez nich, jako prawdziwi autorzy przekazali na piśmie to wszystko i tylko to, co On chciał.**

Ponieważ więc wszystko, co twierdzą autorzy natchnieni, czyli hagiografowie, winno być uważane za stwierdzone przez Ducha Świętego, należy zatem uznawać, że księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo Święte utrwalona dla naszego zbawienia. Dlatego «każde

<sup>299</sup> Zob. H. Seweryniak, *Nauka Soboru Watykańskiego II i współczesnej teologii o Objawieniu*, „Collectanea Theologica” 67 (1997) 4, 21-34; T. Jeloniek, *Biblia w nauczaniu Kościoła*, Kraków 2011, 67. Według Jana Pawła II właśnie takie rozumienie Objawienia można uznać za istotę promulgowanego dokumentu. Takie rozumienie wytyczało też kierunek, w którym szedł rozwój schematu konstytucji. Zob. K. Wojtyła, *Znaczenie konstytucji „Dei Verbum” w teologii*, w: *Idee przewodnie soborowej konstytucji o Bożym Objawieniu*, pr. zb., Kraków 1968, 9.

**Pismo przez Boga natchnione użyteczne [jest] do pouczenia, do przekonywania, do napominania, do kształcenia w sprawiedliwości: by człowiek Boży stał się doskonały i do wszelkiego dobrego dzieła zaprawiony» (2 Tm 3,16-17)<sup>300</sup>.**

<sup>300</sup> *Dei Verbum*, 11.

Po raz pierwszy w dokumentach Kościoła hagiograf został nazwany „prawdziwym autorem”. Prawdziwi autorzy „przekazali na piśmie to wszystko i tylko to, co On [Duch Święty] chciał”<sup>301</sup>. Opuszczono zatem tradycyjne określenie „narzędzie” (*instrumentum*)<sup>302</sup>. Stąd też w *Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym* znajdują się stwierdzenia, że nie tyle Duch Święty podał czy podyktował, ile że autorzy „byli wspierani natchnieniem tegoż Ducha Świętego”, który uczył ich – „dawał im sugestie” – wiadomości, prawdy, które miały być przekazane<sup>303</sup>. Ojcowie soborowi uczą także, że wpływ Ducha Świętego rozciągał się na cały proces powstawania Pisma Świętego, ze wszystkimi jego uwarunkowaniami społecznymi.

<sup>301</sup> *Dei Verbum*, 11.

<sup>303</sup> *Dei Verbum*, 7.

W wypowiedziach soborowych nie ma odniesień do scholastycznych czy neotomistycznych schematów: Bóg, autor pierwszorzędny, który oświeca, porusza i towarzyszy autorowi narzędniemu. Być może w ten sposób próbowano uniknąć nawiązywania do określonych szkół teologicznych, co mogłoby stanowić pewne ograniczenie w dalszych badaniach. *Dei Verbum* sięga do formuły I Soboru Watykańskiego, w której ojcowie koncentrowali się na idei narzędziowego potraktowania hagiografów, ale jednocześnie przyznawali prawdziwe autorstwo hagiografom, co jest niewątpliwie szczególnym wkładem soboru, stanowiącym nowość wobec wcześniejszego nauczania Kościoła. Co prawda wcześniejsze dokumenty (np. encyklika *Spiritus Paraclitus*) zauważały indywidualne cechy autorów biblijnych, wpływ ich kwalifikacji literackich i ogólnokulturowych na kształt tekstu – niemniej przypisywały ono hagiografom zasadniczo rolę narzędzia. *Dei Verbum* zaś stwierdza, że hagiografowie byli „prawdziwymi autorami”. Oni to przyjmują treść Objawienia przekazaną przez Ducha Świętego. Ojcowie soborowi nie dookreślają jednak, jak dokonało się to przejęcie. Jak człowiek przejął ową prawdę Bożą. Stąd też do wyjaśnienia pozostała kwestia relacji między natchnieniem a prawdą Pisma Świętego.

<sup>302</sup> Takie określenie pojawiała się w historii wielokrotnie. Również Leon XIII w *Providentissimus Deus* wskazuje, że „Duch Święty wziął ludzi za instrumenty do pisan... tak ich swą nadprzyrodzoną mocą pobudził i poruszył do pisan... tak piszącym towarzyszył, że wszystko i to tylko, co w ten sposób polecił, i rozumem pojęli i wiernie napisać chcieli, i właściwie z nieomylną prawdą wyrazili” (EB, 125). Tekst ten wyraźnie przeciwstawia sobie autora pierwszorzędnego i pisarzy natchnionych, wskazując, że autorem jest Duch Święty, który jest gwarantem prawdziwości całego Pisma Świętego.

W pewnej mierze II Sobór Watykański wskazuje, że natchnienie obejmowało nie tylko samo spisanie, ale i proces powstawania, przekazywania, a także wszystko, co wydarzyło się przed spisaniem, a co określamy mianem Tradycji. Stąd też twierdzenie, że

**„Duch Święty, przez którego żywy głos Ewangelii rozbrzmiewa w Kościele, a przez Kościół w świecie, wprowadza wiernych we wszelką prawdę, oraz sprawia, że słowo Chrystusowe obficie w nich mieszka (por. Kol 3,16)”<sup>304</sup>.**

<sup>304</sup> *Dei Verbum*, 8.

Wskazanie na „prawdziwych autorów” sprowokowało jednak pytanie o inne osoby, które uczestniczyły w powstawaniu tekstu natchnionego.

W duchu tomistycznym ojcowie soborowi w *Dei Verbum* mówią o Bogu jako o autorze, który oświeca, porusza i towarzyszy hagiografom. Bóg jest autorem, ponieważ księgi tworzące Pismo Święte zostały spisane pod natchnieniem Ducha Świętego. Z drugiej strony do ich napisania Bóg wybrał ludzi, którzy posługiwali się własnymi umiejętnościami i zdolnościami, dlatego również oni są prawdziwymi autorami. A zatem Biblia jako dzieło Bożo-ludzkie jest w całości Boża i w całości ludzka, jest ona jednocześnie i w całości prawdziwym słowem Bożym i prawdziwym słowem ludzkim<sup>305</sup>.

Ojcowie soborowi nie podali w sposób wyraźny definicji natchnienia, choć taka definicja znajdowała się w schemacie przygotowawczym dokumentu („Natchnienie jest to...”)<sup>306</sup>. Przedstawiono jednak konstytutywne i zasadnicze elementy natchnienia: tchnienie Ducha Świętego i natchnienie przez Niego, decyzja Kościoła oparta na

<sup>305</sup> Zob. H. Muszyński, *Charyzmat natchnienia biblijnego*, 55.

<sup>306</sup> Pierwszy schemat Konstytucji (Konstytucji dogmatycznej o źródłach Objawienia) został odrzucony, gdyż znamionował go brak nastawienia pastoralnego i ekumenicznego. W kolejnych pięciu schematach pojawiały się stwierdzenia odnoszące się do natchnienia i prawdy Pisma Świętego: „Z tego zaś, że Boskie natchnienie rozciąga się na wszystko, płynie wprost koniecznie absolutna wolność od błędu całego Pisma Świętego. Boskie natchnienie samo przez się wyklucza i odrzuca wszelki błąd z jakiegokolwiek dziedziny, religijnej czy świeckiej” (I schemat); „Ponieważ za głównego autora całego Pisma uważa się Boga i On nim jest wynika stąd, że całe Pismo w Boski sposób natchnione, jest całkowicie wolne od wszelkiego błędu” (II schemat); „Księgi Pisma Świętego wraz ze wszystkimi swymi częściami uczą prawdy bez jakiegokolwiek błędu” (III schemat); „wszystko co twierdzi autor natchniony, czyli hagiograf, winno być uważane ze stwierdzone przez Ducha Świętego, należy zatem wyznawać, że księgi Pisma Świętego w całości, z wszystkimi swymi częściami, uczą prawdy zbawczej w sposób niewzruszony i wiernie, w całości i bez błędu” (IV schemat); „należy wyznawać, że Księgi Pisma uczą niezłomnie i wiernie i bez błędu Prawdy, która z woli Boga, działającego ze względu na nasze zbawienie, miała znaleźć zapis w Świętych Pismach” (V schemat). Zob. P. Leks, *„Twoje słowo jest prawdą...”* (*J 17,17*), 181-183.

wierze apostołów oraz spisanie przez hagiografów jako ludzi wybranych ze względu na swoje możliwości wyznaczane zarówno przez czynniki zewnętrzne, jak i przymioty osobowe, z uwagi na fakt spisania. Ojcowie soborowi określili w sposób opisowy, czym jest natchnienie. Duch Święty jest aktywnym i wyłącznym podmiotem czynności natchnienia rozumianego jako wybór hagiografów, posłużenie się nimi, działanie w nich i przez nich.

Za natchnione zostały uznane księgi zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Rozumienie bowiem tajemnicy Jezusa i prawdy Nowego Testamentu byłoby niepełne, gdyby nie uwzględnić planu zbawienia, jaki Bóg objawił przez hagiografów Starego Testamentu, których dzieła to „prawdziwe słowo Boże”, przez nie bowiem prawdziwy i żywy Bóg objawił Izraelowi oraz pouczył ich o zbawieniu, a także wspomagał swój lud, aby ten „coraz głębiej i jaśniej je [drogi Boże] rozumiał i coraz szerzej wśród narodów budził ich świadomość”<sup>307</sup>. Słowo Boże bowiem, zanim stało się ciałem w sensie wcielenia, objawiło się jako wewnętrzne słowo wspólnoty powołanej i prowadzonej przez Boga, stale wypowiedane przez nią do siebie i do innych<sup>308</sup>.

<sup>307</sup> *Dei Verbum*, 14.

Sobór używa określenia Bóg-autor, ale w sformułowaniu, które nie pomniejsza znaczenia hagiografów, oni również są bowiem prawdziwymi autorami.

„Bóg posłużył się ludźmi, działając w nich i przez nich”, ale równocześnie pomijając termin „narzędzie”, ojcowie soborowi podkreślili odpowiedzialność hagiografów, którzy używali własnych zdolności. Ojcowie soborowi nie chcieli umniejszać roli autorów ludzkich. Stąd też podkreślili, że

**„polecenie to [głoszenia Ewangelii] zostało wiernie wykonane przez apostołów, którzy nauczaniem ustnym, przykładem i za pośrednictwem instytucji przekazali to, co otrzymali z ust Chrystusa [...], wspierani natchnieniem Ducha Świętego [...] na piśmie utrwaliли orędzie zbawienia”<sup>309</sup>.**

<sup>309</sup> *Dei Verbum*, 7.

Dotychczasowe negatywne ujęcie nieomyślności (bezbłądność Pisma Świętego) zastąpiono sformułowaniem pozytywnym: „Pismo Święte podaje prawdę dla naszego zbawienia”<sup>310</sup>.

<sup>310</sup> *Dei Verbum*, 11.

Ojcowie soborowi wskazują, że Boży akt mowy, którego istotą jest przekaz tajemnic Bożych, wewnętrznego Bożego słowa, jest podstawą, bez której nie powiążemy natchnienia z objawieniem,

<sup>308</sup> Zob. W. Linke, *Natchnienie i prawda Pisma Świętego. Od „Dei Verbum” do „Evangelium gaudium”*, w: *Natchnienie Pisma Świętego w świetle świadectw tekstów o nich samych*, red. M. Wróbel, S. Szymik, K. Napora, Lublin 2017, 26-27.

a działania Ducha Świętego z Bożym dziełem samoobjawienia się w Synu. Działanie Ducha Świętego, w przypadku hagiografów, jest opisane jako działanie łaski Bożej i pomoc Ducha Świętego, „który by poruszał serca i do Boga zwracał, otwierał oczy rozumu i udzielał «wszystkim słodyczy w uznawaniu i dawaniu wiary prawdzie». Aby zaś coraz głębszym było zrozumienie objawienia, tenże Duch Święty stale udoskonala wiarę swymi darami”, jako Paraklet prowadzi apostołów „ku pełni prawdy”<sup>311</sup>, by mogli się cieszyć pełniejszym zrozumieniem tego, co Jezus powiedział i co uczynił. <sup>311</sup> *Dei Verbum*, 5.20.

Czytając *Konstytucję dogmatyczną o Bożym Objawieniu*, pamiętać należy, że nie koncentruje się ona wyłącznie na kwestii natchnienia biblijnego. Ojcowie soborowi zajmują się także kwestią Objawienia i jego przekazywania. Zgodnie z duszpasterskim profilem soboru, ostateczna redakcja *Dei Verbum* pomija kwestie polemiczne, skupiając się na tym, co Kościół uczy o Piśmie Świętym i jego przymiotach.

---

## 8. Współczesna refleksja nad kwestią natchnienia

### 8.1. Natchnienie i *Dei Verbum* w katechezie św. Jana Pawła II

O wadze *Dei Verbum* może świadczyć choćby i to, że św. Jan Paweł II, rozważając podczas jednej z katechez kwestię natchnienia, oparł się właśnie na niej:

„Powtórzmy dzisiaj raz jeszcze te piękne słowa z konstytucji soborowej *Dei Verbum*: «Bóg, który niegdyś przemówił, rozmawia bez przerwy z Oblubienicą swego Syna ukochanego [którą jest Kościół], a Duch Święty, przez którego żywy głos Ewangelii rozbrzmiewa w Kościele, a przez Kościół w świecie, wprowadza wiernych we wszelką prawdę oraz sprawia, że słowo Chrystusowe obficie w nich mieszka (por. Kol 3,16)».

Przypomnijmy raz jeszcze, co znaczy «wierzyć». Wierzyć po chrześcijańsku to znaczy właśnie być wprowadzonym przez Ducha Świętego we wszelką prawdę Bożego Objawienia, to znaczy być wspólnotą wierzących otwartych na słowa Chrystusowej Ewangelii. Jedno i drugie jest możliwe w każdym pokoleniu, gdyż żywy przekaz Objawienia Bożego, zawarty w Tradycji i Piśmie Świętym, trwa

nienaruszony w Kościele dzięki szczególnej postudze Magisterium, czyli Urzędu Nauczycielskiego, zharmonizowanego z nadprzyrodzonym zmysłem wiary Ludu Bożego.

Dla pełnego ukazania związku pomiędzy naszym katolickim «wierzę» i jego źródłem doniosła również jest nauka o boskim natchnieniu Pisma Świętego oraz o autentycznej jego interpretacji. W przedstawieniu tej nauki idziemy przede wszystkim za konstytucją *Dei Verbum*. Sobór mówi: «Święta Matka – Kościół uważa na podstawie wiary apostoelskiej księgi tak Starego, jak Nowego Testamentu w całości, z wszystkimi ich częściami za święte i konieczne dlatego, że spisane pod natchnieniem Ducha Świętego (por. J 20,31; 2 Tm 3,16; 2 P 1,19-21; 3,15-16), Boga mają za autora i jako takie zostały Kościołowi przekazane».

Bóg – jako niewidzialny i transcendentny autor – «wybrał ludzi, którymi posłużył się, aby przy użyciu własnych zdolności i sił, jako prawdziwi autorzy przekazali na piśmie to wszystko i tylko to, co On chciał». W tym celu Duch Święty działał w nich i przez nich. W związku z tym należy uznać, „że księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo Święte utrwalona dla naszego zbawienia”. Potwierdzają to słowa św. Pawła z 2 Listu do Tymoteusza: «Wszelkie Pismo, od Boga natchnione [jest] i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości – aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu» (2 Tm 3,16-17).

*Konstytucja o Objawieniu Bożym* za św. Janem Chryzostosem wyraża podziw dla owej szczególnej «kondescendencji», dla «zniżania się» wiecznej Bożej Mądrości. Oto bowiem «słowa Boże, językami ludzkimi wyrażone, upodobniły się do mowy ludzkiej, jak niegdyś Słowo Ojca Przedwiecznego, przyjąwszy słabe ciało ludzkie, upodobniło się do ludzi».

Z prawdy o boskim natchnieniu Pisma Świętego wynikają pewne zasady, odnoszące się do jego interpretacji. Konstytucja *Dei Verbum* pokrótce zestawia te zasady.

Po pierwsze: «Ponieważ [...] Bóg w Piśmie Świętym przemawiał przez ludzi, na sposób ludzki, komentator Pisma Świętego, chcąc poznać, co On zamierzał nam oznajmić, powinien uważnie badać, co hagiografowie w rzeczywistości chcieli wyrazić, i co Bogu spodobano się ich słowami ujawnić».

W tym celu należy – to druga zasada – uwzględnić między innymi również «rodzaje literackie». «Całkiem inaczej bowiem ujmuje się i wyraża prawdę w tekstach historycznych rozmaitego typu czy prorockich, czy w poetyckich, czy innego rodzaju literackiego». Sens

tę, co autor wyraża, zależy od tych właśnie rodzajów literackich, na tle wszystkich okoliczności danej epoki i określonej kultury.

I dlatego też – trzecia zasada interpretacji Pisma Świętego: «By zdobyć właściwe zrozumienie tego, co święty autor chciał na piśmie wyrazić, trzeba zwrócić należytą uwagę tak na owe zwyczaje, naturalne sposoby myślenia, mówienia i opowiadania przyjęte w czasach hagiografa, jak i na sposoby, które zwykło się być stosować w owej epoce przy wzajemnym obcowaniu ludzi z sobą».

Te, jak widać, bardzo szczegółowe wskazania interpretacyjne o charakterze historyczno-literackim domagają się gruntownego zespolenia z nadrzędnymi przesłankami nauki o boskim natchnieniu Pisma Świętego. Winno ono być «czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane». Dlatego należy „nie mniej uważnie także uwzględniać treść i jedność całej Biblii, mając na oku żywą Tradycję całego Kościoła oraz analogię wiary”. Przez «analogię wiary» rozumiemy wewnętrzną spójność poszczególnych prawd wiary z całościowym planem Objawienia oraz z pełnią Bożej ekonomii w nim zawartej.

Zadaniem egzegetów, czyli uczonych badających właściwymi metodami Pismo Święte, jest pracować wedle powyższych zasad «nad głębszym zrozumieniem i wyjaśnieniem sensu Pisma Świętego, aby dzięki badaniu przygotowawczemu sąd Kościoła nabywał dojrzałości». Ponieważ Kościół «ma od Boga polecenie i posłannictwo strzeżenia i wyjaśniania słowa Bożego», zatem „wszystko to, co dotyczy sposobu interpretowania Pisma Świętego, podlega ostatecznie osądowi Kościoła».

Zasada ta jest ważna i decydująca dla określenia wzajemnego stosunku egzegezy i teologii oraz Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Pozostaje ona w najściślejszym związku z tym, co powiedziano uprzednio o sprawie przekazywania Bożego Objawienia. Należy jeszcze raz podkreślić, że Urząd Nauczycielski korzysta z pracy teologów-egzegetów, a równocześnie we właściwym zakresie czuwa nad jej wynikami. On bowiem jest powołany do zabezpieczenia całej prawdy zawartej w Objawieniu Bożym.

Wierzyć po chrześcijańsku to znaczy trwać przy tej prawdzie, korzystając z zabezpieczenia, które na mocy tego, co ustanowił sam Chrystus, płynie z Kościoła. Odnosi się to do wszystkich wierzących: również – na właściwym poziomie i w stosownym zakresie – do teologów i egzegetów. Przede wszystkim jawi się w tym względzie miłosierna opatrność Boga, który zechciał nie tylko obdarzyć nas swym samoobjawieniem, ale powierzając je Kościołowi, dać nam także gwarancję, że będzie wiernie strzeżone, interpretowane i tłumaczone<sup>312</sup>.

<sup>312</sup> Jan Paweł II, *Boskie natchnienie Pisma Świętego i jego interpretacja, Katecheza 1.5.1985*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków 1998.

## 8.2. Współcześni teologowie o natchnieniu

Rozwój biblistyki, zwłaszcza badań literackich nad Pismem Świętym, wskazuje, że nie można przedstawiać powstawania ksiąg biblijnych tak, jak się to robi w stosunku do współczesnych dzieł literackich. Powstanie Biblii było bowiem poprzedzone tradycją ustną. Wiele ksiąg ma także charakter anonimowy i kompilacyjny. Czasem były one przepracowywane, następowała relektura i aktualizacja w duchu potrzeb Ludu Bożego.

### Nowe spojrzenie na natchnienie

„Biblię pojmuje się często statycznie jako księgę raz napisaną i skończoną. Paradoksalnie można powiedzieć, że w tym znaczeniu Biblia nigdy nie była księgą. Dynamicznemu ujęciu dziejów zbawienia odpowiada równie dynamiczne pojęcie księgi. Opisuje ona zbawcze działanie Boga, które nigdy się nie skończyło”<sup>313</sup>.

Ukazanie natchnienia jako Bożego wpływu na umysł, wolę i władze wykonawcze hagiografa nie odsłania w pełni tajemnicy natchnienia. Nieuzasadnione wydaje się mówienie o jednym autorze księgi – hagiografie. W ten sposób bowiem pomija się kwestię wielu autorów, którzy redagowali i łączyli poszczególne księgi, mieli też udział w nadaniu im ostatecznego kształtu. Wiemy na przykład, że Ewangelia według św. Mateusza najprawdopodobniej pierwotnie została spisana w języku aramejskim, a następnie została poddana redakcji i przepracowaniu. Została wzbogacona między innymi o tekst pochodzący – jak uważają niektórzy – z tak zwanej *Ewangelii Galilejskiej* (Q), finalnie zaś dokonano tłumaczenia całego dzieła. Podobnie rzecz się ma z kwestią autorstwa – niejednokrotnie możemy powiedzieć, że dana księga nie jest dziełem ewangelisty, któremu jest przypisywana, ale jest raczej dziełem pewnej szkoły – uczniów apostoelskich (np. Ewangelia według św. Mateusza czy dzieło św. Jana). Również część materiału w poszczególnych księgach była przejmowana z ustnego nauczania Kościoła.

Kwestia wielu autorów, przekazu i redakcji jest szczególnie widoczna w Starym Testamencie, jako że spisanie składających się na niego ksiąg zostało poprzedzone wielowiekowym okresem ustnego przepowiadania i kształtowania poszczególnych tekstów. Podobnie rzecz ma się z księgami nowotestamentalnymi, bo choć w ich przypadku okres kształtowania był krótszy, to

<sup>313</sup> H. Muszyński, *Charyzmat natchnienia biblijnego*, 41.

jednak obejmował nierzadko kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat. Zresztą samo spisanie księgi często nie oznaczało końca procesu jej kształtowania. Pod wpływem nowych potrzeb wspólnoty niejednokrotnie konieczna była nowa redakcja dzieła. Takie działania widać, gdy naród wybrany dokonywał reinterpretacji tradycji prawnych, historycznych i prorockich. W taki sposób powstawały dzieła deuteronomisty, kronikarza, deuter- i trito-Izajasza. Kolejni autorzy kierowani przez Ducha Świętego wnikali pełniej we właściwy sens otrzymanego od Boga objawienia.

W przedsoborowych pracach zasadniczo nie zwracano szczególnej uwagi na posłannictwo i znaczenie całego Ludu Bożego Starego i Nowego Testamentu, wśród którego powstawały księgi święte. A pamiętać należy, że hagiografowie pisali dla konkretnej społeczności narodu wybranego Starego Przymierza czy też dla konkretnych gmin Kościoła. Można zatem uznać, że w charyzmacie natchnienia uczestniczył cały Lud Boży. Współdziałał on w powstaniu, przekazywaniu i spisaniu Słowa Bożego.

Działania zatem Ducha Świętego nie należy zacieśniać jedynie do wpływu na indywidualną osobę hagiografa. Wszyscy bowiem, którzy współtworzyli lub współdziałali w powstawaniu i przekazywaniu tradycji ustnej – w Starym Przymierzu byli to prorocy, kapłani, mędrcy, królowie, zaś w czasie Nowego Testamentu apostołowie, ewangelisti, wspólnota wierzących chrześcijan – byli otoczeni asystencją Ducha Świętego. Wszyscy oni byli objęci charyzmatycznym działaniem Ducha Bożego<sup>314</sup>.

## **Bóg i człowiek twórcą Pisma Świętego. Hipoteza M.J. Lagrange'a**

Pierwszą próbę nowego poszerzonego ujęcia natchnienia biblijnego przedstawia hipoteza wybitnego biblisty, założyciela *École biblique et archéologique française de Jérusalem* – najstarszej katolickiej uczelni w Jerozolimie – Marie-Josepha Lagrange'a († 1938).

W duchu natchnienia prorockiego św. Tomasza M.J. Lagrange podkreślał, że zarówno Bóg, jak i człowiek są równocześnie przyczynami i twórcami Pisma Świętego, jednakże nie w ten sam sposób, gdyż każdy z nich działał jak gdyby na innym poziomie. Wielką wagę przywiązywał on do rozróżniania między objawieniem a natchnieniem. Objawienie według niego stanowi rodzaj boskiego oświecenia, mocą którego Bóg komunikuje autorowi

<sup>314</sup> Zob. J. Homerski, *Dyskusja nad istotą natchnienia biblijnego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 17 (1964) 5, 261-266; H. Muszyński, *Trudności i postulaty aktualnego ujęcia problemu natchnienia biblijnego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 32 (1979) 1, 52-56.

ludzkiemu nowe, nieznane mu dotąd, prawdy. Obok objawienia drugim źródłem poznania jest naturalny rozum i doświadczenie<sup>315</sup>. Wszystko w Piśmie Świętym – podkreślał – jest natchnione, nie wszystko jednak jest objawione. Stąd też biorą się opisy okrucieństw w Starym Testamencie, niejako przez ich autorów legalizowanych. Wpływ charyzmatyczny Boga był – według dominikanina – w istocie swojej wpływem na rozum, wolę i władze wykonawcze człowieka. Czasami ów wpływ był uzupełniany i pobudzany działaniem zewnętrznym. Wpływ Boga na rozum człowieka obejmował osąd teoretyczny i praktyczny autora. Natchnienie rozumiał on jako specjalne oświecenie, które pozwalało autorowi ludzkiemu w sposób pewny i bez błędu poznać prawdę i przekazać ją na piśmie. Tak impuls do tego, jak i urzeczywistnienie powziętego zamierzenia według niego pozostawały pod wpływem działania Bożego. Człowiek jako narzędzie świadome i w pełni wolne podejmował jednak wszystkie decyzje w sposób całkowicie wolny. Wpływ Boga na władze wykonawcze człowieka – wyobraźnię, pamięć, zmysły, członki ciała – decydował o boskim pochodzeniu przekazywanych przez człowieka na piśmie prawd. Charyzmatyczne działanie Boga obejmowało nie tylko autorów piszących – określanych mianem hagiografów – ale wszystkich – nie tylko tych znanych z imienia, ale i współtworzących, i późniejszych redaktorów<sup>316</sup>.

### Trzy rodzaje natchnienia. Hipoteza P. Benoit

Teoria francuskiego dominikanina Pierre'a M. Benoit († 1987)<sup>317</sup> jest rozwinięciem myśli założyciela Szkoły Biblijnej w Jerozolimie. Uczeń M.J. Lagrange'a podkreślał nade wszystko, że natchnienie to dar Boży, o którym wielokrotnie mówi Pismo Święte. Choć Biblia nie posługuje się terminem „natchnienie”, to jednak używa specjalnych wyrażeń na działanie Boga, który skłaniał człowieka do określonych postaw czy działań. Według niego należy mówić nie o jednym, ale o trzech rodzajach natchnienia. Są to: natchnienie pasterskie – uzdalniające do działania, prorockie czy też apostołskie – do mówienia, czyli nauczania, oraz hagiograficzne – do spisania. Te formy natchnienia łączyły się ze sobą i współprzenikały. Były ze sobą ściśle związane i występowały nierzadko u tych samych osób.

Natchnienie pasterskie określał on jako uzdolnienie człowieka przez Boga do wypełnienia zadań służących tworzeniu i budowaniu wspólnoty ludu Bożego. Prawdy Boże stawały się znane ludowi

<sup>316</sup> Zob. H. Muszyński, *Charyzmat natchnienia biblijnego*, 48-49.

<sup>317</sup> Zob. P. Benoit, *Natchnienie i objawienie*, 687-697.

Bożemu dzięki słowu proroków. Słowo to było objaśnieniem i dopełnieniem wykonywanych dzieł. Dar słowa był niejako kolejnym aspektem natchnienia, które nazywał natchnieniem prorockim. Natchnienie pasterskie i prorockie miały swoją kontynuację i wypełnienie w czasach Chrystusa i Kościoła. Ostatnia odmiana natchnienia odnosiła się do procesu spisania Starego i Nowego Testamentu. Miało ono za zadanie utrwalić wszystko, co zostało uczynione czy powiedziane z Bożej inspiracji. Natchnienie skryptyrystyczne było więc konsekwencją i zwieńczeniem poprzednich natchnionych działań.

Pierre M. Benoit podkreślał, że „objawienie jest bezpośrednim dopełnieniem natchnienia, jego celem i konsekwencją, odrębną, a zarazem ściśle związaną z nim aspektem samego charyzmatu”<sup>318</sup>. Takie ujęcie natchnienia sprawiło, że Pismo Święte jest rozumiane jako księga będąca odbiciem dziejów historii zbawienia. Wszystkie etapy powstawania, kształtowania się idei, głoszenia i przekazywania słowa Bożego, pozostawały pod natchnieniem Boga. Ów Boży wpływ uwidacznia się zarówno w przekładzie *Septuaginty*, jak i w działalności Kościoła.

Powyższa teoria jest przez wielu uważana za najbardziej dojrzałą i pełną próbę wyjaśnienia natchnienia biblijnego<sup>319</sup>.

## Bóg – Kościół – Słowo. Hipoteza K. Rahnera

Karl Rahner († 1984)<sup>320</sup>, inaczej niż współczesny mu Pierre M. Benoit, posługując się metodą dogmatyczną, starał się pogłębić rozumienie pojęcia autorstwa Bożego i ludzkiego oraz określić wzajemną relację Kościoła i Biblii. Według niego podstawową prawdą wiary jest tajemnica pełnego objawienia Boga w Jezusie Chrystusie. Po epoce apostołskiej nie nastąpiło już żadne nowe objawienie się Boga. Stąd można wskazać na swoistą relację pomiędzy Kościołem pierwszego stulecia a Bogiem. Niemiecki profesor stwierdził, że Bóg postanowił, aby Kościół pierwotny, który utrwalił na piśmie przekazaną wiarę, był normą i źródłem dla Kościoła wszystkich czasów. Ten uczestnik i ekspert II Soboru Watykańskiego podkreślał, że Bóg powołał do istnienia Kościół i dał Pismo Święte, jako jego element konstytutywny. Według niego Bóg zmierzał w pierwszym rzędzie nie tyle do napisania ksiąg, co raczej do założenia społeczności zbawienia. Natchnienie więc to wyrażona normatywnie prawda przez Boga za pośrednictwem Kościoła.

<sup>318</sup> Tamże, 687.

<sup>319</sup> Zob. H. Muszyński, *Charyzmat natchnienia biblijnego*, 43.

<sup>320</sup> K. Rahner, *Nowe ujęcie natchnienia biblijnego*, w: *Biblia dzisiaj. Antologia*, red. J. Kudasiwicz, Kraków 1969, 189-197.

Bóg zatem jest autorem pierwszorzędnym Pisma Świętego, ponieważ stworzył Kościół pierwotny i zamierzył, aby stał się on źródłem i normą dla czasów późniejszych. Autorem Biblii jest jednak również człowiek, gdyż z woli Boga wyraził na piśmie wiarę i kerygmę pierwotnego Kościoła. Pismo Święte zaś jest słowem Boga przekazanym i utrwalonym w Kościele. Stąd też Kościół ma prawo interpretować Biblię autorytatywnie, pamiętając jednak, że księga ta została dana mu przez Boga jako niezmienna norma. Pismo Święte jest słowem Boga i wyrazem wiary Kościoła. Natomiast natchnienie spowodowało zaistnienie, trwanie oraz ciągle oddziaływanie na osoby otwierające się na to słowo<sup>321</sup>.

W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że w ujęciu Rahnera Bóg jest autorem Kościoła jako instytucji zbawienia, które obok innych zbawczych środków dokonuje się również mocą obecnego w Kościele słowa Bożego. Człowiek jest autorem Pisma Świętego jako księgi. Obok człowieka Bóg jest również prawdziwym autorem księgi, gdyż On właśnie ustanawia autorów ludzkich.

Teoria K. Rahnera, podkreśla eklezjalny wymiar charyzmatu natchnienia biblijnego, przy czym odnosi go raczej do ksiąg Nowego Testamentu, bo Stary Testament był według niej jedynie przygotowaniem do powstania Kościoła. Tymczasem również Stare Przymierze jest czasem zbawczego działania słowa Boga. Pytaniem jest także, czy nazwanie Boga głównym i prawdziwym autorem nie umniejsza roli apostołów czy też redaktorów poszczególnych tekstów jako prawdziwych podmiotów natchnienia.

## **Społeczny charakter natchnienia biblijnego. Ujęcie J.L. McKenziego i innych**

Wspólnotowy i eklezjalny charakter natchnienia biblijnego otrzymał pogłębienie w teorii amerykańskiego teologa Johna Lawrence'a McKenziego († 1991). Zwrócił on uwagę na uwarunkowania społeczne, w których powstawały teksty biblijne. Podkreślał, że decydującą rolę w kształtowaniu się ksiąg biblijnych odegrali nie tyle pojedynczy autorzy, co społeczności, do których i w których to słowo było głoszone. Stąd też według niego to społeczności Izraela, a później Kościoła jako wspólnocie żywej wiary przysługiwał w pierwszym rzędzie charyzmat natchnienia. Za jej pośrednictwem bowiem nie tylko przekazywano słowo Boże, ale i autorytatywnie je reinterpretowano, w świetle potrzeb wiary. W tych społecznościach dokonywało się spotkanie z żywym słowem Boga i urzeczywistniało się zbawienie. Społeczności te, mając świadomość zbawczej

<sup>321</sup> Zob. J. Homerski, *Dyskusja nad istotą natchnienia biblijnego*, 261.

funkcji słowa, przekazywały je, spisywały i ustawicznie aktualizowały. Niezwykle ważne w ujęciu McKenziego było podkreślenie roli wspólnoty jako tej, w której dokonywało się kształtowanie tradycji biblijnych. Łączył on w jeden dynamiczny proces rozwojowy tradycję ustną, czas przedredakcyjny, i spisanie poszczególnych ksiąg. Przyjmując rolę wspólnoty wiary w nadaniu im ostatecznego kształtu, ważne jest jednak, aby pamiętać, że ważną rolę odgrywały także pojedyncze osoby – które były nie tyle głosem Izraela i Kościoła, ile głosem Boga dla Izraela i Kościoła<sup>322</sup>.

Poglądy podkreślające kolektywne autorstwo i społeczne uwarunkowania natchnienia biblijnego rozwinął francuski teolog Pierre Grelot († 2009). Podkreślał on, że obok charyzmatu skryptystycznego, dzięki któremu zostały utrwalone na piśmie słowa Boże, należy też mówić o innych charyzmatach związanych ze słowem Bożym. W sposób szczególny akcentował on charyzmat prorocki w Starym Testamencie i charyzmat apostołowski w Nowym Testamencie. Wskazywał, że zarówno prorocy, jak i apostołowie byli uprzywilejowanymi pośrednikami objawienia Bożego. Na mocy szczególnej misji Boga słowo ich cieszyło się najwyższym autorytetem słowa samego Boga. Natchnienie skryptystyczne u owych pośredników Boga zawierało się niejako w ich funkcji prorockiej czy apostołowskiej. Jako że owo przekazywanie słowa Bożego odbywało się w społeczności, Grelot wskazywał także na charyzmaty funkcyjne, również związane ze słowem Bożym. Byli nimi objęci wszyscy, którzy byli włączeni w przekazywanie słowa Bożego, a więc także ci, którzy pełnili funkcje pasterskie<sup>323</sup>.

Inni egzegeci (np. N. Lohfink [† 2024]), biorąc pod uwagę, że cała społeczność miała wpływ na treść i kształt literacki Pisma Świętego, podkreślali także jedność Biblii, która była nie tyle dziełem człowieka, co Boga – jako twórcy ekonomii zbawienia. Stąd też podkreślano nieomyślność Biblii, która winna być interpretowana i odczytywana w świetle pełni objawienia danego przez Jezusa Chrystusa. Bóg i człowiek są prawdziwymi autorami. Biblia jest w całości dziełem Boga i w całości dziełem człowieka. Stąd też nieuzasadnione jest w niej wyróżniać pokłady boskie i ludzkie. Charyzmat natchnienia sprawia, że mowa ludzka staje się jednocześnie mową Boga. Działalność wszystkich współtworzących powstanie Biblii należy zawsze postrzegać w ścisłej łączności z posłannictwem Izraela i Kościoła, jako społecznościami zbawienia.

<sup>322</sup> Zob. J. Homerski, *Ku nowemu rozwiązaniu niektórych problemów w nauce o natchnieniu biblijnym*, „Ateneum Kapłańskie” 67 (1964), 193-201.

<sup>323</sup> Zob. P. Grelot, *Biblia i teologia*, w: *Mysterium zbawienia II (Tajemnica Chrystusa)*, red. B. Przybylski, Poznań – Warszawa – Lublin 1968, 79-90.

Uznając, że cały proces powstawania Pisma Świętego objęty jest natchnieniem, Luis A. Schölkel († 1998) przyjmował, że istotą natchnienia biblijnego jest ożywające i przemieniające działanie Ducha Świętego. Wskazywał, że natchnienie jest analogiczne do wcielenia. Słowo Pisma Świętego, jak Słowo Wcielone, jest tajemnicą słowa i życia. Działanie Ducha Świętego znalazło swoją pełnię w podwójnym wcieleniu Odwiecznego Słowa i słowa Pisma Świętego. Jak Chrystus – Wcielone Słowo, tak każde słowo Pisma Świętego jest nosicielem zbawczej mocy Boga. Spisanie słowa Bożego oznacza utrwalenie orędzia Bożego i przedłużenie jego zbawczej mocy.

### 8.3. Objawienie i natchnienie biblijne w myśli kard. Josepha Ratzingera/Benedykta XVI

Nauczanie zawarte w *Dei Verbum* zostało przejęte i pogłębione przez Josepha Ratzingera/Benedykta XVI. Nade wszystko chodzi o rozumienie kwestii objawienia i natchnienia<sup>324</sup>. Aby dobrze zrozumieć nauczanie papieża o objawieniu i natchnieniu, trzeba pamiętać, że dla niego bardzo ważne było uwzględnianie osiągnięć szkoły historyczno-krytycznej w podejściu do poszczególnych etapów powstawania Pisma Świętego. Metodę tę traktował on jako oczywiste narzędzie w warsztacie egzegetycznym. Wskazywał, że używanie jej nie tylko zgodne jest z wiarą, ale wręcz z niej wynika. Papież wskazywał jednak także, że metoda historyczno-krytyczna ma swoje granice i że podlega różnego rodzaju warunkowaniom i ograniczeniom. Stąd też dokonał oceny tej metody zarówno z perspektywy wiary, jak i niejako „z wnętrza” metody, czyli z pozycji naukowej, i zaproponował dokonanie nowego kroku metodologicznego – otwarcia się na hermeneutykę wiary. Właśnie konieczność hermeneutyki wiary jest najbardziej adekwatna, aby w sposób właściwy móc interpretować Biblię.

Czytający i badający Biblię muszą zdawać sobie sprawę z tego, że nie są ponad i poza historią oraz Kościołem. Biblia jest jedną księgą, która jest owocem jednej historii. A zatem ta historia stanowi właściwe kryterium rozumienia tekstu.

<sup>324</sup> Joseph Ratzinger został zaproszony przez arcybiskupa Kolonii Josepha Fringsa do udziału w pracach II Soboru Watykańskiego w charakterze doradcy. Właśnie dzięki jemu szczególnemu zaangażowaniu powstała *Konstytucja dogmatyczna o Bożym Objawieniu*. Na temat rozumienia Pisma Świętego, Tradycji i Kościoła u J. Ratzingera/Benedykta XVI zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo. Istota chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera*, Tarnów 2008, 119-136.

„Jeśli [jednak] egzegeza chce być teologią, musi pójść jeszcze krok dalej i uznać, że wiara Kościoła stanowi ten rodzaj sympatii, bez którego tekst nie może się otworzyć człowiekowi. Musi tę wiarę uznać za hermeneutykę, czyli za kryterium rozumienia, które na Biblii nie wywiera dogmatycznego gwałtu, lecz daje jedyną możliwość zachowania jej własnej tożsamości [...]. Wiara jest tym duchem, z którego narodziło się Pismo, a w konsekwencji stanowi jedyną bramę wprowadzającą do jego wnętrza”<sup>325</sup>.

<sup>325</sup> J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Słowo Boga. Pismo – Tradycja – Urząd*, Kraków 2008, 123.

Papież wskazał, że pierwsze stadium interpretacyjne Biblii wymaga rzetelnej historycznej egzegezy (co często zawodziło u ojców Kościoła i w średniowieczu), a drugie musi uwzględnić rozpatrywanie tekstu w całym historycznym dynamizmie, a przede wszystkim kontekście wydarzenia Chrystusa (co często pomniejsza współczesna egzegeza). Dopiero harmonia obu elementów może zapewnić poprawne rozumienie Biblii.

Joseph Ratzinger/Benedykt XVI wskazywał, że wszystkie ludzkie słowa Pisma opierają się

„na «Objawieniu», to znaczy, że ich autor przeżył pewne doświadczenie, które transcenduje cały zapas jego własnych doświadczeń. W słowach ludzkich mówi Bóg i w ten sposób pojawia się specyficzne niedostosowanie konkretnego słowa do źródła, z którego pochodzi”.

Stąd też dany tekst może powiedzieć nawet więcej, niż mógł pomyśleć jego autor. Papież przypominał, że objawienie to proces dynamiczny, dokonujący się na linii Bóg-człowiek, i dlatego nie można Biblii nazywać „objawieniem”:

„Biblijne słowo jest świadectwem objawienia, nie ujmuje go jednak w taki sposób, że całe wchodzi w Biblię. Biblia poświadcza objawienie, pojęcie objawienia zawiera jednak w sobie coś więcej od niej”<sup>326</sup>.

<sup>326</sup> J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Słowo Boga. Pismo – Tradycja – Urząd*, Kraków 2008, 119-120.

W objawieniu mamy do czynienia z wydarzeniem zbawczym, w którym Bóg nie tyle przekazuje niezwykle ważne dla człowieka prawdy, ile odsłania samego siebie, domagając się odpowiedzi ze strony człowieka. W objawieniu zatem chodzi nie tylko o poznanie intelektualne, ale także o zaangażowanie się całego człowieka w proces zbliżania się do Boga. Chodzi o jednoczenie się człowieka z Bogiem<sup>327</sup>.

Objawienie jest drogą. Objawienia biblijnego nie można pojmować jako systemu twierdzeń, lecz trzeba je rozumieć jako wydarzenie mające miejsce w przeszłości, które ciągle staje się aktualne w wierze, jako wydarzenie nowej relacji Boga i człowieka. Dla

<sup>327</sup> Zob. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego* (Opera omnia, VIII/1), Lublin 2016, 659.

papieża objawienie jest wydarzeniem, które się nie skończyło, ale trwa. Jego istota polega na spotkaniu Boga. Objawienie ma swoją jednorazowość, jest zamknięte, ale dzięki Tradycji pozostaje obecne, ma swą nieustanną aktualność jako wydarzenie ciągle żywe i działające w wierze Kościoła i wierze chrześcijańskiej. Chociaż objawienie – jak uczy Sobór Trydencki – zawarte jest w spisanych księgach świętych i niespisanej Tradycji, to jednak nie da się go zamknąć ani w tych księgach, ani w przeszłości. Jest rzeczywistością ciągle aktualną i żywą, do której poprzez wiarę mamy stały dostęp.

W historii zbawienia objawienie realizowało się przez słowa i czyny. Pełnią objawienia jest Chrystus. Dla papieża objawienie to nie zbiór twierdzeń, idei czy nawet prawd wiary – przede wszystkim ma ono charakter osobowy. Bóg wychodził ku ludziom w całej historii zbawienia, wyjawiał im swoje imię, a zatem pozwalał się wzywać, wchodził z nimi w relację, a najpełniej uczynił to w Jezusie Chrystusie, w którym „wszedł na zawsze we współegzystencję z nami”. Boże „imię nie jest już tylko słowem, którego się chwytamy, jest teraz ciałem z naszego ciała, kością z naszej kości. Bóg jest jednym spośród nas”<sup>328</sup>. Ostatecznie objawieniem jest sam Chrystus ponieważ to

**„On jest Słowem [Logos], które wszystko ogarnia i w którym sam Bóg wyraża siebie. Dlatego też my nazywamy Go Synem Bożym. To jedyne Słowo zakomunikowało się ludziom w istniejących słowach, za pomocą których przedstawiło nam, kim jest”<sup>329</sup>.**

Papież wskazał, że tekst Pisma Świętego, który do nas dotarł, jest zapisem słowa skierowanego przez Boga do człowieka. Słowo, które poprzedza tekst spisany, zawiera się w tym tekście, ale i go przekracza. Objawienie to zbliżanie się Boga do człowieka. Jest zawsze większe od tego, co można zawrzeć w słowach ludzkich, większe także od słów Pisma Świętego. Biblia jest istotnym świadectwem objawienia, ale jest ono czymś żywym, szerszym i większym.

Objawienie przekracza Pismo w takiej samej mierze, jak rzeczywistość przekracza informację, która pozwala nam ją poznać.

**„Z tego powodu teologia ojców Kościoła i teologia średniowieczna nigdy nie nazywała samej Biblii «objawieniem». Objawienie jest czymś większym i ukrywa się za biblijnymi księgami. Inspiracja zaś oznacza, że ludzie, którzy napisali daną księgę – co nierzadko miało charakter kolektywnego procesu – mówili z wnętrza ludu Bożego i jego historii. Ich dzieło ma zakorzenienie w Bogu, poprzez wiele**

<sup>328</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2012, 135.

<sup>329</sup> J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Patrzyć na Chrystusa*, Kraków 2007, 14.

**zapośredniczeń, werbalizując historię Bożego ludu i Boże przewodnictwo**<sup>330</sup>.

Dla papieża niezwykle ważnym pojęciem kościelnej hermeneutyki świętych pism było natchnienie. W przesłaniu do Papieskiej Komisji Biblijnej<sup>331</sup> Benedykt XVI zaznaczył, że pojęcie natchnienia wymaga pogłębienia, ponieważ ma kluczowe znaczenie dla poprawnej hermeneutyki Biblii jako słowa Bożego w ludzkich słowach. Interpretacja pism świętych, w której pomija się ich natchnienie bądź o nim zapomina, nie uwzględnia ich najważniejszej i najcenniejszej cechy – tego, że pochodzą od Boga – a tym samym nie potrafi rozpoznać Jego woli. Prawda bowiem wynika z natchnienia, a poznanie Bożej woli z uznania, że Pismo jest Jego autorstwa. Natchnienie i prawda należą do konstytutywnych cech natury świętych tekstów, których interpretacja musi ten fakt uznać, a to z kolei wymaga stosowania teologicznych zasad interpretacji.

Wnikanie w tajemnicę natchnienia biblijnego, według papieża, winno rozpoczynać się od analogii istniejącej pomiędzy procesem ich powstawania w Kościele a poczęciem Jezusa w łonie Maryi. W adhortacji, która powstała po synodzie poświęconemu słowu Bożemu, Benedykt XVI wskazał na analogię „między Słowem Bożym, «które staje się ciałem», i słowem, które staje się «księgą»”<sup>332</sup>. W obu tych wydarzeniach – w Maryi i w Kościele – szczególną rolę odgrywa Duch Święty: podobnie jak Słowo Boże stało się ciałem za sprawą Ducha Świętego w łonie Dziewicy Maryi, również Pismo Święte rodzi się z łona Kościoła za sprawą tegoż Ducha.

Papież rozumie natchnienie nie jako proces indywidualno-charyzmatyczny, lecz jako proces historyczno-eklezyjalny. Włącza cały proces tradycji, historii form i redakcji. Tylko we wspólnym procesie wierzenia, które wprowadza w historię wiary Izraela i prowadzi do zwrotu, który dokonał się w Jezusie, realizuje się Tradycja odzwierciedlona w Biblii. W słuchaczach zaś zjednoczonych we wspólnocie, w kontroli i krytycznej dyskusji rodzi się kanon jako wydarzenie eklezyjalne. Jest to ze wszech miar niezwykły proces historyczno-kościelny.

**„Pismo Święte jest słowem Boga, dlatego że zostało spisane pod natchnieniem Ducha Bożego. W ten sposób uznaje się w pełni rolę ludzkiego autora, który napisał natchniony tekst, i jednocześnie Boga samego jako prawdziwego autora”**<sup>333</sup>.

Pismo Święte jest rzeczywiście boskie i ludzkie; jest słowem Boga i słowem ludzkim.

<sup>330</sup> *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, Kraków 2001, 139-140, szerzej zob. 189-195.  
<sup>331</sup> Zob. Benedykt XVI, *Przesłanie z okazji zgromadzenia plenarnego Papieskiej Komisji Biblijnej „Poprzez swoje Słowo Bóg pragnie przekazać nam prawdę o sobie i o ludzkości”* (2 maja 2011), „L'Osservatore Romano” 32 (2011) 7, 20-21.

<sup>332</sup> *Verbum Domini*, 18.

<sup>333</sup> *Verbum Domini*, 19.

„Autor indywidualny jest przedstawicielem całego narodu. Uwidaczniają to ciągle nowe uzupełnienia i redakcje poszczególnych ksiąg. [...] Ostatecznie nie przemawia pojedynczy autor, a teksty podlegają procesowi przemyślanego rozwoju; dzieje się to pod wpływem kultury oraz nowego rozumienia, które wychodzi poza idee poszczególnych autorów. To wychodzenie też podlega relatywizacji i wskazuje na dalsze transcendowanie dzieła, oczyszczanie i rozwój, w których przejawia się inspirujące działanie Ducha”<sup>334</sup>.

<sup>334</sup> J. Ratzinger, *Aktualność doktrynalna „Katechizmu Kościoła Katolickiego”*, 50.

<sup>335</sup> Zob. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Synodu Watykańskiego*, 699.

<sup>336</sup> Zob. Benedykt XVI, *Orędzie końcowe Synodu Biskupów do Ludu Bożego: „Słowo Boże w historii” (24 października 2008)*, „L'Osservatore Romano” 30 (2009) 1, 26.

Dla papieża Pismo Święte to słowo Boga, które dochodzi do człowieka jedynie i aż poprzez słowo ludzkie i właśnie jako słowo ludzkie<sup>335</sup>. A ponieważ objawienie jest zawsze wydarzeniem bosko-ludzkim, w następstwie jego inkarnacyjnej specyfiki również Pismo Święte jako świadectwo objawienia przyjmuje bosko-ludzki charakter. Boskie natchnienie nie zaciera historycznej tożsamości i osobowości hagiografów, z czego wynika „cielesność” Biblii<sup>336</sup>. Analogia między wcieleniem Odwiecznego Słowa a „wcieleniem” słów w księgę nie może jednak sugerować „drugiego wcielenia”. Według Benedykta XVI należy tu widzieć konsekwencję jedyne go wcielenia, które stanowi centrum jednego planu Bożego.

Dyskusja o natchnieniu, w ujęciu papieża, winna uwzględniać zarówno rys pneumatologiczny (działanie Ducha Świętego), jak i antropologiczny i eklezjologiczny (*fiat* człowieka i wspólnoty wierzących przyjmujących Boga i Jego ingerencje w historię osobistą i wspólnotową).

Papież mówił wręcz o bosko-ludzkiej synergii:

„Konstytucja *Dei verbum*, po stwierdzeniu, że autorem Biblii jest Bóg, przypomina nam, że w Piśmie Świętym Bóg mówi do człowieka ludzkim językiem. Ta bosko-ludzka synergia jest bardzo istotna. Bóg prawdziwie mówi do ludzi ich językiem”<sup>337</sup>.

<sup>337</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Komisji Biblijnej, Tradycja i Pismo Święte przenikają się nawzajem (23 kwietnia 2009)*, „L'Osservatore Romano” 30 (2009) 6, 33.

Między boską przyczynowością i ludzką przyczynowością nie ma sprzeczności. Człowiek został włączony w działanie Boga, tak że ostatecznie wszystko jest w całości dziełem Boga i w całości dziełem człowieka. Działania boskie i ludzkie dokonują się w jedność bez zmieszania i bez rozdzielania. Benedykt XVI wskazał, że słowo Boże jest przyobleczone w konkretne słowa, do których Bóg się zniżył i dostosował, aby stać się słyszalnym i zrozumiałym dla ludzi. Boże natchnienie jednak nie zatarało ani historycznej tożsamości ani osobowości ludzkich autorów<sup>338</sup>.

<sup>338</sup> Zob. Benedykt XVI, *Orędzie końcowe Synodu Biskupów do Ludu Bożego*, 26.

Dla papieża określenie „słowo Boże” ma różne, wzajemnie ze sobą powiązane, znaczenia. Słowo Boże to nade wszystko Logos,

Jednorodzony Syn Ojca. Odwieczne Słowo Boże stało się ciałem<sup>339</sup>, stąd również Jezus Chrystus jest rzeczywiście Słowem Bożym. Dalej, to samo słowo Boże wyrażało się w ciągu całych dziejów zbawienia, a teraz jest przekazywane w żywej Tradycji Kościoła. Natchnionym zaś słowem Bożym są księgi Starego i Nowego Testamentu, z czego wynika cześć Kościoła dla Pisma Świętego, mimo że wiara chrześcijańska nie jest religią księgi, lecz Słowa Bożego Wcielonego i Żywego<sup>340</sup>.

<sup>339</sup> Zob. J 1,14.

Pismo Święte jest fundamentem wiary. Dlatego wszelkie nauczanie w Kościele jest ostatecznie wyjaśnianiem Pisma, poznawaniem żyjącego Słowa, którym jest Jezus Chrystus. Tak więc ostatecznie najważniejszy nie jest tekst, ale życie, które Pan przekazał swemu Kościołowi. Pierwszeństwo Pisma Świętego jako świadectwa i pierwszeństwo Kościoła jako żywego miejsca tego świadectwa pozostają w ścisłym związku<sup>341</sup>. Przez Tradycję zaś papież rozumie

<sup>340</sup> Zob. *Verbum Domini*, 7.

„wyjaśnienie, w historii wiary Kościoła, wydarzenia Chrystusa poświadczonego w Piśmie Świętym. Ta interpretacja dokonuje się pod przewodnictwem Ducha Świętego, to znaczy zmartwychwstałego Chrystusa, który jest w Kościele przez Ducha Świętego nieustannie obecny. W Kościele katolickim przez tradycję rozumie się nie tylko, a nawet nie przede wszystkim, zasób przekazanych dawnych nauk czy tekstów, lecz pewien określony sposób wzajemnego przyporządkowania żywego słowa Kościoła i miarodajnego, pisanego słowa Biblii. Tradycja oznacza tu przede wszystkim, że Kościół, żyjący w ramach sukcesji apostoelskiej, której centrum stanowi urząd Piotrowy, jest miejscem, gdzie wciela się Biblię w życie i wiążąc się ją interpretuje. Interpretacja ta stanowi *continuum* historyczne, które wyznacza pewne nieodwracalne mierniki, ale nigdy nie staje się zamkniętą ostatecznie przeszłością. Zamknięte jest objawienie, ale nie jest zamknięta jego wiążąca wykładnia. Nie ma natomiast odwołania od ostatecznie wiążącej interpretacji. Tradycję kształtuje więc tutaj w istotny sposób element określany jako «żywy głos», tzn. fakt, że nauka Kościoła jako całości jest wiążąca”<sup>342</sup>.

<sup>341</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół – ekumenizm – polityka*, 164.

„Całość Pisma ma swą własną rangę; jest czymś więcej niż dywan powstały przez zesztukowanie fragmentów tego, co poszczególni autorzy w swym historycznym miejscu mogli mieć na myśli. Całości nie ma jeszcze, gdy się złączyło z sobą wszystkie części [...]. Tekst jako całość jest «naszym mistrzem». W swej całości wyraża on cel, który sięga dalej niż domniemane intencje pojedynczych źródeł”<sup>343</sup>.

<sup>343</sup> Zob. J. Ratzinger/ Benedykt XVI, *Słowo Boga*, 120-121.

<sup>342</sup> A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, 127.

## 8.4. Natchnienie we wskazaniach Papieskiej Komisji Biblijnej

Papieska Komisja Biblijna wielokrotnie przez swoje wskazania wzbogaczała i poszerzała rozumienie kwestii natchnienia<sup>344</sup>.

Jeszcze przed powstaniem konstytucji *Dei Verbum*, zajmując się kwestią historycznej prawdy ewangelii, członkowie Komisji podkreślali, że gwarantem ich prawdziwości jest natchnienie przez Ducha Świętego, które przejawia się w działalności nauczycielskiej apostołów i pisarskiej ewangelistów dopełniających się w ramach procesu kształtowania się Ewangelii<sup>345</sup>. W dokumencie *O Piśmie Świętym i chrystologii* (1984) Komisja uznała, że autorzy natchnieni, którzy nadali poszczególne księgom formę definitywną, korzystali z różnych źródeł oraz z bodźców płynących z ówczesnej kultury. Pisząc zaś o kształtowaniu się Ewangelii, stwierdziła, że doświadczenie słów i czynów Jezusa sprawiło, iż dzięki natchnieniu Ducha Świętego to, co autorzy przekazali jako świadectwo, ma szczególną moc.

**„Działanie Ducha Świętego uczyniło coraz bardziej płodną refleksję, która z czasem stworzyła coraz bogatszy, coraz bardziej rozwinięty wyraz historii i wydarzeń związanych z Jezusem”<sup>346</sup>.**

Następnym dokumentem przygotowanym przez Komisję jest instrukcja *Interpretacja Biblii w Kościele* (1993), która w swoich założeniach nie miała zajmować się kwestią natchnienia. Nawiązując jednak do nauczania Piusa XII (*Divino afflante Spiritu*) – członkowie Komisji wskazali, że sens wyrazowy wyrażony bezpośrednio przez ludzkich autorów natchnionych jest owocem natchnienia, ponieważ jest chciany przez Boga, autora głównego<sup>347</sup>.

Kolejny dokument Papieskiej Komisji Biblijnej: *Naród żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej* (2002), rozważając relację istniejącą między Biblią Hebrajską a Pismem Świętym chrześcijan, podkreśla, że to właśnie teksty chrześcijańskie „nie zadawałają się stwierdzeniem autorytetu Pism narodu żydowskiego, lecz wskazują na Boże natchnienie jako na podstawę tego autorytetu”<sup>348</sup>. Członkowie Komisji wskazują, że natchnienie jako kategoria chrześcijańska ma swoje szczególne odniesienie do osoby Jezusa

<sup>344</sup> Papieska Komisja Biblijna została ustanowiona przez papieża Leona XIII 30 października 1902 r. Składa się z kardynałów i konsultorów. Od 1971 r. Komisja stała się częścią Kongregacji Nauki i Wiary. Celem jej działania miał być rozwój studiów biblijnych w Kościele katolickim oraz troska o ich wierność Magisterium kościelnemu. Komisja ma także uprawnienia do nadawania tytułów akademickich w zakresie nauk biblijnych. Zob. W. Linke, *Natchnienie i prawda Pisma Świętego*, 34–44.

<sup>345</sup> Instrukcja *Santa Mater Ecclesia* (1964), w: EB, 653.

<sup>346</sup> Instrukcja *De Sacra Scriptura et Christologia* (1984), w: EB, 1014.

<sup>347</sup> *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, red. R. Rubinkiewicz, Warszawa 1994, 61.

<sup>348</sup> Zob. 2 Tm 3,17–17; 2 P 1,20–21; Papieska Komisja Biblijna, *Naród żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej*, 5.

Chrystusa, który swoją misję definiuje jako wypełnienie posłannictwa związanego z koniecznością wypełnienia się Pism.

Nadzwyczajny Synod Biskupów obradujący w 2008 r. na temat „Słowo Boże w życiu i posłannictwie Kościoła” zwrócił się do Papieskiej Komisji Biblijnej z prośbą o nowe spojrzenie na kwestię natchnienia. W ten sposób powstał dokument będący kontynuacją nauczania *Dei Verbum* i posynodalnej adhortacji apostolskiej *Verbum Domini*. Nosi on tytuł *Natchnienie i prawda Pisma Świętego. Słowo, które od Boga pochodzi i mówi o Bogu, aby zbawić świat* (2014)<sup>349</sup>.

Składające się z trzech części opracowanie porusza najpierw kwestię natchnienia Pisma Świętego, po czym zgłębia problem prawdy słowa Bożego, podkreślając jego rolę w orędziu o Bogu i Jego planie zbawczym. Te dwie części mają sprawić,

„[aby] uwaga słuchaczy i czytelników Biblii była skoncentrowana na tym, co Bóg ze swej strony chce zakomunikować o sobie samym i o swoim zbawczym planie dla dobra ludzi. Jesteśmy bowiem zaproszeni, aby pełne miłości i dobroci słowo, które Bóg do nas kieruje, przyjąć w tym samym duchu, w jakim celebrujemy misterium paschalne Chrystusa jako misterium Boga i naszego zbawienia. Chodzi o to, abyśmy potrafili we wspólnocie z innymi wierzącymi przyjąć łaskę słuchania i zrozumienia tego, co On nam komunikuje o sobie samym w celu odnowienia i pogłębienia osobistej więzi z nim”<sup>350</sup>.

<sup>350</sup> Papieska Komisja Biblijna, *Natchnienie i prawda Pisma Świętego*, 4.

Trzecia część dokumentu poświęcona jest tekstom Biblii, które stanowią swoistego rodzaju wyzwanie interpretacyjne.

W przedmowie do dokumentu przewodniczący Papieskiej Komisji Biblijnej kardynał Gerhard L. Müller przypomina, że

„całe życie Kościoła opiera się na słowie Bożym, które jest przekazywane w Piśmie Świętym, czyli w księgach Starego i Nowego Testamentu. Kościół wierzy, że wszystkie te księgi są natchnione, czyli ich autorem jest Bóg, który dla ich napisania posłużył się wybranymi przez siebie ludźmi. Dzięki natchnieniu księgi Biblii komunikują prawdę. Natchnienie i prawda decyduje o ich znaczeniu dla całego życia i posłannictwa Kościoła”<sup>351</sup>.

<sup>351</sup> G.L. Müller, *Przedmowa*, w: Papieska Komisja Biblijna, *Natchnienie i prawda Pisma Świętego*, 5.

Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej na początku przypomina soborowe i posynodalne rozumienie objawienia i natchnienia. Najpierw zostaje przypomniane, w jaki sposób Bóg się objawia:

<sup>349</sup> Zob. H. Witczyk, *Nowe ujęcie natchnienia i prawdy Pisma Świętego*, w: *Natchnienie Pisma Świętego w świetle świadectwa tekstów o nich samych*, red. M. Wróbel, Lublin 2017, 45-46.

„Konstytucja o Objawieniu Bożym mówi na temat objawienia: «Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej (por. Ef 1,9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami boskiej natury (por. Ef 2,18; 2 P 1,4)» (KO, n. 2). Bóg objawia się wewnątrz «ekonomii objawienia» (por. KO, n. 2). W pierwszym rządzie Bóg objawia się w stworzeniu: «Bóg, przez Słowo stwarzając wszystko i zachowując (por. J 1,3), daje ludziom poprzez rzeczy stworzone trwałe świadectwo o sobie (por. Rz 1,19–20)» (KO, n. 3; por. VD, n. 8). W szczególny sposób Bóg objawia się w człowieku, stworzonym «na Jego obraz» (Rdz 1,27; por. VD, n. 9). Następnie objawienie «urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie z sobą powiązane» (KO, n. 2), w historii zbawienia ludu Izraela (KO, nn. 3.14–16), i osiąga swój szczyt «w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia» (KO, n. 2; por. VD, nn. 4.17–20). Mówiąc natomiast o trynitarnym wymiarze objawienia, *Verbum Domini* stwierdza: «Szczytem objawienia Boga Ojca jest ofiarowany przez Syna dar Parakleta (por. J 14,16), Ducha Ojca i Syna, który nas ‘doprowadzi do całej prawdy’ (J 16,13)» (n. 20)<sup>352</sup>.

<sup>352</sup> G.L. Müller, *Przedmowa*, w: Papińska Komisja Biblijna, *Natchnienie i prawda Pisma Świętego*, 5.

Natchnienie natomiast – przypominają członkowie Komisji – rozumiane jest przez II Sobór Watykański jako działanie Boga, które dotyczy ksiąg Pisma Świętego.

„Konstytucja *Dei Verbum* nazywa Boga «sprawcą natchnienia i autorem obydwu Testamentów» (KO, n. 16) i stwierdza w sposób bardziej szczegółowy: «Do sporządzenia ksiąg świętych wybrał Bóg ludzi, którymi jako używającymi własnych zdolności i sił posłużył się, aby przy jego działaniu w nich i przez nich, jako prawdziwi autorzy, przekazali na piśmie to wszystko i tylko to co On chciał» (KO, n. 11) Natchnienie jako działanie Boga dotyczy zatem bezpośrednio ludzi jako autorów: to oni są osobiście natchnieni. Ale także pisma przez nich sporządzone są następnie nazywane natchnionymi (KO, n. 11.14)<sup>353</sup>.

<sup>353</sup> G.L. Müller, *Przedmowa*, w: Papińska Komisja Biblijna, *Natchnienie i prawda Pisma Świętego*, 5.

Członkowie Komisji w swoim opracowaniu dokonują analizy relacji między Bogiem – Objawiającym się i będącym Sprawcą natchnienia – a autorami ludzkimi ksiąg biblijnych. Wskazują, że wszystkie teksty biblijne pochodzą od Boga. Bóg za pośrednictwem autorów ludzkich jest ich autorem. Bóg jest inspiratorem i autorem, a ludzie są prawdziwymi autorami przez Niego wybranymi<sup>354</sup>.

<sup>354</sup> Zob. G.L. Müller, *Przedmowa*, w: Papińska Komisja Biblijna, *Natchnienie i prawda Pisma Świętego*, 10.

Niezwykle ważnym elementem tej szczególnej komunikacji – fundamentem natchnienia – jest wiara autora biblijnego.

„Jedynie dzięki żywej wierze w Niego i doznając Jego miłości, można przyjąć dar Boży i dać o nim świadectwo. Stwierdzamy zatem, że główne przesłanie («prawda») i sposób otrzymania go, aby o nim złożyć świadectwo («natchnienie»), wzajemnie się warunkują»<sup>355</sup>.

<sup>355</sup> G.L. Müller, *Przedmowa*, w: Papieska Komisja Biblijna, *Natchnienie i prawda Pisma Świętego*, 9.

Natchnienie jest szczególną relacją z Bogiem (z Jezusem), wewnątrz której daje On autorowi ludzkiemu mówić – poprzez swojego Ducha – to, co On sam chce zakomunikować ludziom. A zatem księgi Pisma Świętego – podkreśla dokument Komisji – są spisane pod natchnieniem Ducha Świętego. Bóg jest ich autorem, ponieważ posługuje się wybranymi ludźmi, działając w nich i przez nich. Z drugiej też strony – zaznacza dokument – wybrani przez Boga ludzie piszą jako prawdziwi autorzy.

Osobista relacja z Bogiem (Synem Bożym) jest charakterystyczną cechą natchnienia. Kolejna cecha, którą wskazuje dokument, to fakt, że w relacji tej autor otwiera się i przyswaja sobie różne sposoby, według których Bóg się objawia (stworzenie, historia, obecność, wydarzenie Jezusa). Punktem kulminacyjnym w ekonomii Bożego objawienia jest posłanie Syna, Jezusa i relacja osobista z Bogiem bądź sposób, w jaki się On objawia. Natchnienie jest z jednej strony takie samo dla wszystkich ksiąg biblijnych, a z drugiej jest zróżnicowane z powodu ekonomii Bożego objawienia<sup>356</sup>.

Pisząc o właściwym sposobie przyjmowania ksiąg natchnionych, członkowie Komisji podkreślają, że

<sup>356</sup> Zob. G.L. Müller, *Przedmowa*, w: Papieska Komisja Biblijna, *Natchnienie i prawda Pisma Świętego*, 52.

„studiując natchnienie ksiąg Pisma świętego, widzieliśmy niestrudzoną troskę ze strony Boga, aby rozmawiać ze swoim ludem, i zwróciliśmy uwagę na Ducha, w którym księgi te zostały spisane. Trosce Boga powinna odpowiadać głęboka wdzięczność człowieka, która objawia się w żywym zainteresowaniu i w wielkiej uwadze poświęcanej słuchaniu i zrozumieniu tego, co Bóg chce nam zakomunikować. Duch, w którym księgi zostały spisane, chce być Duchem, w którym tychże ksiąg słuchamy. Prawdziwi uczniowie Jezusa, głęboko poruszeni wiarą w ich Pana, napisali księgi Nowego Testamentu. Księgi te pragną znaleźć posłuch u prawdziwych uczniów Chrystusa (por. Mt 28,19), przenikniętych żywą wiarą w niego (por. J 20,31). Jesteśmy wezwani do czytania pism Starego Testamentu razem z Jezusem Zmartwychwstałym i w odniesieniu do niego, kierując się wskazówkami, jakich udzielił swoim uczniom (por. Łk 24,25-27.44-47). Także dla studium naukowego ksiąg Pisma Świętego, prowadzonego nie na sposób neutralny, lecz w zgodzie z podejściem teologicznym, konieczne trzeba uwzględniać natchnienie. W rzeczy samej,

kryterium autentycznej lektury wskazuje nam *Dei Verbum*, stwierdzając, że «Pismo św. powinno być czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane» (n. 12). Nowoczesne metody egzegetyczne nie mogą zastąpić wiary, ale mogą okazać się niezwykle owocne dla teologicznego zrozumienia tekstów, jeżeli są stosowane w kontekście wiary<sup>357</sup>.

<sup>357</sup> Papieska Komisja Biblijna, *Natchnienie i prawda Pisma Świętego*, 53.

---

## 9. Natura natchnienia

Prace teologów dotyczące istoty natchnienia biblijnego dostarczyły wielu wskazówek, które pozwalają lepiej zrozumieć poszczególne aspekty prawdy o natchnieniu Pisma Świętego. Aby oddać naturę natchnienia, trzeba odpowiedzieć na cztery zasadnicze pytania: jak rozumieć Boże autorstwo Biblii? W jaki sposób człowiek był odbiorcą i przekazicielem Bożego Słowa? Jaki wpływ na powstanie tekstu biblijnego miała wspólnota wiary, w której żył hagiograf? Jak odczytywać pisma natchnione jako dzieło bosko-ludzkie?

### 9.1. Bóg autorem Pisma Świętego

Przekonanie o Bożym autorstwie Pisma Świętego było i jest wielokrotnie potwierdzone w historii egzegezy. Wyrażenie: „Bóg autorem Pisma Świętego”, oznacza, że jest On jedynym źródłem treści Pisma Świętego, oraz że jako twórca całej ekonomii zbawienia wybrał sobie ludzi, nad którymi czuwał, aby przekazali to i tylko co, co On sam zamierzył<sup>358</sup>. Wiara w Boże autorstwo Pisma Świętego znajdowała się przede wszystkim w świadomości autora piszącego, ale nie tylko, bo także w odczuciu ludzi czytających poszczególne księgi, od początku powstawania Biblii. Bóg jednak nie jest autorem literackim ani też ogólnoteologicznym. W oparciu o Tradycję i nauczanie Magisterium Kościoła (szczególnie Soboru Florenckiego i Soboru Trydenckiego) możemy powiedzieć, że Bóg jest autorem Pisma Świętego przez to, iż jest sprawcą historii zbawienia. Pismo Święte przekazane zostało Kościołowi, aby przez nie urzeczywistniało się zbawienie ludzi. Wreszcie jest autorem przez to, że wybrał i posłużył się określonymi ludźmi i czuwał nad tym, aby współpracowali w przekazywaniu prawdy w taki sposób, w jaki zamierzył.

<sup>358</sup> Zob. *Dei Verbum*, 11.

Działanie Boże, które nazywamy natchnieniem Pisma Świętego, rozciąga się zatem zarówno na przekazywanie treści, jak i na sposób wyrażania prawdy. Bóg oświeca, wzmacnia i przemienia

słowo spisane przez autora ludzkiego i sprawia, że słowo ludzkie staje się jednocześnie słowem Bożym. Wszystkie więc treści Pisma Świętego – czy to poznane przez hagiografa naturalnym rozumem, czy to mu objawione – pozostają pod wpływem Bożego światła. Natchnienie jest charyzmatem, łaską Bożą. Jest działaniem całej Trójcy Świętej, ale przypisujemy je Duchowi Świętemu<sup>359</sup>. Jako że Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna przez inspirację i tchnienie – istnieje analogia między inspiracją, która jest tchnieniem Bożym, a natchnieniem biblijnym – więc też natchnienie uważa się za specjalną czynność właściwą Duchowi Świętemu.

Pamiętać należy, że natchnienie nie jest jednoznaczne z objawieniem. Natchnienie to przede wszystkim działanie oświecające, wzmacniające, przemieniające i uświęcające<sup>360</sup>. Objawienie natomiast jest przekazywaniem prawd, żywym ukazywaniem się Boga osobowego, który daje się poznać jako Stwórca i Zbawiciel. Następuje uzewnętrznienie się osobowego Boga, aby człowiek mógł poznać i uczestniczyć w Jego życiu wewnętrznym. To uzewnętrznienie się Boga następuje w poszczególnych wydarzeniach z historii zbawienia, w manifestacjach wspaniałości natury oraz w słowach i działaniu proroków.

Bóg, pragnąc zapewnić swojemu słowu właściwą moc oraz prawdę wykluczającą wszelki błąd, łączy z tym słowem tchnienie swego Ducha (stąd określenie: „natchnienie”). W wyniku tego tchnienia Biblia nie przestaje być prawdziwym słowem ludzkim. Będąc jednak słowem człowieka, staje się prawdziwym, żywym i skutecznym Bożym słowem zbawienia.

W porządku logicznym możemy powiedzieć, że natchnienie jest wtórne w stosunku do objawienia. Natomiast pod względem zakresu jest pojęciem szerszym niż objawienie. Wszystko w Piśmie Świętym jest natchnione, natomiast nie wszystko jest objawione. Objawienie Boże dokonuje się za pośrednictwem ludzkiego języka. Dzięki natchnieniu słowo ludzkie staje się nośnikiem słowa Bożego. Natchnienie więc i objawienie są to dwa pojęcia bliskoznaczne, wzajemnie się przenikające i ukazujące różne aspekty objawiającego się Boga<sup>361</sup>.

<sup>359</sup> Cecha ta nazywana jest w teologii apropiacją, czyli przydzieleniem działania lub przymiotu Bożego tylko jednej osobie Trójcy Przenajświętszej, chociaż w rzeczywistości jest on wspólny wszystkim Trzem Osobom. I tak dzieło stworzenia przypisuje się Bogu Ojcu, dzieło odkupienia – Synowi Bożemu, a dzieło uświęcenia – Duchowi Świętemu. W rzeczywistości wszystkie *opera ad extra* („dzieła na zewnątrz”) są wspólne Trzem Osobom Boskim.

<sup>360</sup> Zob. H. Muszyński, *Charyzmat natchnienia biblijnego*, 48.

<sup>361</sup> Zob. H. Muszyński, *Słowo natchnione*, 61-62.

## 9.2. Autorzy natchnienia

Wszystkie księgi biblijne noszą wyraźne piętno autorów ludzkich – hagiografów. Jest on efektem ich stanu wiedzy, poziomu wykształcenia, zdolności literackich. Oni decydowali o gatunku literackim, kompozycji, stylu, a także o samym doborze materiału. Wydaje się, że nie zawsze byli oni świadomi, iż piszą pod wpływem Bożego natchnienia. Pismo Święte wielokrotnie również stwierdza, że hagiografowie korzystali ze źródeł, ustnych czy też pisanych. Nie można więc sprowadzać hagiografów wyłącznie do roli redaktorów. Oni byli – jak mówi konstytucja *Dei Verbum* – „prawdziwymi autorami”. Pamiętać zawsze jednak należy, że przekazali oni „to i tylko to, co Bóg zamierzył”<sup>362</sup>. Nadprzyrodzony wpływ Ducha Świętego na autorów zwykło się rozważać jako wpływ Boga na rozum, wolę i władze wykonawcze.

<sup>362</sup> Zob. *Dei Verbum*, 11.

### Wpływ na rozum

Pisząc księgę, autor natchniony posiadał informacje pochodzące z różnych źródeł. Otrzymywał ją bezpośrednio z objawienia Bożego, z ustnej tradycji lub spisanych przekazów. Korzystał też z własnych przemyśleń i refleksji. Cały proces poznawczy znajdował się zawsze pod wpływem Ducha Świętego, gdyż autor przekazuje tylko to, co Bóg zamierzał, czyli prawdy, które przekraczają możliwości człowieka, gdyż są całkowicie nieomyślne<sup>363</sup>. Umysł autora wydaje dwa sądy: teoretyczny, o prawdzie twierdzeń, które pragnie przekazać, i praktyczny, czyli o sposobie ich przekazania. Najistotniejszym elementem natchnienia jest sąd teoretyczny, gdyż bez oświecenia Ducha Świętego i Jego działania w człowieku nie można by mówić o prawdzie Pisma Świętego. Dzięki wpływowi Ducha Świętego na autora prawda przekazana przez hagiografa staje się prawdą Bożą, pełną i nieomyślną. Sąd praktyczny jest sądem co do potrzeby oddania tych prawd na piśmie oraz co do formy literackiej, doboru słów, stylu itp. I jemu jednak również towarzyszy asystencja Ducha Świętego, który pobudza człowieka do rozpoczęcia i kontynuowania danego dzieła.

Rzecz jasna, hagiograf nie zawsze był świadomy pełnego sensu poznawanych przez siebie prawd, które dopiero z upływem czasu i w świetle późniejszych pism natchnionych stały się w pełni zrozumiałe, zyskując sens pełniejszy. Asystencja Ducha Świętego decyduje jednak o tym, że hagiograf już na etapie zbierania materiału różnił się od innych pisarzy.

<sup>363</sup> Zob. H. Muszyński, *Charyzmat natchnienia biblijnego*, 53.

## Wpływ na wolę

Kolejnym niezbędnym krokiem po poznaniu prawd, które istnieją w umyśle hagiografa, jest decyzja woli, aby je spisać. Bóg współpracuje w podjęciu takiej decyzji, pobudza wolę człowieka do rozpoczęcia pisania. Wpływając na człowieka, Bóg jednak nie przekreśla wolności człowieka. Jest to wolna decyzja wolnej woli ludzkiej, pobudzona przez Boga. Przykładem tego może być poruszenie i polecenie ponownego spisania zwoju po jego wcześniejszym zniszczeniu. Kiedy król Jojakim spalił zwój, Bóg nakazał Jeremiaszowi, aby ten ponownie spisał pismo<sup>364</sup>. Czasami pobudzenie do spisania księgi pochodzi z zewnątrz. Widać to na przykład w listach Pawła, który pisze listy poruszony różnego rodzaju wydarzeniami w założonych przez siebie gminach. Zdarza się także, że to z wnętrza hagiografa wypływa bodziec skłaniający do spisania Bożego przesłania.

<sup>364</sup> Zob. Jr 36,27n.

## Wpływ wspólnoty na autora

Mówiąc o natchnieniu, należy pamiętać, że szereg ksiąg biblijnych ma charakter kompilacyjny. Ich spisanie poprzedzał wieloletni okres ustnego przekazu. Równie często autorzy znani z imienia nie są wcale autorami we współczesnym tego słowa znaczeniu. Wiele również ksiąg jest reinterpretacją starszych materiałów literackich, których autorów często nie znamy, bądź reinterpretacją znanych i spisanych już ksiąg. Wynika z tego, że działania Ducha Świętego nie można zacieśniać jedynie do wpływu na konkretnych hagiografów. Słuszny zatem wydaje się wniosek, że wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób współpracowali w powstawaniu i przekazywaniu tekstów natchnionych, znani czy nie, byli objęci charyzmatem Ducha Świętego<sup>365</sup>.

<sup>365</sup> Zob. J 16,5-15;  
Dz 5,32.

Można powiedzieć, że wręcz cała społeczność ludu Bożego, która w jakikolwiek sposób zetknęła się z treściami czy osobami kształtującymi księgę, partycypowała w tym charyzmacie. Biblia jest więc nierozzerwalnie związana ze zbawczym posłannictwem ludu Bożego tak w Starym, jak i w Nowym Testamencie. Wszystkie bowiem księgi powstały we wspólnocie tego ludu. Jest on również bezpośrednim adresatem natchnionego słowa Bożego. Cała zatem wspólnota jest podmiotem charyzmatu natchnienia biblijnego. Jest to wspólnota żywej wiary, której członkowie uczestniczą w procesie powstania, rozwoju i spisania pism natchnionych. Liczne fragmenty Biblii były natchnione, zanim złożyły się na kanoniczny tekst Pisma Świętego. Można więc mówić nie tylko o natchnieniu hagiografa, lecz również o natchnieniu wspólnotowym.

## Biblia jako dzieło bosko-ludzkie

Tekst biblijny ma charakter teandryczny<sup>366</sup>. Oznacza to, że jest on dziełem Boga i jednocześnie człowieka. Pozostający pod natchnieniem autor używał do przekazania natchnionych treści języka charakterystycznego dla swojej epoki, kultury i środowiska. Tak więc bezpośrednim efektem tego stanu rzeczy jest jego bosko-ludzki charakter. Możemy mówić tu o pewnego rodzaju analogii do statusu Jezusa Chrystusa, Wcielonego Słowa. Podobnie jak On był Bogiem i zarazem człowiekiem, niczym nieróżniącym się od innych ludzi z wyjątkiem tego, że był bez grzechu, tak też Pismo Święte jest jednocześnie prawdziwym słowem Bożym i prawdziwym słowem człowieka, które w zewnętrznym oglądzie nie różni się od innych dzieł literackich pisanych przez ludzi.

Można powiedzieć, że Biblia jest słowem Boga „wcielonym” w szatę ludzkiej mowy. Chrystus jest Słowem Bożym, które ludzie zobaczyli, Biblia zaś jest słowem Boga, które stało się słyszalne. Papież Pius XII pisze w *Divino afflante Spiritu*, że

**„jak współistotne Słowo Boże stało się podobne wszystkim ludziom oprócz grzechu (Hbr 4,15), tak i słowa Boże, ludzkim językiem wyrażone, we wszystkich są podobne do mowy ludzkiej, z wyjątkiem błędu”<sup>367</sup>.**

<sup>367</sup> EB, 559.

W tym też duchu wypowiadają się ojcowie II Soboru Watykańskiego. Według nich „słowa Boże, językami ludzkimi wyrażone, upodobniły się do mowy ludzkiej, jak niegdyś Słowo Ojca Przedwiecznego, przyjąwszy słabe ludzkie ciało, upodobniło się do ludzi”<sup>368</sup>. I jak posłużył się On naturalnymi procesami biologicznymi dla utworzenia w ciele Maryi Chrystusa, tak też posłużył się zdolnościami hagiografa, a czasami nawet gotowymi materiałami literackimi dla utworzenia dzieła biblijnego. Paweł Apostoł podkreśla, że wszystko to sprawił jeden i ten sam Duch<sup>369</sup>.

<sup>368</sup> *Dei Verbum*, 9.

<sup>369</sup> Zob. 1 Kor 12,11.

W Biblii nie ma więc ani jednego słowa, które byłoby jedynie Boże lub tylko ludzkie. Każde słowo Pisma Świętego, każda wypowiedź pochodzi – jednocześnie i całkowicie – od Boga i od człowieka. Z punktu widzenia literackiego Biblia nie różni się od innych dzieł literatury starożytnego Wschodu. Zawiera relacje historyczne, genealogie, utwory poetyckie, modlitwy, upomnienia, wywody filozoficzne i opowiadania parenetyczne. Wnikając w teksty biblijne, należy je zgłębiać nie tylko jako dzieło literackie samo w sobie. Niezwykle ważne jest, aby poznawać również epokę, w jakiej powstały. Należy, na ile to tylko możliwe, poznać autorów i uwarunkowania, w których żyli i tworzyli. Należy

<sup>366</sup> Gr. *theos* („Bóg”), *andros* („człowiek”).

wreszcie zainteresować się społecznością, w której i dla której napisana została dana księga biblijna. Analizując jednak specyfikę księgi pod kątem jej literackiego pochodzenia czy też wpływu, jaki miały różne czynniki na jej ostateczny kształt, zawsze należy pamiętać, że jest ona nie tylko słowem człowieka, ale i słowem Boga, za pośrednictwem którego nadal mówi On i działa w Kościele. Stąd też *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym* wyjaśnia, że Kościół jest podporządkowany słowu, wobec którego spełnia funkcję służebną<sup>370</sup>.

<sup>370</sup> Zob. *Dei Verbum*, 1.

Podsumowując powyższe rozważania, można powiedzieć, że natchnienie jest to nadprzyrodzony (charyzmatyczny), pozytywny, bezpośredni i fizyczny wpływ Boga jako autora głównego na hagiografa, autora ludzkiego, oświecający jego rozum, pobudzający wolę i kierujący władzami wykonawczymi, aby hagiograf wszystko to i tylko to prawdziwie pojął, wiernie spisał i we właściwy sposób wyraził, co Bóg, i w jaki sposób Bóg, kazał spisać i przekazać Kościołowi (Izraelowi).

---

## 10. Zakres natchnienia

Drugi Sobór Watykański uczy, że Kościół „uważa na podstawie wiary apostoelskiej księgi tak Starego, jak i Nowego Testamentu w całości, ze wszystkimi ich częściami, za święte i kanoniczne”<sup>371</sup>. Orzeczenie to jednak nie odpowiada na pytanie, czy można mówić o natchnieniu pojedynczych wyrazów (natchnieniu werbalnym) i czy natchnienie jest jednakowe we wszystkich częściach Pisma Świętego. Czy autorzy materiałów wcześniejszych, z których powstała Biblia, również działali pod wpływem natchnienia? Nasuwają się również inne kwestie: czy cytaty z dzieł pogańskich zawarte w Piśmie są natchnione? Jak wygląda problem natchnienia *Septuaginty*, greckiego tłumaczenia *Biblii Hebrajskiej*? A jak tych tekstów Nowego Testamentu, których autentyczność budzi wątpliwości.

<sup>371</sup> *Dei Verbum*, 11.

### 10.1. Historia zagadnienia

Do XVI w. tradycja Kościoła przyjmowała natchnienie całej Biblii. Dopiero autorzy protestanczy zaprzeczyli natchnieniu ksiąg i dodatków deuterokanonicznych. Wśród teologów okresu potrydenckiego pojawił się pogląd, że niektóre księgi są dziełem wyłącznym autorów ludzkich, natomiast Duch Święty jedynie zaaprobował treść księgi, co najwyżej czuwał On, aby była wolna od błędów (L. Lessius, J. Bonfrere, J. Jahn).

Wraz z rozwojem nauk przyrodniczych pod koniec XIX w. zaczęto powątpiewać w wiarogodność niektórych przekazów ksiąg natchnionych. Niektórzy teologowie zaczęli głosić, że natchnienie w Piśmie Świętym dotyczy jedynie kwestii wiary i obyczajów. Inni wskazywali, że natchnienie odnosi się wyłącznie do prawd nadprzyrodzonych (np. F. Lenormant), nie dotyczy zaś dodatków tekstowych, umieszczonych tam niejako na marginesie (H. Newman mówi tak na przykład o wzmiance, że Paweł zostawił swój płaszcz w Troadzie<sup>372</sup>).

<sup>372</sup> Zob. 2 Tm 4,13.

Powwyższe stanowisko, jako niewłaściwie, odrzucił papież Leon XIII w encyklice *Providentissimus Deus*. Wskazał on, że nie wolno ograniczać natchnienia do niektórych tylko partii Pisma Świętego. Stwierdził także, że natchnienie wyklucza jakikolwiek błąd. Tak więc wszystkie księgi kanoniczne, w całej rozciągłości, a więc niezależnie od dyskusji dotyczącej ich literackiej autentyczności, należy uważać za natchnione przez Ducha Świętego.

## 10.2. Natchnienie wyrazowe

Po Soborze Trydenckim, w celu przeciwstawienia się protestantyzmowi, wielu wybitnych teologów wyjaśniało natchnienie jako dyktat Ducha Świętego każdego słowa (np. D. Banez). Takie ujęcie zagadnienia natchnienia, zwane *dictatio verbalis*, było powszechne aż do XIX w. Przeciwnicy natchnienia werbalnego (np. kard. J.B. Franzelin) uznawali, że treść Pisma w pełni była pochodzenia Bożego, natomiast jego kształt językowo-literacki był pozostawiony hagiografom, których jednak Duch Święty strzegł od popełnienia błędu. Powodem takiego rozróżniania były znajdujące się w Biblii błędy stylistyczne i gramatyczne. Również sami autorzy nowotestamentalni wspominają, że pracowali nad tekstem biblijnym w niemałym trudzie.

Współcześni komentatorzy przyjmują, że natchnienie biblijne rozciąga się tak na całość Pisma Świętego, jak i na pojedyncze słowa tej księgi. Nie jest to jednak pojmowane – jak w teologii potrydenckiej – na zasadzie mechanicznej. Słownictwo, styl, kompozycja czy też gatunek literacki są dziełem hagiografów pozostających pod nieustannym natchnieniem Ducha Świętego. Wpływ ten jest jednak zróżnicowany. Zależy on w znacznej mierze od ważności poruszanych prawd teologicznych, stopnia ich objawienia (bezpośrednio objawione, pośrednio, zdobyte na drodze refleksji teologicznej hagiografa) i zadania, jakie miały do spełnienia w dziejach ludu Bożego.

Co do zaś cytatów w Biblii zaczerpniętych z innych dzieł, jak chociażby w mowie Pawła na Areopagu, gdzie Apostoł Narodów cytuje poetów greckich<sup>373</sup>, to według teologów, wszystkie one stają

<sup>373</sup> Zob. Dz 17,28.

się natchnione w chwili, gdy są włączone do Pisma Świętego przez hagiografów. Podobnie też wszelkie cytaty zaczerpnięte ze Starego Testamentu i użyte w księgach Nowego Testamentu są natchnione. Natomiast wszelkie inne źródła, różnorodne materiały literackie, pomocnicze, z których korzystał hagiograf, nie były natchnione, choć nie można wykluczyć, że autorzy tych dokumentów znajdowali się pod specjalną opieką Ducha Świętego.

### 10.3. Kwestia *Septuaginty*

Chrześcijanie mieszkający poza Palestyną od początku czytali słowo Boże w greckiej wersji Starego Testamentu, czyli *Septuaginty* (LXX)<sup>374</sup>. Większość cytatów ze Starego Testamentu, która znalazła się w księgach nowotestamentalnych, pochodzi właśnie z niej.

Niektóre spośród ksiąg uznawanych za deuterokanoniczne zostały zapisane w języku greckim (2 Księga Machabejska, Księga Mądrości). Inne natomiast, chociaż powstały w języku semickim (hebrajskim – aramejskim), to – poza oryginalnymi fragmentami – znane nam są tylko w wersji greckiej (Mądrość Syracha), część z nich została przekazana jedynie za pośrednictwem *Septuaginty* (Księga Tobiasza Księga Judyty, 1 Księga Machabejska).

Wielu ojców Kościoła (np. św. Augustyn), cały Kościół wschodni, a także większość współczesnych autorów przyjmuje natchnienie *Septuaginty*. Obecnie jednak przeważa pogląd, że natchniony jest jedynie tekst oryginalny ksiąg Pisma Świętego. Tłumaczenia posiadają charyzmat natchnienia tylko w takim zakresie, w jakim wiernie oddają treść oryginału.

---

## 11. Skutki natchnienia

Uznając, że wszystkie księgi we wszystkich swoich częściach są natchnione, można wskazać cztery zasadnicze skutki tego stanu rzeczy. Natchnienie biblijne:

- daje moc zbawczą słowu w Piśmie Świętym,
- rodzi jedność i ciągłość Biblii,
- sprawia, że Pismo Święte jest prawdziwe,
- nadaje świętość Pismu Świętemu.

<sup>374</sup> Zob. P. Łabuda, *Septuaginta – pragnienie poznania Biblii*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 35 (2016) 1, 161-176.

### 11.1. Biblia ma moc zbawczą

W Piśmie Świętym „tak wielka tkwi [...] moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz czystym, stałym źródłem życia duchowego”<sup>375</sup>. Dzięki objawieniu „ludzie otrzymują przez Jezusa Chrystusa, Słowo Wcielone, w Duchu Świętym dostęp do Ojca i stają się uczestnikami boskiej natury”<sup>376</sup>. W *Konstytucji dogmatycznej o liturgii świętej* czytamy również, że Chrystus działa poprzez sakramenty, a także przez swoje słowo: „Gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, wówczas On sam mówi”<sup>377</sup>. Na podstawie tych wskazań II Soboru Watykańskiego można powiedzieć, że Pismo Święte ma charakter sakramentalny<sup>378</sup>.

Pismo Święte nie tylko zawiera myśli i słowa Boga, ale mówi człowiekowi o Bogu i uczy, jaki On jest. Wprowadza nas w tajemnicę obcowania z trójjedynym Bogiem. Opowiada o Jego działaniu w historii człowieka. Słowo Boga kierowane do człowieka jest żywe i skuteczne, stąd też powszechnie przyjmuje się, że ma ono w sobie moc do uświęcania każdego, kto z wiarą zbliża się do Bożego słowa. Jest ono bowiem niejako nosicielem życiodajnej mocy. Słowa Chrystusa, które wypowiedział do człowieka, są duchem prawdą i życiem<sup>379</sup>. Stąd też wierni powołani są do życia dzięki słowu, które jest żywe i trwa<sup>380</sup>. Paweł Apostoł, widząc skuteczność działania słowa natchnionego, pisze:

„Ustawicznie dziękujemy Bogu, że przyjmując słowo Boże usłyszane od nas, przyjęliście je nie tylko jako słowo ludzkie, ale jak jest w istocie, jako słowo Boże, które też działa w was wierzących”<sup>381</sup>. „[Słowo to może] nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Wszelkie Pismo od Boga natchnione [jest] i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości – aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu”<sup>382</sup>.

### 11.2. Natchnienie źródłem jedności i ciągłości Biblii

Pismo Święte jest księgą Kościoła, źródłem pierwszorzędnej wartości dla wiary chrześcijańskiej. Pismo Święte to zbiór ksiąg, które powstawały w ciągu wieków i miały różnych autorów: począwszy od prostych ludzi, pasterzy, rybaków, celników, a skończywszy

<sup>375</sup> *Dei Verbum*, 21.

<sup>376</sup> *Dei Verbum*, 2.

<sup>377</sup> *Konstytucja dogmatyczna o liturgii świętej „Lumen gentium”*, 7.

<sup>379</sup> Zob. J 6,63.

<sup>380</sup> Zob. Rz 1,16n.; 1 Tes 1,5; 1 P 1,23.

<sup>381</sup> 1 Tes 2,13.

<sup>382</sup> 2 Tm 3,15-17.

<sup>378</sup> Zob. J. Pytel, *Księgi biblijne są słowem Bożym*, w: *Tak mówi Bóg. Ogólne wiadomości o Piśmie Świętym*, red. M. Peter, Poznań 1981, 49-50.

na mędrcach i prorokach. Autorzy ci posługiwali się różnymi formami literackimi, pisząc poszczególne księgi, które niejednokrotnie powstawały przez długie lata, zawdzięczając swój ostateczny kształt licznym redaktorom. Kształtowały się one w różnych okresach dziejów narodu wybranego i wspólnoty chrześcijańskiej.

Znamienne, że każdy autor starotestamentalny ma swoją własną koncepcję działania Boga w stosunku do człowieka. Te „teologie” różnych autorów i redaktorów starotestamentalnych łączą się z „teologiami” różnych autorów ksiąg Nowego Testamentu, tworząc jedną teologię biblijną. W samej Biblii, wziętej jako całość, stwierdza się ewolucję refleksji teologicznej i świadectw objawienia. Ewolucja ta często znaczone jest kontrastami i sprzecznościami. Rozwój ten jednak cechuje jedność. Dla uczniów Chrystusa Stary Testament stanowi dzieło niedokończone i w związku z tym domaga się uzupełnienia. Dopelnienie to dokonuje się w zbawczym dziele Chrystusa, który jest pełnią objawienia.

Motywy usprawiedliwiającym i tłumaczącym tak pojęty stosunek obu Testamentów jest fakt, że Bóg kieruje historią zbawienia i objawia się w swoim słowie. Stary Testament zatem pozwala przyjąć i zrozumieć Nowy Testament. Z drugiej strony Stary Testament można zrozumieć tylko w świetle objawienia Nowego Testamentu. Stąd też słowa Pana: „Gdybyście jednak uwierzyli Mojżeszowi, tobyście i Mnie uwierzyli. O Mnie on pisał. Jeżeli jednak jego pismom nie wierzycie, jakże moim słowom będziecie wierzyli?”<sup>383</sup>. Chrystus otworzył umysły apostołów na zrozumienie pisma Starego Testamentu<sup>384</sup>. Nie stało się to udziałem wszystkich. I tak Paweł pisze o zasłonie, która zakrywa umysły Żydów przed zrozumieniem Starego Testamentu i którą może usunąć tylko Chrystus<sup>385</sup>. A zatem Stary i Nowy Testament stanowią nierozdzielalną jedność.

Niewątpliwie Stary Testament przygotowywał nadejście Chrystusa. Odgrywał rolę wychowawcy, który prowadzi chrześcijan do Chrystusa, aby z wiary otrzymali oni usprawiedliwienie<sup>386</sup>. Stary Testament jest figurą i typem Nowego. W osobach i wydarzeniach Starego widać osoby i wydarzenia Nowego. Nowy Testament zaś jest wypełnieniem wszystkich zapowiedzi i oczekiwań Starego Przymierza. Co więcej, Nowy Testament przewyższa te oczekiwania i jest antytypem Starego Przymierza.

Niewątpliwie Biblia wykazuje zdumiewającą jedność i ciągłość. W całości opisuje działania zbawcze tego samego Boga w ciągu bardzo długiej historii. Jedność ta ma charakter całkowicie transcendentny, nie może bowiem być dziełem człowieka, a to dlatego, że autor ludzki nie mógł jej znać od początku. Nie byłby też w stanie

<sup>383</sup> J 5,46.

<sup>384</sup> Zob. Łk 24,25.

<sup>385</sup> Zob. 2 Kor 3,14nn.

<sup>386</sup> Zob. Ga 3,24.

połączyć różnych gatunków literackich w jednolitą całość (kodeksów prawnych, powieści, rozważań filozoficznych i monografii historycznych). Dzięki jedności i ciągłości wszystkie księgi czytane od początku, od aktu stworzenia, aż do końca, czyli apokaliptycznych zapowiedzi końca czasów, ukazują dzieje Boga, który prowadzi człowieka ku zbawczej pełni. Stąd też można mówić, że Pismo Święte zawiera wszystkie prawdy konieczne i potrzebne do zbawienia. Jedność i ciągłość Biblii odślania wierzącym historiozbowczy sens całego Pisma Świętego<sup>387</sup>.

### 11.3. Prawda Pisma Świętego

#### Bezbłądność

Najczęściej podkreślanym skutkiem natchnienia jest bezbłądność, czyli prawdziwość Pisma Świętego. Przez długie wieki panowała powszechna zgoda co do tego. Dopiero na początku czasów nowożytnych zaczęto się zastanawiać nad kwestią prawdy w Piśmie Świętym. Bezbłądność Biblii została poddana w wątpliwość. Spowodowane to było w znacznej mierze rozwojem badań przyrodniczych, kiedy to okazało się, że niektóre wypowiedzi Pisma Świętego wydają się stać z nimi w sprzeczności. Już jednak pisarze pierwszych wieków wskazywali, że Biblia została napisana przede wszystkim po to, aby pouczyć ludzi o tym, co służy zbawieniu (Orygenes, św. Augustyn). Duch Święty bowiem, który mówi do człowieka w Piśmie Świętym, chciał pouczać go o rzeczach, które są pożyteczne do zbawienia. Opierali się oni między innymi na zapewnieniu Pawła<sup>388</sup>, że to, co zostało napisane, zapisane zostało dla naszego zbudowania, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję<sup>389</sup>.

Niewątpliwie nawet pobieżna lektura Biblii przekonuje o niezgodności jej obrazu świata z wizją świata ukształtowaną przez nauki przyrodnicze. W związku z tym pojawiają się głosy podważające jej autorytet. Ich źródłem jest jednak nieporozumienie. Biblia nie jest podręcznikiem z zakresu przyrodznawstwa, podobnie jak nie jest podręcznikiem do historii. Po prostu, odwołując się do dostępnej wówczas wiedzy, pragnie przedstawić religijną prawdę o zbawieniu. Ta prawda przedstawiona jest w sposób pewny i bezbłądny. W tym też duchu wypowiedzieli się ojcowie II Soboru

<sup>388</sup> Zob. Rz 15,4.

<sup>387</sup> Zob. M. Gołębiowski, *Jedność Pisma Świętego jako zasada hermeneutyczna*, „Collectanea Theologica” 53 (1983) 1, 5-17; H. Muszyński, *Charyzmat natchnienia biblijnego*, 62.

<sup>389</sup> Zob. J. Kudasiewicz, *Wstęp do historii zbawienia*, Lublin 1974, 46.

Watykańskiego. W *Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym* czytamy, że

„wszystko, co twierdzą autorowie natchnieni, czyli hagiografowie, powinno być uważane za stwierdzone przez Ducha Świętego, należy więc uznać, że księgi Pisma Świętego uczą prawdy, którą Bóg dla naszego zbawienia zechciał utwalić w sposób pewny, wiernie i bez błędu”<sup>390</sup>.

<sup>390</sup> *Dei Verbum*, 11.

## Rodzaj literacki

Chcąc ustalić, co hagiograf zamierzał wyrazić, jaka była jego intencja, jakie prawdy pragnął przekazać, trzeba określić gatunek literacki, jakim się posłużył, gdyż każdy gatunek inaczej wyraża prawdę. Ojcowie soborowi podkreślają, że

„celem odszukania intencji hagiografów należy między innymi uwzględnić «rodzaje literackie». Całkiem inaczej bowiem ujmuje się i wyraża prawdę w tekstach historycznych rozmaitego typu czy prorockich, czy w poetyckich, czy innego rodzaju literackiego”<sup>391</sup>.

<sup>391</sup> *Dei Verbum*, 12.

Należy bowiem pamiętać, że Biblia jest nie tyle księgą, co raczej zbiorem ksiąg napisanych w ciągu wielu wieków. I reprezentują one różne rodzaje literackie właściwe danej epoce. Stąd też spotykamy w Biblii opowiadania o charakterze historycznym, teksty prawne, podania o patriarchach, pisma prorockie, apokaliptyczne, dydaktyczne. Szczególną uwagę trzeba też zwrócić na kontekst danej wypowiedzi hagiografa. Fałszywie bowiem odczytując intencje autora, łatwo przypiszemy mu myśli, których wcale nie zamierzał wyrazić.

## Zbawczy charakter prawdy biblijnej

Omawiając zagadnienie prawdy w Biblii, trzeba pamiętać, że zasadniczym jej celem jest nie tyle ukazanie historii, nawet historii zbawienia, ile raczej prowadzenie człowieka do zbawczego spotkania z Bogiem.

„Wszelkie Pismo od Boga natchnione jest i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu”<sup>392</sup>. „[Stąd też] księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo Święte utwalona dla naszego zbawienia”<sup>393</sup>.

<sup>392</sup> 2 Tm 3,16-17.

<sup>393</sup> *Dei Verbum*, 11.

## Prawda historyczna

Pismo Święte jest niewątpliwie w dużej części zbiorem ksiąg o charakterze historycznym<sup>394</sup>. Niezwykle ważną rzeczą jednak jest, aby pamiętać, że jest to specyficzna historia, a mianowicie historia prowadzenia człowieka do zbawienia – historia zbawienia. Ta historia opowiadana jest w ramach różnych gatunków literackich funkcjonujących w czasach, gdy powstawały poszczególne księgi. Stąd też w Biblii mamy do czynienia z opowiadaniem o początku świata, sagą, powieściami historycznymi, utworami dydaktycznymi, midraszami itp. Celem głównym zawsze jest jednak przedstawienie zbawczego działania Boga w historii narodu wybranego. Autor biblijny akcentuje nie tyle fakty, ile ich głębszy sens, wymowę dydaktyczną i teologiczne znaczenie, co zresztą jest typowe dla kultury Bliskiego Wschodu. Dlatego też często dobiera fakty w sposób swobodny, zgodny ze swoim zamysłem teologicznym. Posługuje się też różnymi środkami stylistycznymi, dbając o jak najlepsze wyrażenie najważniejszych prawd. Aby więc dobrze zrozumieć historię znajdującą się w Piśmie Świętym, należy określić gatunek literacki i w oparciu o niego zrozumieć intencję autora. To jest podstawa do ustalenia sensu teologicznego wyrażonego przez Boga.

## Prawdy przyrodnicze

Autorzy poszczególnych ksiąg Starego i Nowego Testamentu posługują się wiedzą przyrodniczą dostępną w czasach, w których żyli. Zarzut niezgodności Pisma Świętego ze współczesnymi osiągnięciami badań przyrodniczych wynika z niezrozumienia faktu, że hagiografowie przekazywali słowo Boże ludziom określonej epoki, musieli więc być przez nich zrozumiani. Dlatego też posługiwali się obrazem świata powszechnie obowiązującym. Tak też objawiał się człowiekowi Bóg, nie naruszając jego obrazu świata.

Aby zatem właściwie zrozumieć opisy świata w tekstach biblijnych, trzeba wziąć pod uwagę, że hagiografowie opisywali zjawiska przyrody tak, jak narzucały się ich zmysłom. Ponadto w przedstawianiu tych zjawisk posługiwali się językiem potocznym, a nie fachową terminologią. W tych przedstawieniach często stosowali przenośnie<sup>395</sup>.

<sup>394</sup> Zob. A. Cholewiński, *Prawdziwość Pisma Świętego*, „Collectanea Theologica” 16 (1966), 208n.

<sup>395</sup> Zob. J. Kudasiewicz, *Wstęp do historii zbawienia*, 36nn.

## 11.4. Świętość Biblii

Skutkiem natchnienia biblijnego jest również świętość wszystkich ksiąg biblijnych. Przekonanie o świętości można znaleźć w samych nazwach w Starym i Nowym Testamencie: „księgi święte”<sup>396</sup>; „księga święta”<sup>397</sup>; „Pisma święte”<sup>398</sup>.

<sup>396</sup> Zob. 1 Mch 12,9.

<sup>397</sup> Zob. 2 Mch 8,23.

<sup>398</sup> Zob. Rz 1,2;  
2 Tm 3,14.

Fakt, że w Biblii nie brakuje opisów grzesznych czynów człowieka, nie powinien dziwić, gdyż Biblia nie jest historią ludzi świętych. Jest to historia odkupienia, historia wyzwolenia człowieka, z grzechu, w którym się pogrążył. Biblia nigdy jednak nie zachęca do grzechu, wręcz przeciwnie, ostrzega przed nim, ukazując jego skutki. Autor biblijny w opisach grzesznych czynów ludzi gani je albo wprost, albo przedstawiając ich opłakane konsekwencje. Najczęściej są one sposobnością do wezwania do aktów pokuty. Trzeba też pamiętać, że Biblia ukazuje stopniowy rozwój moralny Izraela, a wraz z nim też proces pogłębiania się refleksji etycznej. Jego zwieńczeniem jest nauczanie Jezusa Chrystusa. Na pewno więc opowieści starotestamentalne należy czytać w świetle Nowego Testamentu. Stary Testament jest w porównaniu z Nowym Testamentem niedoskonały, co jednak nie znaczy, że jest niemoralny. „Wszystkie różnice – pisze św. Tomasz – między Starym a Nowym Testamentem są na linii doskonałego i niedoskonałego”.

Stary Testament obfituje w opisy wojen, złożeń, zemsty, cudzołóstwa, co sprawia, że niektórzy czytelnicy są skłonni rzucić odpowiedzialność za nie na Boga. Często nie biorą oni pod uwagę, że w ten sposób przypisują Bogu działania, za które odpowiedzialny jest człowiek. Należy również pamiętać, że objawienie Boże miało charakter stale się rozwijający, co sprawiało, że religia Izraela pozytywnie wyróżniała się na tle innych religii starożytnego Wschodu. Bóg stopniowo wychowywał Izraela do przyjęcia coraz to nowych wymagań, a ostatecznie do przyjęcia wymagań moralnych Ewangelii.

„Biblia jednak jest księgą opisującą różne czyny i zachowania człowieka. Nigdy jednak nie pochwała moralnego zła i nie gani dobra. Biblia bowiem jest jak słońce: oświeca różne rzeczy, dobre i złe, piękne i brzydkie, sama jednak pozostaje czysta”<sup>399</sup>.

<sup>399</sup> J. Kudasiewicz, *Biblia, historia, nauka*, 93.

## 11.5. Kryteria natchnienia

Ostatnim problemem traktatu o natchnieniu jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, na jakiej podstawie twierdzimy, że zawarte w Biblii księgi są natchnione. Autorzy biblijni – jak się wydaje – w większości nie wiedzieli o tym, że działają pod wpływem natchnienia. Nie mogli więc przekazać tej prawdy. Skąd więc lud wybrany Starego Przymierza, a potem Kościół, dowiedział się o natchnieniu? W jaki sposób zdołał odróżnić księgi natchnione od nienatchnionych?

Według egzegetów protestanckich o tym, że dane dzieło ma charakter natchniony, decyduje czynnik subiektywny. Twierdzą oni, że dowodem natchnienia są zbawienne skutki, jakie płyną z czytania Biblii. Teologia katolicka natomiast podkreśla, że czynnik ten musi mieć charakter obiektywny. Takim czynnikiem jest tylko specjalne objawienie dane apostołom, które jest przechowywane w tradycji Kościoła. Pierwszy synod w Kartaginie w 440 r., podający listę ksiąg świętych, powoływał się właśnie na tradycję apostołską.

Nie posiadamy oryginalnego rękopisu żadnej księgi Starego czy Nowego Testamentu. Nie jest to rzecz niezwykła, gdyż w oryginale nie zachowało się żadne starożytne dzieło literackie. Posiadamy natomiast, w postaci licznych odpisów, kopie tekstów oryginalnych, wśród których znajdują się odpisy prawie bezpośrednie. Szczególnie wiele odpisów posiadają księgi biblijne. Odpisy te nazywane są świadkami tekstu. Z ich pomocą krytycy tekstu próbują odtworzyć tekst oryginalny – autograf<sup>400</sup>.

W niniejszej części najpierw zapoznamy się ze sposobami sporządzania tekstu w epoce biblijnej, z językami, w których zostały napisane poszczególne księgi Pisma Świętego, oraz z historią tekstu Starego i Nowego Testamentu. Dalej poprzez omówienie przekładów – w tym także przekładów na język polski – dojdziemy do krytyki tekstu biblijnego, czyli metod odtwarzania oryginalnego tekstu Biblii<sup>401</sup>.

<sup>400</sup> Zob. Z. Ziółkowski, *Spotkania z Biblią*, Poznań 1971, 77n.

<sup>401</sup> Zob. A. Tronina, *Tekst Pisma Świętego*, w: *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. Szlaga, 151.



część

*Tekst  
biblijny*



# 1. Powstawanie tekstów

## 1.1. Pismo

Niewątpliwie pismo jest jednym z najważniejszych osiągnięć człowieka<sup>402</sup>. Wynalezienie pisma zostało poprzedzone szeregiem form wcześniejszych, które stopniowo się w nie przekształciły. Najstarsze teksty pisane pochodzą z końca IV tysiąclecia przed Chr. z terenów południowej Mezopotamii. Powszechne jest przekonanie, że wynalazcami pisma byli Sumerowie. Należy jednak pamiętać, że powstanie pisma fonetycznego – czy to w postaci sylabicznej, czy to alfabetycznej – zostało w dziejach ludzkości poprzedzone przez pismo ideograficzne i piktograficzne, którego powstanie datuje się na 20 tys. lat przed Chr.

Autorzy Biblii pisali już pismem fonetycznym w wersji alfabetycznej. Większość uczonych sądzi, że pismo alfabetyczne powstało około 1500 r. przed Chr., ale co do tego istnieją pewne rozbieżności. Niektórzy badacze uznają, że początek alfabetowi dało pismo protosynajskie, czyli południowosemickie, inni – że pisma ugaryckie, czyli północnosemickie, zawierające 22 znaki spółgłoskowe. Wydaje się, że alfabet ten przejęli Fenicjanie, a za ich pośrednictwem – Grecy. Oni też uzupełnili otrzymany alfabet o samogłoski. Od Greków poprzez Rzymian przeszedł alfabet do wszystkich współczesnych języków europejskich<sup>403</sup>.

## 1.2. Materiał piśmienny

Najstarszym materiałem piśmiennym była skała<sup>404</sup>. Z kamienia można było wykrajać tablice, o jakich wspomina Księga Wyjścia: „Gdy [Bóg] skończył rozmawiać z Mojżeszem na górze Synaj, dał mu dwie tablice Świadectwa, tablice kamienne, napisane palcem Bożym”<sup>405</sup>. Płytę kamienną pokrytą inskrypcjami nazywamy stelą. Przykładem takiej płyty kamiennej może być stela Meszy, króla

<sup>405</sup> Wj 31,18;  
zob. Wj 24,12; 34,4;  
Pwt 9,9–11; 10,1–3.

<sup>402</sup> Zob. T. Jelonek, *Wprowadzenie w świat Biblii*, Kraków 1992, 58n.; M. Peter, *Tak mówi Bóg. Ogólne wiadomości o Piśmie Świętym*, 7nn.

<sup>403</sup> Zob. W.W. Hallo, *Pismo w starożytności*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, red. B.M. Metzger, M.D. Coogan, Warszawa 1999, 597n.

<sup>404</sup> Nie znaleziono jednak w Izraelu żadnych inskrypcji w skałe, stanowiących powszechne zjawisko w krajach sąsiednich. Wyjątkiem jest napis wyryty w kanale Ezechiasza z ok. 700 r. przed Chr. Według niektórych komentatorów ten brak zabytków pisarskich może być świadectwem, że Żydzi bali się naśladować pismo kamiennych tablic. Zob. A. Tronina, *Tekst Pisma Świętego*, 152.

Moabu z IX w. przed Chr., zawierająca opis jego zwycięstw nad Izraelitami i Edomitami<sup>406</sup>.

Bardziej rozpowszechnionym nośnikiem tekstu była glina, z której tworzone tabliczki. Na mokrej jeszcze ich powierzchni zapisywano rylcem znaki w kształcie klinu (stąd dzisiejsza nazwa: pismo klinowe), po czym suszono glinę na słońcu lub ją wypalano. Najtańszym surowcem były skorupy rozbitych naczyń glinianych, które jako śmieci można było wszędzie spotkać. Nazywamy je „ostraka” od greckiego słowa *ostrakon* („skorupa”). Najstarsze ślady pisma hebrajskiego mamy zachowane na stelach, tabliczkach glinianych i ostrakach.

Jako materiału piśmiennego używano również tabliczek drewnianych. Do zapisu liter wykorzystywano atrament, a jeśli były powleczone woskiem, to litery złobiono rylcem. W Biblii czytamy, że Pan skierował następujące słowa do proroka Ezechiela: „Weź sobie kawałek drewna i napisz na nim: Juda i Izraelici jego sprzymierzeńcami”<sup>407</sup>. <sup>407</sup> Ez 37/16.

Materiałem, na którym zostały napisane teksty Pisma Świętego, był papirus. Papirus sporządzano z łodygi trzciny porastających deltę Nilu. Jej rdzeń dzielono na wąskie pasma, układano jedną warstwą wzdłuż, drugą w szersz, spoiwem był sok rośliny. Dalej prasowano, suszono i wygładzano powierzchnię powstałej karty. Pisano na tej jej stronie, gdzie włókna papirusu biegły poziomo. Karty sklejano, tworząc wstęgę. W ten sposób powstały zwoje. Grecy zarówno sama roślinę, jak i materiał piśmienniczy z niej wytwarzany nazywali *he byblos* <sup>408</sup>. W Egipcie papirus był w użytku od pierwszej połowy III tysiąclecia przed Chr. Poza Egiptem pojawił się w XII w. przed Chr. Był bardzo nietrwały i pod wpływem wilgoci łatwo się rozkładał.

Żydzi używali do pisania także skór zwierzęcych ze zwierząt „czystych”, czyli cieląt, owiec i kóz<sup>409</sup>. Oczyszczano skórę z sierści, wygładzano powierzchnię i powlekano białkiem. Powstałe w ten sposób karty zszywano rzemykami.

W III w. przed Chr. pojawił się pergamin, wynaleziony podobno przez Eumenesa, króla Pergamonu w Azji Mniejszej (stąd nazwa tego materiału). Stało się to w czasie, kiedy władca egipski Ptolemeusz zabronił eksportowania papirusu do Pergamonu, obawiając się, że biblioteka pergamońska przewyższy sławą bibliotekę w Aleksandrii. Pergamin był wyrabiany z cienkiej skóry owiec. Do powszechnego użytku wszedł dopiero w IV w. Pergamin, choć dużo bardziej kosztowny, wyparł z użycia papirus, był bowiem

<sup>406</sup> Obecnie większa część ze zniszczonej steli znajduje się w muzeum w Luwrze. Zob. A. Gądecki, *Archeologia biblijna*, t. 1, Gniezno 1994, 312-313.

<sup>408</sup> Taką nazwę nosiło także miasto – dziś w środkowym Libanie, na wybrzeżu Morza Śródziemnego – które słynęło z handlu papirusem.

<sup>409</sup> Nakaz używania skór pochodzących z „czystych” zwierząt był nakazem talmudycznym. Zob. Meg 1,9.

trwały, gładki, o jasnej barwie, dawał się zapisywać po obu stronach i był zdalny do ponownego użycia po zeszkrobaniu starego tekstu. Rękopis spisany na używanym już wcześniej pergaminie, z którego usunięto poprzedni tekst, nazywamy „palimpsestem”.

Początkowo pergamin był używany w formie zwojów. Aby na zwoju znaleźć kolumnę tekstu, którą się poszukiwało, trzeba było go odwinąć, czasem wiele razy, co mimo woli prowadziło do jego zużycia. To spowodowało, że zaczęto kształtować z pergaminu karty i zszywać je. W ten sposób około I w. zaczęły powstawać „kodeksy”, czyli dzisiejsze książki. Ta forma rozpowszechniła się w IV w. U Żydów jednak, dla potrzeb synagogi, teksty biblijne nadal były przechowywane w formie zwoju.

W XII w. do Europy przeniknął wynaleziony w II w. przez Chińczyków papier i powoli całkowicie wyparł pergamin.

Do materiału pisarskiego, rzecz jasna dostosowane były odpowiednie narzędzia. Na kamiennych tablicach litery żłobiono żelaznym rylcem<sup>410</sup>. Rylec służył również do pisania na tabliczkach glinianych i drewnianych pokrytych woskiem. Innym narzędziem pisarskim była trzcinka przycięta skośnie, która służyła do pisania atramentem na tabliczkach drewnianych bielonych oraz na papiirusie. Od III w. przed Chr. datuje się pisanie przy użyciu grubszej trzciny. Zaczęto pisać nią jak piórem. Atrament uzyskiwano poprzez zmieszanie sadzy z tartą żywicą. Taką mieszaninę przed użyciem należało rozpuścić w wodzie. Otrzymywało się wówczas tak zwany atrament zmywalny. Do uzyskania atramentu niezmywalnego używano octu winnego. Atrament pierwotnie miał kolor czarny, niekiedy czerwony. Późniejsze kodeksy były pisane na pergaminie również w kolorze srebrnym i złotym.

Teksty oryginalne były zapisywane na zwojach zwanych *megillah* lub *sefer*. Zarówno karty papirusowe, jak i skóry, a początkowo nawet pergamin zszywano, tworząc długi zwój. Przymocowywano go do dwóch wałków, na które był nawijany. Na zwojach tekst zapisywano w kolumnach w poprzek taśmy. Według Pliniusza taki zwój najczęściej składał się z 20 kolumn. Najstarszym zabytkiem piśmiennictwa biblijnego jest zwój Księgi Izajasza znaleziony w Qumran. Długi na 7,15 m posiada 54 kolumny po 29 wierszy. Zwoje zabezpieczano, zawijając w płótno i umieszczając je w glinianych dzbanach.

### 1.3. Języki biblijne

Biblia została napisana w trzech językach: hebrajskim, aramejskim i greckim. Dwa pierwsze (hebrajski i aramejski) są zaliczane do rodziny języków semickich, natomiast język grecki należy do rodziny języków indoeuropejskich.

<sup>410</sup> Zob. Hi 19,24.

Większość ksiąg Starego Testamentu zapisana została w języku hebrajskim. Jedynie część Księgi Daniela, Księgi Ezdrasza i Księgi Jeremiasza powstały w języku aramejskim<sup>411</sup>. W języku greckim napisany został cały Nowy Testament oraz dwie księgi Starego Testamentu: Księga Mądrości, 2 Księga Machabejska – oraz fragmenty Księgi Barucha, Księgi Daniela i Księgi Estery<sup>412</sup>. Ponadto niektóre księgi Starego Testamentu, choć powstały w języku hebrajskim (aramejskim), to do naszych czasów dochowały się jedynie w greckim tłumaczeniu. Są to Księga Tobiasza, Księga Judyty, 1 Księga Machabejska, Księga Syracha i Księga Barucha<sup>413</sup>.

<sup>411</sup> Dn 2,4b – 7,28; Ezd 4,8 – 6,18; 7,12-26; Jr 10,11.

<sup>412</sup> Ba 6; Dn 3,24-90; 13 – 14; Est 10,4 – 16,24.

Języki semickie można podzielić na trzy grupy:

Grupa języków północno-wschodnich. Zaliczamy do niej język akkadyjski<sup>414</sup> i pochodzące od niego języki babiloński i asyryjski. Był to język pierwszego państwa semickiego w Mezopotamii, który w pisowni używał pisma sumeryjskiego, czyli klinowego. Ostatnie zapiski pismem klinowym pochodzą z 75 r. po Chr. Odnalezienie tego pisma datuje się na 1621 r. Jednak pełne odczytanie nastąpiło dopiero w XIX w.

Grupa języków północno-zachodnich, w której należy wyróżnić szczególnie języki kananejskie. Do języków kananejskich należy język hebrajski, fenicki, ugarycki i moabicki. To w obrębie tej grupy językowej wynaleziono alfabet. Osobną podgrupę w ramach języków północno-zachodnich tworzą różne dialekty języka aramejskiego oraz syryjskiego.

Trzecia to grupa południowa, która obejmuje języki arabski i etiopski<sup>415</sup>.

## Język hebrajski

Język hebrajski powstał z dialektu, którym mówiono w Kanaanie przed przybyciem Izraelitów, czyli około XIV-XII w. przed Chr. Największy rozwój tego języka przypada na okres monarchii. Po niewoli babilońskiej Żydzi przyjęli zasadniczo język aramejski, a język hebrajski stał się językiem urzędowo-liturgicznym. Używano go jedynie w księgach i w tekstach modlitewnych – jako język święty.

<sup>413</sup> Zob. A. Tronina, *Tekst Pisma Świętego*, 151.

<sup>414</sup> Nazwa tego języka wywodzi się od miasta Akkad, które leży opodal dzisiejszego Bagdadu. O mieście tym wspomina Rdz 10,10. Język akkadyjski zastąpił ok. 1900 r. przed Chr. język Sumerów i stał się językiem obowiązującym na całym Wschodzie przez całe II tysiąclecie.

<sup>415</sup> Zob. T. Jelonek, *Wprowadzenie w świat Biblii*, Kraków 1992, 24n.; 58n.

Alfabet hebrajski zawiera 22 spółgłoski. Sam język jest prosty i pod względem słownictwa dość ubogi. Wyrazy składają się z rdzeni utworzonych z trzech spółgłosek, decydujących o jego znaczeniu. Zmiany samogłoskowe nie zmieniają zasadniczego znaczenia wyrazu, jedynie je precyzują (np. *qatal* [„zabił“], *qotel* [„zabijający“], *qittel* [„zamordował“], *quttal* [„został zamordowany“]).

Czasowniki w języku hebrajskim mają dwa aspekty: dokonany i niedokonany. Język hebrajski posiada siedem koniugacji. Rzeczowniki nie podlegają deklinacji. Pojęcia abstrakcyjne wyraża określeniami oznaczającymi konkretne rzeczy, na przykład „nerki” oznaczają tajemne myśli. Tak więc, pomimo swojej prostoty, także język hebrajski posiada wyrażenia idiomatyczne.

Trudno dokładnie określić czas, kiedy naród wybrany posiadał sztukę pisania. Najstarsze fragmenty – jak się wydaje – mówią o Gedeonie czy też o królowej Jezabel<sup>416</sup>. Obecny tekst Starego Testamentu zapisany został alfabetem aramejskim, który powstał po niewoli babilońskiej. Zabytki epigraficzne sprzed niewoli babilońskiej są nieliczne. Najstarszym dokumentem piśmiennictwa starohebrajskiego jest tak zwany kalendarz z Gezer z X w. oraz stela króla Moabu Meszy z IX w. przed Chr., przedstawiająca moabską wersję wydarzeń za czasów izraelskiego króla Jorami (obecnie znajduje się w Luwrze). Warto również wspomnieć inskrypcję w kanale doprowadzającym wodę ze źródła do sadzawki Siloe z VIII w. przed Chr. (upamiętniająca radość robotników z zakończenia prac) oraz ostrakę z Lakisz z VI w. przed Chr. (informującą o zbliżaniu się wojsk Nabuchodonozora – okres poprzedzający upadek Jerozolimy 587 r.)<sup>417</sup>.

## Język aramejski

Językiem aramejskim oznacza się dialekty, którymi mówiły szczepy semickie przybyłe około X w. przed Chr. ze wschodu na tereny Syrii i Palestyny. Semici, którzy sami nazywali się Aramejczykami, utworzyli na terenach osiedlenia szereg odrębnych państw. Dopóki istniały poszczególne państwa aramejskie, dopóty język i pismo aramejskie nie miały jednak większego znaczenia. Dopiero po utracie przez Aramejczyków niepodległości w VIII w. przed Chr. ich mowa i pismo stały się powszechnie znane w krajach Bliskiego Wschodu. Od VII w. język aramejski zaczął być używany w imperium asyryjskim, na co wielki wpływ miały zdobycze króla Tiglat-Pilesera III, który podporządkował sobie szereg państw asyryjskich. Od 500 r. stał się on językiem oficjalnym kancelarii perskiej. Na wygnaniu w Babilonii Izraelici zaczęli posługiwać się

<sup>416</sup> Zob. Sdz 8,14;  
1 Krl 21,8n.

<sup>417</sup> Zob. J. Milik, *Dziesięć lat odkryć na Pustyni Judzkiej*, Warszawa 1968, 23n.

językiem aramejskim, który stał się dla nich językiem codziennego użytku prawie do końca II w. po Chr. Alfabet aramejski natomiast stał się pierwowzorem pisma żydowskiego (kwadratowego), w którym został napisany w przeważającej części Stary Testament. W języku aramejskim powstały również liczne dzieła odnajdywane obecnie na terenie Egiptu, Azji Mniejszej, Arabii, a nawet w Indiach. Należy pamiętać, że Jezus posługiwał się w codziennym życiu palestyńską formą języka aramejskiego, o czym świadczą poszczególne słowa aramejskie zachowane w ewangeljach.

W tekście biblijnym rozróżnienie pomiędzy językiem hebrajskim i aramejskim wprowadził F. Delitzsch w 1886 r. W języku aramejskim, oprócz fragmentów ksiąg Starego Testamentu, zostało napisane wiele tekstów znalezionych w Qumran, między innymi apokryfy, targumy oraz *Talmud*.

## Język grecki

Język grecki należy do rodziny języków indoeuropejskich, która zapożyczyła pismo od Fenicjan. Odkrycie wielu papirusów greckich pokazało, że zarówno tłumacze Biblii Hebrajskiej na grekę (LXX), jak i autorzy Nowego Testamentu posługiwali się językiem powszechnie używanym w okresie od III w. przed Chr. do II w. po Chr. Podobnie jak rozkwit państwa perskiego spowodował rozkwit języka aramejskiego, tak język grecki swoją powszechność zawdzięcza podbojom Aleksandra Wielkiego. Język ten określa się jako *koine* – to znaczy język wspólny. Powstał on na bazie dialektu attyckiego, wzbogaconego o słownictwo jońskie, a także o rozmaite semityzmy i latynizmy. Jest to język nie tylko Greków rozproszonych w całym basenie Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie, ale także wszystkich ludów poddanych wpływowi kultury helleńskiej, bez rozróżnienia na warstwy społeczne. W *koine* nie ma podziału na język elit i język prostego ludu.

W języku greckim wyróżnia się czas teraźniejszy, przeszły i przyszły. Występuje w nim tak zwany aoryst, wyrażający czynność zamkniętą, oraz perfectum, wyrażający czynność przeszłą, ale mającą wpływ na teraźniejszość. Język ten posiada również deklinację rzeczownika i przymiotnika. Wszystko to sprawia, że język ten stał się dobrym narzędziem do precyzyjnego wyrażania myśli i uczuć. Zachowane do dzisiejszych czasów kodeksy biblijne z IV i V w. po Chr. zostały zapisane wielkimi literami, tak zwaną majuskułą (łac. *major* – „większy”). Teksty biblijne były pisane pismem ciągłym, bez odstępów między wyrazami oraz bez akcentów i przydechów. Około 800 r. pojawia się pismo minuskułowe, małoliterowe.

## 2. Tekst Starego i Nowego Testamentu

### 2.1. Stary Testament

W przybliżeniu można przyjąć, że Stary Testament powstawał przez ponad 1000 lat, począwszy od ok. XII do I w. przed Chr. Pierwszy etap nazywa się przedliterackim. Przesłanie biblijne przekazywano wyłącznie ustnie. Liczne teksty biblijne: poetyckie, prawne, sagi, podania rodowe i narodowe żyły przez wieki w ustnej tradycji. Ten okres może sięgać czasów patriarchów, a więc XIX w. przed Chr. Dokładne przekazywanie tekstu było niejako zagwarantowane wiernością narodu wybranego wobec własnej historii, która była dla nich manifestacją działania w niej Boga<sup>418</sup>. Następnie był etap redakcji – niezwykle długi i skomplikowany. Teksty trwające w tradycji ustnej były przerabiane, ubogacane, często jeszcze raz przeredagowywane i wreszcie spisywane. Ostateczny tekst Pięcioksięgu powstał przypuszczalnie w V w. przed Chr., natomiast zakończenie redakcji zbioru ksiąg prorockich mogło nastąpić w III w. po Chr.

Nie posiadamy autografów, czyli oryginałów tekstu kanonicznego, ale jedynie apograpy, czyli odpisy. Tekst biblijny był przepisywany wielokrotnie dla potrzeb synagog, wokół których gromadzili się wyznawcy judaizmu, a później dla potrzeb gmin chrześcijańskich. Dzięki pracy kopistów teksty święte zachowały się na papierusach, zwojach pergaminowych, w kodeksach, lekcjonarzach i w dziełach pisarzy chrześcijańskich w formie cytatów. Takie teksty nazywamy „świadkami tekstu”. Mogą one mieć postać bezpośrednią, kiedy przekazują tekst w formie niejako samodzielnej, lub pośrednią, gdy pewne fragmenty tekstu znajdujemy w innych dziełach, choćby u ojców Kościoła.

Teksty te zachowały się w zapisie bezsamogłoskowym lub z samogłoskami. W okresie od około VII do X w. uczeni żydowscy zaopatrzyli bowiem tekst hebrajski w samogłoski, akcenty i znaki przestankowe, a na marginesach zostawili glosy. Stąd też dzielimy świadków tekstu Starego Testamentu na teksty przedmasoreckie i masoreckie<sup>419</sup>.

<sup>418</sup> Zob. H. Langkammer, *Ogólne wprowadzenie do współczesnej introdukcji do Starego Testamentu*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań 1990, 39n.; W. Chrostowski, *Biblia Hebrajska, Biblia Aramejska, Biblia Grecka. Egzegeza i teologia biblijna jako kontekst nauczania Jubilate*, w: *Opere et Veritate*, red. J. Stranz, G. Piskorz, Poznań 2017, 149-155.

<sup>419</sup> Zob. J. Milik, *Dziesięć lat odkryć na Pustyni Judzkiej*, 22n.

## Rękopisy przedmasoreckie

Do najważniejszych rękopisów przedmasoreckich zaliczamy<sup>420</sup>:

- papirus Nasha – od nazwiska angielskiego badacza Waltera L. Nasha, który w 1902 r. nabył kilka fragmentów tekstu w Egipcie. Cztery krótkie fragmenty zawierają kompilację fragmentów *Dziesięciu przykazań*. Zawiera teksty Wj 20,2-17 i Pwt 5,6-21 i 6,4-5, pochodzi z II/I w. przed Chr. Przeznaczony był najprawdopodobniej do użytku liturgicznego lub do nauczania. Przypominał o obowiązkach wobec Boga. Do czasów odkrycia zwojów z Qumran był jedynym zachowanym starożytnym papirusem biblijnym w języku hebrajskim. Jest najstarszym manuskryptem *Biblii Hebrajskiej* odkrytym w Egipcie;
- teksty qumrańskie – zbiór dokumentów spisanych po hebrajsku, aramejsku i grecku, odnalezionych w latach 1947-1956 w jedenastu grotach nad Morzem Martwym. Zawierają fragmenty wszystkich ksiąg Starego Testamentu, oprócz Księgi Estery, z okresu od III w. przed Chr. do I w. po Chr. Jediną całą odnalezioną księgą jest Księga Izajasza<sup>421</sup>;
- fragmenty tekstów biblijnych spisanych na skórze i filakterie używane do prywatnej modlitwy znalezione w wadi Murabba'at nad Morzem Martwym z II w. po Chr.<sup>422</sup>;
- rękopisy biblijne znalezione w genizie synagogi ben Ezry w Kairze<sup>423</sup>. Zostały one rozpoznane w 1896 r. przez litewskiego talmudystę pośród ponad stu tysięcy zgromadzonych tam fragmentów dokumentów. Pochodzą z VII-VIII w. Jednym z cenniejszych znalezionych tam pism jest Księga Syracha w języku hebrajskim. Odnaleziono w genizie także inne teksty hebrajskie, aramejskie (targumy), greckie (m.in. tłumaczenie Aquili) – biblijne, talmudyczne i inne różne starożytne pisma;

<sup>420</sup> Zob. K. Romaniuk, *Wprowadzenie do krytyki tekstu Starego i Nowego Testamentu*, Poznań – Warszawa – Lublin 1975, 30-32.

<sup>421</sup> Zob. A. Tronina, *Biblia w Qumran. Wprowadzenie w lekturę biblijnych rękopisów znad Morza Martwego*, Kraków 2001; P. Łabuda, *Qumran. Osada, wspólnota i pisma znad Morza Martwego*, Wrocław 2009.

<sup>422</sup> Niektórzy komentatorzy uznają, że określenie „Zwoje znad Morza Martwego” oznacza również manuskrypty znalezione w pobliżu Qumran: w wadi Murabba'at, Masadzie, Hyrkanium, Nachal Ce'elim i Nachal Chewer. Zob. R.E. Brown, *Apokryfy i rękopisy znad Morza Martwego*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, Warszawa 2004, 1620-1659.

<sup>423</sup> Geniza to miejsce, gdzie Żydzi składowali między innymi zużyte księgi święte. Wynikało to z wielkiego szacunku dla Pisma Świętego. Zob. N. Mendeccki, *Znaczenie odkrycia Genizy Kairskiej*, 270-275.

- *Pięcioksiąg Samarytański* (najstarsza część to tzw. *Zwoje Abisza*)<sup>424</sup>, datowany na I w. po Chr. Obecnie znajduje się w Nablus w gminie samarytańskiej<sup>425</sup>. Jego powstanie związane jest ze schizmą, do jakiej doszło w religii starożytnego Izraela po niewoli babilońskiej, kiedy to Samarytanie uznali za natchnioną jedynie Torę Mojżeszową<sup>426</sup>. Oprócz *Zwoju Abisza* zawiera on jeszcze około 40 większych rękopisów samarytańskich.

## Kodeksy masoreckie

Kodeks jest zbiorem pergaminowych kart zszytych ze sobą. Liczba kodeksów masoreckich będących odpisem całego Starego Testamentu lub poszczególnych jego ksiąg sięga blisko 2000 rękopisów<sup>427</sup>. Cztery pochodzą z IX-X w., cztery z XI w., osiem zaś z XII w. Reszta powstała pomiędzy XIII a XV w. Najstarsze i najważniejsze kodeksy to:

- *Kodeks Kairski* (C) – pochodzi z 895/896 r. Liczy 588 stron. Jest najstarszym rękopisem zawierającym kompletne teksty proroków;
- *Kodeks Petropolitanus*, nazywany także *Petersburskim Kodeksem Proroków* (P) – pochodzi z 916 r. i zawiera teksty proroków. Odkryty w 1839 r. najprawdopodobniej na Krymie. Obecnie przechowywany jest w Bibliotece Narodowej Rosji;
- *Kodeks z Aleppo* (A) – jeden z dwóch najważniejszych kodeksów *Biblii Hebrajskiej*, zawierający cały Stary Testament. Rękopis powstał w Tyberiadzie około 930 r., potem zaś był przechowywany w Jerozolimie, Kairze, a wreszcie w Aleppo. Obecnie znajduje się w Sanktuarium Zwojów w Muzeum Izraela w Jerozolimie;
- *Kodeks Leningradzki* (L) – powstał w 1008 r. w Kairze, spisany przez skrybów z Tyberiady. Najstarszy zachowany kodeks, zawiera cały tekst *Biblii Hebrajskiej*. Obecnie przechowywany jest w Muzeum Narodowym w Rosji.

## Recenzje

W najstarszych odpisach tekst Starego Testamentu nie był ujednolicony. Starania o ustalenie jednobrzmiącego tekstu *Biblii Hebrajskiej* pojawiają się dopiero po synodzie w Jabne (w okolicach dzisiejszego Tel Awiwu), który miał mieć miejsce około 90/95 r. po Chr. i na którym

<sup>424</sup> Zob. A. Tronina, *Najstarsze tłumaczenia Pięcioksięgu*, „Collectanea Theologica” 69 (1999) 1, 48-53.

<sup>425</sup> Zob. K. Romaniuk, *Wprowadzenie do krytyki tekstu*, 32.

<sup>426</sup> Zob. G. Ricciotti, *Dzieje Izraela*, Warszawa 1965, 568n.

<sup>427</sup> Zob. R.E. Brown, D.W. Johnson, K.G. O'Connell, *Tekst i przekłady Pisma Świętego*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, Warszawa 2004, 1660-1708; S. Bazyliński, *Wprowadzenie do studium Pisma Świętego*, Lublin 2010, 14-15.

ustalono kanon żydowski. Pierwszą recenzją jest praca rabina Josefa ben Akiby (50-137 r.)<sup>428</sup>. Jego ustalenia stały się obowiązujące i traktuje się jako niepodważalne. Na podstawie jego ustaleń kopiści zaczęli traktować tekst spółgłoskowy za nienaruszalny. Bardzo szybko zaczęto również zliczać wiersze, wyrazy i litery Pisma Świętego, podzielono je również na perykopy liturgiczne (tzw. sedery i parasze), co miało gwarantować niezmiennność tekstu świętego w przekazie<sup>429</sup>.

Po upadku powstania Bar Kochby w 135 r. część uczonych schroniła się w Babilonii. Wówczas też powstają akademie biblijne, między innymi w Nehardei, Surze, a także na terenie Palestyny – w Cezarei, Tyberiadzie i Seforis. Dzięki pracy uczonych zwanych tannaitami i amoraimitami powstały *Miszna* (II-III w.) i *Gemara* (IV-V w.), tworzące razem *Talmud*<sup>430</sup>. Opracowali oni także zasady przepisywania ksiąg świętych.

Masoreci, którzy pracowali nad tekstami świętymi od VII w., wprowadzili system znaków samogłoskowych zapewniający jednolitość brzmienia tekstu. Jednakże w pracach masoretów pracujących w Babilonii i Palestynie można dostrzec zasadniczą różnicę: masoreci babilońscy stawiali znaki nad spółgłoskami, masoreci palestyńscy pod spółgłoskami w formie kropek i kresek. Ostatecznie przyjął się system rodu ben Aszera z Tyberiadzi i z tym systemem znaków drukowano pierwsze wydanie *Biblii Hebrajskiej*.

## Wydania tekstu drukowanego Starego Testamentu

Pierwszą *Biblię Hebrajską* drukiem wydał dominikanin Feliks z Prato u Bomberga w Wenecji w 1516/1517 r. Tekst ten został poprawiony przez Jakuba ben Chajima i wydany w 1524/1525 r.

<sup>428</sup> Co ciekawe, opowiadał się za włączeniem Księgi Estery i Pieśni nad Pieśniami do ksiąg biblijnych.

<sup>429</sup> Zob. N. Mendecki, *Działalność Jana ben Zakaja i Gamaliela II w Jabne*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 37 (1984), 65-68.

<sup>430</sup> Nazwa *Talmud* pochodzi od hebr. czasownika *lamad* („uczyć się”). Jest on głównym źródłem nauki ustnej w judaizmie. Przedstawia przebieg i wynik studiów oraz dyskusji nad Biblią, które prowadzili żydowscy uczeni w Palestynie, a następnie w Babilonii. Wyjaśniano prawdy biblijne, przystosowując je do zmieniających się warunków życia. Początkowo *Talmud* przekazywany był ustnie, potem został spisany. Zachował się w dwóch kolekcjach spisanych w Palestynie i Babilonii, stąd też jest *Talmud Palestyński* (w wydaniu z 1523-1524 r. nadano mu tytuł *Talmud Jerozolimski*) i *Talmud Babiloński*. Natomiast *Miszna* to zbiór ustnego Prawa, zredagowany w języku hebrajskim przez rabiego Judę ha-Nasi (od hebr. *szana* – „powtarzać”, „nauczać”; stąd *Miszna* – „powtarzanie”, „nauka”). *Miszna* składa się z sześciu działów, zwanych „porządkami” (hebr. *sedarim* – „porządek”). *Gemara* zaś to komentarz do *Miszny*. Zob. R. Rubinkiewicz, *Historia egzegezy*, w: *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. Szlaga, 277-278.

W XX w. nowe krytyczne wydanie tekstu *Biblii Hebrajskiej* przygotował R. Kittel w 1927 r. i wznawiał P. Kahle pod tytułem *Biblia Hebraica*. Od 1951 r. uwzględnia ona również rękopisy qumrańskie. Najlepszym wydaniem tekstu biblijnego Starego Testamentu jest *Biblia Hebraica Stuttgartensia*, oparta na *Kodeksie Leningradzkim*, wydana przez K. Elligera i W. Rudolpha w latach 1967-1977<sup>431</sup>.

## 2.2. Nowy Testament

Powstanie ksiąg Nowego Testamentu, podobnie jak to było ze Starym Testamentem, także zostało poprzedzone etapem przedliterateckim. Po okresie nauczania Jezusa Chrystusa nastąpił okres głoszenia apostołskiego. Uczniowie Jezusa wypełniali Jego nakaz: „Idźcie i głosście Ewangelię”<sup>432</sup>. Dopiero po około 20-30 latach rozpoczęła się czas redagowania tekstów nowotestamentalnych, kiedy to

<sup>432</sup> Mk 16,15.

„święci autorowie napisali cztery ewangelie, wybierając niektóre z wielu wiadomości przekazanych ustnie lub pisemnie; ujmując pewne rzeczy syntetycznie lub objaśniając [...], ale zawsze tak, aby nam przekazać szczerą prawdę o Jezusie”<sup>433</sup>.

<sup>433</sup> *Dei Verbum*, 19.

Nie posiadamy autografów żadnych ksiąg Nowego Testamentu. Już jednak pisarze kościelni z II w. znają pisma kanoniczne wchodzące w jego skład. Posiadamy natomiast około 5000 apografów, czyli odpisów tekstów biblijnych. Wyróżniamy wśród nich papirusy, kodeksy majuskułowe i minuskułowe oraz lekcjonarze. W krytyce tekstu pomocne są również liczne cytaty biblijne znajdujące się w pismach ojców Kościoła<sup>434</sup>.

### Papirusy

Obecnie posiadamy około 90 papirusów. Oznaczamy je literą P z indeksem numerycznym, na przykład P52. Najstarsze pochodzą z II w. Do najważniejszych należą:

- P52 – Rylandsa 457 – Został znaleziony w Egipcie w 1920 r. Według badaczy pochodzi z około 120 r. Ten niewielki manuskrypt (ok. 9 x 6 cm) zawiera fragment Ewangelii według św. Jana: J 18,31-33.37-38. Jest to najstarszy odpis Nowego Testamentu.

<sup>431</sup> Zob. L. Stachowiak, *Nowe wydanie krytyczne Biblii Hebrajskiej*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 23 (1970), 232-234; R. Pietkiewicz, *W poszukiwaniu „szczyrego słowa Bożego”. Recepcja zachodnioeuropejskiej hebraistyki w studiach chrześcijańskich w Rzeczypospolitej dobry renesansu*, Wrocław 2011, 83-84.

<sup>434</sup> Szczegółową bibliografię i opracowanie zob. K. Romaniuk, *Wprowadzenie do krytyki tekstu*, 69nn.; L. Jańczuk, *Wstęp do Nowego Testamentu*, mps.

Między powstaniem Ewangelii według św. Jana a spisaniem tego manuskryptu minęło co najwyżej dwadzieścia lat. Ze względu na wczesny czas jego powstania zaliczany jest on do pierwszej kategorii świadków tekstu;

- kolekcja Chestera Beatty'ego – składa się z papirusów: P45 – pochodzącego z początku III w., zachowanego w formie kodeksu, posiadającego 28 kart, na których znajdują się partie czterech ewangelii i Dziejów; P46 – pochodzącego z około 200 r., składającego się z 86 kart i zawierającego część zbioru listów św. Pawła; P47 – zachowanego w formie kodeksu zawierającego na 10 kartach fragment Apokalipsy. Przez niektórych badaczy zaliczany jest do pierwszej kategorii świadków Nowego Testamentu;
- kolekcja M. Bodmera – składają się na nie papirusy: P66 – pochodzący z II/III w., zawiera 78 kart (choć do naszych czasów zachowało się 75 kart), na których znajduje się niemal cała Ewangelia według św. Jana. Uważany jest za świadka pierwszego stopnia Nowego Testamentu; P75 – jeden z najstarszych manuskryptów Nowego Testamentu. Pochodzi najprawdopodobniej z około 175-225 r. Zawiera 51 kart tekstu – większą część Ewangelii według św. Łukasza i połowę Ewangelii według św. Jana. W oryginale kodeks składał się z 36 kart papirusowych zgiętych na pół, w celu łatwiejszego spisywania i czytania tekstu. Jest zaliczany do pierwszej kategorii świadków Nowego Testamentu<sup>435</sup>.

## Kodeksy majuskułowe

Kodeksy majuskułowe to teksty pisane dużymi literami. Jest ich około 250. Oznaczamy je kolejnymi cyframi poprzedzonymi zerem, na przykład 068. Natomiast pierwsze 45 kodeksów oznaczamy literami alfabetu łacińskiego i greckiego.

Niestety, z pierwszych trzech wieków nie zachował się żaden pełen odpis ksiąg Nowego Testamentu. Spowodowane to zostało nietrwałością materiałów, na których były one sporządzane (np. papirus może zachować się właściwie wyłącznie w klimacie pustynnym. Stąd też prawie wszystkie papirusy biblijne, które posiadamy, znaleziono w Egipcie). Powodem zachowania niewielkiej ilości odpisów było również niszczenie ksiąg biblijnych na mocy dekretów cesarskich wymierzonych w chrześcijaństwo. Dopiero edykt mediolański z 313 r. cesarza Konstantyna Wielkiego zniósł prześladowania i przyznał fundusze na sporządzanie kodeksów pergaminowych

<sup>435</sup> Zob. A. Tronina, *Tekst Pisma Świętego*, 159.

W najstarszych kodeksach trzymano się stychometrii, to znaczy pisano w kolumnach, bez odstępów między wyrazami i zdaniami. Linia (stych) miała zwykle 16 sylab lub 36 liter. Od IV w. stosuje się kolometrię, to znaczy w każdej linii umieszcza się frazę mającą wewnętrzny sens. Pergamin był bardzo kosztowny, dlatego często dla oszczędności używano kart już zapisanych po usunięciu z nich zapisanego tekstu. Były to palimpsesty (gr. *palin psao* – „ponownie wymazując”). Z najważniejszych kodeksów majuskułowych należy wymienić:

- **Kodeks Synajski** (oznaczany *a, S, 01*). Odkryty został w XIX w. przez C. Tischendorfa w klasztorze św. Katarzyny na Synaju. Obecnie znajduje się w British Museum. Powstał w Egipcie lub Cezarei Palestyńskiej w IV w. i zawiera niemal kompletny tekst grecki Starego Testamentu oraz cały Nowy Testament;
- **Kodeks Aleksandryjski** (*A, 02*). Jeden z najkompletniejszych rękopisów Nowego Testamentu był w posiadaniu patriarchów aleksandryjskich od XI w. W XVII w. patriarcha Lukaris podarował go Karolowi I, królowi Anglii, i obecnie znajduje się w British Museum. Kodeks ten powstał w Egipcie w V w. i zawiera cały tekst grecki Pisma Świętego z wyjątkiem części Ewangelii według św. Mateusza, Ewangelii według św. Jana oraz 2 Listu św. Pawła do Koryntian;
- **Kodeks Watykański** (*B, 03*). Przechowywany od XV w. w Bibliotece Watykańskiej. Powstał w Egipcie w IV w. i zawiera cały tekst grecki Pisma Świętego z wyjątkiem: 1-2 Listu do Tymoteusza, Listu do Tytusa, Listu do Filemona oraz Apokalipsy;
- **Kodeks Efrema**, zwany również **Palimpsestem Efrema** (*C, 04*). Zawiera jedynie niewielką część Starego Testamentu i dwie trzecie Nowego Testamentu. Pochodzi z V w. Do XVI w. znajdował się we Florencji, skąd Katarzyna Medycejska przywiozła go do Francji. Obecnie znajduje się w Bibliotece Narodowej w Paryżu. Tekst Pisma Świętego został w XII w. zeskrobany, a w jego miejscu zapisano poematy Efrema. Zeskrobany tekst został ponownie odczytany przez Konstantina von Tischendorfa;
- **Kodeks Bezy** (*D, 05*). Został znaleziony przez Teodora Bezę w XVI w. w Lyonie i podarowany Uniwersytetowi w Cambridge. Powstał w Galii w V w. i zawiera ewangelie i Dzieje Apostolskie napisane po grecku (lewa strona) i po łacinie (prawa strona tekstu);
- **Kodeks Claromontanus** (*D, 06*). Powstał w VI w. w Italii, a obecnie znajduje się w Bibliotece Narodowej w Paryżu. Dwujęzyczny tekst grecko-łaciński uzupełnia **Kodeks Bezy** o 13 listów św. Pawła;
- **Kodeks Laudianus** (*E, 08*). Jego nazwa pochodzi od imienia arcybiskupa Canterbury Laudy. Kodeks znajduje się obecnie

w Oksfordzie, powstał zaś na Sardynii w VI w. Dwujęzyczny tekst łacińsko-grecki zawiera Dzieje Apostolskie z wyjątkiem dwóch ostatnich rozdziałów;

- *Kodeks Purpurowy (N, 022)*. Powstał w Konstantynopolu w VI w. Jest on pisany na purpurowym pergaminie srebrnym kolorem (imiona są pisane złotem). Zachowały się 182 karty w Petersburgu, po kilkanaście kart w różnych muzeach i klasztorach;
- *Kodeks Waszyngtoński (W, 032)*. Został kupiony przez Charlesa Freera w 1907 r. w Egipcie. Pochodzi z V w. i zawiera tekst ewangelii.
- *Kodeks Koridethi (038)*. znajduje się w Tbilisi w Gruzji i zawiera tekst czterech ewangelii z VII-IX w.

## Kodeksy minuskułowe

Obecnie znamy około 2700 kodeksów minuskułowych. Były one pisane na pergaminie, a od XIV w. również na papierze. Oznaczane są kolejnymi cyframi. Zasadniczo zawierają one jedynie tekst ewangelii. Tylko 50 rękopisów posiada cały Nowy Testament. Znaczna ich liczba oraz rozproszenie po różnych bibliotekach spowodowało, że uczeni usiłowali pogrupować je w rodziny tekstów. Stąd też od nazwisk tych uczonych wyodrębniamy dziś rodzinę kodeksów z Ferrary i Lake.

Pomimo późnego czasu powstania niektóre z tych kodeksów reprezentują bardzo stare teksty. Przy ustalaniu tekstu oryginalnego nie odgrywają jednak znaczącej roli, ponieważ większość z nich posiada prototyp sięgający IX w. Najstarszym jest *Kodeks Uspienski* z 835 r. Z ważniejszych tekstów należy wymienić:

- 1 – z XII w., przechowywany w Bazylei. Na nim wzorował się Erazm z Rotterdamu, wydając pierwszy tekst krytyczny Nowego Testamentu;
- 33 – z IX w., przechowywany w Bibliotece Narodowej w Paryżu, zwany jest często królową minuskułów. Zdaniem wielu uczonych jest to najlepszy kodeks minuskułowy;
- 61 – z XVI w., jest znany z tego, że jako pierwszy z kodeksów greckich zawiera tak zwane *comma Johanneum* (J 5,7-8), zapożyczone z *Wulgaty*.

## Lekcjonarze

Ważnymi świadkami są lekcjonarze, których obecnie posiadamy około 2000. Są to kodeksy zawierające czytania biblijne ułożone zgodnie z potrzebami roku liturgicznego. Są napisane zarówno

majuskułą, jak i minuskułą. Oznacza się je literą „l” i cyfrą, na przykład l 20. Najstarsze z nich pochodzą z V w., na przykład l 1596, znajdujący się w Wiedniu<sup>436</sup>.

### Cytaty w pismach ojców Kościoła i pisarzy chrześcijańskich

Chodzi o pisma tych ojców Kościoła i pisarzy chrześcijańskich, którzy żyli przed najwcześniejszymi z zachowanych kodeksów biblijnych. Do tej grupy ojców Kościoła można zaliczyć: św. Klementa Aleksandryjskiego, Orygenes, Euzebiusza, Tertuliana, św. Cypriana, św. Ambrożego, św. Hieronima i św. Augustyna. Choć jest ich bardzo wiele, nie mają one dużego znaczenia, gdyż ojcowie Kościoła i pisarze chrześcijańscy prawie nigdy nie cytowali fragmentów Pisma Świętego dosłownie, lecz przytaczali je z pamięci, parafrazowali, streszczali czy też celowo zmieniali. Obecnie posiadamy około 250 tys. wariantów tekstowych, z czego znacząca ilość mocno zniekształca tekst, są jednak i takie, które przekazują starszą postać tekstu od najwcześniejszych kodeksów biblijnych<sup>437</sup>.

### Klasyfikacja kodeksów greckich Nowego Testamentu

Obecnie posiadamy ponad 5000 świadków tekstu (rękopisów) i ponad 250 tys. wariantów tekstu. Uczni nieustannie próbują grupować rękopisy w rodziny według pewnych cech wspólnych. Wspólny tekst dla pewnej grupy rękopisów nazywamy jego recenzją albo typem. Każda rodzina tekstów ma pewnego wspólnego przodka, jakiś rękopis podstawowy, który kopiowano. Nazywamy go archetypem. Świadczy to o tym, że w procesie przepisowywania dochodziło do powstania recenzji, czyli rewizji całkowitej tekstu ze świadomie wprowadzanymi poprawkami. Recenzje były opracowywane przez jakąś wspólnotę kościelną, na ogół w skryptoriach, a następnie kopiowane. Według C. Martiniego, wszystkie kodeksy nowotestamentalne można podzielić na pięć grup: ewangelie, dzieje apostołskie, listy Pawła, listy katolickie i apokalipsy.

Ewangelie przekazane zostały w czterech typach tekstów, czyli recenzjach, z których powstały następujące rodziny:

- rodzina aleksandryjska (oznacza się ją literą H). Często nazywana jest też rodziną hezychiańską w związku z przypuszczeniem, że autorem tej recenzji był kapłan Hezychiusz, żyjący w Aleksandrii w IV w. Należą do niej najbardziej liczące się kodeksy: *Synajski*,

<sup>436</sup> Zob. A. Tronina, *Tekst Pisma Świętego*, 161.

<sup>437</sup> Zob. K. Romaniuk, *Wprowadzenie do krytyki tekstu*, 81-84.

Watykański, *Efrema*, 75, 33, 1596, cytaty w pismach Orygenesusa i Atanazego. Kodeksy z tej rodziny posiadają tekst starożytny, używają konsekwentnie *textus breviar*, język jest prosty, brak jest harmonizacji. Opuszczają jednak trudne fragmenty ewangelii (Mk 16,9-20; Łk 22,43-44; J 7,53-8,11);

- rodzina antiocheńska (skrót *K* pochodzi od gr. *koine* – „wspólny”), zwana jest również rodziną bizantyńską. Przypuszczalnie zapoczątkował tę recenzję kapłan Lukian żyjący w Antiochii w IV w. Za podstawę przyjął teksty rodziny aleksandryjskiej, ale poprawił jej formę literacką i usunął semityzmy. Z Antiochii przeszła do Konstantynopola i rozpowszechniła się w całym cesarstwie bizantyjskim. Przez wiele wieków był to oficjalny tekst grecki Pisma Świętego (*textus receptus*). Przedstawicielami tej recenzji jest *Kodeks Aleksandryjski*, cytaty w pismach św. Cyryla Aleksandryjskiego i św. Chryzostoma. Teksty z tej rodziny wyróżniają się dbałością o piękno stylu;
- rodzina cezarejska (*C*) wywodzi się z Cezarei Palestyńskiej z III w. Ten typ tekstu reprezentuje *Kodeks Koridethi* (038), papirus *P45*, liczne minuskuły i lekcjonarze, cytaty z pism Orygenesusa i Euzebiusza. Tekst wyróżnia się elegancją stylu i dokładnością, ale nigdy nie cieszył się popularnością w Kościele;
- rodzina zachodnia (*D*). Głównym reprezentantem tej rodziny jest *Kodeks Bezy*. Ten typ tekstu rozpowszechniony był głównie na zachodzie Europy. Służył za podstawę dla tłumaczeń starołacińskich i przekładów syryjskich i dlatego można sądzić, że sięga II w. Tekst rodziny *D* był cytowany w dziełach Marcjona, św. Justyna, Tacjana i św. Ireneusza. Jego cechą charakterystyczną jest tendencja do wyjaśniania lekcji trudnych i wygładzania stylu. Przejawia on skłonność do harmonizacji i daje parafrazy wyjaśniające. Tekst ma charakter wyraźnie semicki.

## Wydania drukowane Nowego Testamentu

Pierwszym tekstem drukowanym Nowego Testamentu w języku greckim jest tak zwana *Polyglotta Complutensis*. Jest to wielojęzyczne, 5-tomowe wydanie Biblii, zainicjowane i finansowane przez kard. Ximenesa de Cisneros, arcybiskupa Toledo, ogłoszone drukiem w Alcali (nazwa łacińska tej miejscowości brzmi Complutum) w latach 1514-1517. Tom V zawiera Nowy Testament i oparty jest na recenzji antiocheńskiej. Został on wydany w 1514 r. Dwa lata później ukazał się Nowy Testament Erazma z Rotterdamu, zaopatrzony w tłumaczenie łacińskie autora, ale oparty na stosunkowo młodych kodeksach (XII-XIII-wiecznych). Wydawany czterokrotnie był bardzo popularny, szczególnie w krajach protestanckich. Jego dzieło

kontynuował wydawca paryski Robert Stefanus, który w czwartym wydaniu, z 1551 r., dokonał podziału Nowego Testamentu na wiersze.

Pierwsze krytyczne wydanie Nowego Testamentu przygotował K. von Tischendorf w latach 1869-1872. Liczącą się pracą jest również wydanie krytyczne Nowego Testamentu Hansa von Sodena z 1913 r.

Ze współczesnych podręcznych wydań Nowego Testamentu najbardziej znane wśród katolików jest dzieło Augustina Merka (Rzym), zaś wśród protestantów dzieło Eberharda Nestlego (Stuttgart). Od 1966 r. najbardziej popularny jest międzywyznaniowy *The Greek New Testament* (Stuttgart 19834), przygotowany przez zespół, do którego należeli Kurt Aland, Matthew Black, Carlo M. Martini, Bruce M. Metzger i Allen Wikgren. Natomiast w 1993 r. ukazał się *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, przygotowany przez Remigiusza Popowskiego i Michała Wojciechowskiego.

---

### 3. Przekłady biblijne

Znajomość przekładów Pisma Świętego jest nieodzowna dla wszelkich prac nad odtworzeniem autografu<sup>438</sup>. Szczególne znaczenie posiadają tłumaczenia i przekłady starożytne, niektóre z nich pochodzą bowiem z czasów, z których nie zachował się żaden rękopis w języku oryginalnym. Starożytne przekłady i tłumaczenia mają dla współczesnych badaczy i komentatorów bardzo dużą wartość. Spowodowane to jest faktem, że większość z tych starożytnych tłumaczeń Biblii została wykonana przez tłumaczy-kopistów w sposób wręcz niewolniczo wierny.

Z najważniejszych przekładów należy wymienić:

#### 3.1. Targumy aramejskie

Historia targumów<sup>439</sup> sięga okresu po niewoli babilońskiej, kiedy to język biblijny – hebrajski – był wypierany przez język aramejski. Stąd też od V w. przed Chr. pojawiła się potrzeba tłumaczenia tekstu biblijnego czytanego w czasie nabożeństw synagogałnych<sup>440</sup>.

<sup>440</sup> Zob. Ne 8,1-8.

<sup>438</sup> Zob. K. Romaniuk, *Wprowadzenie do krytyki tekstu*, 33nn.

<sup>439</sup> Zob. J. Kudasiewicz, *Biblia, historia, nauka*, 430; S. Mędała, *Najstarsze targumy palestyńskie oraz ich znaczenie dla badań starożytnego judaizmu*, „Przegląd Orientalistyczny” 91 (1974), 247-256 oraz seria *Biblia Aramejska. Targum Neofiti 1*, red. M. Wróbel, Lublin 2014-. Dostępne jest także w języku polskim żydowskie tłumaczenie Tory: *Tora Pardes Lauder*, t. I-V, red. S. Pecaric, Kraków 2001-2006.

Po przeczytaniu kilku wersetów *Biblii Hebrajskiej* tłumacz w sposób wolny przekładał je na będący w użyciu codziennym język aramejski. Parafrazy te najpierw przekazywane były w sposób ustny, a dopiero w późniejszym okresie spisywane. Stąd też nazwa „targumy” od aramejskiego *targum* („przekład”, „tłumacz”)<sup>441</sup>. Targumy<sup>441</sup> Zob. Ezd 4,7. zatem to starożydowskie przekłady lub parafrazy Starego Testamentu z języka hebrajskiego na aramejski, używane przez Żydów palestyńskich także za życia i działalności Jezusa. Targumiczne tłumaczenie *Biblii Hebrajskiej* na aramejski charakteryzowało się dwiema podstawowymi cechami: z jednej strony daleko idącą dosłownością, a z drugiej obfitością uzupełnień, wyjaśnień i rozwinięć. Można je podzielić na: targumy do Pięcioksięgu, do Proroków i do Pism.

Najbardziej znaczące są następujące targumy:

- *Targum Jeruzolimski II*, nazywany także fragmentarycznym, z czasów przedchrześcijańskich, będący zbiorem licznych fragmentów pergaminowych, podzielonych na dziesięć manuskryptów, znaleziony w genizie kairskiej. Jest to targum do Pięcioksięgu;
- *Targum Neofiti*, również z czasów przedchrześcijańskich, zredagowany ostatecznie około I/II w. po Chr. Największy z palestyńskich targumów. Składa się z 450 kart obejmujących wszystkie księgi Tory oraz obszernie rozwinięcia tekstu biblijnego. Odnaleziony w Bibliotece Watykańskiej w 1949 r.;
- *Targum Onkelosa* (zwany też *Babilońskim*) do Pięcioksięgu. Zawiera oficjalną rabiniczną interpretację Tory. Pochodzi z około I/II w., zredagowany zaś został około III/IV w. Tłumaczenie to jest bardzo dokładne. Według tradycji żydowskiej targum ten został pierwotnie przekazany przez Boga Mojżeszowi na górze Synaj, później jednak został zapomniany, a przywrócony przez Onkelosa (ok. 35-120 r.);
- *Targum Jonatana*, przypisywany uczniowi Hillela. Pochodzi najprawdopodobniej z I/II w. Jest bardziej parafrazą tekstów biblijnych niż tłumaczeniem. Zawiera interpretację ksiąg historycznych oraz pism prorockich *Biblii Hebrajskiej*.

## 3.2. Przekłady greckie

### Septuaginta

*Septuaginta*<sup>442</sup> (oznaczana rzymską liczbą *LXX*) jest pierwszym i najstarszym tłumaczeniem Starego Testamentu z hebrajskiego i aramejskiego na język grecki. Tłumaczenie to powstało w Aleksandrii około III-I w. przed Chr. O powstaniu *LXX* dowiadujemy się z apokryfu pt. *List Arysteasa*, który pochodzi najprawdopodobniej z II w. przed Chr. Według niego Ptolemeusz II Filadelf, król Egiptu (285-247), pragnął zgromadzić w bibliotece aleksandryjskiej wszystkie księgi świata w języku greckim. Stąd też, gdy postanowił włączyć do niej Biblię, arcykapłan z Jerozolimy przysłał 72 tłumaczy (po sześciu z każdego pokolenia Izraela), którzy mieli dokonać przekładu. Od liczby legendarnych tłumaczy pochodzi łacińska nazwa: *Septuaginta* – czyli „Biblia Siedemdziesięciu”. Mieli oni pracować samodzielnie, a potem wymienić się efektami tłumaczenia i ustalić ostateczną wersję dzieła. Przekład ukończyli po siedemdziesięciu dniach. Wówczas okazało się, że poszczególne teksty tłumaczenia są identyczne, co odebrano jako znak od Boga. Jak głosi podanie, mieli tego dokonać na wyspie Faros. Początkowo przełożyli Prawo, czyli Pięcioksiąg Mojżeszowy. Później zaś dokonali tłumaczeń pozostałych pism.

W rzeczywistości greckiego tekstu potrzebowała gmina żydowska w Aleksandrii, w której znajdowało się wielu prozelitów mówiących jedynie w tym języku. Stąd też powstała potrzeba przetłumaczenia Tory na język zrozumiały dla wyznawców judaizmu. Tłumaczenia kolejnych ksiąg powstawały sukcesywnie aż do I w. przed Chr. Ostatnią księgą, która została przetłumaczona, była Księga Mądrości zredagowana w połowie I w. przed Chr. i dołączona do *LXX*.

Wartość przekładu *LXX* jest różna. Przede wszystkim tekst *Septuaginty* różni się układem i ilością materiału od *Biblii Hebrajskiej*. Ponadto niektóre księgi, na przykład Księga Psalmów, Pieśń nad Pieśniami, są przełożone niemal literalnie. Są jednak i takie, które można określić mianem nie tyle tłumaczenia, co raczej swobodnej parafrazy. Zaliczyć tu można Księgę Hioba i Księgę Daniela. Najlepiej przetłumaczony został Pięcioksiąg.

W środowisku hellenistycznym *LXX* cieszyła się ogromną popularnością. Odrzucenie jej przez wyznawców judaizmu w II w. miało

<sup>442</sup> Zob. J. Kudasiewicz, *Biblia, historia, nauka*, 429; A. Tronina, *Tekst Pisma Świętego*, 165; W. Chrostowski, *Literatura targumiczna a Septuaginta*, „*Colleanactea Theologica*” 63 (1993), 49-68; P. Łabuda, *Septuaginta – pragnienie poznania Biblii*, „*Tarnowskie Studia Teologiczne*” 35 (2016) 1, 161-176.

dwojaką przyczynę. Po pierwsze, spowodowane to było uznaniem jej przez chrześcijan za swoją Biblię. Po drugie, wynikało z dostrzeżenia przez Żydów rozbieżności między *LXX* a *Biblią Hebrajską*. Stało się to możliwe dzięki ujednoczeniu tekstu przez ben Akibę.

Wpływ *LXX* na Nowy Testament był bardzo wielki. Na 350 cytatów ze Starego Testamentu znajdujących się w dziełach nowotestamentalnych, 300 pochodzi z niej. Częste korzystanie z *LXX* spowodowane było tym, że w gminach chrześcijańskich, które posługiwały się przede wszystkim językiem greckim, była ona oficjalnie używaną wersją Biblii. Stąd też można mówić o natchnieniu biblijnym *LXX*, gdyż była ona cytowana generalnie w pismach ojców greckich, czytana w trakcie liturgii, komentowana w homiliach, katechezach i teologii. Należy również pamiętać, że księgi deuterokanoniczne Starego Testamentu zostały przekazane jedynie w wersji *LXX*, ponieważ ich oryginały hebrajskie zaginęły (Księga Tobiasza, Księga Judyty, 1 Księga Machabejska), albo spisano je od razu w języku greckim (2 Księga Machabejska, Księga Mądrości).

Podobnie, jak to jest z innymi księgami *Biblii Hebrajskiej*, tak też nie mamy rękopisu *Septuaginty*. Posiadamy natomiast 700 rękopisów *LXX* na papierusach, w tym najstarszy papirus Rylandsa 458 z II w. przed Chr. zawierający kilka fragmentów Księgi Powtórzonego Prawa. Zachowało się też wiele kodeksów majuskułowych i minuskułowych. Ponadto zachowały się fragmenty, z około 100 r. przed Chr., w Qumran w grocie 7 tekst Wj 28,4-7 i w grocie 4 Kpł 2,3-5; 5,18-24.

Również kodeksy z IV i V w., jak *Synajski*, *Watykański* i *Aleksandryjski*, które zawierają tekst Nowego Testamentu, przekazują cały tekst Starego Przymierza w wersji *LXX*. Natomiast z kodeksów minuskułowych pełny tekst Biblii przekazują kodeksy 68, 106, 122 i 130.

## Inne tłumaczenia greckie

Niezadowolone Żydów z faktu, że *Septuaginta* była używana przez gminy chrześcijańskie sprawiło, że dokonano nowych, alternatywnych wobec niej tłumaczeń:

- tłumaczenie Akwili (*Aq*), prozelity z Pontu<sup>443</sup>. Powstało około 140 r. Zawiera tekst Starego Testamentu przetłumaczony w sposób wręcz niewolniczy, pełen więc błędów gramatycznych i syntaktycznych. Jako świadek tekstu ułatwia on jednak dotarcie do tekstu hebrajskiego, z którego dokonano przekładu. Przekład Akwili był oficjalnie zalecony wyznawcom judaizmu i stał się

<sup>443</sup> Akwila, z pochodzenia poganin, najpierw nawrócił się na chrześcijaństwo, a następnie przeszedł na judaizm.

przekładem diasporę żydowskiej. Tekst, który był wyraźnie polemiczny względem *Septuaginty*, świadczy, że jego opracowanie miało podłoże ideologiczne. Zachowały się tylko nieliczne jego fragmenty;

- tłumaczenie Teodocjona (*Th*), prozelity z Efezu, powstało najprawdopodobniej około 180 r., choć niektórzy komentatorzy uważają, że jest ono dużo wcześniejsze, a na pewno starsze od dzieła Akwili. Tłumaczenie to charakteryzuje się małą dosłownością, a także tendencją do pozostawiania wielu słów hebrajskich. Tłumaczenie Teodocjona w środowisku chrześcijańskim było mocno konkurencyjne względem *LXX*, czego potwierdzeniem są liczne cytaty starotestamentalne w Nowym Testamencie, które wydają się być bardzo zbliżone właśnie do niego;
- tłumaczenie Symmachusa (*Sym*), Samarytanina nawróconego na judaizm, ucznia rabiego Meira, który był uczniem ben Akiby, powstało około 200 r., choć niektórzy datują je na 165 r. Jest to bardzo precyzyjny przekład przeznaczony dla czytelników ze środowiska hellenistycznego, którzy nigdy nie zetknęli się z językiem hebrajskim. Z tekstów przekładu usuwane są wszelkie hebraizmy. Jak podają autorzy greccy, na przykład Euzebiusz z Cezarei, przekład ten był wysoko ceniony przez chrześcijan. Tłumaczenie to było akceptowane w IV w. także przez żydowską diasporę w Egipcie.

### 3.3. Heksapla

Mówiąc o przekładach, należy wspomnieć o dziele Orygenesusa, który dokonał nie tyle przekładu, co raczej recenzji już istniejących przekładów<sup>444</sup>. Dzieło Orygenesusa powstało w Cezarei Palestyńskiej w latach 220-245. Było to 50-tomowe dzieło, w którym zestawili synoptycznie w sześciu kolumnach (stąd nazwa *Biblia hexapla*, czyli sześcioraka):

- kolumna I: tekst hebrajski Biblii w wersji oryginalnej,
- kolumna II: tekst hebrajski Biblii w transkrypcji greckiej,
- kolumna III: przekład Aquili,
- kolumna IV: przekład Symmachusa,
- kolumna V: *LXX*,
- kolumna VI: przekład Teodocjona.

Do Księgi Psalmów dołączono dwie dodatkowe kolumny zawierające przekłady zwane *Quinta* i *Sexta*. Kolumna V zawierała tekst *LXX* z pierwszym w dziejach „aparatem krytycznym”, Orygenes

<sup>444</sup> Zob. J. Królikowski, *Orygenes i hebrajski tekst Pisma Świętego*, „Vox Patrum” 38 (2018) 69, 398-401.

bowiem wprowadził w niej pewne oznaczenia: obol (/), jeśli tekst grecki był obszerniejszy od hebrajskiego; jeśli zaś krótszy wpisywał tłumaczenie greckie na ogół z Teodocjona, zaznaczając początek tekstu asteriskiem (\*). Na końcu obu rodzajów tekstu umieszczał półobol.

Niestety, *Heksapla* Orygenesusa nie została nigdy w całości przepisana i spłonęła w czasie najazdu arabskiego w 638 r. Ocalały tylko odpisy pojedynczych ksiąg ze wszystkimi kolumnami greckimi oraz pełne odpisy kolumny V, tak zwanej *Septuaginty heksaplarnej*, które posiadamy w odpisach w komentarzach ojców greckich. Odpisy tekstu heksaplarnego zawierają *Kodeks Colbertino-Sarravianus* z V w. i *Kodeks Chisianusza* z X w.

### 3.4. Przekłady łacińskie

Wraz z ekspansją chrześcijaństwa na Zachód oraz wypieraniem języka greckiego przez łacinę pojawiła się konieczność dokonywania tłumaczenia na nią Biblii. Pierwsze wzmianki o tego rodzaju przekładzie pochodzą z 180 r. z Afryki Północnej. Przekłady łacińskie dzielimy na starołacińskie (*Vetus Latina*) – w wersji afrykańskiej (*Afro*) i europejskiej (*Itala*) – które pochodzą z II i III w. – oraz dzieło św. Hieronima, czyli *Wulgatę*, z przełomu IV/V w.

#### **Vetus Latina (VL)**

Nazwa *Vetus Latina* jest umownym określeniem wszystkich łacińskich przekładów Biblii dokonanych przed *Wulgatą*. Całościowe były tylko *Afra* i młodsza od niej *Itala*. Ponadto istniało wiele drugorzędnych, częściowych przekładów. Nie wiadomo, ile ich dokładnie było. O ich istnieniu zaświadczyli św. Hieronim i św. Augustyn, skarżąc się, że jest ich tyle, ile egzemplarzy książek. Przekłady te były najczęściej niewolniczym tłumaczeniem LXX. Zawierały dużo grecyzmów. Najstarsze rękopisy Starego Testamentu są fragmentaryczne. Zaliczamy do nich kodeksy *Wirzburki* i *Wiedeński* z V w. Natomiast zachowało się wiele kodeksów zawierających tekst Nowego Testamentu, które są oznaczane małymi literami alfabetu łacińskiego. Znaczniejsze z nich to kodeksy zawierające ewangelie: kodeks *a* z Vercelli z IV w. i kodeks *b* z Werony z V w., pisany srebrnymi literami na purpurze.

## Wulgata (Vg)

Na polecenie papieża Damazego jego sekretarz, kapłan Hieronim, miał dokonać rewizji tekstu Pisma Świętego<sup>445</sup>. W 383 r. poprawił on tekst ewangelii i Psalterz, zaś trzy lata później, po śmierci papieża Damazego Hieronim zamieszkał w Betlejem. W Cezarei św. Hieronim poznał dzieło Orygenesesa – *Heksaplę* i dokonał przekładu Psalterza według niej. W latach 390-406 przełożył z języka hebrajskiego wszystkie księgi protokanoniczne Starego Testamentu, korzystając z pomocy VL. *Wulgata* zawiera także księgi deuterokanoniczne Starego Testamentu w wersji VL, natomiast tekst Nowego Testamentu jest tylko poprawioną przez Hieronima wersją starołacińską.

Tekst *Wulgaty* Nowego Testamentu został szybko zaakceptowany w Kościele łacińskim, został też zastosowany przy ujednoczeniu czytań liturgicznych. Natomiast wprowadzanie tekstów Starego Testamentu w wersji *Wulgaty* dokonało się po pewnych protestach dopiero w czasach Karola Wielkiego, w VIII w., kiedy to *Wulgata* stała się oficjalną Biblią Kościoła zachodniego.

Wraz z rozpowszechnianiem się *Wulgaty* powstał problem jej zniekształceń spowodowany częstym przepisywaniem. Próby oczyszczenia przekładu Hieronimowego z tych deformacji podejmowali Kasjodor, Alkuin († 804) oraz profesorowie Uniwersytetu Paryskiego w XIII w. W trakcie Soboru Trydenckiego Kościół posiadał wiele jej wersji, stąd też w 1546 r. sobór potwierdził „autentyczność” *Wulgaty* i nakazał wydać jej urzędowy i poprawiony tekst.

Poprawione wydanie *Wulgaty* pt. *Biblia Sacra Vulgatae Editionis*, zwane również *Editio Sixtino-Clementina* od imion papieży, którzy przyczynili się do jej wydania, ukazało się jednak dopiero w 1592 r. Ta poprawiona wersja była w użyciu aż do XX w., kiedy to papież Pius X zlecił benedyktynom podjęcie prac nad rekonstrukcją pierwotnego tekstu *Wulgaty*. W 1977 r. wręczono Pawłowi VI ostatni tom *Neo-Vulgaty*, która została promulgowana w 1979 r. jako tekst podstawowy do tłumaczeń liturgicznych w Kościele. Pamiętać należy, że pierwszą drukowaną książką była właśnie wydana z rękopisów paryskich Biblia Gutenberga – *Wulgata*. Z tego pierwszego wydania zachowało się 45 egzemplarzy, z czego jeden z nich znajduje się w bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie<sup>446</sup>.

<sup>445</sup> Zob. K. Bardski, *Wulgata*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. E. Gidlewicz, t. 20, Lublin 2014, 1027; J. Królikowski, *Jak powstała Wulgata i któremu tekstowi Pisma Świętego przystuguje to miano*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 36 (2017) 1, 5-20.

<sup>446</sup> Zob. E. Dąbrowski, *Wulgata w dziejach bibliistyki i w dziejach kultury europejskiej*, w: *Sobór Watykański II a bibliistyka katolicka*, red. tenże, Poznań 1967, 364n.

### 3.5. Przekłady syryjskie

Na uwagę zasługują również przekłady syryjskie, które należą do jednych z najstarszych. Ich starożytność spowodowana jest tym, że nauka chrześcijańska dotarła do Syrii w I w. Do najważniejszych tłumaczeń należą:

- *Peszitta* – to znaczy przekład prosty lub powszechny. Powstał on w II w. i stał się oficjalnym przekładem Kościoła syryjskiego. Tekst jest wierny, ale nie niewolniczo. Za podstawę przekładu dla Pięcioksięgu tłumaczom posłużyła *Biblia Hebrajska*, zaś Psalmi i księgi prorockie zostały przetłumaczone z *LXX*. Przekład Nowego Testamentu dołączono do *Peszitty* na początku V w. Przekłady ewangelii istniały już jednak wcześniej;
- *Diatessaron* to dzieło Syryjczyka z Adiabeny, Tacjana, z 170 r. Nazwa pochodzi od harmonii syryjskiej czterech ewangelii. Znana jest z tłumaczenia greckiego powstałego w III w. (papiirus z Dura Europos). Dokonany w III w. przekład poszczególnych ewangelii jest zależny w dużym stopniu od *Diatessaronu*. Zachowały się dwa kodeksy tego przekładu: kuretoriański z V w. i syro-synański z IV w.;
- przekład syro-palestyński. Przekład ten pochodzi z V w. i oparty jest na *LXX*. Używany jest w liturgii melchickiej. Do czasów współczesnych zachowały się tylko fragmenty ewangelii z lekcjonarzy;
- przekład filokseniański całej Biblii dokonany w VI w. przez biskupa Filoksena z języka greckiego. Przekład ten niemal w całości zaginął, zachowała się jedynie recenzja Nowego Testamentu dokonana w VII w. przez biskupa Tomasza z Heraklei;
- przekład syro-heksaplarny powstał w VII w. w Aleksandrii. Jest to tłumaczenie niezwykle wierne, stąd też ma duże znaczenie dla badań nad *Septuagintą*. Zachowały się tylko fragmenty.

### 3.6. Przekłady koptyjskie

Chrześcijaństwo dotarło nad Nil pod koniec I w., stąd też już w II w. powstały najstarsze przekłady na język Egipcjan w dialektach sahidyckim (Górny Egipt) i bohairyjskim (Dolny Egipt). Generalnie nazywamy je koptyjskimi, od starożytnego języka, którym posługiwały się niższe warstwy ludności egipskiej. Przekłady te generalnie powstały na podstawie *LXX*, aczkolwiek późniejsze księgi Starego Testamentu są poprawione według *Heksapli*. Tekst Nowego Testamentu reprezentuje recenzję H.

### 3.7. Inne przekłady starożytne

- Ormiański. Armenia przyjęła chrześcijaństwo w IV w. Natomiast na początku V w. mnich Mesrop Masztoc opracował alfabet, a także przekład ormiański, który oparł na tekście LXX. Tekst tego przekładu jest pierwszym tekstem zapisanym w języku ormiańskim. Najstarsze rękopisy pochodzą z IX w.;
- Etiopski. Chrześcijaństwo jest znane w Etiopii od IV w. Przekład ten został dokonany na podstawie LXX w VI w. w klasycznym języku etiopskim. Najstarsze rękopisy pochodzą z XIII w.;
- Gruziński. Gruzja przyjęła chrześcijaństwo od Armenii. Według tradycji Mesrop Masztoc stworzył, poza alfabetem ormiańskim, także alfabet gruziński. W V w. został przełożony tekst Nowego Testamentu oraz część Starego na język gruziński z ormiańskiego. Najstarsze rękopisy gruzińskie sięgają X w.;
- Gocki. Wynalazek pisma gockiego i przekład całej Biblii przypisuje się tradycyjnie biskupowi Ulfilowi z IV w. Nieliczne fragmenty tego tłumaczenia przetrwały do naszych czasów w rękopisach pochodzących z V.;
- Starosłowiański. Przekład starosłowiański został dokonany przez Cyryla i Metodego w IX w. na bazie LXX. Stał się z czasem oficjalną Biblią Kościoła ortodoksyjnego ludów słowiańskich. Najstarszy rękopis pochodzi z X w.

### 3.8. Przekłady polskie

#### Tłumaczenia katolickie

Pierwszymi wzmiankami o istnieniu tekstu biblijnego w języku polskim jest wiadomość, że św. Kinga przed wyjściem z kościoła odmawiała Psalm 10 w języku ojczystym. Jest więc to świadectwo, że już w XII w. istniał przekład przynajmniej części Psalterza na język polski. Najstarszym zachowanym przekładem jest *Psałterz floriański*. Pochodzi on z początków XIV w. i zawiera psalmy w języku łacińskim, polskim i niemieckim. Znalezione zostały w klasztorze św. Floriana koło Linzu w 1825 r., a w 1931 r. został zakupiony do Biblioteki Narodowej.

Kolejny zachowany przekład pochodzi z XV w. i zawiera przekład Księgi Psalmów. Nazywamy go *Psałterzem puławskim*. Ma on formę modlitewnika ułożonego na poszczególne dni tygodnia. Obecnie znajduje się w Muzeum Czartoryskich w Krakowie.

Najstarszy przekład całego Pisma Świętego na język polski pochodzi również z XV w. Nazywany jest *Biblią Królowej Zofii*, od imienia czwartej żony Władysława Jagiełły, lub *Biblią Szarospatacką*, od miejscowości Szarosz Patak na Węgrzech, gdzie jego rękopis był przechowywany. Jest to przekład na podstawie *Wulgaty*, najprawdopodobniej dokonany przy pomocy tłumaczeń czeskich. Jego twórcą mógł być kapelan królewski Jędrzej z Jaszowic (1453-1461). Do dziś z dwóch tomów zachowało się tylko 185 kart tomu pierwszego.

Na początku XVI w. w Polsce powstają pierwsze drukarnie. Ich dziełem jest *Psalterz krakowski* z 1536 r., *Żołtarz Dawidów*, czyli przekład Księgi Psalmów Macieja Wróbla, wydany u Unglera w 1539 r., *Psalterz Dawidów* Mikołaja Reja z 1546 r., dedykowany królowi Zygmuntowi I, oraz *Psalterz Dawidów* Jana Kochanowskiego z 1579 r.

Pierwszy katolicki przekład Nowego Testamentu ukazał się drukiem u Mikołaja Szarfenbergera w 1556 r. Został opracowany przez Marcina Bielskiego według XIV-wiecznego tłumaczenia z *Wulgaty*. Cechował się dużym ubóstwem językowym. Natomiast tłumaczenie całego Pisma Świętego na język polski ukazało się w 1561 r. i zostało nazywane *Biblią Leopolity*. Przekładu bowiem dokonał Jan Nicz, zwany Leopolitą (pochodził z Lwowa – stąd Leopolita), profesor Akademii Krakowskiej. Zrobił to na podstawie *Wulgaty*, posługując się równocześnie starszymi przekładami polskimi oraz tłumaczeniem czeskim. Przekład ten był mało dokładny i obarczony błędami składu drukarzy niemieckich.

### *Biblia Wujka*

Na szczególną uwagę zasługuje *Biblia Wujka*. Ks. Jakub Wujek urodził się w 1541 r. w Wągrowcu, studiował we Wrocławiu i Krakowie, a następnie został wysłany przez biskupa Jakuba Uchańskiego na dalsze studia do Wiednia. W 1565 r. wstąpił do zakonu jezuitów, gdzie po trzech latach otrzymał święcenia kapłańskie. W 1584 r. jezuita powierzyli ks. Wujkowi tłumaczenie Pisma Świętego. Przekład Nowego Testamentu został dokonany na podstawie *Wulgaty* i ukazał się w 1593 r. w Krakowie. Przekład Psalterza nastąpił rok później, cały zaś Stary Testament został wydrukowany w języku polskim w 1599 r. Sam ks. Jakub Wujek nie doczekał tego wydania. Umarł w Krakowie w 1597 r.

*Biblia Wujka* była przez 350 lat w Kościele polskim niemal oficjalnym tekstem, przyrównywanym do *Wulgaty* w Kościele powszechnym. Zawierała komentarz autora, który korzystał z wypowiedzi ojców Kościoła i polemizował z błędnymi poglądami. Istniało przekonanie, że przekład Wujkowy posiada aprobatę Stolicy

Apostolskiej i synodu ogólnopolskiego, stąd też do początków XX w. nie akceptowano innych tłumaczeń.

Pod względem literackim *Biblia Wujka* przewyższyła wszystkie wcześniejsze przekłady. Ze względu na walory językowe wydawali ją nawet protestanci. Piękno przekładu wywarło wielki wpływ na kształtowanie się języka polskiego. Z czasem jednak stał się zbyt archaiczny i dlatego podjęto próby jego modernizacji. Na szczególną uwagę zasługuje praca z połowy XIX w. ks. Waleriana Serwatowskiego, profesora Seminarium Duchownego w Tarnowie. Z innych prac warto wymienić tłumaczenie Nowego Testamentu abp. Antoniego Szlagowskiego z 1900 r., poprawkę ewangelii i Dziejów Apostolskich z 1907 r. przez ks. Józefa Kruszyńskiego, poprawkę Nowego Testamentu ks. Ludwika Semkowskiego z 1936 r. Na zlecenie Episkopatu Polski w latach 1926-1932 wydano 5 tomów tak zwanej *Biblii Poznańskiej* (do Dziejów Apostolskich włącznie). *Ważniejsze współczesne przekłady Biblii na język polski:*

Ks. Eugeniusz Dąbrowski, *Nowy Testament*, Poznań 1947.

Ks. Feliks Gryglewicz, *Ewangelie i Dzieje Apostolskie*, Katowice 1947.

Ks. Seweryn Kowalski, *Nowy Testament*, Warszawa 1957.

Ks. Eugeniusz Dąbrowski, *Nowy Testament*, Warszawa 1957.

Ks. Kazimierz Romaniuk, *Nowy Testament*, Poznań 1976.

Roman Brandstaetter, *Ewangelia wg Mateusza, Marka, Łukasza, Dzieje Apostolskie, Pisma Janowe*, 1978-1986.

Czesław Miłosz, *Ewangelia według Marka. Apokalipsa*, Paryż 1984.

*Pismo Święte Nowego Testamentu w 12 tomach* [red. E. Dąbrowski, F. Gryglewicz], Poznań 1959-1979.

*Pismo Święte Starego Testamentu w 12 tomach* [tzw. *Biblia Lubelska*], pod red. S. Łacha, Poznań 1961.

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* [tzw. *Biblia Tysiąclecia* albo *Biblia Tyniecka*], opr. zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, Poznań 1965 [51999 r.].

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* [tzw. *Biblia Poznańska*], opr. zespół pod kier. M. Petera i M. Wolniewicza, 1-3, Poznań 1973-1975.

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* [tzw. *Biblia Warszawsko-Praska*], opr. K. Romaniuk, Warszawa 1997.

*Pismo Święte Nowego Testamentu. Przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, opr. zespół Biblistów Polskich w inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Częstochowa 2005.

*Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmów. Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych*, pierwszy ekumeniczny przekład Pisma

Świętego na język polski. Nowy Testament wydany został w 2001 r., zaś pełne wydanie ukazało się w 2018 r.

## Tłumaczenia protestanckie

Na uwagę zasługują również tłumaczenia dla protestantów polskich. W 1553 r. ukazał się Nowy Testament wydany staraniem znanego działacza reformacyjnego Jana Seklucjana w Królewcu. Tłumaczem był Stanisław Murzynowski, który posługiwał się tekstem greckim Erazma z Rotterdamu oraz przekładem Marcina Lutera.

Dzięki księciu Mikołajowi Radziwiłłowi w 1563 r. została opracowana *Biblia Brzeska* dla polskich kalwinów, przełożona z tekstu oryginalnego, ale przy pomocy nowych tłumaczeń łacińskich i być może francuskich. Jako że każde wyznanie protestanckie chciało mieć swój przekład Pisma Świętego, kilka lat później, w 1572 r., powstała *Biblia dla arian* przełożona przez Szymona Budnego.

Najważniejszym jednak protestanckim przekładem Pisma Świętego była *Biblia Gdańska*, wydana w 1632 r. Powstała ona w kręgach kalwińskich, jednak przyjęta została przez wszystkie wyznania reformowane. Dla protestantów polskich miała ona takie znaczenie, jak dla katolików *Biblia Wujka*.

---

## 4. Krytyka tekstu

Nie posiadamy tekstu oryginalnego żadnej księgi biblijnej, czyli tak zwanego autografu. Podobnie zresztą jak nie posiadamy żadnych innych ksiąg pochodzących ze starożytności. Zachowała się natomiast mnogość odpisów tekstów biblijnych, czyli kopii poszczególnych tekstów Pisma Świętego, które jednak w trakcie przepisywania ulegały nieświadomym lub zamierzonym skażeniom. Na podstawie tych odpisów, stosując pewne zasady krytyki tekstu, można odtworzyć tekst bardzo bliski oryginałowi. Zachowane apografy (odpisy) różnią się, oczywiście, między sobą w wielu szczegółach. Zostały wypracowane pewne zasady pozwalające na ich podstawie odtworzyć ich pierwowzór. Stąd też zadaniem krytyki tekstu jest rekonstrukcja tekstu oryginalnego przez badanie poszczególnych odpisów Pisma Świętego, czyli świadków tekstu. Owi świadkowie przekazują tekst biblijny w języku oryginalnym bądź też w przekładach.

U początków powstawania tekstu stało głoszenie słowa przez proroków (Stary Testament) oraz Jezusa i apostołów (Nowy Testament). Z czasem nastąpiło spisanie poszczególnych ksiąg. Materiałami pisarskimi były papirusy i pergaminy, a więc materiały ze swej natury raczej nietrwałe. Oryginały były podstawą do powstawania odpisów.

Już w czasach starożytnych podejmowano próby wypracowania metod odtworzenia tekstu oryginalnego. Ojcem naukowej krytyki tekstu był jednak żyjący w XVII w. Richard Simon. Opracował on metodę odróżniania wśród wielu wariantów lekcji najbliższej oryginałowi.

Możemy wyróżnić zmiany celowe, czyli zamierzone, oraz niezamierzone, czyli wynikające z niedoskonałości wzroku, słuchu lub pamięci kopisty.

#### 4.1. Zniekształcenia niezamierzone

Ze zniekształceniami niezamierzonymi mamy do czynienia, gdy wszelkie zmiany powstały z ludzkiej ułomności, a nie świadomego działania. Ów błąd wynikał zazwyczaj z graficznego lub fonetycznego podobieństwa liter lub całych wyrazów, z przeoczenia wyrazu lub całej linii tekstu, wreszcie z oddziaływania podobnego kontekstu. W zależności od tego, czy kopista przepisywał z tekstu leżącego przed jego oczami, czy też w *scriptorium* zapisywał dyktowany tekst, można mówić o odmiennych błędach.

##### Najczęściej spotykane zniekształcenia:

- Zamiana liter, sylab i całych wyrazów wynikająca z podobieństwa graficznego. W języku hebrajskim podobne są litery *waw* i *jod*, *dalet* i *resz*, *he*, *chet* i *taw*; natomiast w języku greckim w kodeksach majuskułowych zachodzi podobieństwo między literami *alfa*, *lambda* i *delta*, między *theta*, *omikron* i *sigma*;
- Zamiana liter może również wynikać z podobieństwa fonetycznego. W języku hebrajskim trudne do odróżnienia są litery *szin*, *sin*, *samek*. Do tej grupy błędów należą też częste błędy w języku greckim, gdzie litery *i*, *e*, *oi*, *ei* wymawiano jak dźwięk „i”;
- Zgubienie litery, sylaby lub wyrazu, wynikłe z tak zwanej haplografii, czyli opuszczenia jednej z dwóch jednakowych jednostek tekstu. Na przykład w Dz 2,43 jest zamiast *polla terata* („liczne znaki”) winno być *polla te terata* („liczne zaś znaki”);

- Ditografia, czyli podwojenie litery, sylaby lub wyrazu. Z błędem tym mamy do czynienia, gdy kopista przez nieuwagę zapisał dwie takie same litery, sylaby lub wyrazy. Na przykład w Dz 13,12 zamiast *episteusen en to theo* („wtedy uwierzył w Boga”) powinno być *episteusen to theo* („wtedy uwierzył Bogu”);
- Homojoarkton („podobny początek”) lub homojoteleuton („podobny koniec”). Błędy te polegają na przeoczeniu przez kopistę jednego wiersza, do którego najczęściej dochodziło, gdy przeniósł on wzrok z początku lub zakończenia jednego wiersza na początek lub zakończenie następnego wiersza identycznie się zaczynającego lub kończącego. Przykładem takich błędów może być tekst J 3,20. Zamiast „Każdy, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światłości [to fos], aby nie potępiono jego uczynków”, powinno być „Każdy, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światłości [to fos] i nie idzie ku światłości [to fos], aby nie potępiono jego uczynków”;
- Na powstawanie błędów częstokroć miał wpływ kontekst. Kopista znał na pamięć wiele tekstów biblijnych i gdy napotykał tekst zaczynający się podobnie, kończył go z pamięci, często nieświadomie go zmieniając. Przykładem może być Łk 6,20: „Błogosławieni jesteście, wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże”, który kopista nieświadomie zmienił według Mt 5,3 na: „Błogosławieni jesteście, wy, ubodzy w duchu, albowiem do was należy królestwo Boże”;
- Błędne rozwiązywanie skrótów. Kopiści często dla oszczędzenia drogiego pergaminu używali skrótów, które potem kolejni przepisyjący nie umieli poprawnie odczytać. Do najczęściej spotykanych skrótów greckich należą: PER – PATER – „OJCIEC”, PNA – PNEUMA – „DUCH”, ANOS – ANTROPOS – „CZŁOWIEK”, BLEUS – BASILEUS – „KRÓL”, KE – KYRIOS – „PAN”.

## 4.2. Zniekształcenia zamierzone

Do najczęściej spotykanych zniekształceń zamierzonych można zaliczyć:

- Niewłaściwy podział zapisu ciągłego (*scriptio continua*) na poszczególne wyrazy. Przykładem może być tekst Mk 10,40. Kopista źle podzielił wyrazy; powinno być: „Nie jest moją rzeczą dać je wam, lecz tym [all’ois], dla których jest przygotowane”, a on przepisał: „Nie jest moją rzeczą dać je wam, jest przygotowane dla innych [allois]”;
- Celowe harmonizowanie tekstów paralelnych o różnym brzmieniu. Autor celowo zmieniał i poprawiał różne teksty, w celu ujednolicenia całości tekstu biblijnego. W opowiadaniu o nawróceniu

Pawła niektóre kodeksy, idąc za Dz 26,14, dodają uzupełnienie do Dz 9,5: „Trudno ci wierzyć przeciw ościeniowi”. Czasem kopiista miał przed sobą dwie lekcje tego samego fragmentu Pisma Świętego i, nie wiedząc, która jest właściwa, przepisywał obydwie. Na przykład w Mt 26,15 większość manuskryptów wspomina o „trzydziestu [monetach] srebra”, niektóre jednak lekcje mówią o „trzydziestu staterach”. Stąd też powstała na podstawie tych obu tekstów lekcja: „trzydzieści staterów srebra”;

- Często kopiści umieszczali na marginesach tekstu biblijnego zapiski, czyli tak zwane glosy. Miały one na celu wyjaśnienie lub skorygowanie tekstu. Często zdarzało się, że kolejny kopiista wprowadzał je do samego tekstu. W Nowym Testamencie charakter glos wyjaśniających najczęściej posiadają greckie odpowiedniki wyrazów hebrajskich, na przykład w Mt 7,34 „*Effatha*, to znaczy, otwórz się”;
- Często kopiści pozwalali sobie na korygowanie tekstu w trosce o poprawność ortograficzną, gramatyczną i stylistyczną. Często też kopiista, kiedy miał trudności ze rozumieniem tekstu lub uważał go za niepoprawny pod względem doktrynalnym, dokonywał poprawek. Taka korekta może mieć charakter interpolacji, dołożenia jakiegoś wyrazu, lub eliminacji, czyli jego usunięcia. Przykładem tej ostatniej jest tekst Mk 13,22, gdzie niektóre kodeksy pomijają wyrazy „ani Syn”, chcąc uniknąć trudności co do rozumienia wiedzy Jezusa o dniu ostatecznym: „Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec”<sup>447</sup>.

<sup>447</sup> Mk 13,32.

### 4.3. Zasady krytyki tekstu

Przedmiotem krytyki tekstu jest praca nad wieloma odpisami, co ma służyć dotarciu do wersji jak najbliższej względem tekstu pierwotnego – autografu. Podejmowane w przeszłości próby oczyszczenia rękopisów ze skażeń nazywamy recenzjami tekstu. Często kończyły się one jednak powstawaniem nowych zniekształceń, gdyż nie wypracowano jeszcze odpowiednich metod rewizji tekstu. Powstawanie recenzji przyczyniło się również do praktyki niszczenia wielu manuskryptów podejrzewanych, że zawierają skażony tekst. I tak właśnie na przykład masoreci zniszczyli wiele dawnych rękopisów.

Rekonstrukcja tekstu pierwotnego sprowadza się do przeprowadzenia dwóch zasadniczych czynności: zbadania tekstu przy pomocy kryteriów wewnętrznych oraz zewnętrznych. Nie należy oceniać tekstów biblijnych jedynie na podstawie jednych kryteriów. Trzeba zawsze posługiwać się łącznie kryteriami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Pierwszeństwo w krytyce mają jednak kryteria wewnętrzne.

## Kryteria wewnętrzne

Wśród kryteriów wewnętrznych wyróżnić można następujące:

- *Lectio difficilior potior faciliore*. Jeśli posiadamy wiele wariantów tekstu, to wybieramy lekcję trudniejszą, zakładając, że kopista chciał tekst raczej wyjaśnić niż zaciemnić;
- *Lectio brevior potior longiori*. Bardziej prawdopodobna jest lekcja krótsza. Zasada ta odnosi się głównie do tekstów paralelnych, gdyż kopiści często mieli skłonność do harmonizowania tekstu, a także do włączania w tekst główny glos marginalnych. Zasada ta jednak nie ma charakteru powszechnego, gdyż należy brać pod uwagę możliwość, że lekcja krótsza jest wynikiem błędu kopisty, który przeoczył fragment tekstu;
- *Lectio illa genuina est, ex qua ceterae facilius derivantur*. Zasadę tę komentatorzy często nazywają „złotą regułą”. Za lekcję pierwotną należy uznawać tę, z której da się wyprowadzić inne lekcje;
- Właściwa lekcja jest raczej różna od tekstu paralelnego. Rzadziej znacznie jest z nim zgodna. Do takiego wniosku przekonuje skłonność kopistów do harmonizacji tekstów;
- Gdy tekst nie daje się w żaden sposób odtworzyć, trzeba zdać się na koniekturę, czyli domysł. Koniektury są często konieczne, szczególnie w pracach nad tekstami Starego Testamentu, gdy żadna z przekazywanych lekcji nie daje sensu. Należy wówczas zastanowić się, jaka litera hebrajska została błędnie przepisana z powodu swojego podobieństwa do innych liter, i zastępując ją inną literą, stosownie do kontekstu, wydobyć sens z zepsutego tekstu.

## Kryteria zewnętrzne

Stosując kryteria zewnętrzne bierze się pod uwagę liczbę i starożytność kodeksów, a także ich znaczenie, autorytet, oddziaływanie:

- Liczba rękopisów. Kryterium to mówi, że należy iść za wariantem reprezentowanym przez większą liczbę rękopisów. Nie można jednak tej zasady stosować rygorystycznie, gdyż czasami duża liczba różnych kodeksów może reprezentować jedną lekcję. Na ogół jest ona nowsza i jako taka nie równoważy lekcji, która jest reprezentowana przez kilka tylko kodeksów, ale za to starszych i różnorodnych. Należy bowiem ważyć ciężar gatunkowy kodeksu, a nie tylko kierować ich liczbą (*codices non numerantur sed ponderantur*);
- Wiek rękopisów. Zasadniczo w krytyce przyjmuje się zasadę, że kodeksy starsze są bardziej poprawne od kodeksów młodszych, ponieważ na dłuższym odcinku czasu, jaki upłynął od momentu powstania oryginału do momentu jego skopiowania była większa

możliwość zniekształcenia tekstu. Kodeksy pochodzące z V i VI w. mają większą wartość niż kodeksy z XII-XV w. Ta reguła ma jednak też pewne ograniczenia. Jest bowiem możliwe, że w XIII w. został przepisany tekst z bardziej doskonałego rękopisu, na przykład z IV w. Jest więc lepszy niż kodeksy VI w. Stąd też wiek manuskryptów nie może stanowić jedyne kryterium przy rekonstrukcji tekstu;

- Wiek rękopisów ustala paleografia na podstawie materiału, na którym zostały spisane (papierus, pergamin, papier), kształtu liter (im starsze, tym litery bardziej proste) oraz układu tekstu: *scripto continua* reprezentuje starszy tekst, zastosowanie podziałów wewnętrznych oraz interpunkcji dowodzą dość późnej redakcji lub kopiowania tekstu;
- Staranność zapisu. Uważa się, że rękopisy przepisane staranniej zawierają mniej błędów;
- Niektórzy przyporządkowują do kryteriów zewnętrznych kryterium geograficzne. Według tych komentatorów, jeśli lekcja została poświadczana przez wiele kodeksów pochodzących z różnych stron świata (np. z Aleksandrii, Cezarei, Antiochii, Lyonu), to reprezentują one lekcję bliższą oryginałowi.

#### 4.4. Stan wiarogodności tekstu

Chociaż nie posiadamy autografów ksiąg biblijnych, to Biblia – jak żadne inne starożytne dzieło literackie – posiada wiele, i to wiarogodnych, świadków. Posiadamy bowiem najwięcej – bo ponad 5000 dla Nowego Testamentu i ponad 2000 dla Starego Testamentu – odpisów tekstu.

Czas powstania odpisów tekstu biblijnego – w porównaniu z czasem powstania innych dzieł w starożytności – jest bliższy czasom powstania oryginału. I tak na przykład papierus P52 dzieli od Ewangelii według św. Jana tylko 30 lat, zaś kodeksy zawierające cały Nowy Testament są oddalone od czasu napisania o około 200 lat. Teksty Starego Testamentu znalezione w Qumran dzieli od czasu powstania oryginałów czasem niecały wiek. Tymczasem inne pisma, jak na przykład dzieła Platona, są odległe od czasów powstania o 1300 lat, dzieła Homera o 1800 lat, odpis pism Cezara o 1000 lat.

W ponad 5000 zachowanych rękopisach Nowego Testamentu mamy 250 tys. wariantów tekstu, co przewyższa samą ilość słów Nowego Testamentu. Jednak ponad 80% tekstu ma jednakowe brzmienie. Natomiast warianty znalezione w niecałych 20% tekstu to różne formy gramatyczne, przestawienia wyrazów lub inne drobne różnice i oboczności. Spośród tych 250 tys. wariantów

jedynie 200 dotyczy sensu zdań, z tych zaś jedynie 15 budzi poważniejsze dyskusje. Trudności nasuwają Mk 16,9-20 (zakończenie ewangelii), Łk 22,43-44 (krwawy pot i zjawienie się anioła), J 5,3-4 (zstąpienie anioła do sadzawki Siloe), J 7,53-8,11 (perykopa o cudzołożnicy) i 1 J 5,7 (*comma Johanneum*). Żaden jednak z powyższych tekstów nie dodaje ani nie pomija jakiegś prawdy dogmatycznej, nie narusza też treści doktrynalnej Biblii. Możemy więc stwierdzić, że chociaż nie posiadamy autografów poszczególnych ksiąg Pisma Świętego, to jednak na podstawie badań dotarliśmy do autentycznego ich tekstu.

## EKSKURS

### W poszukiwaniu prawdziwego tekstu Mk 1,41

W Mk 1,40-45 (i paralelnie w Mt 8,1-4, Łk 5,12-16) czytamy:

„Wtedy przyszedł do Niego trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: «Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić». Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: «Chcę, bądź oczyszczony!». Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił, mówiąc mu: «Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź, pokaż się kapłanowi i złoś za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich». Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego”.

Fragment Mk 1,41 zachował się w dwóch zasadniczych lekcjach:

[Jezus] zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego;

[Jezus] zagniewany, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego.

Lekcja zawierając określenie „zagniewany” jest poświadczona przez niewielką ilość świadków: Kodeks Bezy (D) oraz manuskrypty starołacińskie (*Vetus Latina*), czasem swojego powstania sięgające II w., a więc często starsze od manuskryptów z innych rodzin. Czasami lekcja zachodnia jest cytowana przez bardzo wczesnych ojców, choć manuskrypty biblijne zawierające tę lekcję są późniejsze. Często dany tekst nie zachował się w bardzo wczesnych manuskryptach. Warto także pamiętać, że kodeksy z rodziny aleksandryjskiej czasami

opuszczają trudne fragmenty ewangelii (np. Mk 16,9-20; Łk 22,43-44; J 7,53-8,11).

Należy zwrócić uwagę, że na przykład *Komentarz do „Diatessaronu”*<sup>448</sup> św. Efrema z IV w. sugeruje, iż Jezus był zły, gdy spotkał trędowatego.

Niektórzy świadkowie w ogóle opuszczają to określenie (lekcjonarz 866 oraz starołaciński manuskrypt z IV w.).

### *W poszukiwaniu tekstu pierwotnego...*

Wydaje się, że czytając Mk 1,40-45, łatwiej było zamienić określenie „zły” na „współczujący” niż odwrotnie<sup>449</sup>. Tego rodzaju zmiana w odniesieniu do Jezusa jest teologicznie łatwiejsza do uzasadnienia. Taka wersja sprzyjała też jej upowszechnieniu, co potwierdzają liczne manuskrypty.

Paralelne teksty synoptyczne<sup>450</sup> zawierają przekaz Markowy w niemal niezmienionym brzmieniu. Zarówno Mateusz, jak i Łukasz opuszczają jednak sporne określenie występujące w przekazie Marka. Bardziej uzasadnione wydaje się uznanie, że korzystający z przekazu Marka synoptycy dysponowali odpisami z określeniem „zagniewany”, i dlatego opuścili je, gdyż termin ten mógł być dla nich problematyczny. Gdyby w bazowym tekście Marka znajdował się termin wskazujący na wzruszenie Jezusa, to ewangeliści najpewniej by go zachowali. Marek, pisząc o nakarmieniu rzeszy głodnych (Mk 6,34 – nakarmienie 5000; Mk 8,2 – nakarmienie 4000), wspomina o wzruszeniu Jezusa. Przejmując te Markowe opisy, Mateusz zachowuje to napomknienie. Co więcej, w innych dwóch swoich tekstach pisze, że Jezus, „widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękami i porzuceni, jak owce nie mające pasterza”<sup>451</sup>; widząc zaś dwóch niewidomych przed Jerychem „Jezus zdjęty litością dotknął ich oczu, a natychmiast przejrzeni i poszli za Nim”<sup>452</sup>.

Autor trzeciej ewangelii zmienia co prawda pierwsze opowiadanie Marka i opuszcza drugie, ale i on pisze o wzruszeniu, jakie opanowało Jezusa na widok wdowy-matki, której umarł jedyny syn – używając terminu z w Mk 1,41<sup>453</sup>. A zatem obaj synoptycy

<sup>448</sup> *Diatessaron* (gr. *Dia tessaron* – „Przez cztery ewangelie”) – to starożytna próba zestawienia czterech ewangelii kanonicznych, podjęta z myślą o uzyskaniu jednego integralnego tekstu. Stworzył go Tycjan Syryjczyk około 170 r.

<sup>449</sup> Zob. T. Bąk, *Jezus zdjęty litością czy ogarnięty gniewem? Analiza Mk 1,41 w świetle argumentów z krytyki tekstu*, „*Verbum Vitae*” 34 (2018), 215-247; T. Kusz, *Oburzenie czy litość? Postawa Jezusa wobec trędowatego (Mk 1,41)*, w: *Omnia tempus habend*, red. A. Reginek; G. Strzelczyk; A. Żądło, Katowice 2009, 230-236. A. Kubiś, *Wprowadzenie do krytyki tekstu Starego i Nowego Testamentu*, Lublin 2023, 121-126.

<sup>450</sup> Zob. Mt 8,1-4; Łk 5,12-16.

<sup>451</sup> Mt 9,36.

<sup>452</sup> Mt 20,34.

<sup>453</sup> Zob. Łk 7,13.

bez wahania piszą o wzruszeniu Jezusa, pokazują Jego współczucie. Nie ma zatem powodu, dla którego mieliby opuścić takie określenie względem Jezusa w opisie uzdrowienia trędowatego przejętym z Ewangelii według św. Marka.

Warto także zwrócić uwagę, że zarówno Mateusz, jak i Łukasz opuszczają inne Markowe wzmianki o tym, że Jezus był zagniewany. I tak według przekazu Marka po uzdrowieniu w szabat człowieka, który miał uschłą rękę, Jezus spoglądał dookoła ze złością (Mk 3,5). Tę informację o gniewie Jezusa Łukasz opuszcza (Łk 6,10). Podobnie czyni autor pierwszej ewangelii w Mt 12,12-13. Również gdy w przekazie Marka pojawia się informacja, że uczniowie zabraniali przynosić dzieci do Jezusa, który je błogosławił, to On złościł się na nich (Mk 10,14), natomiast pozostali synoptycy, przejmując ten przekaz, opuszczają wzmiankę na ten temat<sup>454</sup>.

<sup>454</sup> Zob. Mt 19,14;  
Łk 18,16.

Niewątpliwie zarówno Mateusz, jak i Łukasz nie przedstawiają Jezusa jako zagniewanego. Bez wahania ukazują Go jednak jako współczującego. Łatwo zatem zrozumieć, dlaczego, przejmując Markowy przekaz o uzdrowieniu trędowatego, mogli usunąć informację o złości Jezusa (Mk 1,41). Trudno zaś zrozumieć, dlaczego mieliby opuścić odniesienie do współczucia Jezusa, jeśli była o nim mowa w przekazie Ewangelii według św. Marka.

Można zatem uznać, iż mimo że większość greckich manuskryptów ukazuje Jezusa jako współczującego trędowatemu<sup>455</sup>, to jednak wcześniej datowana tradycja tekstualna – tak zwany tekst zachodni (D, VL) – miała lekcję mówiącą o złości – gniewie Jezusa. Taki wydaje się być tekst pierwotny. Kopista zaś chciał być może uczynić tekst bardziej wewnętrznym spójnym, zgodnym z innymi opowiadaniem i ogólnymi wyobrażeniami o Jezusie. Niemniej trzeba pamiętać, że zgodnie z kryterium *lectio difficilior potior faciliore* tekst trudniejszy, który jest mniej poprawny gramatycznie, mniej zgodny z kontekstem, mniej teologicznie ortodoksyjny, jest prawdopodobnie bliższy oryginałowi. Mamy tu zatem zastosowanie zasady, że lekcja trudniejsza jest bardziej prawdopodobna niż lekcja łatwiejsza.

<sup>455</sup> Zob. Mk 1,41.

Spotkać można jednak opinie, że kopiści nie zmienili tekstu, bo w pierwotnym tekście rzeczywiście była mowa nie o złości, lecz o współczuciu Jezusa. Niektórzy komentatorzy zwracają uwagę, że kopiści nie zawsze wszak odrzucali obraz zagniewanego Jezusa, na przykład gdy uzdrawiał w szabat<sup>456</sup>; gdy błogosławił dzieci<sup>457</sup> – tam kopiści nie zmienili tego określenia. Stąd też według nich trudno przyjąć, że ingerowali oni w Mk 1,41. W takim jednak ujęciu trzeba by uzasadnić, dlaczego kopiści tekstów zachodnich zamienili występujące w pierwotnym tekście współczucie Jezusa na

<sup>456</sup> Zob. Mk 3,5.

<sup>457</sup> Zob. Mk 10,14.

złość. Niektórzy uważają, że mogli tak uczynić pod wpływem dalszej części narracji – Mk 1,43, gdzie Jezus udziela surowych wskazań uzdrowionemu. Nie można wykluczyć tego wyjaśnienia, ale wydaje się ono mniej prawdopodobne. Wzmianka o gniewie w Mk 1,43 następuje bowiem po wcześniejszym napomknieniu o współczuciu Jezusa w Mk 1,41. Bardziej naturalne wydaje się dostosowanie tekstu pisanego w danym momencie do tekstu poprzedzającego niż do następującego po nim, a więc Mk 1,43 do Mk 1,41, a nie odwrotnie.

Niewątpliwie w przekazach Mk 3,5 i Mk 10,14 złość Jezusa jest jakoś uzasadniona. W Mk 3,5 Jezus jest zły na swoich wrogów mających zatwardziałe serca i błędnie interpretujących Boże prawo. Ogarnia Go złość, gdyż bardziej szanują szabat niż człowieka. W Mk 10,14 zaś Jezus jest zły na swoich uczniów, gdyż nie pozwalają dzieciom przychodzić do Niego po błogosławieństwo. Natomiast w przekazie o uzdrowieniu trędowatego<sup>458</sup> trudniej jest wskazać powód złości Jezusa.

Wydaje się, że kopiści mogli odczuwać pewną konsternację z powodu emocji Jezusa w tej perykopie, tym bardziej, że niektóre manuskrypty, napomykając w Mk 1,41 o współczuciu Jezusa, modyfikują dalszy przekaz i pomijają wiersze Mk 1,42b-43 (kodeksy W, b, c, e). Co ciekawe, wierszy Mk 1,42b-43 brak także w przekazach pozostałych synoptyków, którzy mogli opuścić te wiersze, jako że składały się na mniej współczujący wizerunek Jezusa. Kopiści mogli się zatem sugerować również i tymi ewangeliami.

Warto jednak zwrócić uwagę, że w Ewangelii według św. Marka Jezus nigdy nie jest ukazywany jako współczujący w czasie uzdrawiania. Natomiast główną Jego emocją w tych sytuacjach jest gniew. Uzdrawiający Jezus ukazywany jest jako rozgniewany, choć na przykład przy rozmnożeniu chleba nie jest wolny od współczucia<sup>459</sup>. Współczucia oczekuje od Jezusa ojciec, zwracając się z prośbą o uzdrowienie syna epileptyka<sup>460</sup>. Marek jednak pisze, że na prośbę ojca o pomoc Jezus odpowiedział z wyrzutem: „Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy”<sup>461</sup>. Trudno zatem powiedzieć, czy Jezus uzdrowił chłopca ze względu na współczucie czy raczej – jak sugeruje tekst – ponieważ zaczął się zbierać tłum<sup>462</sup>. W Mk 10,14 – Jezus reaguje gniewem, gdy uczniowie nie pozwalają przyprowadzać dzieci do Niego, by mógł je błogosławić. Tekst mówi o nakładaniu rąk przez Jezusa – które współcześnie rozumiane jest jako gest błogosławieństwa, ale w dziele Marka jest to gest uzdrowienia, przekazania boskiej mocy<sup>463</sup>. A zatem kiedy Jezus błogosławi dzieci, dokonuje ich uzdrowienia i przekazuje im boską moc. Zatem także i tu można widzieć swoistą sytuację

<sup>458</sup> Zob. Mk 1,41.

<sup>459</sup> Zob. Mk 6,34; 8,2.

<sup>460</sup> Zob. Mk 9,22.

<sup>461</sup> Mk 9,23.

<sup>462</sup> Zob. Mk 9,25.

<sup>463</sup> Zob. Mk 1,31.41-42; 5,41-42; 6,5; 8,23-25; 9,27.

uzdrowienia. W Mk 3,1-6 Jezus patrzy z gniewem na zebranych w synagodze, zasmucony i zagniewany zatwardziałością ich serc. Kontekstem także dla tego gniewu Jezusa jest uzdrowienie człowieka z uszłą ręką w szabat.

Biorąc pod uwagę tę prawidłowość, należy przyjąć, że w Mk 1,41 raczej mamy oraz Jezusa zagniewanego niż współczującego.

### ***Dlaczego Jezus jest zagniewany? Uzdrawienie trędowatego (Mk 1,40-45)***

Uznając, że w Mk 1,41 i innych miejscach pierwotny tekst zawierał informację o gniewie Jezusa, należy zastanowić się, co było jego źródłem. Aby lepiej zrozumieć tę kwestię, warto zwrócić uwagę, że często staramy się dopasować obraz Jezusa do naszych wyobrażeń. Tymczasem Jego postępowanie jest ze wszech miar niezwykle – odmienne od oczekiwań ludzi.

Jezus powoływał uczniów, którzy porzucali wszystko i szli za Nim, zostawiając rodziców samym sobie<sup>464</sup>. W pewnym sensie również Jezus dystansował się od własnej rodziny, która podejrzewała Go, że odszedł od zmysłów<sup>465</sup>. Kiedy ludzie szukali Jezusa, oczekując od Niego uzdrowienia, On kierował się w inną stronę<sup>466</sup>. Mistrz z Nazaretu nie przestrzegał ówczesnych standardów religijności<sup>467</sup>, przeciwstawiał się ówczesnym przywódcom religijnym<sup>468</sup>, zadawał się z grzesznikami i celnikami<sup>469</sup>, odciągał swoich naśladowców od ich źródła utrzymania<sup>470</sup>, przebywał w miejscach ustronnych i zabraniał wyznawania, kim jest<sup>471</sup>. Można zatem powiedzieć, że złość Jezusa w opisie uzdrowienia trędowatego w Mk 1,41 nie jest czymś zupełnie niezrozumiałym w świetle charakteru Jezusa opisanego w pierwszych rozdziałach dzieła Marka.

<sup>464</sup> Zob. Mk 1,20.

<sup>465</sup> Zob. Mk 3,21; 3,31-35.

<sup>466</sup> Zob. Mk 1,37-38.

<sup>467</sup> Zob. Mk 2,18-28.

<sup>468</sup> Zob. Mk 3,1-6.

<sup>469</sup> Zob. Mk 2,16-17.

<sup>470</sup> Zob. Mk 1,16-20; 2,13-14.

<sup>471</sup> Zob. Mk 1,25,34; 3,7-12.

### ***Jak rozumieć złość Jezusa w Mk 1,41?***

Komentatorzy w bardzo różny sposób próbują wyjaśnić słowa o gniewie Jezusa. Niektórzy na przykład próbują odnieść je nie do Jezusa, lecz do trędowatego. Uznają, że trędowaty w swym gniewie/złości dotknął Jezusa i został uzdrowiony (podobnie jak kobieta cierpiąca na krwotok w Mk 5,27). Tego rodzaju zabieg jest jednak trudny do przyjęcia. Czasownik „powiedział” odnosi się bez wątplenia do Jezusa, nie zaś do trędowatego.

Inni wskazują, że Jezus był zagniewany, bo wiedział, że trędowaty nie posłucha Jego poleceń. Trudno jednak, aby Jezus był zły na kogoś, zanim ten coś uczynił. Mało przekonująco brzmią też inne opinie: że Jezus był zagniewany, gdyż trędowaty przeszkodził

<sup>472</sup> Zob. Kpł 13,45.

Mu w misji głoszenia Dobrej Nowiny; że był zagniewany, bo trędowaty złamał prawo, które zakazywało mu zbliżania się do zdrowego, choć zgodnie z przepisami winien on unikać kontaktu ze zdrowym i wołać ostrzegawczo: „Nieczysty, nieczysty!”<sup>472</sup>.

Niektórzy sądzą, że Jezus nie był zagniewany na trędowatego, lecz na stan tego świata, w którym są chorzy i ciepiący. Był zły na nędzę, na którą skazywała choroba; na przepisy, które nakazywały trędowatemu izolować się od społeczności. Nie bardzo to jednak harmonizuje z faktem, że Jezus nakazał uzdrowionemu spełnienie przepisów Prawa.

Część komentatorów wskazuje, że Jezus był zły na szatana, który sprawia, iż ludzie są w niewoli grzechu, choroby. Co prawda takie wskazanie jest zgodne z przesłaniem dzieła Marka, w którym Jezus znajduje się w stałym konflikcie z siłami zła, ale tekst Mk 1,40-45 nic nie mówi o szatanie.

Niewątpliwie trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego uzdrawiający trędowatego Jezus okazywał gniew. Aby to zrobić, trzeba uwzględnić szerszy kontekst. Na przekaz Mk 1,39-45 należy spojrzeć w świetle Mk 3,1-6, gdzie wspomina się o gniewie Jezusa wobec faryzeuszy. Obie perykopy tworzą inkluzję – ramy wokół historii konfliktów między Jezusem a Jego przeciwnikami w Mk 2. Doprowadziło to do tego, że naradzali się oni, w jaki sposób zgładzić Jezusa (Mk 3,6). Oba przekazy opowiadają o uzdrowieniu ciała; oba także mówią o konflikcie zakładającym gniew (z trędowatym; z faryzeuszami); oba odnoszą się do przekroczenia Prawa (Jezus dotyka trędowatego; uzdrawia w szabat – czym, przynajmniej według faryzeuszy, łamie Prawo).

Powód złości Jezusa w Mk 3,1-6 jest jasny: faryzeusze nie wierzą, że ma On władzę od Boga do uzdrawiania w szabat. Jaki jest jednak powód złości Jezusa w Mk 1,41? Czy to, że trędowaty użył formuły: „Jeśli zechcesz...”? Podobna sytuacja ma miejsce w Mk 9,22-23 – gdzie zostają przytoczone słowa ojca proszącego o uwolnienie syna od złego ducha: „Jeśli możesz...”. Wydaje się, że Jezus wybuchł gniewem, gdy ktoś kwestionuje Jego władzę – Jego autorytet nad złymi duchami, zdolność do uzdrowienia/egzorcyzmu... albo Jego wolę uzdrawiania.

Potwierdza to Mk 10,13-16, gdzie Jezus okazuje gniew, gdy zabraniano dzieciom przychodzić, aby je błogosławił – uzdrawiał. Jezus nie tylko może uzdrawiać, ale On także chce to czynić. Ktokolwiek zabrania Mu tego robić, ten jest obiektem Jego gniewu. Jezus jest zatem zły nie na świat, chorobę, Prawo, szatana, ale na podejście trędowatego, który prosząc zastanawia się, czy Jezus zechce mu pomóc. On niejako w to wątpi. Tymczasem Jezus uzdrawia trędowatego, napomina go i rozwiewa jego nieuzasadnione wątpliwości.

### *Czy zatem kopista zmienić tekst?*

Tekst został zmieniony przez pozostałych synoptyków, którzy widzieli w Jezusie przede wszystkim współczującego i miłosiernego Zbawiciela. Niewątpliwie także kopiści Ewangelii według św. Marka dokonali zmiany w tekście Mk 1,41, mając na względzie cały Nowy Testament, całe przesłanie Dobrej Nowiny. Wzmianka o gniewie Jezusa w tym miejscu nie odpowiadała ich postrzeganiu Jezusa. Być może też mogła ona zostać opacznie zrozumiana w obliczu zarzutów, że Jezus nie był Synem Bożym, lecz zwykłym człowiekiem – co więcej – oszustem, magiem, czarodziejem. Na przykład Celsus, bazując na kanonicznych ewangeljach, twierdził, że Jezus, który był cieślą<sup>473</sup>, wywodził się z niższych klas społecznych, a przez to nie był godny nazywania się Synem Boga. Być może chrześcijańscy kopiści, chcąc bronić osoby Jezusa jako Syna Boga przed atakami pogańskich krytyków, zmieniali miejsca w ewangeljach, które mogłyby zniekształcić, pomniejszyć czy zakwestionować obraz Jezusa jako Syna Boga. Taki też mógł być powód zmiany w Mk 1,41. <sup>473</sup> Zob. Mk 6,3.

Uzasadnione wydaje się też przekonanie, że w Mk 1,41 Jezus złości się na trędowatego, który prosi o uzdrowienie. Bierze się to z tego, że choć prosi, to równocześnie kwestionuje gotowość Jezusa do uzdrawiania chorych i cierpiących. Podobnie Jezus rozgniewał się, gdy faryzeusze kwestionowali Jego słowa upoważniające Go do uzdrowienia, gdy ojciec opętanego chłopca kwestionował Jego zdolność uzdrawiania i gdy kwestionowali to Jego uczniowie.

Dla wielu ten gniew Jezusa mógł jednak pozostawać niezrozumiałym. Być może oni właśnie zmienili tekst, aby uczynić Jezusa bardziej współczującym. Taki Jego obraz był bardziej odpowiedni dla obrony chrześcijańskiej wiary, że Jezus prawdziwie był Synem Bożym.

## **Analiza tekstu Mt 27,45-50**

### *Jezus na Golgocie*

Ostatnia wieczerza, Getsemani, proces przed Sanhedrynem, przed Piłatem, odrzucenie przez naród, droga krzyżowa i ukrzyżowanie – te wszystkie wydarzenia złożyły się na mękę Mistrza, która rozpoczęła się w Wieczerniku i wypełniła na krzyżu.

Golgota, miejsce położone za tak zwanym Drugim Murem, znajdowała się na terenie, skąd pozyskiwano kamienie do budowy. W różny sposób komentatorzy starają się tłumaczyć nazwę „Golgota” – czyli „Miejsce Czaszki”<sup>474</sup>. Ci, którzy odwołują się do Ory- <sup>474</sup> Zob. Mk 15,22; Mt 27,33; Łk 23,33; J 19,17.

genesis, uznają, że w miejscu tym była złożona czaszka Adama. Św. Hieronim podaje, że znajdowało się na nim dużo kości i czaszek skazańców. Jako że wykonywano tam wyroki śmierci, stąd też rzeczywiście w pobliżu wzniesienia można było znaleźć szczątki ludzkie, między innymi czaszki. Im właśnie wzgórze zawdzięczało swoją nazwę. Koresponduje z tym łacińska jego nazwa: *Calvaria* („głowa pozbawiona włosów”, „łyśa głowa”).

Dziś w miejscu krzyżowej śmierci Jezusa wznosi się monumentalna bazylika Grobu Pańskiego, świadcząc o historyczności zbawczego wydarzenia. Bazylika ta jest potwierdzeniem, że śmierć Jezusa miała miejsce w konkretnym czasie i konkretnym miejscu na ziemi<sup>475</sup>.

Ewangelisci pomijają szczegóły przybicia do krzyża. Czynią tak zapewne dlatego, że odbiorcy ewangelii dobrze znali sposób wykonywania tej okrutnej kary. Z jakichś powodów koncentrują się na szatach Jezusa. Nie były one obojętne w Jego misji zbawczej. Przecież to za sprawą szat Jezusa kobieta cierpiąca na krwotok odzyskała zdrowie<sup>476</sup>. Podczas publicznej działalności Jezusa ludzie chorzy tłoczyli się, „by przynajmniej frędzli Jego płaszcz mogli się dotknąć, a wszyscy, którzy się Go dotknęli, zostali uzdrowieni”<sup>477</sup>. Z przyprowadzonego do pretorium Jezusa żołnierze zdarli szaty, poprzez które niegdyś objawiła się boska chwała Pana na górze Tabor<sup>478</sup>. Znamienne jest, że scena wyszydzenia przez nich Jezusa kończy się wzmianką o zwróceniu Mu szat<sup>479</sup>. Ponownie zostały one odebrane Jezusowi przed ukrzyżowaniem. To, że żołnierze podzielili między siebie szaty skazańca, było usankcjonowane panującym zwyczajem. Należały się one oprawcom. W opisie ewangelistów chodzi jednak o podkreślenie, że upokorzenie, której symbolem jest odarcie z szat, towarzyszyć będzie Mistrzowi aż do ostatniej chwili Jego życia ziemskiego.

Wzmianka o zdarciu szat z Jezusa nawiązuje do Psalmu 22<sup>480</sup>, który określany jest mianem lamentacyjno-dziękczynnego. Stanowi on wymowne tło dla całego opisu męki w Ewangelii według św. Mateusza. Pozwala ono na stwierdzenie, że co prawda Sprawiedliwemu zabrano wszystko, co było Jego własnością, ale zarazem że pozostaje On w ręku Boga. I kiedy chrześcijanie spotykali się ze stwierdzeniem, że Jezus nie był Mesjaszem, gdyż został

<sup>476</sup> Zob. Mt 9,20-21.

<sup>477</sup> Mt 14,36.

<sup>478</sup> Zob. Mt 17,2.

<sup>479</sup> Zob. Mt 27,31.

<sup>480</sup> Zob. Ps 22,19.

<sup>475</sup> Zob. D. Baldi, *W ojczyźnie Jezusa*, Kraków – Asyż 1993, 65-66; I. Gargano, *Lectio divina do Ewangelii Męki Pańskiej. Męka Pana Jezusa według Marka*, Kraków 2002, 136-137; A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz, cz. 2: Rozdziały 14-28* (Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament I/2), Częstochowa 2008, 652; P. Łabuda, *Grób Boży. Od Chrystusa po czas budowy pierwszej bazyliki*, w: *Archeologia Piątej Ewangelii*, red. J. Jaromin, P. Łabuda, Tarnów 2019, 65-78.

ukrzyżowany, mogli zapewnić: To jest cierpiący Sługa Pański. Jego cierpienia i śmierć zostały zapowiedziane.

Rozdzieliwszy szaty, żołnierze zawiesili napis z podaniem domniemanej winy Jezusa: „To jest Jezus, Król żydowski” – i pilnowali, aby wszystko się dokonało. Odbywający straż przy krzyżu Jezusa żołnierze staną się później wiarogodnymi świadkami Jego śmierci, a jeszcze później świadkami Jego zmartwychwstania.

Kolejnym aktem męki Jezusa były szyderstwa różnych grup ludzi przechodzących obok krzyżem. Przywołują one na pamięć podobne zachowanie wobec Sprawiedliwego opisane w sposób szczególny w Psalmie 22 : „Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu”<sup>481</sup>. Szydzili z Jezusa ludzie tamtędy przechodzący, którzy być może nigdy wcześniej Go nie spotkali. Potrząsając głowami – gest ten nawiązuje do Ps 22,8 („Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą, rozwierają wargi, potrząsają głową”) – bluźnili ukrzyżowanemu Jezusowi. W ten sposób chcieli Go niejako sprowokować, aby dokonał niezwykłego znaku, to znaczy aby wybawił sam siebie. On jednak, podobnie jak na początku swojej działalności na pustyni, tak i teraz zwyciężył wszelkie pokusy.

Z Jezusa szydzili także Jego oskarżyciele: arcykapłani, starsi i uczeni w Piśmie. Domagali się od konającego „króla Izraela”, aby zstąpił z krzyża, obiecując, że jeśli to uczyni, uwierzą w Niego. W swojej przewrotności przywódcy żydowscy szli jeszcze dalej, podejmując słowa bezbożnych z Psalmu 22: „Zaufał Bogu, niechże Go wyzwoli, niechże Go wyrwie, jeśli Go miłuje”<sup>482</sup>. Szydzili z Jezusa, przypominając: „Przecież powiedział «Jestem Synem Bożym»”<sup>483</sup>. To drwiące odniesienie przywódców narodu do Jezusowego synostwa Bożego jest nawiązaniem do Księgi Mądrości, w której autor natchniony pisze: „Zobaczmy, czy prawdziwe są jego słowa, wybadajmy, co będzie przy jego zejściu. Bo jeśli sprawiedliwy jest synem Bożym, Bóg ujmie się za nim i wyrwie go z ręki przeciwników”, ale też do Ps 22,9<sup>484</sup>.

Jezus jednak trwa na krzyżu. Jest wzorem cierpliwości, wzorem wiernego i ufego trwania przy Bogu. Gdyby bowiem zstąpił z krzyża – jak podkreślają komentatorzy – i tak by nie uwierzono, że jest Synem Bożym<sup>485</sup>.

## Psalm 22

Psalm 22 składa się z dwóch części. W pierwszej części znajdują się lamentacje nasycone jednak ufnością i modlitwą. Druga zaś część jest dziękczynieniem prześladowanego. W pierwszej części

<sup>481</sup> Ps 22,7, zob. też Ps 35,15-17; 69,12-13; 102,9; Jr 20,7; Lm 3,14.46.61-63.

<sup>482</sup> Mt 27,43; por. Ps 22,9.  
<sup>483</sup> Mt 27,43.

<sup>484</sup> Mdr 2,17-18; por. Ps 22,9.

<sup>485</sup> Zob. Grzegorz Wielki, *Homilie na Ewangelię*, 21,7; Hieronim, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, 4,27-42.

zaraz po wezwaniu Boga psalmista przechodzi do skargi. Jej celem jest skłonienie Boga do przyjścia z pomocą lamentującemu. Między skargami i prośbami znajdują się wyznania wyrażające ufność względem Boga oraz modlitwa skierowana do Niego. Druga część psalmu – od Ps 22,23 – jest dziękczynieniem. Psalmista mówi tu o wywyższeniu przez Boga, jakiego doznał biedak pośród zgromadzenia, w obecności ludu, który się narodził<sup>486</sup>.

Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?  
 Daleko od mego Wybawcy słowa mego jęku.  
 Boże mój, wołam przez dzień, a nie odpowiadasz,  
 wołam i nocą, a nie zaznaję pokoju.  
 A przecież Ty mieszkasz w świątyni, Chwało Izraela!  
 Tobie zaufali nasi przodkowie, zaufali, a Tyś ich uwolnił;  
 do Ciebie wołali i zostali zbawieni,  
 Tobie ufali i nie doznali wstydu.  
 Ja zaś jestem robak, a nie człowiek,  
 pośmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu.  
 Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą,  
 rozwierają wargi, potrząsają głową:  
 «Zaufał Panu, niechże go wyzwoli,  
 niechże go wyrwie, jeśli go miłuje».  
 Ty mnie zaiste wydobyłeś z matczynego łona;  
 Ty mnie czyniłeś bezpiecznym u piersi mej matki.  
 Tobie mnie poruczono przed urodzeniem,  
 Ty jesteś moim Bogiem od łona mojej matki,  
 Nie stój z dala ode mnie,  
 bo klęska jest blisko, a nie ma wspomóżyciela.  
 Otacza mnie mnóstwo cielców,  
 osaczają mnie byki Baszanu.  
 Rozwierają przeciwko mnie swoje paszcze,  
 jak lew drapieżny i ryczący.  
 Rozlany jestem jak woda  
 i rozłaczają się wszystkie moje kości;  
 jak wosk się staje moje serce,  
 we wnętrzu moim topnieje.  
 Moje gardło suche jak skorupa,  
 język mój przywiera do podniebienia,  
 kładziesz mnie w prochu śmierci.

<sup>486</sup> Zob. S. Łach, J. Łach, *Księga Psalmów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy* (Pismo Święte Starego Testamentu VII/2), Poznań 1990, 174.

Bo sfera psów mnie opada,  
 osacza mnie zgraja złoczyńców.  
 Przebodli ręce i nogi moje,  
 policzyć mogę wszystkie moje kości.  
 A oni się wpatrują, sycą mym widokiem;  
 moje szaty dzielą między siebie i los rzucają o moją suknię.  
 Ty zaś, o Panie, nie stój z daleka;  
 Pomocy moja, spiesz mi na ratunek!  
 Ocal od miecza moje życie,  
 z psich pazurów wyrwij moje jedyne dobro,  
 wybaw mnie od lwiej paszczyki  
 i od rogów bawolich – wystuchaj mnie!  
 Będę głosił imię Twoje swym braciom  
 i chwalić Cię będę pośród zgromadzenia:  
 «Chwalcie Pana wy, co się Go boicie,  
 sławcie Go, całe potomstwo Jakuba;  
 bójcie się Go, całe potomstwo Izraela!  
 Bo On nie wzgardził ani się nie brzydził nędzą biedaka,  
 ani nie ukrył przed nim swojego oblicza  
 i wystuchał go, kiedy ten zawołał do Niego».  
 Dzięki Tobie moja pieśń pochwalna płynie w wielkim zgromadzeniu.  
 Śluby me wypełnię wobec bojących się Jego.  
 Ubodzy będą jedli i nasycą się,  
 chwalić będą Pana ci, którzy Go szukają.  
 «Niech serca ich żyją na wieki».  
 Przypomną sobie i wrócą do Pana wszystkie krańce ziemi;  
 i oddadzą Mu pokłon wszystkie szczepy pogańskie,  
 bo władza królewska należy do Pana i On panuje nad narodami.  
 Tylko Jemu oddadzą pokłon wszyscy, co śpią w ziemi,  
 przed Nim zegną się wszyscy, którzy w proch zstępują.  
 A moja dusza będzie żyła dla Niego,  
 potomstwo moje Jemu będzie służyć,  
 opowie o Panu pokoleniu przyszłemu,  
 a sprawiedliwość Jego ogłoszą ludowi, który się narodzi:  
 «Pan to uczynił».

### *Mrok ogarnął całą ziemię*

O ile Łukasz jedynie częściowo podąża za tradycją Marka<sup>487</sup>, o tyle Mateusz wyraźnie opiera się na przekazie apostoła Piotra<sup>488</sup>. Przejmując materiał Markowy, Mateusz dokonuje w nim drobnych

<sup>487</sup> Zob. Łk 23,44-49;

por. Mk 15,33-37.

<sup>488</sup> Zob. Mt 27,45-50;  
Mk 15,33-37.

zmian, poprawek<sup>489</sup>. Zasadniczo jednak te dwa przekazy są sobie bardzo bliskie.

Na początku opisu agonii Jezusa Mateusz podkreśla, że od godziny szóstej do dziewiątej mrok ogarnął całą ziemię. Godzina szósta – to samo południe (według naszej rachuby – godz. 12.00). A zatem nie była to ciemność wynikająca z naturalnego stanu rzeczy. Czas od godziny trzeciej, kiedy ukrzyżowano Jezusa, aż do godziny szóstej był wypełniony szyderstwami przechodniów, przywódców, arcykapłanów i uczonych w piśmie oraz współskazańców. Nikt nie okazywał Jezusowi współczucia. W południe cała ziemia pogrążyła się w ciemnościach. Wypełniają się słowa proroka Amosa: „Owego dnia zajdzie słońce w południe i w dzień świetlany zaciemnię ziemię”<sup>490</sup>. Ciemność jest znakiem gniewu Bożego nad Jerozolimą<sup>491</sup>, znakiem odrzucenia przymierza przez Boga<sup>492</sup>. Jest zapowiedzią nastania strasznego dnia Pańskiego<sup>493</sup>. Szydzący z konającego na krzyżu Jezusa domagali się znaku – Jego zejścia z krzyża. Znak jednak dał im Bóg. Oto nadszedł „dzień Pański”, dzień będący zapowiedzią sądu i kary, ale zarazem zapowiedzią dnia łaski. Dzień Pana bowiem był oczekiwany jako czas sądu i potępienia dla niesprawiedliwych, ale także jako dzień otwarcia i wyzwolenia dla wiernej Panu reszty Izraela.

Ciemność, która zapanowała, była także oznaką smutku całej przyrody, całego świata wobec największej winy ludzkości. Oto bowiem na świat przyszedł Syn Boży, ludzie zaś doprowadzili do Jego śmierci. Solidarna ze swoim Stwórcą ziemia pogrążyła się więc w ciemnościach. W tym duchu można rozumieć słowa proroka Izajasza: „Gwiazdy niebieskie i Orion nie będą jaśniały swym światłem, słońce się zaćmi od samego wschodu, i swoim blaskiem księżyc nie zaświeci”<sup>494</sup>. Nastanie ciemności w godzinie ukrzyżowania i agonii Jezusa każe rozpoznać w niej nadejście dnia Pańskiego, dnia sądu. Obecni na Golgocie pozostali jednak ślepi. Wypełniło się proroctwo Izajasza:

**„Idź i mów do tego ludu: Słuchajcie pilnie, lecz bez zrozumienia, patrzcie uważnie, lecz bez rozeznania! Zatwardź serce tego ludu, znieczul jego uszy, zaślep jego oczy, iżby oczami nie widział, ani uszami nie słyszał, i serce jego by nie pojęło, żeby się nie nawrócił i nie był uzdrowiony”<sup>495</sup>.**

<sup>490</sup> Am 8,9.

<sup>491</sup> Zob. Jr 15,9.

<sup>492</sup> Zob. Jr 33,19–21.

<sup>493</sup> Zob. Jl 3,4.

<sup>494</sup> Zob. Iz 13,9–10.

<sup>495</sup> Iz 6,9–10.

<sup>489</sup> Odmienią relacją względem tradycji Markowej i Mateuszowej jest przekaz czwartej ewangelii.

W przypadku tych, którzy przyjmują Jezusa, ciemność zostanie rozświetlona blaskiem zmartwychwstania. W przypadku tych zaś, którzy odrzucają Pana, ciemność pozostanie stanem trwałym – będzie to efekt zatwardziałości ich serc. Jak Bóg uczynił upartym serce faraona<sup>496</sup>, aby umożliwić eksodus Izraelitów, tak – według Listu do Rzymian – upadek Izraela zapewni zbawienie poganom<sup>497</sup>. Ta zatwardziałość serca Izraela będzie trwała dopóty, dopóki wszystkie narody nie przylgną do wiary w Chrystusa<sup>498</sup>. Wówczas Izrael dostąpi zbawienia. Wszystko to – jak wskazuje św. Paweł – dokonało się, by miłosierdzie Boga objawiło się powszechnie<sup>499</sup>.

<sup>496</sup> Zob. Wj 4,21.<sup>497</sup> Zob. Rz 11,11-12.<sup>498</sup> Zob. Rz 11,25.<sup>499</sup> Zob. Rz 11,32.

### *Ciemność – jasność obecności Boga*

Ciemności otaczały krzyż, nadając scenie śmierci Jezusa charakter teofanii. Obłok i ciemności otaczają bowiem niebieski tron Boży<sup>500</sup>. W nieprzeniknionych ciemnościach objawił się Bóg przychodzący do Abrahama i zawierający z nim przymierze.

<sup>500</sup> Ps 97,2nn.

„Gdy słońce chyliło się ku zachodowi, Abram zapadł w głęboki sen i opanowało go uczucie lęku, jak gdyby ogarnęła go wielka ciemność. Kiedy słońce zaszło i nastał mrok nieprzenikniony, ukazał się dym jakby wydobywający się z pieca i ogień niby gorejąca pochodnia i przesunęły się między tymi potowami zwierząt. Wtedy to właśnie Pan zawarł przymierze z Abramem, mówiąc: «Potomstwu twemu daję ten kraj»<sup>501</sup>.

<sup>501</sup> Rdz 15,12,17-18.

Ciemności ogarnęły także Izaaka, który stał się przez to jak niewidomy<sup>502</sup> i dzięki temu – jak wskazują ojcowie Kościoła – zbliżył się do przestrzeni zamieszkałej przez Boga. Mając oczy inne niż oczy ciała – oczy przeniknięte Bożą obecnością – wskazał, że to nie Ezaw, lecz Jakub jest umiłowanym Boga<sup>503</sup>. Również w ciemnościach nocy Bóg objawił się Jakubowi. W nocy bowiem przyśniła mu się drabina sięgająca nieba i aniołowie schodzący i wstępujący z nieba oraz Pan stojący na jej szczycie. Bóg udzielił Jakubowi błogosławieństwa i oddał mu i jego potomstwu w dziedzictwo ziemię, na której doznał tego widzenia<sup>504</sup>. Również w nocy Jakub stoczył walkę nad potokiem Jabbok, widział twarzą w twarz Boga i otrzymał od Niego nowe imię: Izrael<sup>505</sup>.

<sup>502</sup> Rdz 27,1.<sup>503</sup> Rdz 27,27-28.<sup>504</sup> Zob. Rdz 28,11-15.<sup>505</sup> Zob. Rdz 32,25-31.

Symbolika ciemności i jasności jest obecna w opisie wydarzeń związanych z wyjściem narodu wybranego z niewoli egipskiej. Oto bowiem baranek miał być zabity o zmierzchu, wieczorem<sup>506</sup>. Uczta paschalna również miała odbyć się nocą, gdyż właśnie na noc Bóg zapowiedział swoje przejście przez Egipt, aby zgładzić

<sup>506</sup> Zob. Rdz 12,6.

<sup>507</sup> Zob. Rdz 12,12.

<sup>508</sup> Zob. Wj 14,19–20.

<sup>509</sup> Zob. Wj 19,9,16.

<sup>510</sup> Pwt 4,4.

<sup>511</sup> Zob. 1 Krl 8,10–12.

<sup>512</sup> J 8,12.

<sup>513</sup> Ef 5,8.

wszystko pierworodne<sup>507</sup>. Również przejście przez Morze Czerwone dokonało się nocą – wówczas to ciemności ogarnęły wojska egipskie, doprowadzając do ocalenia Izraela i zagłady ścigających ich wojsk<sup>508</sup>. Ciemny obłok pełni także szczególną rolę w relacjach o Mojżeszu wstępującym na górę, aby tam rozmawiać z Bogiem. Pan przemówił do niego w ciemnym obłoku, przekazując mu kamienne tablice przykazań<sup>509</sup>. Lud zaś widział ów ciemny obłok. Mojżesz przypomniał o tym, mówiąc: „Wtedy zbliżyliście się i stanęliście pod górą – a góra płonęła ogniem aż do nieba, okryta mrokiem, ciemnością i chmurą”<sup>510</sup>. Również w relacji z poświęcenia świątyni Salomona pojawia się wskazanie, że w ciemnym obłoku jest obecna chwała Boga<sup>511</sup>.

A zatem ukazaniu się Boga towarzyszą ciemności, które nadają Jego objawieniu charakter wyjątkowej transcendencji. Można powiedzieć, że ludzie zbliżający się do Boga ogarniani są przez coraz gęstsze ciemności. Tę ciemność rozprasza Jezus, który jest światłością świata. Kto zaś chodzi za Nim, „nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia”<sup>512</sup>. Stąd też autor Listu do Efezjan głosi z radością: „Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu”<sup>513</sup>.

### ***Boże mój, Boże mój...***

O godzinie dziewiątej (ok. 15.00), a zatem w czasie, gdy rozpoczynano składanie baranka na ofiarę w świątyni jerozolimskiej, Jezus zawołał „wielkim głosem”. To wołanie nie jest jednak głosem eschatologicznego Sędziego, ale głosem osoby modlącej się. Treścią modlitwy Jezusa są słowa Psalmu 22, który rozpoczyna się od słów: *Eli, Eli, lema sabachthani?* Słowa te obecne są tylko w Mk 15,34 i Mt 27,46. Niewielkie różnice pomiędzy dwoma opisami wynikają prawdopodobnie z odmienności dialektalnych. Wersja Mateusza wydaje się być bardziej poprawna, znajduje się bardziej pod wpływem języka hebrajskiego. Przekaz Marka, oparty raczej na języku aramejskim, wydaje się mieć charakter bardziej kolokwialny. Dlatego też my odwołamy się głównie do Ewangelii według św. Mateusza – pamiętać jednak trzeba, że podąża on wiernie za przekazem Markowym<sup>514</sup>.

Czy w słowach Jezusa da się słyszeć wyrzut wobec Boga czy raczej brzmią one jak modlitwa o Jego interwencję? Czy w wołaniu: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” – należy słyszeć rozpacz Skazańca opuszczonego przez wszystkich i wyszydzanego?

<sup>514</sup> Zob. P. Łabuda, *Modlitwa Jezusa na krzyżu (a Psalm 22)*, w: *Modlitwa w przekazie biblijnym*, red. tenże, Tarnów 2022, 327–340.

Czy konający na krzyżu Pan, nie wątpiąc w moc Bożą, pytał o powód milczenia Boga?<sup>515</sup>

Nie wydaje się, aby wołanie Jezusa było wyrazem Jego zwątpienia, gniewu czy rozpaczy. Raczej nawiązał do słów psalmisty, który pełen bólu i żalu mówił o sobie: „Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu”<sup>516</sup>. Słowa: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?”<sup>517</sup> – rozpoczynają bowiem Psalm 22. A zatem wołanie Jezusa niejako zapowiada cały psalm, który kończy się aktem ufności i uwielbienia Boga.

Wierząca wspólnota chrześcijan w Jezusowym wołaniu rozpoznała słowa z Ps 22,2. Jezus, modląc się tekstem tego psalmu, nie tylko utożsamiał się z doświadczonymi prześladowanego Izraela, które zostały zawarte w poetyckiej lamentacji, ale wziął również na siebie udręki cierpiących wszystkich czasów na całym świecie.

### **Modlący się słowami psalmu**

Początkowe słowa Psalmu 22 w ustach Jezusa stają się modlitwą, choć wyrwane z kontekstu wydają się brzmieć jak skarga człowieka opuszczonego przez Boga. Są jednak wołaniem Sprawiedliwego, którego przepelnia ufność wobec Boga, a nawet pewność nadejścia Bożego zbawienia. Potwierdza to końcowe dziękczynienie, jakie składa cierpiący za okazane mu miłosierdzie. Co zatem chciał powiedzieć Jezus, intonując ów psalm?

Pierwsza część Psalmu 22 jest lamentacją cierpiącego człowieka, skargą kierowaną do Boga: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? Daleko jesteś, mój Wybawco, chociaż jęczę w bólu. Boże mój, wołam w ciągu dnia, a nie odpowiadasz, i nocą, a nie zaznaj

<sup>515</sup> Według komentatorów słowa te mogły także brzmieć: *Eli, Eli, lama azavtani, Eli, Eli, lama sabaqtani* lub *Elahi, Elahi, lama sabaqtani*. Niektóre wspólnoty, odwołując się do aramejskiego targumu, wskazują, że poprawne brzmienie – czy też rozumienie pierwszego wersetu Psalmu 22, winno brzmieć *Alahi, Alahi lemana sabaqtani* („Boże mój, Boże mój, po to byłem zachowany [zostawiony]”). Tłumaczenie takie, choć nie jest właściwe, to pokazuje, że wielu z tych, którzy słyszeli ostatnie słowa Jezusa, szukało innego ich rozumienia. Również analizując różne przekazy, różne tradycje, widać, że ostatnie słowa Jezusa przyjmowały odmienne brzmienie. Należy zwrócić uwagę, że wiele ważnych kodeksów opuszcza wyrażenie *lema sabachthani*. Według zaś XIV-wiecznego (rabinicznego) tłumaczenia Ewangelii według św. Mateusza na hebrajski (tzw. *Shem Tob's Matthew*), Jezus wołał na krzyżu w języku świętym – a zatem hebrajskim. Tłumacze Mt 27,46 przekładają jako „Boże mój, Boże mój, jakże każesz mi cierpieć”. W ten sposób Jezus nie jest ukazany jako odrzucony przez Boga Mesjasz, ale jako cierpiący Sługa Jahwe. Zob. P. Łabuda, „*Eloi, Eloi, lema sabachthani*” (*Mk 15,34*). *Modlitwa Jezusa Psalmem 22*, w: *Kogo szukasz? (J 20,15)*, red. W. Chrostowski, M. Kowalski, Warszawa 2021, 369-382.

<sup>518</sup> Ps 22,2-3.

spokoju!”<sup>518</sup>. Dwukrotne „Boże mój, Boże mój” świadczy o wielkim cierpieniu wołającego. Zwraca się on do Boga, który wydaje się milczeć i nie reagować na to, co się dzieje ze skrzywdzonym człowiekiem. Stąd też wołanie: „Czemuś mnie opuścił?”<sup>519</sup>. Jezus, będąc doskonale zjednoczonym ze swoim Ojcem, modlił się tymi słowami na krzyżu, biorąc na siebie grzechy ludzi wraz z ich skutkiem, jakim jest oddalenie od Boga. A zatem słowa umierającego na drzewie krzyża Pana uwzględniają dramat każdego człowieka, jakim jest oddzielenie od Boga z powodu grzechu. Doświadczany przez Jezusa stan opuszczenia miał swój zewnętrzny wyraz: było nim wydanie Go w ręce grzeszników. To wszystko jednak nie doprowadziło Go do zwątpienia, lecz wprost przeciwnie – stało się źródłem ufności. Zanoszona do Boga skarga na milczenie z Jego strony stała się prawdziwą modlitwą ufności wobec Niego: „A przecież Ty mieszkasz w świątyni, Chwało Izraela! Tobie ufali nasi przodkowie, ufali, a Ty ich wyzwoliłeś”<sup>520</sup>.

<sup>520</sup> Ps 22,4-5.

Psalmista odwołuje się do Boga, który mieszka w świątyni na Syjonie, a więc w miejscu, z którego udziela On pomocy wszystkim uciśnionym i prześladowanym. Święty i sprawiedliwy Bóg ocala tych, którzy pokładają w Nim ufność, o czym świadczy życie przodków. Sytuacja cierpiącego psalmisty jest jednak różna od szczęśliwego losu poprzednich pokoleń Izraelitów. Opisuje on swoje położenie jako pełne smutku i grozy. Osaczających go wrogów porównuje do stada dzikich byków<sup>521</sup> i lwów: „Rozwarli na mnie swe paszcze, rycząc jak lwy drapieżne”<sup>522</sup>. Cierpienia swoje psalmista opisuje też, odnosząc się do obrazu rozlewającej się wody, która traci swój impet, a zatem staje się coraz płytsza i słabsza. Symbolizuje to ustawanie czynności życiowych: „Siły uszły ze mnie jak woda, rozluźniły się wszystkie moje kości”<sup>523</sup>. Można to uznać za zapowiedź śmiertelnego osłabienia Jezusa w czasie męki. Kolejne bolesne doznania stają się zatem figurami obrazującymi Jego fizyczny stan w trakcie śmierci krzyżowej: „Jak wosk stało się me serce, topnieje w moim wnętrzu. Moje gardło wyschło jak skorupa, język mi przywarł do podniebienia”<sup>524</sup>. Porównania te wyrażają głęboką zapaść, jaka wiąże się ze świadomością zbliżającej się śmierci, kiedy to siły opuszczają człowieka. Nadchodzi kres ziemskiego istnienia. Opisy cierpień, jakich doświadcza psalmista, wypełniły się w Jezusowym doświadczeniu krzyża: „Przebili moje ręce i nogi, policzyć mogę wszystkie kości moje”<sup>525</sup>. „Dziela między siebie moje ubranie, a o moją szatę rzucają losy”<sup>526</sup>. Tragiczna sytuacja, w jakiej znalazł się udręczony psalmista, sprawia, że nie przestaje wołać o Bożą pomoc. Wiedząc, że od pierwszych chwil swojego istnienia zaufał temu, który jest jego Bogiem<sup>527</sup>, woła: „Ty zaś, Panie, nie stój w oddali! Pomocy moja,

<sup>521</sup> Zob. Ps 22,13.

<sup>522</sup> Ps 22,14.

<sup>523</sup> Ps 22,15a.

<sup>524</sup> Ps 22,15b-16.

<sup>525</sup> Ps 22,17c-18a.

<sup>526</sup> Ps 22,19.

<sup>527</sup> Ps 22,10-11.

spiesz mi na ratunek! Ocal me życie od miecza i od psich pazurów, bo tylko ono mi pozostało. Wybaw mnie z lwiej paszczy i od rogów bawolich!”<sup>528</sup>. I wyznaje: „Ty mnie wysłuchałeś!”<sup>529</sup>. Gdy zostaje wysłuchany przez Boga, jego lamentacja przechodzi w dziękczynienie, przenikające sprawowaną w świątyni liturgię<sup>530</sup>. Doświadczając niezwykłej radości z ocalenia, pragnie opowiedzieć o tym szczęściu całemu Izraelowi. Stąd też jego wyznanie:

<sup>528</sup> Ps 22,20-22.

<sup>529</sup> Ps 22,22.

<sup>530</sup> Zob. Ps 22,23-32.

**„Będę głosił Twoje imię moim braciom, będę Cię chwalił pośród zgromadzenia! Wychwalajcie Pana Jego czciciele, niech Go sławi całe potomstwo Jakuba i drży przed Nim potomstwo Izraela! Gdyż nie odwrócił się ze wzgardą od nędzy ubogiego, nie odwrócił od niego swego oblicza, lecz wysłuchał jego wołania”<sup>531</sup>.**

<sup>531</sup> Ps 22,23-25.

Po dziękczynieniu następuje uczta, której uczestnikami są także ubodzy. Psalmista mówi, że nie tylko najedzą się oni do syta, ale sami będą wychwalać Boga i żyć dzięki Jego łaskawości<sup>532</sup>. W to radosne uwielbienie Boga za łaskę ocalenia włącza się cała ziemia<sup>533</sup>. Ocalenia tego „Pan uczynił”<sup>534</sup>. Wybawienie zatem cierpiącego człowieka jest Bożym dziełem, dlatego przyszłe pokolenia dowiedzą się o sprawiedliwości Boga<sup>535</sup>.

<sup>532</sup> Zob. Ps 22,27.

<sup>533</sup> Zob. Ps 22,30.

<sup>534</sup> Ps 22,32.

<sup>535</sup> Zob. Ps 22,31-32.

Całość zatem przywołanego psalmu staje się pełnym nadziei i ufności wołaniem Jezusa Chrystusa ku Bogu Ojcu, który wysłucha umęczonego przez ludzi swojego Syna.

### ***Eliasz wzywa***

Wołanie Jezusa *Eli, Eli, lema sabachthani*, rozpoczynające Psalm 22, było trudne do zrozumienia dla tych, którzy stali tuż pod krzyżem, więc też niektórzy z nich mówili: „On Eliusza woła”<sup>536</sup>. Skąd to skojarzenie z Eliaszem?

<sup>536</sup> Mt 27,47.

W tradycji pobożnościowej Izraela Eliasz uchodził za wybawiciela z trudnych sytuacji. Uniesiony bowiem do nieba stał się on podobny aniołom i otrzymał od Boga szczególne zadania do wypełnienia. Wspierał ludzi we wszystkich biedach, pouczał o tym, co dobre, wyjaśniał Pisma. Jednym z tych szczególnych jego zadań miało być wprowadzanie dusz zmarłych do raju. Był uważany za towarzysza i przewodnika umierających. Według tradycji judaistycznych Eliasz posiada także wiedzę o miejscach, jakie mieli zająć sprawiedliwi w ogrodzie Eden. Każdy sprawiedliwy ma bowiem przeznaczone dla siebie miejsce w raju<sup>537</sup>.

<sup>537</sup> Szerzej o roli Eliusza w tradycji judaistycznej zob. P. Łabuda, *Eliasz w chry-stologii Łukasza*, Tarnów 2012, 133-142.

A zatem stojący pod krzyżem w wołaniu Jezusa widzieli wyraz oczekiwania na przyjście Eliasza, który bądź ocali Go, bądź też przygotuje do śmierci, po której będzie On wybawiony. Jego wołanie było wyrazem oczekiwania na przyjście Eliasza, który przeprowadzi konającego na krzyżu przez bramy śmierci. W ich słowach: „Eliasza wzywa” – słyhać także ich szyderstwo: oto ten, który wybawiał innych, sam sobie pomoc nie może.

Błędne zrozumienie słów Jezusa dziwi, gdyż stojący pod krzyżem z pewnością dobrze znali Księgę Psalmów, szczególnie Psalm 22. W owych czasach w Izraelu było wielu, którzy znali na pamięć cały Psalterz<sup>538</sup>. Nie wydaje się zatem prawdopodobne, aby mogli nie rozpoznać pierwszego wersetu Ps 22. Gdyby Jezus zawołał jedynie *Eloi, Eloi, lema sabachthani*<sup>539</sup>, z pewnością stojący pod krzyżem ucieszyliby się, że wreszcie w głosie Nazarejczyka usłyszeli zwątpienie, lęk, żal. Tymczasem oni usłyszeli pełną nadziei prośbę – oczekiwanie na wsparcie Eliasza.

Dlaczego zatem stojący pod krzyżem niewłaściwie zrozumieli słowa Jezusa<sup>540</sup>?

W języku aramejskim wezwanie „Eliasz, przyjdź!” brzmi *Elia tha*, gdzie *tha* jest trybem rozkazującym czasownika „przychodzić”, który znamy z pozdrowienia *Marana tha* („Panie nasz, przyjdź!”)<sup>541</sup>. Uznając jednak, że stojący pod krzyżem usłyszeli słowa *Elia tha*, należy zastanowić się, co w rzeczywistości zawołał Jezus?

Wydaje się, iż mogło to być wyrażenie *Eli attha*, które znaczy „Bogiem moim jesteś Ty!”. To wołanie czy też raczej wyznanie Jezusa stojący pod krzyżem Żydzi rzeczywiście mogli zrozumieć jako *Elia tha*, bo oba te wyrażenia *Eli attha* i *Elia tha* brzmią bardzo podobnie. A zatem być może konający na krzyżu Jezus zawołał też *Eli attha* („Bogiem moim jesteś Ty!”). A są to słowa z Psalmu 22. Rozpoczyna się on od wołania „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”<sup>542</sup>, a jego pierwsza część kończy się słowami „od łona mojej matki – Ty jesteś moim Bogiem!”, czyli *Eli attha*<sup>543</sup>. Być może zatem ostatnie słowa Jezusa z krzyża brzmią *Eli, Eli lema sabachthani. Eli attha*.

Jeśli uznamy, że Jezus rzeczywiście zawołał *Eli attha* („Bogiem moim jesteś Ty!”), to musimy stwierdzić, że zdobył się On na niezwykle wyznanie wiary. Ewangelista Mateusz ukazuje nam niezwykłą wiarę Pana. Zaraz po tym wołaniu – jak pisze ewangelista – rozległo się drugie, równie donośne: „Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem”<sup>544</sup>. Po tym zaś oddał Ducha.

<sup>538</sup> Zob. G. Lohfink, *Modlitwa moją ojczyzną. Teologia i praktyka modlitwy chrześcijańskiej*, Poznań 2011, 148.

<sup>540</sup> Na podstawie X. Léon-Dufour, *Di fronte alla vita e alla morte: Gesù e Paolo*, Torino 1982, 125.

<sup>539</sup> Mk 15,34.

<sup>541</sup> Zob. 1 Kor 16,22; Ap 22,20.

<sup>542</sup> Ps 22,2.

<sup>543</sup> Ps 22,11.

<sup>544</sup> Mt 27,50.

### ***Panie, wspomnij na mnie...***

Czytając ewangelie Marka i Mateusza, warto jeszcze na chwilę sięgnąć do Ewangelii według św. Łukasza, gdzie zamiast wołania *Eli, Eli, lema sabachthani* zostaje przytoczona prośba skruszonego złoczyńcy („dobrego łotra”): „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa”<sup>545</sup>, Jezus zaś odpowiedział mu „Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju”<sup>546</sup>. Konający Jezus dał skruszonemu współskazańcowi niezwykle obietnicę: jeszcze dziś będziesz ze Mną zbawiony. Stał się w ten sposób dla niego „nowym Eliaszem”, który wspiera umierającego w najtrudniejszej dla niego chwili – chwili śmierci. Co więcej, stał się też „jak Eliasz” jego przewodnikiem w życiu po śmierci. Szczególnie niezwykle jest jednak to, że Jezus w chwili agonii wspiera innych, pociesza, pomaga.

### ***Marek, sekretarz Piotra***

Jako pierwsza z zachowanych do naszych czasów ewangelii powstała Ewangelia według św. Marka, która jest też często określana mianem Ewangelii Piotra. Najstarszym potwierdzeniem tego faktu jest wypowiedź Papiasza, biskupa Hierapolis we Frygii († ok. 135), przekazana przez historyka Euzebiusza:

„To zaś powiedział prezbiter: Marek, który był tłumaczem Piotra, spisał dokładnie wszystko, co zachował w pamięci, ale nie według tego, co mówił i czynił Pan. Ani bowiem Pana nie słyszał, ani nie należał do Jego grona i tylko później – jak już wspominałem – był towarzyszem Piotra. Otóż Piotr stosował nauki do potrzeb słuchaczy, a nie dbał o związek słów Pańskich. Nie popełnił więc Marek żadnego błędu, jeśli w szczegółach tak pisał, jak się to w jego pamięci przechowało. O jedno się tylko bowiem starał, by nic nie opuścić z tego, co słyszał, oraz by nie napisać jakiegś nieprawdy”<sup>547</sup>.

<sup>547</sup> Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, III,39,15-16.

Marek, przekazując opis śmierci Jezusa, podkreśla, że wykonały się zapowiedzi Psalmu 22<sup>548</sup>. Rzeczywiście, rozdarcie szat Jezusa, rzucanie o nie losów trudno było nie skojarzyć z tym właśnie psalmem. Ewangelista wielokrotnie nawiązuje do niego, zaś w Mk 15,34 pierwsze słowa tego psalmu są włożone w usta samego Jezusa. Wołanie *Eloi, Eloi, lema sabachtani* brzmi niezwykle enigmatycznie w ustach Jezusa na kilka chwil przed Jego śmiercią. Trzeba jednak pamiętać, że nie były to ostatnie słowa Jezusa, jako że przekazany

<sup>548</sup> Zob. J. Stefański, *Odkryć Chrystusa przez hebrajskie słowa Psalmu 22 na Golgocie*, „Studia Gdańskie” 37 (2015), 37-49.

przez Marka początek Psalmu 22 reprezentuje w Mk 15,34 cały psalm – co potem przejął św. Mateusz.

Być może Marek, słuchając katechezy apostoła Piotra, dowiedział się, że konający na krzyżu Pan modlił się słowami Psalmu 22. A mając na względzie cały opis męki, który niejako utworzony jest na bazie przekazu Psalmu 22, postanowił zapisać jedynie pierwszy jego werset, zakładając, że jest on odbiorcom jego ewangelii znany w całości. I że znajdą w nim pociechę. Pewnie naśladował w tym swojego mistrza, czyli Piotra. To apostoł Piotr, przekazując otaczającym go w Rzymie uczniom naukę o męce Jezusa, uwzględniał ich potrzeby. Być może prześladowanym chrześcijanom potrzeba było wsparcia w ufnym znoszeniu prób, a przywołanie Psalmu 22, szczególnie jego początku, uświadamiało im, że również Jezus cierpiał i mógł czuć się w tym cierpieniu osamotniony. Taka zmiana nacisku z Ps 22,11 na Ps 22,2 znalazła swoje echo w zapisie Euzebiusza, że „Piotr stosował nauki do potrzeb słuchaczy, a nie dbał o związek słów Pańskich”. Stąd też Marek, słysząc wielokrotnie przywoływany Psalm 22, zapisał jego początek jako słowa wypowiedziane przez Jezusa. Te same słowa przejął Mateusz<sup>549</sup>.

<sup>549</sup> Zob. Mt 27,46.

### *Śmierć Pana*

Znamienne, że śmierć Jezusa określona jest jako „oddanie Ducha”. Wynika z tego, że to On zadecydował, kiedy ma skończyć się czas Jego męki. Wszystko, co było zamierzone i zapowiedziane w Pismach względem Mesjasza, wypełnił, zatem – można powiedzieć – oddał Ducha. Śmierć Jezusa jest „oddaniem”, „tchnieniem” Ducha. Tertulian pisze, że Jezus mocą swego słowa oddał ducha, uprzedzając zamiar swoich prześladowców<sup>550</sup>. Współcześni teologowie, pisząc o śmierci Pana, wskazują, że pękło Jego serce. Stało się to na widok niewdzięczności człowieka i jego grzechów. Inni wskazują na uduszenie w wyniku zawieszenia ciała czy też na utratę krwi<sup>551</sup>. Trudno jest jednak wskazać jednoznaczną przyczynę. Zapewne wiele czynników złożyło się na Jego zgon. Ewangelisci nie podają bezpośredniego powodu śmierci Jezusa. Wskazują o wiele ważniejszy fakt – to, że Jezus umarł. Śmierć jest skutkiem grzechu<sup>552</sup>. Ludzie zgrzeszyli, więc umierają. Jezus zaś umiera za nas i w ten sposób wyzwala nas od śmierci. Jest to istota Dobrej Nowiny: człowiek zostaje wyzwolony z mocy śmierci.

<sup>550</sup> Zob. Tertulian, *Apologeticus*, 21,19.

<sup>552</sup> Zob. Rdz 2,17.

<sup>551</sup> Zob. R.E. Brown, *La morte del Messia. Dal Getsemani al Sepolcro. Un commentario ai Racconti della Passione nei quattro vangeli*, Brescia 1994, 1229.



część

*Kanon  
biblijny*



## 1. Zagadnienia wstępne<sup>553</sup>

<sup>554</sup> Zob. 2 P 1,20-21.

Biblia jest księgą Kościoła<sup>554</sup>. Bez tej świętej księgi nie moglibyśmy zbliżyć się do Boga, poznać, kim On jest. Nie dowiedzielibyśmy się też, kim jesteśmy jako lud Boży i jak mamy zdążać do pełnego zjednoczenia z Bogiem.

Uzasadnione jest jednak rozważenie kilku kwestii: Dlaczego niektóre księgi weszły do Biblii, a inne nie? Warto też się zastanowić, które księgi – czy też ich części – nie zostały za takie uznane. Można także zapytać, dlaczego we wspólnocie uczniów Chrystusa przyjmowane są różne zbiory ksiąg biblijnych<sup>555</sup>. Ważna jest wreszcie wiedza o księgach, które nie zostały włączone do kanonu Biblii, oraz o kryteriach, które pozwoliły przyjąć obecny kanon Biblii. Odpowiedź na powyższe pytania nie jest łatwa, gdyż nie posiadamy zasadniczo żadnych dokumentów chrześcijańskich czy żydowskich wprost poruszających te kwestie.

Pamiętać także trzeba, że posiadamy bardzo dużo rękopisów – odpisów tekstów biblijnych, które się różnią między sobą. Każdy z tych odpisów funkcjonował jednak jako Biblia we wspólnocie, dla której został wykonany i która go przechowywała. Każda z tych kopii funkcjonowała jako Biblia we wspólnocie, która, przyjmując ją, niejako autoryzowała i uznała za kanoniczną. Podczas kopiowania popełniano wiele błędów, ale też wprowadzano wiele celowych zmian. Stąd też niezwykle trudnym zadaniem jest ustalenie pierwotnego brzmienia tekstów biblijnych. Choć nie dotyczy to całej Biblii, to wciąż trwają dyskusje co do pewnych jej części. Chodzi w nich o ustalenie ich pierwotnego sensu.

Ustalenia krytyków tekstu są uwzględniane w powstających współcześnie przekładach Biblii. Pozostaje jednak pytanie, które teksty starożytne powinny być podstawą dla tych przekładów. Trzeba też zapytać, które z wielu tłumaczeń Biblii na dany język jest najodpowiedniejsze do używania w Kościele. Kwestia ta jest niezwykle ważna, gdyż wielu chrześcijan przyzwyczajona jest do takich, a nie innych sformułowań biblijnych. Ich zmiany, nowe odczytanie, mogą dla wielu stanowić poważny problem.

<sup>553</sup> Niniejsze opracowanie będzie bazować na obszernym studium na temat kanonu Pisma Świętego – L.M. McDonald, *Kanon Biblii. Źródła, przekaz, znaczenie*, Warszawa 2021.

<sup>555</sup> Chrześcijanie prawostawni uznają większą liczbę ksiąg za natchnione niż katolicy i protestanci. Ponadto zbiór Starego Testamentu w Biblii protestanckiej jest taki sam jak w *Biblii Hebrajskiej*. Uzasadnione jest jednak postawienie pytania, dlaczego ułożone są w odmiernej kolejności.

Kościół nie otrzymał od Jezusa czy też od Jego uczniów określonego i zamkniętego kanonu biblijnego. Co więcej – nie wszystkie dzieła nowotestamentalne zostały napisane albo autoryzowane przez któregoś z apostołów.

Wydaje się, że należy mówić raczej o procesie kształtowania się zarówno judaistycznego, jak i chrześcijańskiego kanonu biblijnego. Wiadomo bowiem, że dyskusje nad zakresem kanonu Starego i Nowego Testamentu trwały w Kościele przynajmniej do IV w. Współczesne badania koncentrują się więc nie tylko na próbach ustalenia, czym jest kanon biblijny, ale też na prześledzeniu, jak wyglądał jego proces kształtowania się. Ważne też jest ustalić ewolucję samego pojęcia kanonu: jak ono funkcjonowało w czasach Starego Przymierza, a jak w czasach Jezusa i w czasach początków Kościoła?

Ważną kwestią jest także pytanie, jak postrzegać przekazy niekanoniczne – szczególnie ewangelii – które mogą być wcześniejsze niż pisma kanoniczne, a które przekazują wiarogodne informacje o wydarzeniu Jezusa. Dalej – jak rozumieć „agrafa”, to znaczy niezapisane w ewangeljach kanonicznych słowa Jezusa, które przytaczają jednak apokryfy? Niektórzy bowiem sugerują, że wypowiedzi te – a przynajmniej ich część – powinna zostać dodana do zasobu wiarygodnych informacji o historycznym Jezusie. A wypowiedzi tych jest ponad dwieście. Wiadomo także, że pewne teksty krążyły w Kościołach i zostały włączone do ewangelii i obecnie tworzą tekst Pisma Świętego<sup>556</sup>.

<sup>556</sup> Zob. np. Mk 16,9-20.

W tym kontekście pojawia się pytanie, który tekst Pisma Świętego powinien być uznany za autorytatywny dla Kościoła: czy winien to być tekst w jego pierwotnej i najwcześniejszej formie, czy też ma to być późniejsza kanoniczna forma tekstu? Pamiętać bowiem trzeba, że kanoniczna forma ma niemało dodatków tekstowych, z których część była zamierzona, a część przypadkowa. A różnice te mają niemałe znaczenie dla wiary człowieka. Czy należy w kanonie biblijnym zachować teksty<sup>557</sup> niemające niekwestionowanego wsparcia tekstualnego, co do których większość egzegetów zgadza się, iż są one późniejszymi dodatkami do tekstu?

<sup>557</sup> Zob. np. Mk 16,9-20; J 21; Dz 8,37.

Te i związane z nimi kwestie sprawiły wzrost zainteresowania dziejami kształtowania się kanonu biblijnego i tekstów z kanonem się łączących. Pojawiły się wręcz głosy, że należy zweryfikować kanon Biblii, choć od razu należy zastrzec, że takie postulaty są nieuzasadnione. Nie można zmieniać kanonu biblijnego. Z pewnością jednak dobrze jest poznawać piśmiennictwo niekanoniczne,

bo z pewnością służy to lepszemu zrozumieniu tekstu biblijnego<sup>558</sup>.

Kościół katolicki przyjmuje, że Biblia obejmuje 74 księgi, z czego 47 to księgi Starego Testamentu i 27 Nowego Testamentu. Zbiór ten nazywamy kanonem biblijnym, czyli oficjalnym katalogiem ksiąg natchnionych, będących normą wiary i życia chrześcijanina.

## 2. Stary Testament

### 2.1. Kanon żydowski

Izraelici dzielili Biblię na części, które łącznie obejmowały 39 pism<sup>559</sup>. Niektórzy jednak wskazują, że wszystkich ksiąg świętych było tylko 24. Liczba ta wnika z połączenia ksiąg 1-2 Samuela, 1-2 Królów, 1-2 Kronik, 1-2 Ezdrasza (Ezdrasz i Nehemiasz) w jedną. Podobne połączenie w jedną księgę dotyczyło Dwunastu Proroków, nazywanych też Prorokami Mniejszych, zaś Józef Flawiusz łączył Księgę Rut z Księgą Sędziów i Księgę Lamentacji z Księgą Jeremiasza. W ten sposób liczba ksiąg świętych równała się liczbie liter w alfabecie hebrajskim (22).

Prolog do Księgi Syracha, który powstał około 132-117 r. przed Chr., dzieli Biblię na trzy grupy. Są to: Prawo, Prorocy i Pisma. Również późniejsze świadectwa potwierdzają, że każda księga święta należała do którejś z tych grup oraz że miała swoją własną nazwę. Prawo (*Torah*). Pierwsze pięć ksiąg zostało nazwane Pięcioksięgiem Mojżesza bądź też Prawem. Poszczególne zaś księgi noszą nazwy pochodzące od ich pierwszych słów:

- *Beresit* („Na początku”) – Księga Rodzaju,
  - *Weelleh semot* („Oto imiona”) – Księga Wyjścia,
  - *Wajjiqra* („Wezwał”) – Księga Kapłańska,
  - *Bemidbar* („Na pustyni”) – Księga Liczb,
  - *Elleh haddebarim* („Tymi słowami”) – Księga Powtórzonego Prawa.
- Prorocy (*Nebiim*) – dzielono na dwa zbiory:

<sup>558</sup> Niektórzy formułują zalecenia co do zmiany kanonu Biblii. Wskazują, że przez usunięcie części Biblii, które uważa się za „kłopotliwe”, czy też dodanie pewnych tekstów dla większości chrześcijan, łatwiej będzie promować jedność Kościoła. Inni wskazują, że powinna istnieć możliwość redukcji czy też poszerzenia tekstu biblijnego w celu złagodzenia istniejących rozbieżności obecnych w Biblii. Wydaje się to jednak niewykonalne, gdyż kanon Biblii jest kompletny i definitywnie zamknięty.

<sup>559</sup> Zob. J. Homerski, *Kanon ksiąg świętych*, w: *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. Szlaga, 71n.

- *Prorocy Pierwsi/Wcześniejsi (Nebiiim risonim)*. Do grupy tej zaliczano Księgę Jozuego, Księgę Sędziów, 1-2 Księgę Samuela i 1-2 Księgę Królów,
- *Prorocy Późniejsi (Nebiiim aharonim)*. W skład tej grupy wchodziły Księgi: Izajasza, Jeremiasza i Ezechiela oraz księgi Dwunastu Proroków: Ozeasza, Joela, Amosa, Abdiasza, Jonasza, Micheasza, Nahuma, Habakuka, Sofoniasza, Aggeusza, Zachariasza i Malachiasza.
- *Pisma (Ketubim)*, przez hellenistycznych Żydów nazywane Hagiografami, wyróżniano:
- *Pisma Wielkie (Ketubim gedolim)*, do której zaliczano Księgę Psalmów, Księgę Przysłów i Księgę Hioba,
- *Pięć Zwojów (Hames megillot)*, do których zaliczano: Pieśń nad Pieśniami, Księgę Rut, Lamentacje, Księgę Koheleta i Księgę Estery,  
W zbiorze tym komentatorzy żydowscy umieszczają również Księgę Daniela, Księgę Ezdrasza i Nehemiasza oraz 1-2 Księgę Kronik.

W kanonie żydowskim na końcu *Biblii Hebrajskiej* znajdują się Księgi Kronik. Świadczy o ułożeniu *Biblii Hebrajskiej* od Księgi Rodzaju do 2 Księgi Kronik, obecne jest w wypowiedzi Jezusa:

**„Tak spadnie na was wszystka krew niewinna, przelana na ziemi, począwszy od krwi Abła sprawiedliwego aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zamordowaliście między przybytkiem a ołtarzem”<sup>560</sup>.**

<sup>560</sup> Mt 23,35.

Cała historia Starego Testamentu od pierwszej księgi aż do ostatniej jest przez Mistrza z Nazaretu ukazana jako świadectwo „niewinnej krwi”<sup>561</sup>. Umieszczenie Księgi Kronik na końcu *Biblii* może być śladem zamiaru ukazania jej jako księgi opowiadającej historię człowieka od stworzenia aż po niewolę, a potem uwolnienie oraz powrót do Jerozolimy (538 r. przed Chr.).

<sup>561</sup> Zob. Rdz 4,8 – 2 Kr1 24,20-22.

## 2.2. Kanon chrześcijański

Chrześcijanie poza 39 księgami kanonu hebrajskiego zaliczają do pism natchnionych Starego Testamentu jeszcze siedem innych pism. Są to: Księga Tobiasza, Księga Judyty, Księga Barucha z Listem Jeremiasza (Ba 6), 1-2 Księga Machabejska, Mądrość Syracha i Księga Mądrości<sup>562</sup>.

<sup>562</sup> Zob. J. Homerski, *Kanon ksiąg świętych*, 71-72.

Na czwartej sesji obrad Sobór Trydencki (18 kwietnia 1546 r.) w sposób dogmatyczny określił kanon obowiązujący w Kościele katolickim. Ujął on księgi biblijne w trzy grupy:

*Księgi historyczne* – obejmują one 21 ksiąg. Są to: Księga Rodzaju (*Genesis*), Księga Wyjścia (*Exodus*), Księga Kapłańska (*Leviticus*), Księga Liczb (*Numeri*), Księga Powtórzonego Prawa (*Deuteronomium*), Księga Jozuego, Księga Sędziów, Księga Rut, 1-2 Księga Samuela i 1-2 Księga Królewska<sup>563</sup>, 1-2 Księga Kronik (*Paralipomenon*), Księga Ezdrasza i Księga Nehemiasza (początkowo były one jedną księgą), Księga Tobiasza, Księga Judyty, Księga Estery i 1-2 Księga Machabejska;

*Księgi dydaktyczne* (lub poetyckie) – jest ich 7: Księga Hioba, Księga Psalmów, Księga Przysłów, Księga Koheleta, Pieśń nad Pieśniami, Księga Mądrości i Księga Syracha.

*Księgi prorockie* obejmują 16 ksiąg. Dzielią się na dwie grupy. Są to:

- *Prorocy Więksi*: Księga Izajasza, Księga Jeremiasza (z Lamentacjami, Księgą Barucha z *Listem Jeremiasza*), Księga Ezechiela, Księga Daniela;
- *Prorocy Mniejsi*: Księga Ozeasza, Księga Joela, Księga Amosa, Księga Abdiasza, Księga Jonasza, Księga Micheasza, Księga Nahuma, Księga Habakuka, Księga Sofoniasza, Księga Aggeusza, Księga Zachariasza i Księga Malachiasza.

---

### 3. Nowy Testament

W starożytności Nowy Testament zwykło się dzielić na dwie grupy: ewangelie i pisma apostołskie:

- *cztery ewangelie*: Ewangelia według św. Mateusza, Ewangelia według św. Marka, Ewangelia według św. Łukasza i Ewangelia według św. Jana;
- *reszta pism* – czyli 23 księgi, nazywane apostołskimi, jako że każda z tych ksiąg miała za autora apostoła bądź też któregoś z uczniów apostołskich.

Co do kolejności pism Nowego Testamentu, to zarówno w manuskryptach, jak i w katalogach starożytnych istnieje duża rozbieżność. Generalnie ewangelie są wymieniane na pierwszym miejscu, po czym wymienia się najczęściej Dzieje Apostolskie, listy Pawłowe i katolickie, czasami z Apokalipsą.

<sup>563</sup> *Septuaginta* nazywa je Księgami Królestw.

Pod wpływem starotestamentalnego podziału ksiąg biblijnych zaczęto również Nowy Testament dzielić na trzy części:

*Księgi historyczne*: Ewangelia według św. Mateusza, Ewangelia według św. Marka, Ewangelia według św. Łukasza i Ewangelia według św. Jana oraz Dzieje Apostolskie;

*Księgi dydaktyczne (listy)*:

14 listów św. Pawła:

- *wielkie*: List do Rzymian, 1-2 List do Koryntian, List do Galatów,
- *echatologiczne*: 1-2 List do Tesaloniczan,
- *więzienne*: List do Efezjan, List do Filipian, List do Kolosan, List do Filemona,
- *pasterskie*: 1-2 List do Tymoteusza, List do Tytusa, i wliczany do *corpus Paulinum* List do Hebrajczyków.

Do ksiąg dydaktycznych zalicza się także 7 listów katolickich – nazwane tak dlatego, iż skierowane były do ogółu chrześcijan (gr. *katholikos*): List św. Jakuba, 1-2 List św. Piotra, 1-3 List św. Jana i List św. Judy;

*Księga prorocka*: Apokalipsa.

## 4. Kanon i kanoniczność

### 4.1. Kanon

Pochodzenie słowa „kanon” jest dość niepewne. Najczęściej wywodzi się je z języka greckiego, gdzie oznaczało łodygę trzciny, pręt trzciniowy, łaskę pomiarową<sup>564</sup>. Termin ten używany był często w sensie przenośnym, gdzie miał różnorodne znaczenia: „miarą”<sup>565</sup>, „prowincja” lub „teren działalności”<sup>566</sup>, „reguła gramatyczna” lub „zasada obowiązująca w sztuce”<sup>567</sup>, „norma moralna”<sup>568</sup>. Często również nazwy „kanon” używano dla oznaczenia rzeczy, która jest mierzona. Kanonem nazywano również katalog, spis (np. królów) lub tabele chronologiczne.

Świat starożytny pełen był kanonów – wskazówek, wzorców, regulacji – dla niemal każdej dziedziny ludzkiej aktywności. W Egipcie obowiązywały kanony sztuki, którymi kierowali się rzemieślnicy w swojej pracy. Grecy nadali słowu „kanon” znaczenie wzorca lub normy, wedle której rzeczy były sądzone i oceniane, także doskonałej formy w architekturze lub rzeźbie, a wreszcie

<sup>565</sup> Zob. np. Ez 40,3. 5.

<sup>566</sup> Zob. np. 2 Kor 10,10.13.15.

<sup>567</sup> Np. u Pliniusza.

<sup>568</sup> Zob. np. Ga 6,16.

<sup>564</sup> Zob. H.W. Beyer, *Kanon, Theological Dictionary of the New Testament*, t. 3, red. G. Kittel, G. Frienrich, Grand Rapids 1964, 596-600.

nieomylnego kryterium, zgodnie z którym należało mierzyć różne rzeczy. Pojęcie kanonu w filozofii rozumiane było jako kryterium, dzięki któremu sprawdzano, co jest prawdą, a co fałszem, co jest poprawne, a co nie.

Idea spisane go kanonu pojawiła się w bibliotece aleksandryjskiej, gdzie zgromadzono i przechowano teksty klasyków ówczesnej literatury, by w ten sposób stworzyć kanon dzieł, których greka była traktowana jako wzór dla innych autorów<sup>569</sup>. Nie wszystko, co zostało napisane w świecie starożytnym, kwalifikowano jako odpowiednie dla zbiorów biblioteki. Dzieła, które włączano, przechowywano jednak z wielką starannością. Specjalnie wyszkoleni kopiści starannie przepisywali je i porządkowali w celu ułatwienia ich identyfikacji i lokalizacji. Należały bowiem do kanonu. Ci, którzy nie trzymali się owych standardów, byli krytykowani i często ignorowani przez innych autorów.

Bibliotekarze aleksandryjscy poprzez swój kanon mogli wpłynąć zarówno na Żydów, jak i chrześcijan. Można mówić o pewnym podobieństwie między gromadzeniem autorytatywnej kolekcji dzieł klasycznych we wspaniałej bibliotece egipskiej a procesem powstawania kanonu wśród Żydów i chrześcijan. Potwierdzeniem tego rodzaju zależności może być starożytny *List Arysteasa*, według którego w Jerozolimie istniał pewien kanon pism żydowskich, które postanowiono przełożyć na język grecki, aby móc wzbogacić nimi bibliotekę.

W innych zbiorach literatury grecko-rzymskiej słowa „kanon” używano na określenie jakości czegoś – chodziło o ustalenie, czy coś mieści się w granicach normy. To użycie przywodzi na myśl pojęcie kanonu wiary, dotyczącego założeń doktrynalnych, które były podstawami wiary i praktyki we wczesnym Kościele.

Idea kanonu była rozpowszechniona w świecie grecko-rzymskim na długo, zanim wyznawcy judaizmu i chrześcijanie zaczęli mówić o ustalonym zbiorze pism świętych. Tym jednak, co wydaje się specyficzne dla judaizmu i chrześcijaństwa, jest pojęcie ustalonego zbioru pism świętych czy teologicznych, który określa wolę Bożą, ukazuje, kim jest Bóg, charakteryzuje lud Boży. Ponadto księgi te są uważane za nienaruszalne<sup>570</sup>. Takim uznaniem nie cieszyły się zasadniczo dzieła starożytne<sup>571</sup>.

We wspólnocie Kościoła określenie „kanon” zazwyczaj odnosi się do ksiąg, które składają się na Biblię. W tym znaczeniu jednak termin ten zaczął być używany w drugiej połowie IV w. w odniesieniu

<sup>569</sup> Zaliczono do nich dzieła między innymi Homera, Eurypidesa, Menandra, Demostenesa, Hezjoda, Pindara, Safony, Ajschylosa, Sofoklesa, Platona, Arystotelesa, Arystofanesa, Herodota, Tukidydesa i Ezopa.

<sup>571</sup> Choć dziełom Homera również nadawano szczególne znaczenie religijne.

<sup>570</sup> Zob. Pwt 4,2; Ap 22,18-19.

do tych utworów o treści teologicznej, które chrześcijanie uważali za pochodzące od Boga, czyli przez Niego natchnione. Ze względu na głębokie przekonanie o ważności Pisma Świętego zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie często są okreśłani mianem ludu Księgi. W dzisiejszym popularnym sensie termin „kanon” oznacza przede wszystkim zamknięty zbiór pism świętych, które według Żydów i chrześcijan mają swój początek w Bogu i są natchnione przez Ducha Świętego. Wspólnoty żydowskie i wspólnoty chrześcijańskie posługują się odmienną terminologią na oznaczenie kanonu. W niektórych przypadkach różne księgi są zaliczane do świętych zbiorów, ale główna idea dotycząca kanonu biblijnego – że Bóg mówi przez konkretny zbiór świętych pism – pozostaje ta sama. Kościoły protestanckie, Kościół katolicki i Kościoły prawosławne zgodnie stosują słowo „kanon” na oznaczenie ustalonego zbioru swoich pism świętych, choć ich zbiory różnią się od siebie.

Żydzi i chrześcijanie uznają, że zbiór ich pism – kanon – pochodzi od Boga, odzwierciedla Jego wolę dla wszystkich czasów, a tym samym zawiera pisma doskonałe i święte. Stąd też kanon ten potrzebuje nie tyle – tak jak zmieniające się kanony starożytne – zmiany, co interpretacji. Uznane za kanoniczne pisma były i są zawsze prawdziwe – potrzebne było i jest tylko odpowiednie uaktualnianie ich znaczenia i rozumienia. Stąd też w Synagodze i we wspólnocie Kościoła dekanonizacja jest trudniejsza do przeprowadzenia – wręcz jest niemożliwa. Zasadniczo bowiem nie zmieniano pism, a jedynie uaktualniano ich rozumienie.

Kanony (prawa, regulacje, wzorce, modele) były dość powszechne w wielu dziedzinach życia w świecie starożytnym na długo, zanim Żydzi i chrześcijanie utworzyli zamknięte kanony Pisma Świętego. Warto pamiętać, że na dążenie do ujednoczenia pism miało także pewien wpływ cesarstwo rzymskie, szczególnie za panowania cesarza Konstantyna w IV w., kiedy różnorodni nauczyciele chrześcijańscy zaczęli sporządzać listy ksiąg, które uznawali za natchnione przez Boga i należące do Biblii chrześcijańskiej.

## 4.2. Proces kanonizacji

Kościół pierwszych wieków używał terminu „kanon” zasadniczo w odniesieniu do „reguł wiary”, które wyrażały zasady wiary chrześcijańskiej. Wspólnota żydowska nie używała tego terminu, ale idea autorytatywnych pism świętych była znana w judaizmie. We wspólnocie narodu wybranego bardziej bowiem uzasadnione jest mówić nie tyle o kanonie, co o pismach, które uznawano za autorytet. Takie autorytatywne pisma zostały odkryte na przykład

w Qumran (najstarsze odpisy Starego Testamentu), choć na ich podstawie trudno zrekonstruować zbiór pism, który można by było określić mianem kanonu biblijnego.

O takim autorytecie pism według niektórych badaczy może świadczyć wyraźne świadectwo o kanonie lub jego częściach, takich jak lista ksiąg składających się na kanon biblijny; ilość kopii księgi, co wskazuje na jej popularność i wagę w danej wspólnocie; formuły, takie jak „jest napisane” lub „mówi Pismo”, używane do wprowadzenia cytatów z Pisma oraz ksiąg cytowanych jako Pismo; istnienie komentarzy do ksiąg biblijnych oraz tłumaczenia ksiąg na języki używane powszechnie, takie jak grecki i aramejski.

Świadectwa te w odniesieniu do zbioru pism wspomnianej wspólnoty znad Morza Martwego są jednak niewystarczające. Nie znamy bowiem całego zbioru, który społeczność esseńczyków znad Morza Martwego posiadała. Odkryto jedenaście grot, ale nie mamy pewności, czy nie istniały inne, również służące do przechowywania różnych pism<sup>572</sup>.

Mając na uwadze odnalezione zwoje, trzeba jednak pamiętać, że samo kopiowanie czy też tłumaczenie na inne języki było bardzo czasochłonne i kosztowne. Nie podejmowano by zatem takich działań wobec nich bez głębokiego przekonania o ich znaczeniu. Niewątpliwie wspólnota qumrańska uznawała wiele ksiąg za słowo Boże, to znaczy Boże Pismo. Niekiedy były one nazywane „Tora i Prorocy”. Trudno jednak precyzyjnie ustalić, które księgi były częścią tej autorytatywnej kolekcji. Nie wiadomo bowiem, czy dysponujemy wszystkimi zwojami, które qumrańczycy mieli w swoich zbiorach.

Niewątpliwie dla Izraelitów z czasów osady znad Morza Martwego termin „Pismo” wchodził w zakres pojęcia kanonu, to znaczy czegoś spisane, co było normą dla wspólnoty wierzących. Oba terminy były często używane zamiennie, ale da się i należy je rozróżniać. Z drugiej strony nie budzi wątpliwości fakt, że poszczególne dokumenty, które składają się na kanon, funkcjonowały we wspólnocie wierzących jako autorytatywne i natchnione pisma, zanim zostały wcielone do kanonizowanego czy ustalonego korpusu.

Słowo „kanon” obecne jest w pismach żydowskich, chociaż nie było używane w odniesieniu do ustalonej kolekcji pism świętych<sup>573</sup>. W Nowym Testamencie greckie słowo „kanon” pojawia się jedynie

<sup>572</sup> Zob. P. Łabuda, *Qumran – osada, wspólnota i pisma znad Morza Martwego*, Wrocław 2009.

<sup>573</sup> Józef Flawiusz, nawiązując do wstąpienia Jozjasza na tron (2 Krl 22,1; 2 Krn 34,1), mówi, że „gorliwie naśladował obyczaje króla Dawida, który był dla niego wzorem i ideałem [kanon] we wszystkich sprawach życia”. Józef Flawiusz, *Starożytności żydowskie*, 10,4,1.

w listach Pawłowych, gdzie dotyczy wskazań objawionych przez Boga, zakresu posługi Pawła lub kogoś innego, jako standard czy norma postępowania prawdziwego chrześcijanina<sup>574</sup>.

Święty Klemens Rzymski, kierując zachętę do chrześcijan w Koryncie, pisał: „Odłóżmy na bok owe próżne i bezużyteczne zabiegi, a powróćmy do chwalebnej i świętej reguły naszej tradycji”<sup>575</sup>. Od czasów św. Klemensa ojcowie Kościoła i pisarze chrześcijańscy termin „kanon” zaczęli odnosić do prawd wiary i obyczajów, dekretów synodalnych obowiązujących duchownych, do liturgii, a zwłaszcza do Pisma Świętego. Ponieważ poza księgami czytаныmi w trakcie nabożeństw liturgicznych istniały inne budujące pisma, które nie wszyscy uważali za natchnione, dlatego zaczęto sporządzać spisy ksiąg, co do których nie było wątpliwości, że mogą być czytane publicznie.

Od II w. nazwą „kanon” określano całokształt prawd wiary objawionej, ponieważ jednak zasadniczo zawarte były one w księgach Pisma Świętego, stąd też ich zbiór zaczęto nazywać kanonem, a je same księgami kanonicznymi. W ten sposób powstał katalog ksiąg świętych. Pod koniec II w. św. Ireneusz użył terminu „kanon” na oznaczenie reguły wiary, którą kierowało się prawowierne chrześcijaństwo w Rzymie. Użył tego terminu również w odniesieniu do istoty doktryny chrześcijańskiej, mówiąc, że prawdziwie wierzący człowiek „chce trzymać się w swym sercu niezłomnych zasad prawdy, które przyjął wraz z otrzymanym chrztem”<sup>576</sup>.

Euzebiusz z Cezarei podaje, że św. Klemens z Aleksandrii mówił o „kościelnym kanonie”, czyli „zespolu prawd”<sup>577</sup>. Mówił także o „regule – kanonie wiary, która jest prawdą Kościoła”, choć nie stosował tego terminu specjalnie do pism biblijnych. Euzebiuszowi przypisuje się czasem pierwsze użycie terminu „kanon” w odniesieniu do zbioru chrześcijańskich Pism<sup>578</sup>. Przywołując pierwszą datowaną listę ksiąg kanonicznych Nowego Testamentu przyjętą w Kościele, nie określa jej co prawda terminem „kanon”, ale używa go na oznaczenie czterech ewangelii<sup>579</sup>.

W 39 liście paschalnym<sup>580</sup> z 367 r. po Chr. św. Atanazy użył formy „kanonizowany” w odniesieniu do zbioru świętej literatury, którą chciał odróżnić od zbioru pism apokryficznych czytanych w różnych Kościołach, między innymi Egiptu. Jest to najwcześniejsze użycie terminu „kanon” na oznaczenie zbioru czy listy pism Kościoła.

<sup>574</sup> Zob. 2 Kor 10,13-16; Ga 6,16.

<sup>575</sup> Klemens Rzymski, 1 List do Koryntian, 7,2.

<sup>576</sup> Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, 1,9,4.

<sup>577</sup> Zob. Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, VI,13,3.

<sup>579</sup> Zob. Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, III,25,1-7; VI,25,3.

<sup>580</sup> 39 list paschalny.

<sup>578</sup> Euzebiusz jednak częściej na oznaczenie Pism używał określeń „uznany”, „włączone do przymierza”, „katalog”. Terminu „kanon” używa najczęściej do tradycji Kościoła bądź jego reguły wiary.

Od około połowy IV w. termin „kanon” był coraz szerzej używany na oznaczenie zbioru pism świętych zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Wówczas też określenia „księga kanoniczna” i „kanon biblijny” weszły na stałe do terminologii kościelnej. Pod mianem księgi kanonicznej rozumiano pismo znajdujące się w katalogu ksiąg natchnionych. Kanonem zaś biblijnym określano oficjalny katalog ksiąg (pism) natchnionych. Kanon więc to oficjalny, zaaprobowany przez Kościół katalog ksiąg natchnionych. Wynika z tego, że określenie „kanoniczny” przysługuje tylko tym dziełom, których natchnienie zostało potwierdzone przez Kościół przez włączenie ich do kanonu ksiąg świętych.

Mówiąc o kanonie, trzeba więc pamiętać, że użycie tego terminu upowszechniło się dopiero w IV w. W odniesieniu do wieków wcześniejszych uzasadnione jest mówienie raczej o „procesie kanonizacyjnym” czy „procesach kanonizacyjnych”. Wydaje się, że początkowo poszczególne pisma były używane w różnych wspólnotach. Później zostały one zebrane w większych zbiorach w celu sformowania kanonu. Gromadząc i kopiując takie pisma, wspólnota okazywała nade wszystko swój szacunek dla nich i uznanie ich autorytetu. W niektórych przypadkach uznanie to towarzyszyło im prawie od momentu ich powstania – tak było na przykład w przypadku ewangelii.

Kanonizacja obejmuje wszystkie etapy: pisania, opracowywania, przechowywania oraz łączenia utworów w jeden, a następnie ich gromadzenia w postaci większych zwojów. Te etapy są częścią procesu kanonizacji. Za tym wszystkim stoi uznanie wartości pism przez tych, którzy uczestniczyli w ich przechowywaniu oraz rozpowszechnianiu. Niektóre pisma początkowo uznane za święte nie zostały ostatecznie włączone do kanonu żydowskiego (np. *Mądrość Syracha*, *Mądrość Salomona*) czy chrześcijańskiego (np. *1 Księga Henocha*, *1 List do Koryntian św. Klemensa*, *List Barnaby*, *Didache*).

### 4.3. Kanon a natchnienie

Terminy „kanoniczny” i „natchniony” w odniesieniu do Pisma Świętego, chociaż w pewnym zakresie pokrywają się, odnosząc się do tych samych ksiąg świętych, nie są jednak synonimami. Koncentrują się na różnych aspektach. Księga natchniona to dzieło, którego Bóg jest autorem i dzięki autorytetowi Bożemu jest ono rzeczywistym, utrwalonym w piśmie słowem Bożym. Natomiast księga kanoniczna to dzieło, które Kościół uznał za należące do zbioru ksiąg natchnionych i podał wiernym, aby stanowiło dla nich regułę wiary i postępowania.

Natchnienie księgi Pisma Świętego zależy zatem jedynie od Boga, zaś jej kanoniczność jest uzależniona jest od Kościoła, który naucza autorytatywnie w imieniu Chrystusa<sup>581</sup>. Kanoniczność księgi suponuje jej natchnienie. Natchnienie zaś domaga się oficjalnego uznania i potwierdzenia przez żywy Nauczycielski Urząd Kościoła. Bez tego uznania i potwierdzenia księga nie jest kanoniczna i nie może służyć wiernym jako nieomylna reguła wiary i obyczajów. Jedynie księgi natchnione mogą trafić do kanonu. Kanoniczność natomiast domaga się, aby Kościół potwierdził natchniony charakter księgi, przyjął ją do zbioru ksiąg świętych i podał wiernym do wierzenia i stosowania w praktyce.

<sup>581</sup> Zob. *Dei Verbum*, 10.

Wiemy z kart Pisma Świętego, że były pewne pisma, które są wymienione w księgach świętych, a które nie zachowały się do naszych czasów. Stary Testament wspomina *Księgę Sprawiedliwego*<sup>582</sup>, *Księgę Kronik Królów Izraela*<sup>583</sup>, *Księgę Kronik Królów Judy*<sup>584</sup> i inne<sup>585</sup>. Natomiast w Nowym Testamencie mowa jest o niekanonicznych listach Pawła do Koryntian czy *Liście Pawła do Laodyceńczyków*<sup>586</sup>. Jako że pisma te nie zachowały się i nie zostały przyjęte przez Kościół do kanonu ksiąg natchnionych, ponadto tradycja milczy na ich temat, więc nie można ich uważać za natchnione. Gdyby zatem nawet odkryto dziś którąś z tych ksiąg, nie można byłoby włączyć jej do Pisma Świętego.

<sup>582</sup> Zob. Joz 10,13.

<sup>583</sup> Zob. 1 Krl 14,19.

<sup>584</sup> Zob. 1 Krl 14,29.

<sup>585</sup> Zob. 1 Krn 29,29;

2 Krn 9,29.

<sup>586</sup> Zob. 1 Kor 5,9;

Kol 4,16.

Nie da się jednak wykluczyć, że jakieś pisma, które nie dotarły do naszych czasów, były uważane za natchnione przez pojedyncze wspólnoty. Jako że pisma te nie były powszechnie uznane za natchnione i Nauczycielski Urząd Kościoła nie włączył ich do kanonu ksiąg świętych, trzeba przyjąć, że nie były one kanoniczne. Takie ujęcie chroni Kościół przed zarzutem zagubienia jakiegokolwiek księgi kanonicznej. Gdyby rzeczywiście do tego doszło, to Kościół nie wypełniłby swojej misji jako stróż depozytu wiary<sup>587</sup>.

<sup>587</sup> Zob. *Dei Verbum*, 10.

#### 4.4. Kryterium kanoniczności

Do kanonu ksiąg świętych należą wyłącznie księgi natchnione. Natchnienie jest rzeczywistością nadprzyrodzoną, niedostrzegalną, dlatego o jego istnieniu można mówić jedynie na podstawie objawienia Bożego, zawartego w Piśmie Świętym i Tradycji. Obowiązuje więc tylko jedno zasadnicze kryterium natchnienia i kanoniczności ksiąg świętych, a jest nim – podane przez nieomylny Nauczycielski Urząd Kościoła – nauczanie Jezusa Chrystusa i apostołów, czyli tradycja bosko-apostolska<sup>588</sup>. Gdyż to właśnie Kościół otrzymał od Pana dar nieomylnego orzekania w sprawach wiary i tylko Kościół może stwierdzić natchniony

<sup>588</sup> Zob. *Dei Verbum*, 8.

charakter księgi. Orzeczenie, że jakaś księga Pisma Świętego jest kanoniczna, prowadzi do stwierdzenia, że Jezus albo apostołowie uznali ową księgę za natchnioną. Ta właśnie bosko-apostolska tradycja daje podstawę Nauczycielskiemu Urzędowi Kościoła, który działa w imieniu Chrystusa. To on autorytatywnie wskazuje, które pisma są natchnione i święte, a które nie są.

Rzecz jasna, można wskazać na inne kryteria kanoniczności, które choć nie są wystarczające, to wspomagają kryterium zasadnicze. Składają się na nie takie fakty, jak czytanie liturgiczne księgi w kościele jako księgi Pisma Świętego, apostołskie pochodzenie księgi – które może polegać na tym, że albo apostoł był jej autorem, albo autor oparł jej treść na katechezach lub nauczaniu apostołskim – oraz jej budująca treść, zgodna z nauką proroków Starego Testamentu i hagiografów Nowego Testamentu.

Podsumowując, możemy powiedzieć, że Kościół nie może z księgi nienapisanej pod natchnieniem Ducha Świętego uczynić księgi natchnionej. Może natomiast autorytatywnie orzec i orzeka, czy jakaś księga została rzeczywiście napisana pod natchnieniem Ducha Świętego i włączyć ją do spisu ksiąg świętych, w ten sposób czyniąc ją kanoniczną. Termin „kanoniczność” służy zatem do określenia wewnętrznej wartości księgi natchnionej. Akcentuje jej bosko-ludzkie pochodzenie i Boży autorytet oraz zaangażowanie Kościoła, który stwierdza jej przynależność do kanonu Pisma Świętego<sup>589</sup>.

#### 4.5. Księgi autorytatywne i kanoniczne

Poszczególne wspólnoty judaistyczne i chrześcijańskie, uznając istnienie kanonu biblijnego – równocześnie różnie ustalają jego zawartość. Brak zgody co do tego, co dokładnie składa się na kanon biblijny, komplikuje badania na temat początków kanonu. Idąc za głosem niektórych komentatorów, uzasadnione wydaje się mówienie o dwóch poziomach kształtowania się kanonu wśród Żydów i chrześcijan.

Powyższe rozróżnienie zakłada, że w starożytnych wspólnotach religijnych – zarówno judaistycznych, jak i chrześcijańskich – różnorodne pisma często uznawano za autorytet („pierwszy kanon”) na długo, zanim trafiły na oficjalną listę („drugi kanon”). Z drugiej strony w różnych okresach wiele pism zostało uznanych

<sup>589</sup> Nie można natomiast uważać za kryterium wewnętrznego przekonania wierzącego, że dana księga stanowi świadectwo Ducha Świętego (Kalwin) czy że jej treść jest zgodna z nauką o usprawiedliwieniu przez wiarę (Luter), ani też lokalnego świadectwa z pierwszych wieków. Są to bowiem kryteria subiektywne bądź też mają one jedynie charakter stwierdzenia faktu historycznego, że daną księgę uważano za świętą. Zob. J. Homerski, *Kanon ksiąg świętych*, 74.

przez Kościół za ważne – autorytatywne („pierwszy kanon”), ale nie weszły w skład ostatecznego kanonu („drugiego kanonu”). Niektóre pisma chrześcijańskie we wczesnym Kościele uznawane za autorytatywne i ważne nie stały się później częścią jego autorytatywnego zbioru. Stąd też niektóre<sup>590</sup> były częścią autorytatywnego i uznawanego „pierwszego kanonu” wczesnego Kościoła, a jednak na końcu procesu kanonizacji nie uzyskały statusu „drugiego kanonu” ani nie utrwały się w tradycji większości Kościołów. Nie otrzymały miana pism natchnionych – kanonicznych.

Kanon biblijny jest ze swej natury ludzką odpowiedzią na to, co zostało przez Boga natchnione, co uznaje się za objawienie Boże. W przypadku „pierwszego kanonu” autorytet nie został utrwalony i powszechnie przyjęty. Stąd też wspólnota z Qumran mogła zmieniać tekst biblijny, nawet Prawo Mojżeszowe, czy też w II-V w. po Chr. rabini toczyli wiele dyskusji co do Księgi Ezechiela, Księgi Rut, Księgi Estery, Księgi Koheleta czy Mądrości Syracha. Być może pisma te, choć były ważne, nie uzyskały jeszcze statusu „drugiego kanonu”, choć były uznane za pisma ważne przez wielu Żydów.

Przyjmując takie rozumienie kanonu, ani Izraelici, ani chrześcijanie nigdy nie pozostawali bez niego, czyli bez autorytatywnej normy. Zawsze dysponowali przekazami, które pozwalały im określić swoją tożsamość i ożywiać wspólnotę, choć nie mieli powszechnie przyjętego spisu pism. Kiedy pisma „zafunkcjonowały” w sposób stały – ostatecznie kanoniczny – autorytatywny, wtedy zyskały one pełny i powszechny szacunek i posłuszeństwo.

Rozróżnienie między pierwszym a drugim kanonem wydaje się być użyteczne, ponieważ pozwala ono w sposób zrozumiały spojrzeć na święte i autorytatywne pisma używane przez żydowskie i chrześcijańskie wspólnoty wiary. Pierwsza sytuacja dotyczy okresu przed ustaleniem listy ksiąg świętych, a druga czasu, gdy ustalone listy autorytatywnych pism zostały uznane we wspólnotach żydowskich i chrześcijańskich. Kanon jako taki nie stał się rzeczywistością ani faktem dopóty, dopóki nie powstała lista ksiąg. Pamiętać trzeba, że przez długi czas nie istniały ustalone kanony biblijne w judaizmie i w chrześcijaństwie, choć istniały pisma za takie uchodzące.

Można zatem mówić o dwóch etapach – rzeczywistościach: pierwszy, to nieustalony kanon, znajdujący się dopiero w fazie powstawania, drugi – to ustalony kanon, którego nie można już zmienić. Należy tu mówić o „procesie kanonizacji”, który opisuje rzeczywistość pism „w drodze”. Ustalone – zamknięte zbiory pism świętych charakteryzują późniejszy etap rozwoju wspólnot – w judaizmie przed przełomem er, zaś we wspólnocie

<sup>590</sup> Np. 1 Księga Henocha, Wniebowzięcie Mojżesza, Didache, 1 List do Koryntian św. Klemensa i.in.

chrześcijańskiej do IV w. W toku długiego i złożonego procesu wspólnoty – zarówno żydowskie, jak i chrześcijańskie – uznawały pewne święte pisma, które ukazywały wolę Bożą względem nich, określały ich tożsamość i misję w świecie.

Czasami, gdy autorytet „pierwszego kanonu” wzrósł na tyle, że jego zakres został ukształtowany i ustalony, nie można było do niego nic dodać ani z niego nic ująć<sup>591</sup>. W przypadku Nowego Testamentu do końca II w. tylko ewangelie i listy św. Pawła były powszechnie przyjęte w rozumieniu „drugiego kanonu”<sup>592</sup>.

<sup>591</sup> Zob. Pwt 4,2;  
Ap 22,7-9.18-19.

#### 4.6. Księgi proto- i deuterokanoniczne

Księgi biblijne, które wchodziły w skład dzisiejszego kanonu, nie od razu zostały przyjęte w całym Kościele. Od czasów Sykstusa ze Sieny († 1569) datuje się podział na księgi protokanoniczne (protos – „pierwszy”, „najwcześniejszy”), czyli takie, które zostały od razu uznane za natchnione, i deuterokanoniczne (deuteros – „następny”, „drugi z kolei”), czyli księgi, co do których przez pewien czas utrzymywały się wątpliwości w kwestii ich natchnionego charakteru. Podział na księgi proto- i deuterokanoniczne ma na uwadze różnicę czasową w uznaniu przez cały Kościół poszczególnych ksiąg za natchnione oraz ich przyjęcie do kanonu Pisma Świętego. Księgami protokanonicznymi ojcowie Kościoła nazywali te, które od początku przez wszystkie gminy chrześcijańskie w całym Kościele były uznawane za natchnione. Księgi deuterokanoniczne lub wtórnokanoniczne ojcowie określali mianem spornych lub dyskutowanych. Co do tych pism wśród pewnych gmin chrześcijańskich przez pewien czas były wątpliwości, czy są natchnione, i przez pewien czas nie były zaliczane do kanonu ksiąg świętych.

Zatem terminy „protokanoniczny” i „deuterokanoniczny” nie wskazują na różnicę co do natchnienia wśród ksiąg Pisma Świętego, na podział na księgi pierwszej czy drugiej kategorii. Nazwa „deuterokanoniczny” mówi jedynie, że wśród niektórych gmin w pierwszych wiekach pojawiały się wątpliwości dotyczące ich natchnionego charakteru i że nie od razu wszystkie księgi Pisma Świętego zyskały przywilej kanoniczności.

Wszystkich ksiąg określanych jako deuterokanoniczne jest 14. Traktując *List Jeremiasza*, znajdujący się w Księdze Barucha (Ba 6), jako osobną księgę Pisma Świętego, jest ich 15. Do tej liczby dodać należy także niektóre perykopy znajdujące się w księgach protokanonicznych, co do których również istniały wątpliwości.

<sup>592</sup> Nawet wtedy istnieją wątpliwości, czy te teksty uznawano za nienaruszalne, jako że zawierają pewne zmiany tekstualne z II w.

Można zatem wskazać następujące księgi deuterokanoniczne: Stary Testament – 8 ksiąg: Księga Tobiasza, Księga Judyty, Księga Barucha i *List Jeremiasza* (Ba 6), 1-2 Księga Machabejska, Księga Syracha i Księga Mądrości oraz następujące perykopy: Est 10,4 – 16,24 (według *Wulgaty*), Dn 3,24-90; 13 – 14 (według *Wulgaty*). Nowy Testament – 7 ksiąg: *List do Hebrajczyków*, *List św. Jakuba*, 2 *List św. Piotra*, 2-3 *List św. Jana*, *List św. Judy* oraz *Apokalipsa św. Jana*. Ponadto przez niektórych współczesnych krytyków podawane w wątpliwość, jako że brak ich w niektórych kodeksach i przekładach, następujące perykopy: Mk 16,9-20; Łk 22,43-44; J 5,3-4 i 7,53 – 8,11.

Żadnej z ksiąg deuterokanonicznych Starego Testamentu Żydzi nie uważali za natchnioną i żadnej z nich nie włączyli do kanonu ksiąg świętych. Podobnie protestanci, którzy przyjęli za podstawę kanon palestyński Pisma Świętego, nie uznają ksiąg deuterokanonicznych za natchnione i kanoniczne. Z tego też powodu wszystkie księgi deuterokanoniczne Starego Testamentu zostały przez nich nazwane apokryfami (gr. *apokrypto* – „rzecz, księga tajemna, ukryta”), zaś teksty uznawane przez katolików za apokryfy zostały nazwane pseudoepigrafami (gr. *pseudoepigrafo* – „posiadający fałszywy napis”, „nieautentyczny”).

Zaliczenie zatem pewnych pism do ksiąg deuterokanonicznych jest zabiegiem praktycznym, wskazującym, że jakaś księga biblijna nie znajduje się w kanonie judaistycznym bądź protestanckim. Nie obniża to wartości księgi, gdyż Kościół uznaje za natchnione zarówno księgi proto-, jak i deuterokanoniczne.

Można więc obecnie wskazać na cztery kanony biblijne: katolicki, protestancki, prawosławny i judaistyczny. Kanon katolicki zawiera 73 księgi: z czego Stary Testament obejmuje 46, a Nowy Testament 27 ksiąg. Kanon protestancki nie uznaje ksiąg deuterokanonicznych, stąd też protestancka Biblia liczy 66 ksiąg: Starego Testamentu 39, Nowego Testamentu 27. Kanon prawosławny zaś, idąc za *Septuagintą*, liczy 76 ksiąg: 49 (50 licząc osobny *List Jeremiasza* – czyli rozdział 6 Księgi Barucha) księgi Starego Testamentu<sup>593</sup> i 27 ksiąg Nowego Testamentu. Kanon judaistyczny zawiera tylko księgi protokanoniczne Starego Testamentu i liczy 39 ksiąg.

<sup>593</sup> Wspólnoty prawosławne uznają jeszcze 2-3 Księgę *Ezdrasza*, 3 Księgę *Machabejską*, *List Jeremiasza*, ponadto poszerzają 2 Księgę *Kronik* o *Modlitwę Manassesza*, dodają Ps 151 oraz poszerzają za *Septuagintą* zakończenie Księgi *Hioba*.

## 5. Historia kanonu biblijnego Starego Testamentu

Trudno odtworzyć dzieje kanonu Starego Testamentu, gdyż nie posiadamy wystarczającej liczby świadectw, na podstawie których można by prześledzić proces kształtowania się i powstawania, a w końcu uznawania poszczególnych ksiąg. Rekonstrukcja historii powstawania starotestamentalnego kanonu jest również sposobnością do odsłonięcia, jak Bóg działa w historii świata.

### 5.1. Kanon według judaizmu

Judaizm zasadniczo nie posługiwał się terminem „kanon” do opisanego swoich świętych pism. Zamiast tego używał nieco zaskakujących wyrażen: księgi, które „kalają ręce” lub „czynią ręce nieczystymi”. Określenia te są obecne między innymi w *Misznie*, *Tosefcie* i literaturze talmudycznej, dla odróżnienia pism uznawanych za natchnione przez Boga i świętych dla społeczności żydowskiej od innych – od tych które niektórzy pragnęli za święte i natchnione uznać, choć takimi nie były.

Wydaje się, że jako pierwszy na oznaczenie ksiąg *Biblii Hebrajskiej* określił: księgi, które „kalają ręce” lub „czynią ręce nieczystymi”, użył jeden z uczniów Hillela, rabin Jochanan ben Zakaj (działał ok. 40-80 r. po Chr.). Podczas oblężenia Jerozolimy w 70 r. po Chr. uciekł z miasta i założył akademię i żydowski Sanhedryn w Jabne. Około 50 r. po Chr. ten sławny rabin miał użyć tego zwrotu w debacie z saduceuszami na temat tego, czy pewne czcigodne teksty „kalają ręce”.

Wyrażenie „kalc ręce” czy też „czynić ręce nieczystymi” zaczęło być regularnie używane w dysputach rabinicznych w II w. po Chr. i później w odniesieniu do świętych i nieświętych pism. Idea „kalanania rąk” wzięła się prawdopodobnie z rabinicznego rozumienia kilku fragmentów Starego Testamentu, a zwłaszcza fragmentu z Księgi Aggeusza:

**„Tak mówi Pan Zastępów: Zapytaj no kapłanów o rozstrzygnięcie takiej kwestii: Gdyby ktoś zawiął poświęcone mięso w róg swej szaty i dotknął tą szatą chleba albo gotowanej strawy, albo wina czy oliwy, albo w ogóle jakiegoś pokarmu, czy wówczas on stanie się poświęcony?». Na to kapłani odrzekli: «Nie». Aggeusz więc pytał dalej: «Gdyby ktoś zanieczyszczony przez zmarłego dotknął się którejs z tych rzeczy, czy będzie zanieczyszczona?». Na to kapłani odrzekli: «Tak»<sup>594</sup>.**

<sup>594</sup> Ag 2,11-13; por. Kpł 6,20-30; Pwt 22,9; Iz 65,5; Ez 44,19.

Również skalenie albo uświęcenie przez dotknięcie świętego ołtarza mogło kryć się za powyższymi wyrażeniami<sup>595</sup>. Późniejsza literatura rabiniczna zapisuje kilka tekstów, aby wyjaśnić przenoszenie świętości bądź skalania rzeczy świętej na ręce. Można to także dostrzec w opowiadaniu o Dawidzie przenoszącym świętą Arkę Bożą do Jerozolimy, gdzie Uzza wyciągnął rękę, aby podtrzymać Arkę, za co został śmiertelnie porażony za ten występki, gdyż dotknął rzeczy świętej<sup>596</sup>.

<sup>595</sup> Zob. Wj 29,37; 30,29.

<sup>596</sup> Zob. 2 Sm 6,6-7; 1 Sm 5.

W rozważaniach nad judaistycznym kanonem pamiętać także trzeba, że kanon Starego Testamentu – w dzisiejszym tego słowa znaczeniu – zaczął się wyłaniać dopiero pod koniec I w. po Chr., zaś pełna jego zawartość została ustalona i uznana przez większość rabinów najwcześniej pod koniec II w. Wyznawcy judaizmu, choć nie używali terminu „kanon” do opisywania swoich świętych zbiorów, to jednak niewątpliwie go znali, skoro uznawali ograniczoną liczbę świętych ksiąg za księgi, które „kalają ręce”. Nie widać dużej różnicy w pojmowaniu przez Żydów i chrześcijan idei świętej i natchnionej literatury, która ma swój początek w Bogu, ani też idei ograniczonego zbioru ksiąg kwalifikujących się do tego statusu.

Żydzi nie używali także terminu „niekanoniczny” w odniesieniu do pism, ale stosowali wyrażenie, które odzwierciedlało tę ideę: „księgi zewnętrzne” (hebr. *sefarim hiconim*), co *Miszna* tłumaczyła jako „księgi heretyckie”. Po zadaniu pytania, kto nie będzie miał udziału w świecie mającym przyjść, wymieniono kilka kategorii osób, a rabbi Akiba ben Josef mówił: „Także ci, którzy czytają książki heretyckie”<sup>597</sup>.

<sup>597</sup> Zob. *m.Sanhedryn*, 10,1.

Z tekstów wczesnych ojców Kościoła wynika, że niektóre pisma zyskały status „pierwszego kanonu” – były autorytatywne dla niektórych wspólnot judaistycznych, nie zostały jednak włączone do późniejszych ustalonych tradycji kanonicznych. Podobnie w ciągu pierwszych kilku wieków istnienia Kościoła wiele pism z tradycji judaistycznych uzyskało status „pierwszego kanonu”, a później pisma te nie weszły w skład „drugiego” – ostatecznego kanonu chrześcijan.

Według komentatorów natura kanonu – pism uznawanych za święte i natchnione wiąże się z jego powtarzalnością we wspólnotach wiary oraz z jego adaptacyjnością w celu sprostania zmiennym okolicznościom życiowym wspólnot wiary. Podstawową funkcją kanonu – jak zauważają – jest pomaganie wspólnotom wiary w ich samookreśleniu (kim jesteśmy?) oraz udzielanie wskazówek dotyczących życia (jak postępować?). Sama zdolność do adaptacji nie wystarczy jednak, aby pismo zostało uznane za kanoniczne. Wydaje się, że tradycje, które ostatecznie weszły do kanonu

starożytnego Izraela, miały też za zadanie wzmacniać wspólnotę, to znaczy dawać nadzieję nawet w sytuacjach tak beznadziejnych jak wygnanie i przywracać naród do życia.

Pisma, które mogły odpowiadać na potrzeby jednego pokolenia, ale ich interpretacja czy adaptacja nie sprostała potrzebom kolejnych generacji, nie przetrwały ani w judaizmie, ani, później, w chrześcijaństwie. Zdolność do przetrwania, to jest trwałość świętych pism, wiąże się ze zdolnością do ich reinterpretacji przez nowe wspólnoty żyjące w odmiennych okolicznościach. To, że pisma biblijne mogły być reinterpretowane zarówno w judaizmie, jak i chrześcijaństwie, świadczy o ich zdolnościach i potencjale adaptacyjnym, a ostatecznie o ich kanoniczności.

W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że rozróżnienie między pismem kanonicznym a niekanonicznym nie jest tym samym co rozróżnienie między pismem autentycznym i nieautentycznym. Jest to bardziej rozróżnienie między tekstami, które były i są dla wspólnot użyteczne i skuteczne, a tymi, które takimi nie były. Autorytet tekstu jest związany bezpośrednio z okolicznościami, jakim stawiali czoła ludzie, którzy go słyszeli i słuchali. W starożytności kwestia kanonu była zawsze istotna, a moc sprawcza danego tekstu ujawniała się w określonych kontekstach.

Wydaje się, że sednem najwcześniejszego żydowskiego kanonu biblijnego był przekaz o ludzie, który wędrował z Egiptu do Kanaanu pod przewodnictwem i opieką Jahwe; nawet jeśli później poprzedzono go innymi elementami (na przykład w Księdze Rodzaju wprowadzono opis początku świata). Najwcześniejszym rozwinięciem tego przekazu było opowiadanie o tym, jak Bóg powołał lud do nadziei i złożył obietnicę nowej ziemi, i o tym, jak lud ten trwał dzięki wsparciu i opiece Boga. Odpowiedzią ludu na te czyny, dzięki którym przetrwał i doczekał wybawienia, było uznanie jednego prawdziwego Boga i posłuszeństwo wobec Bożego powołania. W tym duchu znajdziemy inne pisma zarówno w Starym Testamencie, jak i w Nowym Testamencie<sup>598</sup>.

Przekaz ten nadawał się do rozwijania i do kontynuowania, gdyż po wygnaniu do Babilonii Izraelici ponownie zaczęli rozważać swoje losy z punktu widzenia proroków, których świadectwo o Bożym działaniu pośród nich dało im nadzieję na odmianę losu. I tak, rozważając myśl proroka Ezechiela i pamiętając o wierności Boga Jahwe, mogli oczekiwać zmartwychwstania narodu<sup>599</sup>. W czasie pobytu na wygnaniu Ezechiel nawiązał do wizji Jeremiasza, który także mówił o reformie narodu<sup>600</sup>. Gdy Izrael utracił wszystko, co decydowało o jego narodowej tożsamości – zwłaszcza swoją świątynię i kult – w 586 r. przed Chr., nie stopił się innymi narodami. Nie zanikła ich

<sup>598</sup> Zob. Dz 7,2-53;  
1 Kor 10,1-11;  
Hbr 3,5-19.

<sup>599</sup> Zob. Ez 36 – 37.

<sup>600</sup> Zob. Jr 18,1-11.

odrębna tożsamość jako narodu wybranego, który służył Bogu Jahwe. Posiadali bowiem przekaz, który mieli ze sobą w Babilonii i który mogli dostosować do sytuacji narodu będącego w niewoli. Wygnanie pozwoliło przypomnieć reszcie Izraela świadectwo proroków, którzy dokładnie przepowiedzieli, co się mu przydarzy. Gdy zrozumieli, że prorocy przepowiedzieli prawdę o losie Izraela, uświadomili sobie, że przedwygnaniowy profetyzm zawierał także opowiadanie, które, dając im nadzieję, pozwoliło im przetrwać straszliwe doświadczenia, jakie ich dotykały.

Stąd też Izraelici przyjęli orędzie proroków i wzięli odpowiedzialność za swoją porażkę jako narodu, zaakceptowali niewolę jako karę Jahwe za swoje złe uczynki. W tym kontekście zapamiętano proroków i powtarzano ich orędzie. Zesłańcy zrozumieli, że orędzie prorockie odzwierciedlało przesłanie zawarte w Torze. Ta ich koncepcja została później poszerzona, obejmując przesłanie Proroków Starszych i Młodszych, a w końcu i Pisma. Prawo jednak (Tora) zawsze pozostawało tym, co dawało narodowi życie i określało jego tożsamość. Zawsze kanonem wspólnoty Izraela – tym, co dawało mu tożsamość, wytyczało cel oraz formułowało wskazówki, jak mają postępować – było Prawo Mojżeszowe.

Przekazując to przesłanie z pokolenia na pokolenie (cecha kanonu), naród wybrany znajdował życie i nadzieję. Dokładny kształt tego przesłania w czasach Jezusa nie był jeszcze ustalony. Było to przyczyną wyłonienia się różnorodnych odłamów judaizmu, które rozwijały się w I w. po Chr., jak saduceuszów, faryzeuszów, esseńczyków, Samarytan, a później również chrześcijan. Pierwszy Testament powstawał przez długi czas, począwszy od spisane go przedwygnaniowego „opowiadania”, które nie miało ustalonej formy i podlegało adaptacji, a skończywszy na ukształtowanych pismach uznanych przez wspólnotę żydowską w II-IV w. po Chr.

## 5.2. Kanon judaistyczny

Tak rozumiany kanon ksiąg Starego Testamentu posiada swoją długą historię<sup>601</sup>. Izraelici przez wieki zbierali i przechowywali pewne pisma świętych mężów, które uważali za słowo Boże, darząc je wielkim szacunkiem. Autor 2 Księgi Machabejskiej przytacza dokument mówiący, że Nehemiasz i Juda Machabeusz zbierali i kolekcjonowali, chroniąc przed zaginięciem, jakieś ważne pisma:

<sup>601</sup> Zob. B. Poniży, *Zbiór ksiąg Starego Testamentu*, w: *Tak mówi Bóg*, 21nn.; T. Brzegowy, *Najnowsze teorie na temat powstania Pięcioksięgu – próba oceny*, „Collectanea Theologica” 72 (2002), 11-45; M. Majewski, *Pięcioksiąg odczytany na nowo. Przesłanie autora kaptańskiego (P) i jego wpływ na powstanie Pięcioksięgu*, Kraków 2018.

„W pismach i pamiętnikach Nehemiasza jest opowiedziane nie tylko to, ale również o tym, jak zakładając bibliotekę, zebrał on księgi o królach i księgi proroków, księgi Dawida i listy królów o ofiarach. Tak samo również Juda zebrał nam wszystkie księgi, które były rozrzucone wskutek prowadzonej wojny, i mamy je u siebie. Jeżeli więc potrzebujecie ich, przyslijcie tych, którzy by wam je zanieśli”<sup>602</sup>.

<sup>602</sup> 2 Mch 2,13-15.

Również Księga Syracha poświadcza, że na początku II w. przed Chr. istniał zbiór ksiąg z „dziedziny nauki i mądrości”, które określa mianem: „Prawo, Prorocy i inne księgi”<sup>603</sup>, gdzie owe „inne księgi” obejmowały tak zwane Pisma, to jest Księgę Psalmów, Księgę Przysłów, Księgę Ezdrasza i Księgę Nehemiasza. Istniało przekonanie, że autorzy tych tekstów byli pełni ducha Bożego, zaś ich pisma były pismami świętymi<sup>604</sup>.

<sup>603</sup> Zob. Syr 1,1; 47,9,17; 49,13.

<sup>604</sup> Zob. np. Pwt 34,9; 1 Sm 18,12.

Etap przedliteracki ksiąg Starego Testamentu sięga czasów patriarchów. Poszczególne przekazy były przekazywane przez ustną tradycję przez wiele wieków. Pierwszym zbiorem ksiąg jest Pięcioksiąg, nazywany także „Prawem Pańskim” czy też „Mojżeszowym”<sup>605</sup>. Księga Powtórzonego Prawa podaje, że to sam Mojżesz napisał Prawo i dał kapłanom, aby złożyli je obok Arki Przymierza, aby strzegli i czytali je ludowi:

<sup>605</sup> Zob. Ne 9,3; MI 3,22.

„Napisał Mojżesz to Prawo, dał je kapłanom, synom Lewiego, noszącym Arkę Przymierza Pańskiego i wszystkim starszym Izraela. I rozkazał im Mojżesz: «Po upływie siedmiu lat w roku darowania długów, w czasie Święta Namiotów, gdy cały Izrael się zgromadzi, by oglądać oblicze Pana, Boga twego, na miejscu, które On sobie obierze, będziesz czytał to Prawo do uszu całego Izraela. Zbierz cały naród: mężczyzn, kobiety i dzieci, i cudzoziemców, którzy są w twoich murach, aby słuchając uczyli się bać Pana, Boga waszego, i przestrzegać pilnie wszystkich słów tego Prawa. Ich synowie, którzy Go jeszcze nie znają, będą słuchać i uczyć się bać Pana, Boga waszego, po wszystkie dni, jak długo żyć będzie w kraju, na przejęcie którego przechodzicie Jordan». Gdy Mojżesz zakończył całkowicie pisanie tego Prawa w księdze, rozkazał lewitom noszącym Arkę Przymierza Pańskiego: «Weźcie tę Księgę Prawa i połóżcie ją obok Arki Przymierza Pana, Boga waszego, a niech tam będzie przeciwko wam jako świadek»”<sup>606</sup>.

<sup>606</sup> Pwt 31,9-13.24-26.

Proces powstawania zbioru Prawa był powolny. Samo spisywanie być może rozpoczęło się już w czasach Mojżesza, ostateczna zaś redakcja tekstu kanonicznego mogła mieć miejsce około VI w. przed Chr., czyli po powrocie z niewoli babilońskiej. Obecną swoją

formę Pięcioksiąg, wydaje się, przybrał za czasów Ezdrasza, za panowania króla perskiego Artakserksesa I (465-424 r.), czyli w V w. przed Chr. Można zatem przyjąć, że pierwsze pięć ksiąg Pisma Świętego od V w. przed Chr. uważano za pisma kanoniczne.

Również co do Proroków można wskazać świadectwa o spisywaniu i przechowywaniu ksiąg Prawa Bożego, ksiąg prawa władzy królewskiej<sup>607</sup>. W samych księgach prorockich znajdują się także informacje o przekazywaniu na piśmie słów Jahwe<sup>608</sup> oraz o istnieniu całych kolekcji wyroczni prorockich<sup>609</sup>. Na podstawie Księgi Syracha<sup>610</sup> można przyjąć, że zbiór pism prorockich istniał przed 180 r. przed Chr., kiedy to powstała ta księga, i że był uznawany za część kanonu. Podobne wypowiedzi potwierdzające kanoniczność ksiąg prorockich znajdujemy w wypowiedziach ewangelistów<sup>611</sup>.

Co do trzeciej części – Pism, to trudniej jest podać czas ukształtowania się kanonu hebrajskiego. W ich skład wchodzi fragmenty bardzo stare<sup>612</sup>. Biblia również przekazuje, że król Ezechiasz polecił przepisać przysłowia Salomona, zaś lewitom śpiewać psalmy Dawida i Asafa<sup>613</sup>. Być może zatem jako pierwsze pośród Pism znalazły się zbiory króla Ezechiasza, zaś koniec kształtowania się tego zbioru przypadł na czasy Judy Machabeusza lub na okres bezpośrednio po nich następujący<sup>614</sup>. Trzeba jednak przyjąć, że kształtowanie się kanonu Pism mogło zakończyć się przed ostatecznym powstaniem *Septuaginty*, która zawiera już wszystkie księgi wchodzące w ich skład.

Co do kanonu ksiąg świętych Żydów w czasach narodzin chrześcijaństwa znajdujemy dwa zasadnicze stanowiska. Pierwsze z nich zajmowali Żydzi palestyńscy, którzy uznawali za natchnione i kanoniczne tylko te księgi, które znalazły się w *Biblii Hebrajskiej*, a więc księgi protokanoniczne. Zbiór ten nazywano kanonem palestyńskim. Według zaś Żydów pochodzących z diaspory, szczególnie z okolic Aleksandrii, natchnionymi i kanonicznymi księgami są zarówno księgi protokanoniczne, jak i deuterokanoniczne. Był to tak zwany kanon aleksandryjski. Wydaje się zatem, że w czasach Chrystusa księgi protokanoniczne Starego Testamentu były powszechnie uważane za święte i kanoniczne. Natomiast księgi deuterokanoniczne uznawane były przez Żydów hellenistycznych, co potwierdzają wydania *Septuaginty*, w których księgi deuterokanoniczne wymieniane są wspólnie z protokanonicznymi.

Sprawę komplikuje fakt, że wyznawcy judaizmu dzielili się na różne ugrupowania, co znajdowało swoje odzwierciedlenie również w podejściu do zakresu kanonu Starego Testamentu:

<sup>607</sup> Zob. Joz 24,26; 1 Sm 10,25.

<sup>608</sup> Zob. Iz 8,1; 30,8; Jr 36,2-4.

<sup>609</sup> Zob. Dn 7,1; 9,2; Jr 26,18; 49,14-16.

<sup>610</sup> Zob. Syr 46,1 – 49,15.

<sup>611</sup> Zob. Mt 5,17; 22,40; J 1,45.

<sup>612</sup> Zob. np. Prz 10 – 22 czy *Pieśni Dawida*.

<sup>613</sup> Zob. Prz 25,1; 2 Krn 29,30

<sup>614</sup> Zob. 2 Mch 2,14.

- według Samarytan i saduceuszów do kanonu ksiąg świętych zaliczano jedynie Torę. Chociaż są i tacy komentatorzy, którzy uważają, że saduceusze do kanonu zaliczali również Księgę Hioba, jako pochodzącą od Mojżesza. Potwierdzeniem takiej opinii jest *Talmud* oraz fakt, że wśród pism odnalezionych w Qumran jedynie Pięcioksiąg Mojżeszowy i Księga Hioba były pisane alfabetem starohebrajskim;
- faryzeusze uznawali, że do ksiąg świętych należy zaliczyć Prawo, Proroków i Pisma. Opinię taką potwierdza judaistyczna tradycja z w II w. przed Chr. Również księgi Nowego Testamentu sugerują, że w czasach Chrystusa Stary Testament dzielił się na trzy części<sup>615</sup>;

<sup>615</sup> Zob. Mt 24,44.

- inny zakres kanonu znajdujemy w społeczności esseńczyków (Qumran) oraz w diasporze aleksandryjskiej. W Qumran zostały odnalezione Księga Estery, Księga Tobiasza, Księga Syracha, Księga Koheleta, *Pierwsza Księga Henocha*. Społeczność ta, akceptując księgi prorockie, nic nie mówiła o ich świętości. Potwierdzeniem tego może być prolog Księgi Syracha, który jest dziełem tłumacza, więc nie jest pismem natchnionym. Niemniej wspomina on o innych księgach biblijnych: „Prawo, Prorocy i ci którzy po nich przyszedli”<sup>616</sup>, „Prawa, Proroków i innych ksiąg ojczystych”<sup>617</sup>, „Prawo, Proroków i inne księgi”<sup>618</sup>. Specyficzny pogląd co do kanonu znaleźć można w diasporze, czego przykładem jest diaspora aleksandryjska. Z jednej strony była ona bardzo konserwatywna, skoncentrowana głównie na Torze, z drugiej zaś otwarta na nowe księgi. W diasporze aleksandryjskiej nie rozgraniczano między Prorokami i Pismami, stąd też w *Septuagincie* nie znajdujemy trójczłonowego podziału Biblii. W tej diasporze nie zajmowano się zamknięciem kanonu, uznając go za otwarty na nowe pouczenia Boże. Z tego środowiska właśnie pochodzi *Septuaginta*, w której księgi zostały ułożone według treści. Po Torze następują księgi historyczne, księgi prorockie, do których zaliczono również Księgę Daniela, dalej księgi parenetyczne wraz z Psalmami i, jako dodatek, Księgi Machabejskie. Tak więc można powiedzieć, iż w Aleksandrii do II w. przed Chr. wszystkie księgi deuterokanoniczne (Księga Tobiasza, Księga Judyty, 1-2 Księga Machabejska, Księga Barucha, Księga Syracha, Księga Mądrości, Księga Estery i Księga Daniela) były uznawane za święte<sup>619</sup>.

<sup>616</sup> Wstęp do Syr, w. 1.

<sup>617</sup> Wstęp do Syr, w. 9.

<sup>618</sup> Wstęp do Syr, w. 24.

Ostateczny swój kształt kanon judaistyczny mógł przybrać, jak się wydaje, w okresie między powstaniem żydowskim, a więc w latach 70-135 po Chr. W sposób zasadniczy do jego zamknięcia

<sup>619</sup> Niektórzy również uważają, że Żydzi mieli podwójny kanon: krótki dla Hebrajczyków palestyńskich i dłuższy dla diaspory, szczególnie aleksandryjskiej. Zob. J. Homerski, *Kanon ksiąg świętych*, 79.

przyczynił się rozwój chrześcijaństwa, które z czasem zaczęto odbierać jako zagrożenie dla judaizmu. Nie uznano za natchnioną żadnej księgi *Biblii Greckiej (Septuaginty)*. Towarzyszyło temu powszechne przekonanie, że po śmierci ostatnich proroków Zachariasza i Malachiasza ustało natchnienie prorockie w Izraelu. Ten pogląd pochodzący z kręgów faryzejskich z około II w. przed Chr. został po zburzeniu świątyni w 70 r. po Chr. narzucony całemu judaizmowi. Kanon ksiąg świętych liczył 22 księgi, czyli tyle, ile jest liter alfabetu hebrajskiego.

Wyraźne wyodrębnienie kanonu judaistycznego nastąpiło najpewniej bezpośrednio przed drugim powstaniem żydowskim (Bar Kochby) w 135 r. Dokonano tego głównie po to, aby nie dopuścić do uznania za natchnione zarówno pism Nowego Testamentu, jak i *Septuaginty*, czyli aby zupełnie odciąć się od chrześcijaństwa. Był to element szerszego procesu, w ramach którego zostały też zmienione niektóre zwyczaje żydowskie, jak na przykład wprowadzenie nakazu odmawiania modlitwy *Szema* przed *Dekalogiem* czy uzupełnienie codziennej modlitwy synagogałnej o przekleństwo: „Oby Nazarejczycy i heretycy szybko wyginęli”.

Podsumowując, można powiedzieć, że w czasach Chrystusa kanon ksiąg świętych nie był ściśle określony. Faryzeusze uważali za święte tylko starożytne księgi pisane w języku hebrajskim i aramejskim. Saduceusze uznawali jedynie Pięcioksiąg, natomiast diaspora Aleksandryjska i środowisko qumrańskie były przeświadczone, że Bóg wciąż mówi do Izraelitów, stąd też nie należy jeszcze zamykać definitywnie kanonu ksiąg.

### 5.3. Kanon chrześcijański Starego Testamentu

Księgi Nowego Testamentu nie wymieniają ksiąg Starego Testamentu, ale zawierają cytaty z wszystkich ksiąg Tory i Proroków oraz z Księgi Psalmów i Księgi Hioba. Ponadto można znaleźć wiele cytatów z ksiąg Starego Testamentu, które nie weszły do kanonu faryzejskiego, Księgi Mądrości, Księgi Tobiasza, Księgi Syracha, 2 Księgi Machabejskiej, ale należały do kanonu przyjętego w diasporze. Jako że pisma Nowego Testamentu są dokumentami historycznymi, więc można je uznać za najstarsze świadectwa tradycji Bożej i apostołowej o kanonie ksiąg Starego Przymierza. Wszystkich dokładnych i pełnych cytatów jest około 350. O wiele więcej jest nawiązań i aluzji do tekstów Starego Testamentu, z czego prawie 300 jest zgodnych z greckim przekładem *Septuaginty*. Stąd też można wnioskować, że Jezus i apostołowie (szczególnie Piotr, Jan i Paweł) traktowali przekład grecki (*LXX*) na równi z tekstem

oryginalnym hebrajskim, czyli jako natchniony w całości. Wszystkie bowiem księgi stanowią w nim integralny zbiór, bez rozróżniania na księgi proto- i deuterokanoniczne.

Zauważyć też należy, że prawie ten sam zestaw ksiąg Starego Testamentu, do których odwołuje się Nowy Testament, znajdował się u esseńczyków. Również ilość egzemplarzy poszczególnych ksiąg biblijnych odnalezionych w Qumran najczęściej odpowiada ilości cytatów ze Starego Przymierza w księgach Nowego Testamentu. Świadczy to o tym, że autorzy Nowego Testamentu opowiadali się za otwartym kanonem biblijnym diaspory i esseńczyków.

W czasach poapostolskich nie było dyskusji na temat przynależności poszczególnych ksiąg do kanonu. Ojcowie apostołscy i apologety tego okresu, posługując się przekładem LXX, znali i cytowali księgi deuterokanoniczne.

Pierwsze wątpliwości co do kanonu Starego Testamentu pojawiły się w drugiej połowie II w. Przyczyną ich był fakt, że dyskutujący z Żydami apologety byli zmuszeni powoływać się tylko na księgi protokanoniczne. To powodowało wątpliwości co do natchnienia ksiąg deuterokanonicznych. Wątpliwości te powoli narastały. Pierwszymi ich świadkami są św. Meliton z Sardes i Orygenes.

Kolejne wieki (III-V) to czas pogłębiania niepewności co do prawdziwości natchnienia ksiąg deuterokanonicznych. Częściowo spowodowane było to wzrostem liczby apokryfów, które rozpowszechniano jako księgi święte pisane rzekomo przez starotestamentalnych hagiografów. Wątpliwościom tym sprzyjał brak oficjalnego orzeczenia Kościoła w sprawie kanonu pism starotestamentalnych. Okres szczególnie gorących dyskusji nad kanonem przypada na IV w.

Kościół aleksandryjski wątpliwości te znał, ale je odrzucał. Kościół jerozolimski im ulegał (np. św. Cyryl Jerozolimski), Azja Mniejsza i Cypr mimo wahań (np. św. Atanazy, św. Epifaniusz, św. Grzegorz z Nazjanzu) podzielały raczej zdanie Kościoła aleksandryjskiego. Kościół zaś zachodni po części podzielał wątpliwości Wschodu, ale się im nie do końca poddawał. Św. Hieronim, który przebywał w Palestynie od 386 r., na skutek kontaktów z uczonymi żydowskimi nie uznawał ksiąg deuterokanonicznych za natchnione.

Od V w. ustają wątpliwości co do kanoniczności ksiąg deuterokanonicznych w całym Kościele, co potwierdzają pisma ojców Kościoła, między innymi św. Cypriana († 258), Dionizego Aleksandryjskiego († 265), św. Efrema († 373), św. Bazylego Wielkiego († 379), św. Grzegorza z Nyssy († 394), św. Ambrożego († 397), św. Jana Chryzostoma († 407), św. Augustyna i wielu innych. W pismach

tych autorów często cytowane są obszerne fragmenty tak z ksiąg proto- jak i deuterokanonicznych jako natchnione słowo Boże. W V w. pojawiły się również katalogi ksiąg świętych, w których obok protokanonicznych wymieniane były również księgi deuterokanoniczne. Z ważniejszych należy wymienić: kanon klaromontański z VI w., kanon afrykański z około 360 r. (z Afryki łacińskiej), kanon syryjski z ok. 400 r., a także kanony synodów w Hipponie 393 r. oraz z III i IV synodu w Kartaginie (397 i 419 r.). Wyrazem jedności co do kanonu pism świętych Kościoła po VI w. jest synod trullański w Konstantynopolu (692), zaś na Zachodzie Sobór Florencki w 1441 r., który w *Dekrecie dla jakobitów* dał oficjalny pełny wykaz ksiąg Starego Testamentu.

Ostatecznym potwierdzeniem zakresu kanonu jest orzeczenie uchwalone na IV sesji Soboru Trydenckiego (8 kwietnia 1546 r.). Zawiera ono, zresztą zgodny z poprzednimi soborami, spis ksiąg Starego i Nowego Testamentu.

---

## 6. Historia kanonu Nowego Testamentu

Źródłem „pism Nowego Testamentu” jest „wydarzenie Jezusa”. Na początku relacja z działalności Jezusa była przekazywana ustnie przez apostołów. Nie spisywano Dobrej Nowiny, gdyż – jak się wydaje – pierwsza wspólnota była pewna, że zbliża się paruzja.

Od początku istnienia wspólnoty Kościoła powstawały zapiski o działalności i nauczaniu Pana<sup>620</sup>. Nie były to jednak pełne relacje z „wydarzenie Jezusa” – a więc dzieła, które dziś nazywamy ewangeliami. Równocześnie apostołowie, zawiązując pierwsze gminy chrześcijańskie, z czasem zaczęli odczuwać potrzebę przekazywania wspólnotom na piśmie swojej wiedzy na ten temat. Zanim jednak zostały spisane ewangelie – dziś określane mianem kanonicznych – zaczęły powstawać listy apostołskie. Najstarszym pismem Nowego Testamentu jest 1 List do Tesaloniczan, który mógł powstać w 49/50 r. w Koryncie. Najmłodszymi zaś pismami nowotestamentalnymi wydają się być pisma św. Jana (Ewangelia według św. Jana, Apokalipsa św. Jana), które mogły powstać około 100 r. w Azji Mniejszej<sup>621</sup>. A zatem całość pism nowotestamentalnych powstała przypuszczalnie między 49/50 a 100 r. Wszystkie pisma Nowego Testamentu były skierowane do konkretnych gmin

<sup>620</sup> Zob. P. Łabuda, *Ewangelie. Od głoszenia do spisania*, Tarnów 2019.

<sup>621</sup> Zob. P. Łabuda, *Apokalipsa św. Jana. Objawienie Jezusa Chrystusa*, Tarnów 2022, 13-15.

chrześcijańskich lub konkretnych osób, więc musiało upłynąć nieco czasu, aby stały się znane większości Kościołów.

Wśród bogatej i szybko powstającej literatury zaczęto wyróżniać i zbierać te pisma, które – jak z nauki apostołów wynikało – pisane były pod specjalną asystencją Ducha Świętego<sup>622</sup>. Przesyłano je sobie wzajemnie do czytania i przepisywano, zachowując we wspólnotach kopie. W Nowym Testamencie znajdujemy charakterystyczne polecenie Pawła skierowane do Kolosan. Pisał, aby przeczytali jego list do wiernych mieszkających w Laodycei, natomiast Laodyceanom przesłali list do nich skierowany<sup>623</sup>. A Piotr wspomina o „wszystkich listach” Apostoła Narodów, z czego niewątpliwie wynika, że już w drugiej połowie I w. istniał zbiór listów Pawłowych. Listy te Piotr stawia na równi z „innymi Pismami”, mając najprawdopodobniej na myśli księgi natchnione Starego Testamentu<sup>624</sup>.

A zatem pierwsze wspólnoty zbierały i przechowywały pisma, które we wspólnocie Kościoła uważano za szczególnie ważne. Tradycja nie przekazuje bezpośrednich wypowiedzi i pouczeń apostołów na temat całego kanonu Nowego Testamentu. Nikt też spośród pierwszych chrześcijan nie sporządził katalogu pism, które uważano za natchnione.

W historii powstawania i kształtowania się kanonu Nowego Testamentu można wyróżnić okres ojców apostoelskich i pierwszych apologetów (do 175 r.); okres wątpliwości i wahań co do ksiąg deuterokanonicznych oraz powrotu do jednomyślności (do połowy V w.).

## 6.1. Okres ojców apostoelskich i pierwszych apologetów

Studium takich pism, jak: *Didache* (90/100), *Listu Barnaby* (1 poł. II w.), św. Klemensa Rzymskiego, św. Ignacego Antiocheńskiego, Papiasza († ok. 135), Hermasa († 155 r.), św. Polikarpa ze Smyrny († 156), *Listu do Diogeneta* (2 poł. II w.), dzieł św. Justyna, św. Teofila Antiocheńskiego, pozwala stwierdzić, że na początku działalności wspólnoty Kościoła nie było oficjalnego spisu ksiąg natchnionych. Równocześnie nie było także wątpliwości co do tego, które księgi są natchnione. W pismach ojców i apologetów tego okresu znajdujemy cytaty zaczerpnięte z wszystkich ksiąg Nowego Testamentu – z wyjątkiem 3 Listu św. Jana – być może dlatego, że list ten jest bardzo krótki i nie zawiera szczególnych pouczeń. Jako pierwszy o 3 Liście św. Jana wspomina św. Klemens Aleksandryjski<sup>625</sup>.

<sup>622</sup> Zob. Łk 1,1-2.  
<sup>623</sup> Zob. Kol 4,16.  
<sup>624</sup> Zob. 2 P 3,15-17.

<sup>625</sup> Zob. P. Lasek, *Drugi i Trzeci List św. Jana w komentarzach ojców Kościoła*, „Studia Sandomierskie” 28 (2021), 135-153.

Żaden z powyższych tekstów nie cytuje jednak wszystkich ksiąg, nie przytacza również wszystkich tekstów dosłownie. Zachowane i przekazane cytaty i aluzje pozwalają jednak wnosić, że znano wszystkie księgi Nowego Testamentu oraz że istniał nieoficjalny wykaz ksiąg, które uważano za natchnione i święte. Nie znaczy to, że istniało pojęcie kanonu w dzisiejszym rozumieniu tego słowa lub że pogląd na księgi Pisma Świętego był już ustalony. Pewne jest, że w II w. znano i uważano za natchnione i święte zarówno wszystkie księgi protokanoniczne, jak deuterokanoniczne. Z uwagi jednak na to, że w następnym okresie pojawią się wątpliwości właśnie co do tych ostatnich, warto podać kilka świadectw potwierdzających, że już w II w. uważano je za święte i kanoniczne.

List do Hebrajczyków<sup>626</sup> – aluzje do tekstu tego listu można wychwycić w 1 Liście do Koryntian św. Klemensa Rzymskiego, w *Didache*, w Liście Barnaby, w 2 Liście do Koryntian św. Klemensa, i u św. Polikarpa oraz u Tacjana.

List św. Jakuba – mówią o nim św. Klemens Rzymski (Abraham nazywany jest „przyjacielem Boga” podobnie jak w tekście Jk 2,23), Pasterz Hermasa (Jk 4,7.12), Polikarp i św. Justyn.

2 List św. Piotra – wyrażenia i słownictwo z niego znajdujemy w obu listach do Koryntian św. Klemensa Rzymskiego, w *Pasterzu Hermasa*, w *Dialogach* św. Justyna.

List św. Judy – jest cytowany w *Męczeństwie św. Polikarpa*.

2 List św. Jana – nawiązuje do niego św. Polikarp († 156) w *Liście do Filipian* oraz św. Klemens Aleksandryjski.

3 List św. Jana – nawiązuje i komentuje go św. Klemens Aleksandryjski.

Apokalipsa św. Jana Apostoła – św. Justyn przypisywał jej autorstwo Janowi, powołując się na tekst Ap 20,3-5.7 o tysiącletnim królowaniu wybranych; również Papiasz potwierdza, że Apokalipsa jest pismem natchnionym.

A zatem w pierwszych dwóch wiekach ery chrześcijańskiej księgi deuterokanoniczne Nowego Testamentu były znane, cytowane i czytane na publicznych zgromadzeniach liturgicznych.

Ważną dla zrozumienia początków kanonu Nowego Testamentu II w. jest postać heretyka Marcjona<sup>627</sup>. Z istniejących ksiąg świętych, którymi posługiwali się wierni, dokonał on „wyboru” tych, które miały potwierdzać jego „prawdziwą” naukę. Kanon Marcjona obejmował jedynie Ewangelię św. Łukasza i dziesięć listów św. Pawła (bez listów tzw. pasterskich i Listu do Hebrajczyków). Dokonał on

<sup>626</sup> Zob. S. Łach, *List do Hebrajczyków*, Poznań 1959, 32-34.

<sup>627</sup> Marcjon, wychodząc z założenia, że jedynie Paweł był prawdziwym tłumaczem myśli Chrystusowej i głosicielem Jego nauki, założył w 144 r. swój „Kościół”, z własną hierarchią i liturgią.

również rewizji tekstu, aby usunąć z ksiąg wszystko, co nawiązywało do tradycji Starego Testamentu, który kategorycznie odrzucał<sup>628</sup>. Wzmianka o Marcjonie przy historii kanonu Nowego Testamentu jest ważna o tyle, że tworząc własny kanon, niejako zmusił on Kościół do stworzenia swojego kanonu. Znaczenie Marcjona polega także na tym, że dokonany przez niego wybór świadczy, że istniały już zbiory ksiąg natchnionych, cieszących się w poszczególnych gminach Kościołach powagą równą księgom Starego Testamentu.

## 6.2. Okres wątpliwości i powrót do jedności

Trudności co do kanoniczności niektórych ksiąg Nowego Testamentu, które pojawiły się pod koniec II w., miały potrójne źródło. Jako że Nauczycielski Urząd Kościoła nie wypowiedział się definitywnie na temat kanonu ksiąg świętych, stąd nie było jednomyślności w nauczaniu, jeśli chodzi o niektóre gminy, a także poszczególnych ojców Kościoła i pisarzy chrześcijańskich. Nie bez znaczenia były też trudności komunikacyjne, co nie sprzyjało ścisłym kontaktom między różnymi ośrodkami.

Drugim źródłem pogłębiającym wątpliwości były również pisma apokryficzne, które choć były pismami budującymi, nie zawsze właściwie oświeślały ważne prawdy doktrynalne, zawarte w księgach nowotestamentalnych, jak na przykład 2-3 Liście św. Jana czy Liście św. Judy. Niektórym wiernym wydawały się one mieć większą wartość i autorytet niż rzeczywiście natchnione księgi kanoniczne.

Trzecie źródło wątpliwości tworzyły herezje Marcjona, który stworzył własny kanon, i montanistów, powołujących się na rzekomo nowe objawienia i własnowolnie układających sobie spis ksiąg świętych.

Czynniki te powodowały, że do siedmiu ksiąg dzisiejszego kanonu Nowego Testamentu, zwanych deuterokanonicznymi, poczęto się odnosić z pewną rezerwą.

Pierwszym dokumentem, który świadczy wyraźnie, że w ostatnim ćwierćwieczu II w. pewne księgi deuterokanoniczne pomijano w spisach ksiąg świętych, jest powstały w Rzymie około 180 r. *Kanon Muratoriego*. Autor tego starożytnego dokumentu nie wymienia w swoim spisie ksiąg między innymi Listu do Hebrajczyków, Listu św. Jakuba, 1-2 Listu św. Piotra oraz 3 Listu św. Jana. Uwzględnia natomiast teksty apokryficzne: *Apokalipsę Piotra* oraz *Pasterza*

<sup>628</sup> W ten sposób powstała tak zwana *Ewangelia Marcjona*. Zob. G. Wingert, *Ewangelia Marcjona a kanoniczni synoptycy*, Kraków 2023.

Hermasa<sup>629</sup>. Pamiętać jednak należy, że z tego samego środowiska rzymskiego, z którego pochodzi ów dokument, mamy świadectwo św. Klemensa Rzymskiego, z którego wynika, iż znał on List do Hebrajczyków, List św. Jakuba i 2 List św. Piotra. A zatem Kościół rzymski znał cały kanon ksiąg Nowego Testamentu, choć prawdą jest, że pod koniec II w. pojawiały się wątpliwości co do świętości i kanoniczności niektórych ksiąg deuterokanonicznych.

W Kościele palestyńskim o wątpliwościach co do wszystkich ksiąg deuterokanonicznych, z wyjątkiem Listu do Hebrajczyków, mówił Euzebiusz z Cezarei. Natomiast św. Cyryl Jerozolimski oraz tak zwany *Kanon Apostołów* kwestionował kanoniczność Apokalipsy. Kościół syryjski początkowo odrzucał wszystkie listy katolickie i Apokalipsę. Później jednak nie przyjmował ksiąg deuterokanonicznych z wyjątkiem Listu do Hebrajczyków i Listu św. Jakuba. Na początku VI w. nawet co do tych ksiąg wątpliwości jednak zupełnie ustały. Wyrazem tego jest przekład Nowego Testamentu, którego dokonał Polikarp († 523). Obejmuje on wszystkie księgi Nowego Testamentu wraz z księgami deuterokanonicznymi i Apokalipsą. Również Kościół antiocheński i Kościoły Azji Mniejszej aż do połowy V w. wahały się w sprawie uznania pięciu ksiąg deuterokanonicznych, a mianowicie: 2 Listu św. Piotra, 2-3 Listu św. Jana, Listu św. Judy i Apokalipsy.

Zasadniczo wątpliwości dotyczyły jedynie Listu do Hebrajczyków. Wielu jednak ojców Kościoła i pisarzy chrześcijańskich przyjmowało księgi deuterokanoniczne do kanonu, uznając je na równi z księgami protokanonicznymi za święte i natchnione. Wspomnieć należy szczególnie Euzebiusza z Cezarei, który zamieścił w swojej *Historii kanon ksiąg świętych*<sup>630</sup>. Spis ten zawiera cztery kategorie ksiąg. W pierwszej wymienia księgi przyjęte przez wszystkie Kościoły, to jest powszechnie uznawane: ewangelie, listy Pawłowe, 1 List św. Jana i 1 List św. Piotra i dołącza do nich Apokalipsę – choć zaznacza, że wobec niej istnieją zdania podzielone. Drugą kategorię według niego stanowią tak zwane księgi sporne, określone później mianem ksiąg deuterokanonicznych. Do nich Euzebiusz zaliczył List św. Jakuba, List św. Judy, 2 List św. Piotra oraz 2-3 List św. Jana.

<sup>630</sup> Zob. Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, III,24.2-25; VII,120-124.

<sup>629</sup> Pamiętać trzeba, że *Kanon Muratoriego* to prywatny spis ksiąg. Ten pergaminowy dokument liczący jedynie 85 wierszy – jak wskazują komentatorzy – zawiera bardzo dużo błędów gramatycznych i ortograficznych, został napisany bardzo prostą łaciną. Księgi Nowego Testamentu znajdujące się w kanonie dzieli na cztery grupy: uznawane powszechnie za święte i czytane publicznie w Kościele (cały Nowy Testament z wyjątkiem: Hbr, Jk, 3 J, 1 P, 2 P); czytane nie wszędzie (*Apokalipsa Piotra*); dozwolone tylko do prywatnej lektury (*Pasterz Hermasa*) i odrzucone przez Kościół jako hereetyckie (*List Pawła do Laodycejczyków*, *List Pawła do Aleksandryczyków*). Zob. K. Pieszczoch, *Patrologia*, Poznań 1964, 78.

Trzecią kategorię według Euzebiusza stanowią księgi nieautentyczne, które określa mianem „podsuniętych”. Zalicza do tej grupy między innymi *Dzieje Pawła*, pismo zwane *Pasterzem*, *Apokalipsę Piotra*, list przypisywany Barnabie i *Apokalipsę Jana*. Dodaje do tej grupy *Ewangelię według Hebrajczyków*. Zaznacza jednak, że wielu pisarzy, choć teksty są według niego wątpliwe, uznaje je za wartościowe. Ostatnią wreszcie wymienioną przez Euzebiusza kategorię stanowią pisma heretyków. Gdyby nie wahania co do Apokalipsy, kanon Euzebiusza byłby już kanonem Soboru Trydenckiego. W kilkadziesiąt lat później pojawił się zresztą inny kanon, identyczny z kanonem Soboru Trydenckiego, różniący się od niego tylko porządkiem ksiąg. Podał go św. Atanazy, patriarcha aleksandryjski, w 367 r. 39 *liście paschalnym*. Wymienił w nim 27 ksiąg Nowego Testamentu, uważanych za „źródła zbawienia”, w których „nic dodać, ani odjąć nie wolno”:

„Nie należy się wahać z wyliczeniem ksiąg Nowego [Testamentu]. Są to: cztery ewangelie – według Mateusza, według Marka, według Łukasza i według Jana; potem Dzieje Apostolskie oraz tak zwane Listy Katolickie apostołów w liczbie siedmiu, a mianowicie: jeden Jakuba, dwa Piotra, trzy Jana, jeden Judy, a nadto czternaście Listów apostoła Pawła, napisane w takiej oto kolejności: pierwszy do Rzymian, potem dwa do Koryntian, do Galatów, do Efezjan, do Filipian, do Kolosan, dwa do Tesaloniczan, do Hebrajczyków, potem dwa do Tymoteusza, jeden do Tytusa i ostatni – jeden do Filemona; na koniec Apokalipsa Jana.

Oto są źródła zbawienia, a człowiek spragniony może się nasycić ich słowami; jedynie przez nie można głosić dobrą nowinę nauki zbawienia. Niechaj nikt niczego do nich nie dodaje i niczego z nich nie ujmuje. To z ich okazji Pan czynił wyrzuty saduceuszom mówiąc: «Jesteście w błędzie nie znając Pism ani ich mocy», a Żydów zachęcał: «Badajcie Pisma, ponieważ one dają świadectwo o Mnie».

Dla większej ścisłości powinienem jeszcze dodać w moim liście, że poza wymienionymi istnieją inne księgi, niezapisane w oficjalnym katalogu, lecz tradycja przodków poleca czytać je kandydatom, którzy chcą przyjąć katechetyczną naukę wiary. Są to: *Mądrość Salomona*, *Mądrość Syracha*, *Księgi Estery*, *Judyty* i *Tobiasza*, tak zwana *Nauka dwunastu apostołów* oraz *Pasterz*. Jednakże, umiłowani, ani wśród ksiąg kanonicznych, ani w tych przeznaczonych do czytania, nigdzie nie ma wzmianki o apokryfach; są one wymysłami heretyków, którzy piszą je, kiedy chcą, dodają im lat, aby

przedstawiając je jako stare, mieć sposobność oszukiwania w ten sposób prostych ludzi”<sup>631</sup>.

<sup>631</sup> Zob. w: *Kanony ojców greckich. Atanazego i Hipolita*, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2009, 26-27.

Na koniec wspomnieć należy o tak zwanym *Dekrecie Pseudo-Gelazego* z IV w., przypisywanym papieżowi Gelazemu I, w którym w części drugiej znajduje się wykaz ksiąg Pisma Świętego Nowego i Starego Testamentu. *Dekret Pseudo-Gelazego*, jako owoc synodu Kościoła rzymskiego, podobnie jak postanowienia synodów partykularnych w Laodycei (360 r.), w Hipponie (390 r.) i w Kartaginie (lata 393 i 417), podjął uchwały w sprawie ksiąg kanonicznych obydwu Testamentów i ma charakter normatywny. Tym samym zakończyła się na Zachodzie dyskusja na temat kanonu ksiąg świętych.

Od połowy V w. znikają wątpliwości co do kanonu Nowego Testamentu w całym Kościele łacińskim. Również w Kościele wschodnim od VI w. zaczęły ustępować wątpliwości. Ustały one zupełnie po synodzie trullańskim w 692 r. Tylko niektórzy pisarze Kościoła greckiego, powtarzając stare kanony, opuszczali Apokalipsę. Gdy chodzi o Kościół syryjski po wydaniu *Filokseniany*, przekładu obejmującego wszystkie 27 ksiąg Nowego Testamentu, ustały wszelkie wątpliwości co do kanoniczności niektórych z nich.

### 6.3. Wypowiedzi Magisterium Kościoła

W sprawie kanonu Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu Kościół wypowiedział się kilkakrotnie: chodzi o dekrety Soboru Florenckiego, Soboru Trydenckiego oraz I i II Soboru Watykańskiego.

#### Sobór Florencki

Pierwszy wykaz dotyczący kanonu ksiąg świętych pochodzi od ekumenicznego soboru we Florencji, zwołanego za pontyfikatu papieża Eugeniusza IV. W dekrecie zjednoczeniowym dla monofizyckich jakobitów z 4 lutego 1441 r. sobór po wyznaniu wiary w natchnienie Pisma Świętego daje wykaz wszystkich ksiąg proto- i deuterokanonicznych Starego i Nowego Testamentu, potwierdzając kanon dawnych synodów afrykańskich, i spis, jaki znajduje się w liście papieża Innocentego I. Dekret ten jest wyznaniem wiary i oficjalnym wykładem doktryny katolickiej.

## Sobór Trydencki

W dniu 8 kwietnia 1546 r. ojcowie soborowi wydali dekret, w którym złożyli uroczyste oświadczenie, że przyjmują wszystkie księgi Pisma Świętego, darząc je jednakową czcią, gdyż Boga mają za ich autora. Po tym wyznaniu podano wykaz wszystkich ksiąg Starego i Nowego Testamentu, gdzie księgi deuterokanoniczne są umieszczane wraz z protokanonicznymi według porządku przyjętego w poprzednich spisach ksiąg świętych. Dekret ten jest definicją dogmatyczną.

## Pierwszy i Drugi Sobór Watykański

Pierwszy Sobór Watykański na sesji trzeciej (24 kwietnia 1870 r.) przypomniał definicję Soboru Trydenckiego. Podobnie uczynił II Sobór Watykański w konstytucji *Dei Verbum* (18 listopada 1965 r.), podając, że Kościół uważa na podstawie wiary apostoelskiej za święte i kanoniczne wszystkie księgi tak Starego, jak i Nowego Testamentu w całości, z wszystkimi ich częściami dlatego, że spisane pod natchnieniem Ducha Świętego, Boga mają za autora i jako takie zostały przekazane Kościołowi<sup>632</sup>.

<sup>632</sup> Zob. *Dei Verbum*, 11.

## 6.4. Kryteria przyjęcia ksiąg do kanonu Nowego Testamentu

Pisma pierwotnego Kościoła stanowiły odpowiedź na potrzeby konkretnych wspólnot i osób. Powstające jako pierwsze listy odnosiły się do konkretnych problemów. Dość wcześnie dostrzeżono ich znaczną wartość dla szerszej wspólnoty chrześcijańskiej. Pisma te kontynuują lub nawiązują do biblijnych opowiadań o historii zbawienia ludu Bożego, historię tę interpretują i bardzo często aktualizują. Wydaje się, że to w znaczącej mierze mogło skłonić pierwsze wspólnoty do zachowywania ich jako pism szczególnych.

Ewangelie i listy Pawła, były uznawane już na przełomie I i II w. za utwory o szczególnej wartości dla życia i działalności Kościoła<sup>633</sup>. Kontynuowały one przekaz pism Starego Testamentu, które Kościół odziedziczył. Na początku II w. wiele ksiąg Nowego Testamentu – wraz z pewnymi utworami niekanonicznymi – w niektórych wspólnotach funkcjonowało jako część Pisma. Cytowano je i przywoływano w różnych okolicznościach. Cytaty z tych Pism czy też aluzje do nich pomagały w rozstrzygnięciu kwestii wiary, misji czy spraw dyscypliny. Były używane także w kulcie, w kontekście liturgicznym. Działo się tak, gdyż miały one szczególny autorytet, jakiego inne utwory tego czasu wciąż nie posiadały.

<sup>633</sup> Zob. 2 P 3,15-16.

Święty Justyn Męczennik pisze<sup>634</sup>, że Proroków i „pamiętniki apostołów” czytano, gdy wspólnota zbierała się na nabożeństwie w pierwszym dniu tygodnia. „Pamiętniki apostołów” to najprawdopodobniej ewangelie. Przy czym trzeba zaznaczyć, iż św. Justyn nie mówi, że ewangelie były czytane podczas nabożeństwa obok Proroków, lecz że były one czasem czytane zamiast nich:

<sup>634</sup> Zob. *Apologia pierwsza*, 67.

**„W dniu zaś zwanym Dniem Słońca odbywa się zebranie w jednym miejscu wszystkich razem, i z miast, i wsi. Tedy czyta się pamiętniki apostołskie albo pisma prorockie, póki czas na to pozwala”<sup>635</sup>.**

<sup>635</sup> *Apologia pierwsza*, 67.

Przekaz ten potwierdza szczególny status, jakie pewne teksty osiągnęły w pierwszych wspólnotach. Może się także odnosić do praktyki pierwotnego Kościoła, który zwykł podkreślać, że nauka apostołów winna cieszyć się szczególnym autorytetem<sup>636</sup>.

<sup>636</sup> Zob. Dz 2,42.

Kościół uwzględniał także opinie o świętości danego dzieła. Jeśli z biegiem czasu stawało się ono istotne dla zwiększającej się liczby wspólnot, uznawano je za tekst święty. Można jednak wskazać pewne dzieła, które były uznawane za Pismo przez jedne wspólnoty, a przez drugie – nie. Wręcz można powiedzieć, że istniały wyraźne różnice zdań co do tego, które teksty uznać za utwory autorytatywne i święte. Warto zwrócić uwagę, że *1 Księga Henocha* jest przywołana, a zatem uznana w Liście św. Judy<sup>637</sup>. Inne teksty, uznawane za święte przez niektóre wspólnoty chrześcijańskie, umieszczane nawet w zbiorach Pisma w IV i V w. (np. *1 List do Koryntian* św. Klemensa, listy św. Ignacego, *Pasterz Hermasa*, *List Barnaby*), ostatecznie zostały odrzucone.

<sup>637</sup> Zob. Jud 1,14-15.

Uznanie księgi za świętą nie oznaczało jednak, że jej tekst został definitywnie ustalony. Wydaje się, że proces kanonizacji obejmował księgę jako całość, ale nie pojedyncze jej słowa. Stąd też wspólnoty chrześcijańskie korzystały przez lata z pewnej swobody w kwestii brzmienia tekstu, nie miał on bowiem jeszcze swojego kanonicznego kształtu.

Biorąc to wszystko pod uwagę, można podjąć próbę wskazania kryteriów, którymi wspólnoty wczesnego Kościoła mogły się posługiwać przy ustalaniu kanonu Nowego Testamentu. Przy czym należy odrzucić założenie, że wszystkie wspólnoty używały tych samych kryteriów. Trudno również rozstrzygnąć, które z tych kryteriów miały większe, a które mniejsze znaczenie. Wielość wersji kanonu od IV do VI w. pozwala uznać, że najczęstsze kryteria wykorzystywane w procesie jego kształtowania to: apostołskość ksiąg, prawowierność, dawność i duży zasięg ich użycia w Kościele. Niektórzy komentatorzy wskazują także na natchnienie

i stosowalność w nowych sytuacjach, co również miało wpłynąć na ten proces uznania tekstów za święte i kanoniczne.

## Apostolskość

Same teksty nowotestamentalne wskazują na pewien problem: otóż w początkach Kościoła powstawały utwory, których autorzy podawali się za apostołów, choć nimi nie byli. Tworzono je, aby zapewnić im szerszą akceptację. Niewątpliwie opinia o apostolskim pochodzeniu pisma zapewniała mu przyjęcie i uznanie we wspólnocie. Aby uniknąć ryzyka, że ktoś będzie się podszywał pod niego, Paweł umieszczał w swoich listach odręczny podpis. To miało gwarantować, że inne pisma rozpowszechniane pod jego imieniem nie będą brane za autentyczne<sup>638</sup>. Biorąc pod uwagę tę sytuację, nie dziwi, że Nowy Testament zawiera wezwania do oceniania prawdomówności proroków, którzy głoszą, iż przemawiają w mocy Ducha<sup>639</sup>.

Jeśli jakiś utwór uważano za napisany przez apostoła, to był on uznawany za pismo święte i trafiał do kanonu Nowego Testamentu. Euzebiusz z Cezarei po wyliczeniu utworów, które były powszechnie przyjęte za kanoniczne<sup>640</sup>, pisze o utworach, które były sporne, choć znane wielu autorom kościelnym:

**„W ten sposób będzie można odróżnić te pisma od innych, które podsuwają heretycy pod imieniem apostołów. Należą do nich na przykład ewangelie Piotra, Tomasza, Macieja i jeszcze kilku innych oraz dzieje Andrzeja, Jana i innych apostołów”<sup>641</sup>.**

Sukcesja apostolska opierała się na przekonaniu, że wiara otrzymana przez apostołów od Pana była przekazywana dalej przez kolejnych pasterzy Kościoła. Takie podejście widać w dziele św. Ireneusza z Lyonu, który po ich wyliczeniu wyjaśnia konsekwencje sukcesji apostolskiej:

**„Wkrótce po założeniu i ustanowieniu Kościoła błogosławieni apostołowie przekazali zadanie kierowania tymże Kościołem Linusowi. Następcą Linusa był Anaklet, następnie Klemens, potem Ewarest, Aleksander, Syksted, Telesfor, Hygin, Pius, Anicet, Sotyrus, Eleuteriusz, w czasie pełnienia posługi Ireneusza w Lyonie, katedrę Rzymską zajmował Wiktor. W taki to sposób, według wspomnianego porządku, na drodze sukcesji, która swój początek bierze od apostołów, dotarła do nas ta Tradycja i głoszenie prawdy. Ukazuje**

<sup>638</sup> Zob. 2 Tes 3,17;  
1 Kor 16,21; Ga 6,11;  
Kol 4,18; Flm 19.

<sup>639</sup> Zob. 1 Kor 12,10;  
1 J 4,2.

<sup>641</sup> Euzebiusz z Cezarei,  
*Historia kościelna*,  
III,25,6.

<sup>640</sup> Dosłownie Euzebiusz pisze o pismach „włączonych do przymierza, do Testamentu”.

to możliwie najpełniej, że jedna i ta sama ożywiająca wiara, która przechowywana jest w Kościele od apostołów począwszy aż do nas, przekazywana jest w prawdzie”<sup>642</sup>.

<sup>642</sup> Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, III,3,3.

I dalej stwierdza: „A co byliby, gdyby apostołowie nie pozostawili nam swoich pism, czy nie trzeba by nam wówczas podążać za tą tradycją, którą przekazali tym Kościołom, w których działali?”. Odnosząc się zaś do szeregu pism, które w środowiskach gnostyczkich były nazywane ewangeliami, podkreśla, że prawdziwe są tylko cztery ewangelie<sup>643</sup>: „Niemożliwe jest, aby było więcej lub mniej ewangelii, niż w rzeczywistości ich jest. [...] Gdy objawił się ludziom, dał nam czterokształtną Ewangelię, podtrzymaną przez tchnienie jednego Ducha”<sup>644</sup>.

<sup>644</sup> Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, III,1,8; 4,1.

Autorytatywne piśmiennictwo nowotestamentalne odzwierciedlało więc „depozyt apostołowski”. Kościół przechowywał świadectwa apostołskie w swoich świętych pismach. Tym sposobem ugruntowywał i pogłębiał wiarę w „wydarzenie Jezusa”, przekazane przez nauczanie apostołów, bo troszczył się, aby tradycja kościelna nie została odcięta od swoich historycznych korzeni, tracąc bliskość z Jezusem, fundamentem Kościoła. W duchu św. Ireneusza wypowiadał się Tertulian. Krytykując Marcjona, wskazywał, że ewangelie zostały spisane czy to przez apostołów, czy to towarzyszy apostołów. Tym pierwszym wydawał się dawać przewagę nad drugimi: „Otóż spośród apostołów Jan i Mateusz dają nam poznać wiarę, a z uczniów apostołskich Łukasz i Marek tę wiarę potwierdzają”<sup>645</sup>. Stąd też dziwił się Marcjonowi, że wybrał on tekst Łukasza przed innymi ewangeliami, ponieważ Łukasz „nie był apostołem, lecz uczniem apostoła, nie mistrzem, lecz słuchaczem, oczywiście mniejszym od mistrza”<sup>646</sup>. Dla Tertuliana apostołskość była tak bardzo ważna, że Pisma napisane przez apostoła były dla niego ważniejsze niż te napisane przez „mężów apostołskich”. Z drugiej jednak strony, trzeba pamiętać, że aż do końca II w. teksty ewangelii nie były opatrywane imionami apostołów. A zatem apostołskość pism nie wydaje się być jedynym kryterium ich kanoniczności. Czyniąc tę uwagę, należy jednak

<sup>645</sup> Tertulian, *Przeciw Marcjonowi*, IV,2,2.

<sup>646</sup> Tertulian, *Przeciw Marcjonowi*, IV,2,4.

<sup>643</sup> Istnienie czterech ewangelii, które są przeniknięte jednym duchem, św. Ireneusz porównuje do istnienia czterech stron świata i czterech wiatrów tchnących prawdą. Po raz pierwszy w literaturze chrześcijańskiej pojawia się określenie ewangelii, Dziejów Apostołów i listów apostołskich mianem „Pisma”. Określenie Starego Testamentu jako Pisma (Świętego) rozciąga św. Ireneusz także na Nowy Testament. Pisma te dzieli jakby na dwie grupy: ewangelie i pisma apostołskie. W ten sposób wskazuje, iż Pismo Starego i Nowego Testamentu stanowią pewien ciąg, w którym Bóg stopniowo, lecz konsekwentnie objawia swoją wolę i siebie samego całemu rodzajowi ludzkiemu.

pamiętać, że pomijanie imion apostołów mogło wynikać z powszechnej wiedzy wspólnot, kto był autorem tych pism.

Inną kwestią jest pytanie, jaka część Nowego Testamentu została faktycznie napisana przez apostołów. Trudno bowiem dowieść, że Jan i Mateusz napisali ewangelie, które noszą ich imiona. Podobne wątpliwości dotyczą także innych pism (np. 1 Listu św. Piotra, 1 Listu św. Jana, Listu do Efezjan, Listu do Kolosan czy listów pasterskich). Ostrożność w uznawaniu apostołowości za jedyne kryterium kanoniczności pism powodowana była faktem, że również powstające sekty<sup>647</sup> powoływały się na apostołskie korzenie swoich nauk. Gnostycka *Ewangelia Tomasza* jest pierwszą, która wprost stwierdza swoje autorstwo apostołskie<sup>648</sup>. I tak na przykład Euzebiusz z Cezarei uważał za apostołskie tylko dwadzieścia lub dwadzieścia jeden z ksiąg obecnego kanonu Nowego Testamentu<sup>649</sup>. A kiedy pojawiały się poważne wątpliwości co do apostołowego autorstwa danego pisma, wtedy z reguły kwestionowana była też jego kanoniczność.

Ciekawe, że po długich dyskusjach wspólnota Kościoła doszła do wniosku, że autorem Listu do Hebrajczyków był apostoł Paweł, choć współczesna egzegeza z wielu przyczyn powszechnie odrzuca ten pogląd. Przypisanie tego listu Pawłowi mogło wynikać z pragnienia, aby ten ceniony utwór zachować w kanonie. Choć ze względu na jego styl i kompozycję żywiono poważne wątpliwości co do autorstwa tego listu, to jednak ze względu na pokrewieństwo ideowe z innymi listami Pawła ostatecznie przypisano jego autorstwo Apostołowi Narodów, zapewniając mu miejsce w kanonie chrześcijańskim.

W tworzącym się Kościele przykładanie szczególnej wagi do apostołowości wiązało się z bliskością apostołów z „wydarzeniem Jezusa”, a co za tym idzie z posiadaną przez nich wiedzą na temat Jego osoby i działalności. To Jezus był bowiem ostatecznym „kanonem” Kościoła. Stąd też szczególne uznanie Tertuliana dla Jana i Mateusza, a mniejsze dla Marka i Łukasza. Potwierdzeniem aurytety apostołów są również powstające we wczesnym Kościele pisma pseudonimiczne. Nie zostały one włączone do kanonu właśnie dlatego, że uznano je za napisane pod przybranym imieniem.

<sup>647</sup> Na przykład gnostycy II w. czy donatyści z IV w.

<sup>648</sup> Obecnie trudno zaakceptować podobne stanowisko, choć niektórzy badacze uznają, że ponad dwadzieścia wypowiedzi Jezusa znajdujących się w apokryficznej *Ewangelii Tomasza* może być autentyczna. Wiele innych pism gnostyckich powołuje się na tradycję apostołską. Zob. W. Myszor, *Ewangelia według Tomasza*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 5 (1972), 19–42.

<sup>649</sup> Wydaje się, że Euzebiusz kwestionował 2 List św. Piotra, List św. Jakuba, 2-3 List św. Jana, List św. Judy, Apokalipsę a także List do Hebrajczyków.

Omawiając pisma, które w Kościele IV w. były uważane za święte, Euzebiusz opisuje tych, którzy oszukańczo ogłaszali własne pisma pod imieniem apostoła:

**„Do tego samego rodzaju ksiąg niektórzy zaliczają jeszcze *Ewangelię według Hebrajczyków*, która jest popularna przede wszystkim wśród chrześcijan pochodzenia żydowskiego. Wszystkie te pisma powinny być uznane za wątpliwe. Ich spis należało koniecznie ustalić, by odróżnić pisma, które tradycja kościelna uważa za prawdziwe, autentyczne i uznane, od innych, które nie należą do Testamentu i są wątpliwe, a jednak pisarze kościelni w dużej mierze je uznają. W ten sposób będzie można odróżnić te pisma od innych, które podsuwają heretycy pod imieniem apostołów. Należą do nich na przykład ewangelie Piotra, Tomasza, Macieja i jeszcze kilku innych, oraz dzieje Andrzeja, Jana i innych apostołów. Nigdy żaden członek w tradycji kościelnej nie uznał tych pism za godne wspomnienia. Ponadto ich styl odbiega od zwykłego stylu apostołów, a wypowiedane w nich myśli i zasady do tego stopnia różnią się od rzeczywistej prawowierności, że wyraźnie zdradzają, iż są sfałszowanymi wytworami heretyków. Toteż nie powinno się ich nawet zaliczać do pism nieautentycznych, lecz należy je całkowicie odrzucić jako niedorzeczne i bezbożne”<sup>650</sup>.**

<sup>650</sup> Tertulian, *Przeciw Marcjonowi*, III,25,6-7.

Wszystkie pisma występujące w Nowym Testamencie (ewangelie, dzieje, listy i apokalipsy) były przypisywane znanym apostołom. Nie ma wątpliwości, że wszystkie księgi Nowego Testamentu zostały umieszczone w kanonie, ponieważ większość sądziła, iż zostały napisane przez apostołów lub członków wspólnoty apostołowskiej.

## Prawowierność

Teologiczna troska Kościoła o czystość pozostawionego mu depozytu sprawiała, że kryterium prawowierności odgrywało istotną rolę w nadaniu im statusu kanoniczności. Stąd też niektóre pisma, choć nosiły imiona apostołów i były im przypisywane, odrzucano właśnie z powodu ich nieprawowierności. I tak Euzebiusz z Cezarei przekazuje<sup>651</sup>, że biskup Serapion († ok. 200) odrzucił *Ewangelię Piotra* z powodu kryterium prawdy. To odrzucenie oparte było na rozbieżności księgi z tym, co we wspólnotach i Kościołach było ogólnie przyjmowane za prawdziwe. Nie wynikało ono z wątpliwego autorstwa, chociaż i ta kwestia mogła odgrywać jakąś rolę, lecz przede wszystkim z powodu niezgodności teologii księgi z „regułą wiary” stosowaną w Kościele.

<sup>651</sup> Tertulian, *Przeciw Marcjonowi*, VI,12,4.

## Dawność

Wydaje się, że początkowo Kościół uznawał za Pismo wyłącznie teksty Starego Testamentu. Później, gdy ewangelie i listy – najpierw tylko pisma Pawła – zaczęły rozpowszechniać się w Kościołach, uzyskały podobny status. Brało się to z roli, jaką dawność odgrywała w świecie starożytnym. Przeszłości przypisywano dużą wartość, a to, co było stare, uznawano zasadniczo za bardziej godne zaufania od tego, co było nowe. Niemniej jednak pierwsi chrześcijanie z całą mocą utrzymywali, że wraz z przyjściem Jezusa zdarzyło się coś wyjątkowo ważnego; coś, co przewyższyło wszystko, co wydarzyło się wcześniej. Dla Kościoła był to punkt kulminacyjny dziejów. W efekcie największy autorytet uzyskali apostołowie. Ich pisma, a więc ewangelie i listy, stały się dla pierwotnego Kościoła szczególnie ważne, być może ważniejsze nawet niż Stary Testament.

Kościół wykluczył z kanonu biblijnego wszelkie pisma, które uważał za spisane po okresie działalności apostołów. Tradycja pochodząca z czasów Jezusa miała pierwszeństwo względem innych okresów. Taka była z pewnością perspektywa autora *Kanonu Muratoriego*, który wypowiedział się przeciwko uznaniu *Pasterza Hermasa* za część Pisma, ponieważ nie powstał on w erze apostołowskiej:

**„Bardzo niedawno, za czasów naszych, spisał *Pasterza* w mieście Rzymie *Hermas*, gdy brat jego, biskup *Pius*, był na katedrze miasta Rzymu; należy go wprawdzie czytać, nie można jednak publicznie głosić ludowi w kościele, gdyż nie może być między Prorokami, jako że liczba ich zamknięta, ani między apostołami, gdyż czasy ich skończone”<sup>652</sup>.**

<sup>652</sup> *Kanon Muratoriego*,  
linie 73-77.

Niewątpliwie dawność była bardzo ważnym kryterium kanoniczności. Trudno jednak określić, które pisma chrześcijańskie były w Kościele najwcześniejsze. Paradoksalnie niektóre pisma kanoniczne są późniejsze od takich utworów chrześcijańskich, jak: *Didache*, 1 i 2 *List do Koryntian* św. Klemensa, listy św. Ignacego, *List Barnaby*, *Pasterz Hermasa*, *Męczeństwo Polikarpa*. A zatem sama dawność nie była głównym kryterium kanoniczności. Utwory wcześniejsze nie mogły być uznane automatycznie za bardziej wiarygodne. Kościół chrześcijański zawsze jednak troszczył się o dotarcie do najwcześniejszych tradycji na temat Jezusa. Opieranie wiary i doktryny chrześcijańskiej na życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa było od początku Kościoła czymś stałym, tak że stosowanie kryterium dawności – obok apostołowości – wydaje

się dobrym sposobem zbliżenia się do tego przedziału czasowego, który wiarę chrześcijańską określili i był dla niej fundamentalny.

## Zasięg użycia

Stałe używanie danego dzieła w starożytnych Kościołach było niewątpliwie znaczącym świadectwem włączenia danego pisma do kanonu Nowego Testamentu. Do tego faktu nawiązuje Euzebiusz z Cezarei, mówiąc o pismach „uznanych” w Kościołach i „włączonych do Testamentu/Przymierza”, czyli do kanonu<sup>653</sup>. Powszechnie korzystanie z pism Nowego Testamentu w Kościele wydaje się mogło być najważniejszym czynnikiem w procesie kształtowania i powstawania kanonu. Przykładem tego może być List do Hebrajczyków. Choć był on mocno kwestionowany, to jednak wszedł w skład kanonu, gdyż – jak się wydaje – wspólnoty z niechęcią odnosiły się do rezygnacji z dzieła, które było przydatne. Ważne także było, które wspólnoty opowiadały się za danym utworem. Niewątpliwie wspólnoty w takich metropoliach, jak Antiochia, Aleksandria, Rzym, Efez czy Konstantynopol, miały większy wpływ na to, jakie księgi zostaną włączone do kanonu, niż mniejsze Kościoły.

Utwory ostatecznie włączone do Nowego Testamentu odpowiadały potrzebom Kościołów w zakresie kultu i nauczania, podczas gdy inne – odrzucone – nie. Utwory, które nie pozostały w świętych zbiorach Kościoła, to te, które nastroczały większe trudności z adaptacją do zmieniających się potrzeb. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie wszystkie pisma nowotestamentalne były powszechnie używane w kulcie i życiu Kościoła. Na przykład List do Filemona, 2 List św. Piotra, List św. Judy, 2-3 List św. Jana nie były tak często cytowane jak 1 List do Koryntian św. Klemensa, Pasterz Hermasa, *Didache*, List Barnaby, listy św. Ignacego czy *Męczeństwo Polikarpa*. Nie wszystkie bowiem przekazy Nowego Testamentu miały równą wartość dla chrześcijańskiej wiary i posługi. Nie były one ważniejsze lub bliższe kryterium prawowierności niż niektóre niekanoniczne utwory chrześcijańskie. Cały obecny kanon Nowego Testamentu miał niewątpliwie wpływ na myśl chrześcijańską, nie da się jednak ukryć, że pewne księgi z kanonu odegrały większą rolę teologiczną niż inne. Co więcej – należy uznać, że odcisnęły one słabsze piętno na sformułowaniach wiary Kościoła niż niektóre księgi do niego nienależące.

Ważną kwestią w tym względzie jest kryterium zasięgu wykorzystania, który można określić mianem katolickiego, czyli powszechnego. Św. Augustyn stwierdza:

<sup>653</sup> Zob. Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, III,25,1-7.

„Jeśli chodzi o pisma kanoniczne, to kierował się będzie taką metodą, że uznawane przez wszystkie Kościoły katolickie będzie starał się stawiać ponad te, które odrzucane są przez niektóre z nich. Wśród tych ostatnich wyżej postawi te, które przyjmowane są przez liczniejsze i poważniejsze Kościoły niż te, które uznawane są przez nieliczne i mniej ważne. Jeśli natomiast okaże się, że jedne przez większą liczbę, a inne przez poważniejsze są uznawane, sądzę, że należy przyznać im jednakową powagę – chociaż trudno to rozstrzygnąć”<sup>654</sup>.

<sup>654</sup> Augustyn, *O nauce chrześcijańskiej*, 2,12.

Niemniej różnaitość spisów kanonu w IV w. pokazuje, że kryterium katolicyzacji było dalekie od absolutyzowania. Różne okoliczności historyczne, oprócz użycia przez wiele wpływowych Kościołów, pomagały określić, które księgi trafiły do autorytatywnych wykazów.

## Adaptacyjność

Niezwykle ważna w rodzącym się Kościele była możliwość adaptacji pism do zmieniających się okoliczności życiowych wspólnot. Pewne utwory, które wcześniej w historii Kościoła funkcjonowały jako teksty autorytatywne, takie jak *List Barnaby*, *1 List do Koryntian* św. Klemensa, listy św. Ignacego, *Pasterz Hermasa* czy inne, nie miały takich zdolności adaptacyjnych. W związku z tym zniknęły z listy pism kanonicznych. Miało to miejsce zasadniczo wtedy, gdy pojęcie kanonu było w Kościołach płynne, czyli przed IV w. Pewne pisma niekanoniczne pojawiają się jednak również w kodeksach Nowego Testamentu w IV, a nawet w V w. Przykładem tego może być *List Barnaby* i *Pasterz Hermasa*, które obecne są w *Kodeksie Aleksandryjskim*, a dwa listy św. Klemensa znajdują się w *Kodeksie Watykańskim*.

Pisma niosące w przeszłości Izraelowi nadzieję opowiadały historię, którą można było zastosować w nowych okolicznościach. Ta historia, wzbogacona przez wspólnotę Kościoła, dawała nadzieję wiernym nowego ludu. Ostatecznie historia o tajemnicy Boga w Jezusie Chrystusie mogła być stosowana w zmiennych okolicznościach życiowych w różnym czasie i miejscu. Przez nią ludzie wiary dostrzegali i wciąż dostrzegają, że Bóg nadal ich uwalnia z niewoli, niesie uzdrowienie i daje nadzieję tym, którzy jej nie mają. Ta historia wciąż inspiruje ludzi wszystkich pokoleń – i to właśnie te teksty Kościoł kanonizował.

## Natchnienie

Tradycyjnie uznaje się, że kanon biblijny powstał za sprawą uznania przez Kościół natchnionego statusu pewnych dzieł. Uznać jednak

należy, że uznanie dzieła za natchnione było raczej następstwem niż przyczyną kanoniczności. Włączenie dzieła do kanonu biblijnego pokazywało, że zostało ono natchnione przez Boga. Problem z tym kryterium jest dwojaki. Po pierwsze, zachodzi trudność z ustaleniem, co jest, a co nie jest natchnione. Ta trudność wiąże się płynnością znaczenia tego terminu w starożytnym chrześcijaństwie. Kościół bowiem nigdy nie przedstawił kompletnej i precyzyjnej definicji natchnienia. Po drugie, co ważniejsze, wczesny Kościół nigdy nie ograniczał natchnienia do swoich pism świętych, lecz rozciągał je na wszystko, co było spisane, nauczane czy głoszone, a co uważał za teologicznie prawdziwe. Przecież wielu autorów, którzy głosili święte prawdy, uważało, że robią to pod natchnieniem. Autor Apokalipsy stwierdza:

„Ja świadczę każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: jeśliby ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze. A jeśliby ktoś odjął co ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg odejmie jego udział w drzewie życia i w Mieście Świętym”<sup>655</sup>.

<sup>655</sup> Ap 22,18-19.

Starożytne Kościoły zakładały natchniony charakter swoich pism. Św. Ireneusz wskazuje, że nawet jeśli nie są one jasno zrozumiane, zostały wypowiedziane przez Słowo Boga i Jego Ducha<sup>656</sup>. A Orygenes stwierdza, że: „Pismo Święte zostało spisane przez Ducha Bożego i zawiera ono nie tylko znaczenia jasne dla wszystkich, ale ma również inny sens, ukryty przed większością ludzi”<sup>657</sup>. Starając się zdyskwalifikować *Naukę Piotra*, mówi, że nie została spisana przez Piotra „ani nikogo, kto otrzymał natchnienie od Ducha Bożego”<sup>658</sup>. Św. Teofil Antiocheński wyraża przekonanie, że o tym, iż Pisma zostały natchnione,

<sup>656</sup> Zob. Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, II,82,2.

<sup>657</sup> Orygenes, *O zasadach*, I,8.

<sup>658</sup> Orygenes, *O zasadach*, I,8.

„puczają nas [...] Pisma Święte i ci wszyscy, którzy są pod natchnieniem Ducha Świętego [...] na początku istniał sam Bóg i Logos w nim”<sup>659</sup>.

<sup>659</sup> Teofil, *Do Autolika*, II,22,5.

„[Natchnienie sprawia, że] ludzie Boży prowadzeni przez Ducha Świętego, którzy stali się prorokami, natchnieni i pouczeni przez samego Boga, zostali również przez niego ukształtowani, uświęceni i usprawiedliwieni”<sup>660</sup>.

<sup>660</sup> Teofil, *Do Autolika*, II,9,1.

Również inni autorzy pierwszych wieków, wskazując na pewne pisma, uznają, że były one dziełami natchnionymi i że słyhać w nich prorockie słowa<sup>661</sup>. W tym duchu św. Klemens Rzymski

<sup>661</sup> Zob. Klemens Rzymski, *2 List do Koryntian*, II,2; *List Barnaby*, 16,5.

<sup>662</sup> Zob. Klemens Rzymski, *1 List do Koryntian*, 47,3.

<sup>663</sup> Klemens Rzymski, *1 List do Koryntian*, 63,2.

stwierdza, że 1 List św. Pawła do Koryntian został napisany „prawdziwie duchowo” – czyli pod natchnieniem<sup>662</sup>. Co więcej, później św. Klemens przypisał takie samo natchnienie sobie, stwierdzając, że jego własny list został „napisany przez Ducha Świętego”<sup>663</sup>. Podobnie św. Ignacy żył w przekonaniu o natchnionym charakterze swojego nauczania:

**„Mówiłem wielkim głosem, głosem Boga. [...] Niektórzy podejrzewali mnie, że mówiłem tak, gdyż dowiedziałem się poprzednio o jakimś rozłamie. Świadkiem mi ten, dla którego jestem więźniem, że nie wiedziałem tego od żadnego człowieka. Duch to głosił mówiąc”<sup>664</sup>.**

<sup>664</sup> Ignacy, *List do Fileldelfian*, 7,1b-2.

Wielu autorów niekanonicznych przypisywało sobie natchnienie bądź też byli oni przez innych uznawani za natchnionych czy pełnych Ducha w mowie czy piśmie. Pamiętać jednak trzeba, że we wczesnym Kościele określenie natchnienia (*theopneustos*)<sup>665</sup> było używane nie tylko w odniesieniu do Pism Starego i Nowego Testamentu, ale również do osób, które w słowie i piśmie przekazywały Bożą prawdę. W *Dialogu z Żydem Tryfonem* św. Justyn Męczennik uczy:

<sup>665</sup> Zob. 2 Tm 3,16.

**„U nas bowiem istnieją jeszcze po dziś dzień charyzmaty prorocze, skąd sami wyrozumieć możecie, że to, co ongi w waszym było narodzie, na nas zostało przeniesione”<sup>666</sup>.**

<sup>666</sup> Justyn, *Dialog z Żydem Tryfonem*, 82,1.

Można przyjąć, że przez pierwsze wieki dzieła prawowierne, choć niekanoniczne, były uznawane za natchnione. We wczesnym Kościele natchnienie przypisywano nie tylko całemu Pismu, lecz także wspólnocie chrześcijańskiej, gdyż ta przechowywała i głosiła „żywe świadectwo Jezusa Chrystusa”. Tylko herezję uważano za pozbawioną natchnienia, ponieważ była sprzeczna z tym świadectwem. Natchnienie nie odgrywało więc szczególnej roli w dyskusjach nad kanonem biblijnym.

Niewątpliwie jednym z problemów dotyczących idei kanonu we wczesnym Kościele jest trudność z odróżnieniem pism natchnionych i nienatchnionych. Problem, jaki miał wczesny Kościół z podjęciem decyzji w tej sprawie, dowodzi braku zgody co do znaczenia pojęcia natchnienia. Wspólnota chrześcijańska wierzyła, że Bóg daje ludziom natchnienie do głoszenia, tak samo jak natchnęła autorów pism Nowego Testamentu.

Natchnienie nie było czynnikiem odróżnienia apostołów od późniejszych chrześcijan ani też pism apostoelskich od innych prawowiernych utworów chrześcijańskich. Natchnienie, rzecz jasna,

jest fundamentem i punktem wyjścia dla Nowego Testamentu, ale księgi nowotestamentalne nie zostały wybrane dlatego, że to one i tylko one były uznawane za natchnione. Stąd też niektórzy są skłonni sądzić, że natchnienie nie jest kryterium kanoniczności, ale jego następstwem. Istotą natchnienia było uznanie prawdziwości tego, co zostało napisane. Prawdą jest – wskazują komentatorzy – że autorzy biblijni byli natchnieni przez Boga, lecz nie oznacza to, że natchnienie stanowiło kryterium kanoniczności. Utwór jest kanoniczny nie dlatego, że autor był natchniony, lecz raczej autor jest uznawany za natchnionego, ponieważ to, co napisał, zostało uznane za kanoniczne.

\* \* \*

Trudno nie zgodzić się z opinią badaczy, że okoliczności, które doprowadziły do kanonizacji pism Nowego Testamentu, nie są dzisiaj całkiem czytelne. Zachowane przekazy nie pozwalają na dokładną rekonstrukcję procesu kanonizacji. Wydaje się jednak prawdopodobne, że wszystkie omówione kryteria odegrały ważną rolę przy kształtowaniu się kanonu Nowego Testamentu. Ostatecznie pisma, którym przyznano status świętych, to te, które najlepiej oddawały treść najwcześniejszego chrześcijańskiego orędzia, a zarazem najlepiej odpowiadały potrzebom Kościołów lokalnych w III i IV w. Pisma, które wówczas okazywały się nieistotne dla potrzeb Kościoła, chociaż wcześniej mogło uchodzić za ważne, nie zostały wzięte pod uwagę. Niewątpliwie historyczna sytuacja Kościoła odegrała istotną rolę w wyborze, uporządkowaniu i zredagowaniu materiałów, jakie złożyły się na pisma Nowego Testamentu.

Dla Kościoła było ważne, że apostołowie lub ludzie im bliscy stworzyli te pisma. Było też ważne, zwłaszcza od II do IV w., że zgadzały się one z szeroko rozumianym trzonem wiary Kościoła. Znaczenie pism nowotestamentalnych dla Kościołów objawiało się w ich powszechnym wykorzystaniu – w życiu, nauczaniu i kulcie w tych Kościołach, i ono w poważnym sensie przyczyniło się do ich kanonizacji.

## 7. Apokryfy i agrafo

Termin „apokryf” ma zasadniczo dwa znaczenia: biblijne i ogólne<sup>667</sup>. Pierwsze, biblijne czy też w sensie technicznym kościelne, jest przeciwstawiane terminowi „kanon ksiąg świętych”, czyli oznacza utwór, który mimo że pod wieloma względami przypomina księgę świętą, do kanonu nie trafił. Drugie – ogólne, wskazuje na utwór nieautentyczny, fałszywy, upozorowany na autentyczny.

Znaczenie biblijne terminu „apokryf” również może być dwojaki. Zasadniczo określa się w ten sposób utwór o tematyce biblijnej, spoza kanonu Starego i Nowego Testamentu. W tym znaczeniu występuje on w literaturze katolickiej i często protestanckiej, przy czym w tej drugiej określa się tak księgi Starego Testamentu znajdujące się w *Septuagincie* i *Wulgacie*, a pominięte w kanonie żydowskim i protestanckim. Księgi te znajdują się w kanonie katolickim i nazywane są deuterokanonicznymi. Trzeba jednak pamiętać, że w niektórych rękopisach *Septuaginty* i *Wulgaty* znalazły się księgi, które nie weszły również do kanonu katolickiego, a więc i one należą do grupy apokryfów. Są to: 3-4 *Księga Machabejska*, 3-4 *Księga Ezdrasza*, *Psalm 151* oraz *Modlitwa Manassesza*.

Drugie znaczenie biblijne odnosi się do ksiąg pseudoepigraficznych, przypisywanych różnym autorom, ksiąg rzekomo wydobytych z ukrycia i ogłoszonych jako autentyczny dokument piśmienniczy.

Na ogół przyjmuje się, że termin „apokryf” pochodzi od greckiego czasownika *apokrypto* („ukrywam”, „zatajam”) i etymologicznie odnosi się do rzeczy ukrytej, księgi tajemnej, przeznaczonej wyłącznie dla wtajemniczonych. Żydzi znali dwa rodzaje ksiąg ukrytych: *genuzim* – czyli księgi wycofane z powszechnego użytku i schowane w specjalnym pomieszczeniu synagogi zwanym *genizą*, oraz *hizonim* – czyli księgi spoza zbioru ksiąg świętych, które „nie brudzą rąk”. Określenia greckiego po raz pierwszy użył Orygenes na oznaczenie dzieł gnostyków<sup>668</sup>.

Warto jednak pamiętać, że pisma zwane dziś apokryfami czy też pseudoepigrafami nie były bynajmniej utworami ukrytymi, lecz były powszechnie znane i czytane. Być może zatem termin „apokryf” można wywodzić od hebrajskiego słowa *ganuz* („ukryty”,

<sup>667</sup> Zob. M. Starowieyski, *Wstęp ogólny do apokryfów Nowego Testamentu*, w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, cz. 1, red. tenże, Kraków 2003.

<sup>668</sup> Termin „apokryf” pojawia się tylko w dwóch utworach gnostycznych mających to słowo w tytule: *Apokryfon Jana* i *List apokryficzny Jakuba*. W innych apokryfach nie występuje ono ani w tytule, ani w samym dziele. Jest jednak znane w greckiej literaturze klasycznej. Występuje także w greckiej literaturze judaistycznej, na przykład u Filona i Józefa Flawiusza, ale spotykamy je również w Nowym Testamencie w Liście do Kolosan (zob. Kol 2,3).

„wyłączony”) w dwóch znaczeniach: wyłączone z kultu ze względu na ich zniszczenie składano je w genizie, czyli schowku znajdującym się przy synagodze; albo też w znaczeniu – wyłączone jako szkodliwe.

Możliwe, że termin „apokryf” da się wywieść od gnostyków, którzy przyjmowali księgi ezoteryczne, a zatem w jakimś sensie ukryte lub też związane z księgami magicznymi. Magia zaś, jak wierzono, miała złowieszcze skutki dla człowieka. Takie negatywne skojarzenia z terminem „apokryf” z pewnością wpłynęły na pisarzy kościelnych, którzy w związku z tym zasadniczo odnosili się do pism apokryficznych nieufnie. Euzebiusz z Cezarei w IV w. określił apokryfy mianem „ksiąg podsuniętych” czy też „bękartów, dzieci nieprawego łoża”. Wielu uważało, że apokryfy to utwory szkodliwe i heretyckie. Choć warto pamiętać, że inni – na przykład św. Klemens czy Orygenes ze wspólnoty aleksandryjskiej – odwoływali się do apokryfów Starego i Nowego Testamentu, co więcej, wychodzili z założenia, że mogą one przynieść pożytek tym, którzy do ich czytania są odpowiednio przygotowani.

Od IV w. termin „apokryf” miał już zasadniczo utrwalone znaczenie jako „niekanoniczny”. Na przykład w 39 liście paschalnym św. Atanazy przeciwstawia „księgi włączone do kanonu, przekazane i uznawane za boskie” księgom zwanym apokryficznymi, które „heretycy zmieszali z księgami Pisma natchnionego przez Boga”.

Dzisiaj zasadniczo mianem apokryfów określa się pisma żydowskie lub wczesnochrześcijańskie, które pod względem treści lub tytułu przypominają księgi biblijne, ale nie zostały przez Kościół uznane za natchnione i kanoniczne.

## 7.1. Apokryfy Starego Testamentu

Określenie „apokryf Starego Testamentu” zasadniczo odnosi się do pism o treści religijnej, powstałych w okresie od III/II w. przed Chr. do końca I w. po Chr. (inni ten czas przesuwają na IV w.). W okresie tym z różnych powodów wiele utworów religijnych zostało usuniętych najpierw z żydowskiego świętego zbioru, a potem z chrześcijańskiego. To odrzucone piśmiennictwo jest często nazywane apokryficznym lub pseudoepigraficznym. Jeszcze raz należy przypomnieć, że we wspólnotach protestanckich termin „apokryf” stosuje się również do pism żydowskich, które w katolicyzmie są nazywane księgami deuterokanonicznymi<sup>669</sup>. Wszystkie

<sup>669</sup> Łącznie chodzi o kilkanaście pism, względnie ich fragmentów. Są to: Księga Tobiasza, Księga Judyty; dodatki do Księgi Estery; Księga Mądrości, Księga Syracha, Księga Barucha i List Jeremiasza (czyli Ba 6); fragmenty Księgi Daniela (modlitwa Azariasza, hymn trzech młodzińców, opowiadania o Zuzannie, historia o bożku Belu i wężu – smoku), 1-2 Księga Machabejska.

te pisma znajdują się w greckiej wersji Starego Testamentu, w *Septuagincie*.

Apokryfy Starego Testamentu powstawały w judaizmie, choć niekiedy później były przerabiane przez chrześcijan. Należą do tak zwanej literatury międzytestamentalnej, wraz z pismami qumrańskimi, literaturą rabiniczną oraz pismami judaizmu hellenistycznego. Nie były zaliczane do kanonu Pisma Świętego z powodu niepewnego pochodzenia lub wątpliwej treści, nie odczytywano ich ani na zgromadzeniach liturgicznych żydowskich, ani chrześcijańskich<sup>670</sup>.

W ramach pozabiblijnych tekstów można mówić także o pseudoepigrafach (gr. *pseudo* – „fałszywy”, i *epigrafos* – „dopisek”, „tytuł”), niekanonicznych utworach – zasadniczo pseudonimowych dziełach żydowskich i chrześcijańskich. Są to utwory religijne napisane pod imieniem jakiejś znanej osobistości biblijnej, na przykład Henocha, Abrahama, Mojżesza, synów Jakuba czy innych. Stąd też określenie „pseudoepigrafi”. Pamiętać trzeba, że utwory pseudoepigraficzne mają różny charakter, pochodzą z różnych źródeł, co więcej ich autorzy kierowali się różnymi intencjami, nie zawsze nagannymi<sup>671</sup>. Literatura pseudoepigraficzna cieszyła się początkowo pewnym szacunkiem i popularnością w judaizmie, ale też we wczesnym chrześcijaństwie. Teksty reprezentujące tego rodzaju piśmiennictwo odnaleziono między innymi w genizie kairskiej i w Qumran.

Nie znamy pełnej listy apokryfów i pism pseudoepigraficznych. Sporo tych ksiąg zaginęło, niektóre przetrwały we fragmentach tak małych, że trudno jest je zidentyfikować. Część z nich przetrwała jako chrześcijańskie przekłady. Pisane były w językach hebrajskim, aramejskim i greckim. Dziś jednak zasadniczo dysponujemy tymi tekstami w przekładach na inne języki starożytne, jak na przykład koptyjski, etiopski, ormiański, łaciński, a nawet starosłowiański. Wiemy, że wiele z nich zawiera dodane później elementy chrześcijańskie.

Do IV w. po Chr. wiele z tych utworów, które początkowo przyjęto w rozmaitych wspólnotach, zostało odrzuconych jako nieautentyczne. Przez wieki traciły na znaczeniu i finalnie zostały zdyskwalifikowane. Współcześnie jednak następuje ponowne zainteresowanie tymi dziełami, gdyż pomagają one w interpretacji trudnych tekstów zarówno staro-, jak i nowotestamentalnych.

<sup>670</sup> Przechowanie ksiąg apokryficznych nie było zasługą mędrców rabinicznych, lecz raczej ojców Kościoła – w pewnych przypadkach dokonali oni znacznej modyfikacji tekstów.

<sup>671</sup> Choć niewątpliwie wielu z nich pisało te teksty, przeciwstawiając się poprawnym poglądom i preparując argumenty na rzecz własnych teorii.

Trudno ustalić z całą pewnością, dlaczego żydowskie pseudoepigrafy i rozmaite apokryfy popadły w zapomnienie we wspólnotach chrześcijańskich i dlaczego zostały całkowicie odrzucone przez judaizm rabiniczny w II i III w. po Chr. i później. Warto pamiętać, że w pewnych grupach wyznawców judaizmu dyskutowano o autorytatywnym statusie na przykład Księgi Mądrości czy Księgi Syracha jeszcze w IV/V w. po Chr. Czytanie tekstu w ramach kultu i nauczanie z jego pomocą zakładało uznanie jego świętości i autorytetu przez wspólnotę. Ciekawe jest jednak na przykład to, że kilka ksiąg ostatecznie zaliczonych do *Biblii Hebrajskiej* rabini wyłączyli z publicznego czytania: Pieśń nad Pieśniami, Księgę Koheleta, Księgę Rut, Księgę Estery, Księgę Przysłów i Księgę Ezechiela.

Istnieją różne podziały apokryfów Starego Testamentu. Jedni dzielą je w zależności od miejsca ich powstania na apokryfy palestyńskie i hellenistyczne. Inni dzielą według rodzajów literackich. Wydaje się jednak, że najprostszym jest podział według celu, dla którego zostały napisane. Cel apokryfów był trojaki, stąd też najczęściej pisma te dzieli się na trzy grupy:

- apokryfy halachiczne, formułujące normy postępowania, próbujące być uzupełnieniem Tory; do tej grupy zaliczamy wszelkie pisma dydaktyczne;
- apokryfy hagadyczne, starające się uzupełnić dzieje święte o różne szczegóły, czasami w oparciu o legendy, a czasami o przekazy historyczne;
- apokryfy apokaliptyczne, jakby kontynuujące księgi prorockie, głoszące królestwo mesjańskie w sensie politycznym i zawierające wizje eschatologiczne.

Obecnie badacze są w stanie zidentyfikować ponad 70 apokryfów związanych ze Starym Testamentem. Do najbardziej znanych apokryfów Starego Testamentu zaliczamy: *Księgi Henocha*<sup>672</sup>, *Księgę*

<sup>672</sup> 1 *Księga Henocha* (zwana też *Henochem Etiopskim* – od przekładu, który się zachował), 2 *Księga Henocha* (tzw. *Henoch Słowiński*) i 3 *Księga Henocha* (tzw. *Henoch Hebrajski*). Henoch – jak mówi Księga Rodzaju (Rdz 5,23) – „znikł, bo zabrał go Bóg”. Przekaz ten stał się powodem różnych domysłów dotyczących losów tej postaci. *Księgi Henocha* są próbą odpowiedzi na związane z tym pytania. 1 *Księga Henocha* podaje, że Henoch wstąpił do nieba, gdzie objawiono mu tajemnicę świata i dziejów ludzkich. Interesująca jest zawarta w tej księdze nauka na temat aniołów, ich upadku oraz losów ludzkości podzielonej na grzeszników i sprawiedliwych. Pojawia się w niej także postać Syna Człowieczego, który będzie sprawował sąd. Księga ta jest cytowana w Nowym Testamencie (List Judy 14). 2 *Księga Henocha* ukazuje wędrówkę Henocha przez siedem niebios do Boga i powrót na ziemię. W 3 *Księdze* zawarty jest opis wędrówki pewnego rabbiiego do nieba, gdzie spotyka uwielbionego Henocha, który przybrał postać anioła Matatrona. Księga kreśli naukę na temat człowieka, zwłaszcza jego duszy.

*Jubileuszów*<sup>673</sup>, *Testamenty Dwunastu Patriarchów*<sup>674</sup>, *Psalmy Salomona*<sup>675</sup>, *Apokalipsę Abrahama*<sup>676</sup>, 3-4 *Księgę Machabejską*<sup>677</sup>, *Wyrocznie Sybillińskie*<sup>678</sup>.

Apokryfy Starego Testamentu były pisane przez Żydów w Palestynie lub w diasporze, ale niektóre z nich dotarły do nas w wersji przepracowanej przez chrześcijan. Źródłem ich była prywatna pobożność autorów żyjących zasadniczo w okresie machabejskim i rzymskim. W pismach tych wspomniane są wydarzenia tamtych czasów, a ich celem jest obrona przed naporem hellenizmu, wsparcie w działalności misyjno-apologetycznej wśród pogan, sformułowanie pouczeń dotyczących postępowania w odmiennych warunkach życiowych.

W procesie kształtowania się kanonu wiele ksiąg zostało odrzuconych, czy to za sprawą formalnego aktu, czy to, częściej, przez stopniowe wychodzenie z użycia w żydowskiej wspólnocie wiary. Nie wszystko, co zostało spisane we wczesnej historii narodu żydowskiego, a nawet księgi przez pewien czas uznawane za święte, przetrwało w zbiorach świętych pism judaizmu czy chrześcijaństwa. Wiele utworów wspomnianych w Starym Testamencie nie przetrwało próby czasu i w związku z tym nie zostało uwzględnionych w procesie ostatecznej kanonizacji. O większość z nich nawet nie wspomina się w Nowym Testamencie ani w późniejszych pismach żydowskich. Sporo z tych tekstów, które mogły funkcjonować w swoim czasie jako autorytatywne we wspólnocie żydowskiej, zaginęło. Do naszych czasów dotarła tylko część apokryfów, zresztą

<sup>673</sup> *Księga Jubileuszów*, nawiązując do *Księgi Rodzaju* i *Księgi Wyjścia*, przedstawia dzieje świata symbolicznie ujęte w 49 okresów, po 49 lat każdy (49 lat stanowiły czas do jubileuszu, który przypadał w roku 50. – stąd tytuł księgi).

<sup>674</sup> *Testamenty Dwunastu Patriarchów* to dzieło inspirowane błogostawieństwami Jakuba zawartymi w *Księdze Rodzaju* (zob. Rdz 49). Ukazują każdego z synów patriarchy, którzy przed śmiercią przekazują różne pouczenia swoim synom. Dzieło daje wskazówki etyczne, które mają kształtować postawę ludu Bożego.

<sup>675</sup> *Psalmy Salomona* to zbiór 18 modlitw przypisanych Salomonowi. Zawierają skierowane do Boga prośby o ukaranie wrogów. Podkreślają wolność wyboru człowieka między dobrem a złem. Ukazują także Bożą odpłatę. Psalmy 17 i 18 zawierają modlitwy o przyjscie Mesjasza Dawidowego, który ma objąć władzę nad poganami.

<sup>676</sup> Podkreślając wagę przymierza zawartego przez Boga z Abrahamem, autor *Apokalipsy* wskazuje, że wszystkie nieszcześcia w historii narodu wybrane-go to skutek niewierności wobec tego przymierza.

<sup>677</sup> 3 *Księga Machabejska* kreśli wydarzenia sprzed powstania Machabeuszy. Miała dodać odwagi Izraelitom przed zbliżającą się inwazją Rzymian w I w. 4 *Księga* zaś jest filozoficzną rozprawą na temat wyższości religijności nad ludzkimi pasjami i cierpieniami.

<sup>678</sup> Księgi te obejmują materiał powstały między 150 r. przed Chr. a 650 r. po Chr. Materiał ten pochodził ze środowisk żydowskich i chrześcijańskich. Wiele z tych wyroczni stanowiło propagandę żydowską.

w większości jedynie we fragmentach. Nie jesteśmy w stanie podać dokładnej liczby apokryfów, gdyż w wielu wypadkach ich oryginał zaginął, a treść zachowała się tylko w przekładach, które różnią się od siebie i nie wiemy, czy traktować je jako jedno i to samo dzieło czy kilka różnych dzieł.

## 7.2. Apokryfy Nowego Testamentu

Apokryfy i pisma pseudoepigraficzne Nowego Testamentu powstały od około II do V w., choć w szerszym sensie tego rodzaju literatura powstaje do czasów współczesnych. Do nowotestamentalnych tekstów apokryficznych w ścisłym znaczeniu zaliczamy dzieła, których autorzy podszywają się pod apostołów lub inne osoby wspomniane w Nowym Testamencie, a które nie zostały zaliczone do kanonu nowotestamentalnego, choć co do ich kanoniczności istniały dość długo wątpliwości.

W IV w. Euzebiusz z Cezarei kwestionował włączanie do chrześcijańskich zbiorów Pism tych tekstów, które zostały stworzone oszukańczo pod imieniem apostoła. Rozróżniał on pisma autentyczne od pisanych pod pseudonimem:

„Do nieautentycznych należy zaliczyć: *Dzieje Pawła*, pismo pod tytułem *Pasterz*, *Apokalipsę Piotra*, tak zwany *List Barnaby*, pismo zwane *Nauka dwunastu apostołów* [*Didache*] oraz, jak powiedziałem, jeśli ktoś uważa to za słuszne – *Apokalipsę Jana*. Są bowiem tacy, którzy ją odrzucają, inni zaś umieszczają wśród pism powszechnie uznanych. Do tego samego rodzaju ksiąg niektórzy zaliczają jeszcze *Ewangelię według Hebrajczyków*, która jest popularna przede wszystkim wśród chrześcijan pochodzenia żydowskiego. Wszystkie te pisma powinny być uznane za wątpliwe. Ich spis należało koniecznie ustalić, by odróżnić pisma, które tradycja kościelna uważa za prawdziwe, autentyczne i uznane, od innych, które nie należą do Testamentu i są wątpliwe, jednak pisarze kościoła w dużej mierze je uznają. W ten sposób będzie można odróżnić te pisma od innych, które podsuwają heretycy pod imieniem apostołów. Należą do nich na przykład *Ewangelia Piotra*, *Tomasza*, *Macieja* i jeszcze kilku innych, oraz *Dzieje Andrzeja*, *Jana* i innych apostołów. Nigdy żaden człowiek w tradycji kościelnej nie uznał tych pism za godne wspomnienia. Ponadto ich styl odbiega od zwykłego stylu apostołów, a wypowiedane w nich myśli i zasady do tego stopnia różnią się od rzeczywistej prawowierności, że wyraźnie zdradzają, iż są sfałszowanymi wytworami heretyków. Toteż nie powinno się ich nawet zaliczać do pism nieautentycznych, lecz należy je całkowicie odrzucić jako niedorzeczne i bezbożne”<sup>679</sup>.

<sup>679</sup> Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, III,25,4-7.

Jako że celem apokryfów było przede wszystkim zaspokojenie ciekawości co do tych okresów w życiu Jezusa, które nie zostały „dość szczegółowo opisane”, stanowiły więc niejako uzupełnienie ewangelii. Chodzi tu szczególnie o dzieciństwo Jezusa. Dalej, starano się też uzupełnić informacje ewangeliczne o życiu Maryi i Józefa.

Drugim celem były względy teologiczne. Z jednej strony różne herezje (gnoza, ebionityzm, enkratyzm, doketyzm) usiłowały uzasadnić swoje poglądy danymi z Pisma Świętego, z drugiej nauka ortodoksyjna chciała odpowiedzieć na stawiane tu i ówdzie pytania, jak macierzyństwo i dziewictwo Maryi. Również polemiki antychrześcijańskie i apologie chrześcijaństwa miały częściowy wpływ na powstawanie apokryfów.

Trzecim celem tworzenia się tych pism była próba poddania „ludowej egzegezie” obu Testamentów.

Trudno powiedzieć, ile powstało tekstów apokryficznych. Św. Ireneusz podaje, że trudno je zliczyć. W całości zachowało się ich niewiele, najczęściej posiadamy tylko fragmenty. Często, jako że ich oryginały zaginęły, znamy jedynie parafrazy tych dzieł w tłumaczeniach starożytnych. Czasami tak dalece odbiegają one od oryginału, że nie wiemy, czy to jest to, to samo dzieło, czy zupełnie inne.

Zasadnicze przyczyny praktyki pisania pod pseudonimem bywały różne. Nie wszyscy autorzy robili to w celu wprowadzenia odbiorców w błąd. Czasami posługiwali się imionami osób, pod wpływem których się znajdowali: ich samych lub ich pism. Na przykład apokaliptyczni wizjonerzy mogli otrzymywać wizje od postaci, którym przypisywali swoje dzieła. Czasami były to dzieła pierwotnie anonimowe, którym później niepoprawnie przypisano czyjeś autorstwo. Były jednak też takie dzieła, którym w sposób zamierzony nadawano autorstwo sławnych postaci, aby za sprawą ich autorytetu wzbudzić zainteresowanie. Czasami wreszcie praktyka ta służyła ukryciu tożsamości autora, który z jakichś względów wolał pozostać anonimowy. Nie od rzeczy będzie zastrzec w tym miejscu, że ewangelie kanoniczne – bez względu na ustalenia co do ich ostatecznego autorstwa – trudno uznać za pisane pod pseudonimem, gdyż oryginalne ich teksty nie miały przypisanych im imion apostołów. Najwcześniejszą ewangelią przypisaną wprost apostołowi jest *Ewangelia Tomasza* (między 90 a 170 r.).

Natomiast wiele utworów nienależących do kanonu Nowego Testamentu uznaje się za dzieła pisane pod pseudonimem. Zaliczamy do nich między innymi *Didache*, *2 List do Koryntian* św. Klemensa, *Konstytucje apostołskie*, *Ewangelię Tomasza*, *List Barnaby* i inne. Do połowy II w. była to praktyka bardzo popularna, choć

gdy wchodziła w konflikt z ortodoksją – była odrzucana. Euzebiusz z Cezarei podaje, że

„istnieje rozprawa [Serapiona] o tak zwanej *Ewangeliu według Piotra*, napisana w celu odparcia zawartych w niej nieprawdziwych informacji, ponieważ niektórzy wierni Kościoła w Rossos z powodu tej właśnie *Ewangeliu* popadli w nieprawowierność. Dobrze będzie przytoczyć niektóre fragmenty tego pisma, gdzie Serapion wyowiada swoje zdanie o tej księdze. Pisze tak: «Co do nas, bracia, to uznajemy Piotra i innych apostołów tak samo jak Chrystusa, ale tyle mamy rozumu, by odrzucać pisma fałszywie zachowane pod ich imieniem, bo wiemy, że nic podobnego nie przyjęliśmy»<sup>680</sup>.

<sup>680</sup> Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, VI,12,2-3.

Inne pismo, a mianowicie *Konstytucje apostołskie* (ok. 350-400 r.), ostrzega chrześcijan przed czytaniem utworów pseudoepigraficznych, choć, co ciekawe, samo do nich należy. Podający się za apostołów ostrzegają przed innymi tekstami pisanyymi pod pseudonimem:

„To z ich powodu zebraliśmy się również teraz: Piotr i Andrzej, Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza i Lebbeusz zwany Tadeuszem, Szymon z Kany i Maciej, drogą losowania wprowadzony do naszego grona na miejsce Judasza, Jakub, brat Pana i biskup Jerozolimy, oraz Paweł, nauczyciel narodów, naczynie wybrane. Zebraliśmy się wszyscy razem i spisaliśmy naukę katolicką, aby umocnić was, którym powierzono pieczę nad całym światem; wyłożyliśmy w niej, co następuje: [...] Napisałiśmy wam to wszystko po to, abyście mogli dokładnie poznać naszą opinię. Nie przyjmujcie ksiąg publikowanych przez bezbożnych pod naszymi imionami. Nie imionom apostołów bowiem należy ufać, lecz naturze rzeczy i prawdziwej myśli. Wiemy, że zwolennicy Szymona i Kleobiosa ułożyli zatrute pisma, podpisując je imieniem Chrystusa i Jego uczniów, i rozpowszechniają je, aby oszukać was, którzy miłujecie Chrystusa i jesteście Jego sługami. Niektórzy już w dawnych czasach układali apokryficzne księgi Mojżesza, Henocha, Adama, Izajasza, Dawida, Eliasza oraz trzech patriarchów; są to księgi szkodliwe i przeciwne prawdzie. Podobne pisma spłodzili teraz ci przekłeci; napadają w nich na akt stworzenia, małżeństwo, opatrność, płodzenie dzieci, Prawo i Proroków. Podpisują je jakimiś barbarzyńskimi imionami, twierdzą, że są to imiona aniołów, ale w istocie są to imiona demonów, które ich opętały. Strzeżcie się ich nauki, abyście nie ponieśli takiej samej kary, jak ci, którzy ją spisali, aby oszukać i zgubić wiernych i nienagannych uczniów Pana Jezusa»<sup>681</sup>.

<sup>681</sup> *Konstytucje apostołskie*, VI,14.16.

Czytając powyższe przesłanie, można stwierdzić, że miarą stosowaną do oceny wartości pism pseudoepigraficznych była prawowierność. Jeśli dany utwór był poprawny teologicznie, to można go było przyjąć, nawet jeśli napisał go ktoś inny niż wymieniony w nim autor.

Pewne imiona autorów pism mogły sugerować ich problematykę i charakter. Na przykład z Mojżeszem kojarzono prawo Boże, z Salomonem mądrość, a z apostołami reguły kościelne (jak w *Didache* i *Konstytucjach apostoelskich*). Przypisanie im autorstwa mogło więc brać się z poczucia głębokiej z nimi więzi w trakcie aktu pisania. I to więź z tradycją nadawała prawomocność tej praktyce.

Apokryfy Nowego Testamentu dzielą się, podobnie jak księgi kanoniczne Nowego Testamentu, na ewangelie, dzieje apostoelskie, listy i apokalipsy. Do tego podziału należałoby dodać agrafo i logia Chrystusa, które znajdują się w przekazach pozabiblijnych. Dziś posiadamy jedynie pewną liczbę tych utworów, część z nich wyłącznie we fragmentach. Najważniejsze spośród nich to:

- Ewangelie: *Protoewangelia Jakuba*, *Ewangelia dzieciństwa Tomasza*, *Ewangelia Piotra*, *Ewangelia Nikodema*, *Ewangelia Nazarejczyków*, *Ewangelia Ebionitów*, *Ewangelia Hebrajczyków*, *Ewangelia Judasza*, *Ewangelia Jana (arabska)*, *Ewangelia Macieja*;
- Dzieje: *Dzieje Jana*, *Dzieje Piotra*, *Dzieje Pawła*, *Dzieje Andrzeja*, *Dzieje Tomasza*, *Dzieje Andrzeja i Macieja*, *Dzieje Filipa*, *Dzieje Tadeusza*, *Dzieje Piotra i Pawła*, *Dzieje Piotra i Andrzeja*, *Męczeństwo Mateusza*, *słowiańskie Dzieje Piotra*, *Dzieje Piotra i dwunastu apostołów*;
- Listy: *3 List Pawła do Koryntian*, *List Pawła do Laodycejczyków*, *Listy Pawła i Seneki*, *Listy Jezusa i Abgara*, *List Lentulusa*, *List Tytusa*;
- Apokalipsy: *Apokalipsa Piotra*, *Apokalipsa Pawła*, *1 i 2 Apokalipsa Jakuba*, *Apokryfon Jana*, *Mądrość Jezusa Chrystusa*, *List Piotra do Filipa*, *Apokalipsa Marii*.

Apokryfy często niszczone w pierwszych wiekach ze względu na ich heretycki charakter. Dziś cieszą się dużym zainteresowaniem. Dzięki nim bowiem poznajemy obiegowe poglądy teologiczne chrześcijan II i III w. Można także poznać poglądy judeochrześcijańskie, teologię ludową, która często wyprzedzała wielkie dysputy teologiczne. Apokryfy znalazły odbicie w kulturze i folklorze europejskim, w wielkich dziełach literatury (np. *Boska Komedja*), malarstwa i rzeźby (np. ołtarz Wita Stwosza). Ich wpływ widać w liturgii Kościołów. Imiona Joachima i Anny, uroczystość ofiarowania Maryi w świątyni, imiona Trzech Króli, to wszystko poznaliśmy z apokryfów.

### 7.3. Agrafa

Cztery ewangelie kanoniczne przekazują nam słowa i czyny Jezusa. Powstały one kilkadziesiąt lat po Jego wniebowstąpieniu i są wiarogodnymi historycznymi przekazami. Istnieją jednak również inne teksty starożytne, które przytaczają zdania wypowiedziane przez Jezusa, których w tych ewangeliach nie ma. Zdania te określamy jako agrafa. *Agrafon* (liczba pojedyncza od *agrafa*) w języku greckim oznacza coś, co nie zostało zapisane. Zatem agrafa są to zdania przypisywane Jezusowi, a nieobecne w przekazach ewangelicznych. Do chwili obecnej zebrano ich kilkaset. Pośród nich znajduje się wiele późniejszych przeróbek, parafraz, streszczeń czy też rozwinięć zdań autentycznych. Pośród agrafów znajdujemy liczne zdania przypisane Jezusowi przez pomyłkę, ale są wśród nich również rozmaite zmyślenia, często naiwne w swojej pobożności, czasem sekciarskie. Bywało tak, że sekty gnostyckie powoływały się na rzekome słowa Jezusa, którymi chciały podeprzeć własne doktryny.

Nie da się jednak wykluczyć, że pewne wypowiedzi Jezusa mogły być pamiętane na tyle długo, że przekazali je autorzy późniejsi. Niektóre z nich są pod względem treści i formy niezwykle bliskie wypowiedziom Jezusa z ewangelii kanonicznych, można więc przypuszczać, że faktycznie wyszły z Jego ust. Wskazanie, które spośród setek zdań są autentyczne, jest jednak niezwykle trudne. Badacze różnią się w tej kwestii.

Słowa przypisywane Jezusowi dotarły do nas różnymi drogami. Pierwsza grupa to zdania Jezusa przytoczone przez inne niż ewangelie księgi Nowego Testamentu. Są też zdania, które figurują tylko w niektórych starożytnych rękopisach ewangelii kanonicznych. Liczne wypowiedzi Jezusa znajdziemy w naśladujących ewangelie apokryfach. Spotkamy je też w rozmaitych dziełach starożytnych autorów chrześcijańskich. Na słowa przypisywane Jezusowi trafiamy także w pismach żydowskich oraz muzułmańskich, a sporadycznie również w innych miejscach.

#### Agrafa zawarte w Nowym Testamencie poza ewangeliami

Do wypowiedzi znajdujących się w kanonie Pisma Świętego poza ewangeliami zaliczamy:

- słowa wstępującego do nieba Jezusa:

„Podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca: «Słyszeliście o niej ode Mnie. Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostanieie ochrzczeni Duchem Świętym». Zapytywali Go zebrani: «Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?». Odpowiedział im: «Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi»<sup>682</sup>;

<sup>682</sup> Dz 1,4-8.

„Pracując trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: «Więcej szczęścia jest w dawaniu niżeli w braniu»<sup>683</sup>;

<sup>683</sup> Dz 20,35.

- słowa Chrystusa w związku z nawróceniem Pawła:

„Gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: «Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?». «Kto jesteś, Panie?» – powiedział. A On: «Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić». [...] W Damaszku znajdował się pewien uczeń, imieniem Ananiasz. «Ananiaszu!» – przemówił do niego Pan w widzeniu. A on odrzekł: «Jestem, Panie!». A Pan do niego: «Idź na ulicę Prosta i zapytaj w domu Judy o Szawła z Tarsu, bo właśnie się modli». «Idź – odpowiedział mu Pan – bo wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie. On zanieś imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. I pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia»<sup>684</sup>;

<sup>684</sup> Dz 9,4-6. 10-11.15-16.

„Upadłem na ziemię i posłyszałem głos, który mówił do mnie: «Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?». [...] Powiedziałem więc: «Co mam czynić, Panie?». A Pan powiedział do mnie: «Wstań, idź do Damaszku, tam ci powiedzą wszystko, co masz czynić»<sup>685</sup>;

<sup>685</sup> Dz 22,7.10.

„Kiedyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos, który mówił do mnie po hebrajsku: «Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? Trudno ci wierzgać przeciwko ościeniowi». «Kto jesteś, Panie?» – zapytałem. A Pan odpowiedział: «Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Ale podnieś się i stań na nogi, bo ukazałem się tobie po to, aby ustanowić cię sługą i świadkiem tego, co zobaczysz, i tego, co ci objawię. Obronię cię przed ludem i przed poganami, do których cię posyłam, abys otworzył im oczy i odwrócił

od ciemności do światła, od władzy szatana do Boga. Aby przez wiarę we Mnie otrzymali odpuszczenie grzechów i dziedzictwo ze świętymi”<sup>686</sup>;

<sup>686</sup> Dz 26,14-18.

- słowa skierowane w wizjach do Pawła:

„W nocy Pan przemówił do Pawła w widzeniu: «Przestań się lękać, a przemawiaj i nie milcz, bo Ja jestem z tobą i nikt nie targnie się na ciebie, aby cię skrzywdzić, dlatego że wiele ludu mam w tym mieście»”<sup>687</sup>;

<sup>687</sup> Dz 18,9-10.

„Gdy wróciłem do Jerozolimy i modliłem się w świątyni, wpadłem w zachwycenie. Ujrzałem Go: «Spiesz się i szybko opuść Jerozolimę – powiedział do mnie – gdyż nie przyjmą twego świadectwa o Mnie». A ja odpowiedziałem: «Panie, oni wiedzą, że zamykałem w więzieniach tych, którzy wierzą w Ciebie, i biczowałem w synagogach, a kiedy przelewano krew Szczepana, Twego świadka, byłem przy tym i zgadzałem się, i pilnowałem szat jego zabójców». «Idź – powiedział do mnie – bo Ja cię pošlę daleko, do pogan»”<sup>688</sup>;

<sup>688</sup> Dz 22,18-21.

„Następanej nocy ukazał mu się Pan. «Odwagi! – powiedział – trzeba bowiem, żebyś i w Rzymie świadczył o Mnie tak, jak dawałeś o Mnie świadectwo w Jerozolimie»”<sup>689</sup>;

<sup>689</sup> Dz 23,11.

„Powiedział mi: «Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali»”<sup>690</sup>;

<sup>690</sup> 2 Kor 12,9.

- pouczenia w listach Pawła Apostoła:

„Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od swego męża! Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swym mężem. Mąż również niech nie oddała żony”<sup>691</sup>;

<sup>691</sup> 1 Kor 7,10-11.

„Tak też i Pan postanowił, ażeby z Ewangelii żyli ci, którzy głoszą Ewangelię”<sup>692</sup>;

<sup>692</sup> 1 Kor 9,14.

- słowa Syna Człowieczego skierowane do Jana w Apokalipsie:

„Doznałem zachwycenia w dzień Pański i postyszałem za sobą potężny głos jak gdyby trąby mówiącej: «Co widzisz, napisz w księdze i poślij siedmiu Kościołom: do Efezu, Smyrny, Pergamonu, Tiatyry, Sardów, Filadelfii i Laodycei». [...] Kiedym Go ujrzał, do stóp Jego upadłem jak martwy, a On położył na mnie prawą rękę, mówiąc: «Przestań się lękać! Jam jest Pierwszy i Ostatni i żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani. Napisz więc to, co widziałeś, i to, co jest, i to, co potem musi się stać. Co do tajemnicy siedmiu gwiazd, które ujrzałeś w mojej prawej ręce, i co do siedmiu złotych świeczników: siedem gwiazd – to są Aniołowie siedmiu Kościołów, a siedem świeczników – to jest siedem Kościołów”<sup>693</sup>;

<sup>693</sup> Ap 1,11.17-20.

„Oto przyjdę jak złodziej: Błogosławiony, który czuwa i strzeże swych szat, by nago nie chodzić i by sromoty jego nie widziano”<sup>694</sup>;

<sup>694</sup> Ap 16,15.

„Dalej powiedział do mnie: «Nie kładź pieczęci na słowa proroctwa tej księgi, bo chwila jest bliska. Kto krzywdzi, niech jeszcze krzywdę wyrządzi, i plugawy niech się jeszcze splugawi, a sprawiedliwy niech jeszcze wypełni sprawiedliwość, a święty niechaj się jeszcze uświęci! Oto przyjdę niebawem, a moja zapłata jest ze mną, by tak każdemu odpłacić, jaka jest jego praca. Jam Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec. Błogosławieni, którzy płuczą swe szaty, aby władza nad drzewem życia do nich należała i aby bramami wchodzili do Miasta. Na zewnątrz są psy, guślarze, rozpustnicy, zabójcy, bałwochwalcy i każdy, kto kłamstwo kocha i nim żyje. Ja, Jezus, posłałem mojego anioła, by wam zaświadczyć o tym, co dotyczy Kościołów. Jam jest Odrośl i Potomstwo Dawida, Gwiazda świecąca, poranna». [...] Ja świadczę każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: jeśli by ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze. A jeśli by ktoś odjął co ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg odejmie jego udział w drzewie życia i w Mieście Świętym – które są opisane w tej księdze. Mówi Ten, który o tym świadczy: «Zaiste, przyjdę niebawem». Amen. Przyjdź, Panie Jezu!”<sup>695</sup>.

<sup>695</sup> Ap 22,10-16.18-20.

### Agrafa z wariantów manuskryptów ewangelii

Brzmienie ewangelii znamy ze starożytnych odpisów. Niektóre jednak jej rękopisy zawierają rozmaite dopiski – zamierzone bądź też niezamierzone. Często kopiści, znając słowa przypisywane

Jezusowi, włączali je do tekstu. Mogą to być wypowiedzi autentyczne. Najwięcej takich dodatków dostarcza *Kodeks Bezy*<sup>696</sup>, który pochodzi z około VI w., ale jest oparty na dużo wcześniejszych przekazach. Łącznie badacze wyliczają 48 agrafonów. Z ciekawszych dodatków warto wymienić:

- po tekście Mt 20,28:

„Wy zaś starajcie się wzrosnąć z małego, a z większego się pomniejszyć”;

- po tekście Łk 6,4:

„Tego samego dnia, ujrawszy kogoś pracującego w szabat, powiedział mu: «Człowieku, jeśli wiesz, co czynisz, jesteś błogosławiony, jeśli zaś nie wiesz, podlegasz klątwie i naruszasz prawo»”;

- po tekście Łk 9,55:

„Nie wiecie, jakiego jesteście ducha”;

- po tekście Łk 9,56:

„Syn Człowieczy nie przyszedł bowiem, by pozbawić ludzi życia, lecz by je uratować”;

- po tekście Łk 2,27:

„Ja bowiem przyszedłem między was nie jako ten, kto leży, ale jako ten, kto służy; a wy macie wzrastać w mojej służbie, jak ten, kto służy”.

## Agrafa pochodzące z apokryfów i ojców Kościoła

Apokryfy przytaczające słowa i czyny Jezusa i apostołów zasadniczo opierały się na przekazach Nowego Testamentu, uzupełniając je – bądź też modyfikując – w zależności od potrzeb. Powstawały one później od kanonicznych ewangelii, od około II w. Część z tych pism świadomie fałszowała tradycję o Jezusie, aby promować

<sup>696</sup> Oznaczany jest on literą *D* lub *O5*, zawiera tekst czterech ewangelii i Dziejów Apostolskich. Jest to najstarszy rękopis, który zawiera tekst natchniony w dwóch językach. Po lewej stronie znajduje się kolumna z tekstem greckim, a po prawej – z tekstem łacińskim. Tekst grecki tego kodeksu mocno odbiega od wersji znanej z innych rękopisów; robi wrażenie tłumaczenia z łaciny.

poglądy sekciarskie, szczególnie gnostyckie. Stąd też do przekazanych przez apokryfy słów Jezusa należy podchodzić z dużą dozą rezerwy.

Za ciekawy tekst apokryficzny można uznać *Ewangelię Tomasz* – „tajemne słowa, które wypowiedział Jezus żywy, a zapisał je Didymus Juda Tomasz” (1)<sup>697</sup>. Ten znaleziony w Egipcie koptyjski przekład utworu greckiego z II w. jest zapisem ponad stu krótszych i dłuższych wypowiedzi Jezusa. Większość z nich można uznać za warianty relacji czterech ewangelii. Niektóre to przeróbki gnostyckie. W kilku jednak można usłyszeć autentyczne słowa Jezusa. Część z nich znana jest też z cytatów u autorów starożytnych i z innych papirusów. Najbardziej charakterystyczne z nich:

„Człowiek podobny jest do rozumnego rybaka. Gdy ten zarzucił swoją sieć w morze, wyciągnął mnóstwo małych ryb. Wśród nich znalazł rozumny rybak dużą, ładną rybę. Wyrzucił wszystkie małe ryby do morza, bez trudu wybierając dużą rybę. Kto ma uszy do słuchania, niech słuca” (8);

„Nie ma proroka uznanego w jego własnym mieście. Lekarz zwykle nie leczy tych, którzy go znają” (31);

„Bądźcie tymi, którzy przechodzą mimo” (42);

„Jeśli dwaj zawrą pokój między sobą w tym samym domu, to powiedzą gorze posuń się i ona posunie się” (48);

„Ja jestem światłością, która jest ponad wszystkimi. Ja jestem wszystkim; wszystko wyszło ze mnie, wszystko doszło do mnie. Rozłupcie drzewo, ja tam jestem. Podnieście kamień a znajdziecie mnie tam” (77);

„Kto jest blisko mnie, jest blisko ognia, a kto jest daleko ode mnie, jest daleko od królestwa” (82);

„Jeśli macie miedziaki, nie dawajcie ich na lichwę, ale dajcie... temu, który wam ich nie odda” (95);

„Biada im, faryzeuszom, podobni są do psa leżącego w bydlęcym żłobie, co ani nie je, ani bydlu jeść nie daje” (102);

<sup>697</sup> Zob. W. Myszor, *Ewangelia według Tomasz*, „Śląskie Studia Historyczno-Literackie” 5 (1972), 19-42.

„Zapytali go uczniowie jego: w jakim dniu nadejdzie królestwo? Ono nie nadejdzie wtedy, gdy go wyczekują. Nie będą mówić: oto tutaj, albo: oto tam, lecz królestwo Ojca rozszerza się na ziemi, a człowiek go nie widzi” (113).

Agrafa pojawiają się także w innych tekstach apokryficznych – często cytowane przez ojców Kościoła. Na przykład:

„Jak czytaliśmy w Ewangelii hebrajskiej, Pan powiedział do uczniów: «I nigdy nie bądźcie radośni, jak tylko wtedy, gdy na brata swego spojrzycie z miłością»” (*Ewangelia Hebrajczyków*, u św. Hieronima, w komentarzu do Ef 5,4);

„Nawet u proroków, po tym, jak zostali namaszczeni Duchem Świętym, znalazło się słowo grzeszne” (*Ewangelia Nazarejczyków*, u św. Hieronima, *Przeciw Pelagiuszowi*, 3,2).

Agrafa, które można uznać za prawdziwe słowa Jezusa, pojawiają się także w innych utworach chrześcijańskich z II-III w. Na przykład:

„Niech twoja jałmużna przesiąknie potem twoich rąk, zanim będziesz wiedział, komu ją dać” (*Didache* 1,6; por. Syr 12,1-7);

„Będą rozdarcia i stronnictwa” (św. Justyn, *Dialog z Żydem Tryfonem*, 35,3);

„Jak was zastanę, tak was osądzę” (św. Justyn, *Dialog z Żydem Tryfonem*, 47,5);

„Bądźcie biegłymi bankierami” (św. Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczącymi prawdziwej wiedzy*, 1,177,2);

„Proście o wielkie, a małe zostaną wam dołożone” (św. Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczącymi prawdziwej wiedzy*, 5,158,2);

„Kto nie został wystawiony na próbę, nie osiągnie królestwa niebieskiego” (Tertulian, *O chrzcie*, 20, 2);

„Nie posiadajcie niczego na ziemi” (św. Efrem, *Testamentum*);

„Kiedy upadniesz, wstań, a uratujesz się” (z liturgii greckiej).

## Agrafa pochodzące z pism niechrześcijańskich

Agrafa przywoływane przez pisarzy niechrześcijańskich to przede wszystkim dwie wzmianki w *Talmudzie* oraz teksty u pisarzy muzułmańskich – zasadniczo zawarte w dziełach mistyków arabskich z X-XI w. Z dużą ostrożnością należy podchodzić do cytatów obecnych w *Talmudzie*, mając na względzie ich polemiczny charakter względem chrześcijaństwa<sup>698</sup>:

„Nie przyszedłem, by ująć z Prawa Mojżesza, lecz by dodać do Prawa Mojżesza” (*Talmud*, traktat *Szabat*, 116ab);

„[Jeszu]: rabinie, ona ma wąskie oczy [stwierdzenie mające być świadectwem zainteresowania oberżystką] [...]. [Jeszu] przychodził wielokrotnie do [rabina Jehoszuy ben Perachiaha] i mówił: przyjmij mnie. Ale [rabin Jehoszua ben Perachiah] nie zwracał na niego uwagi.

[Jeszu] powiedział do [rabina Jehoszuy ben Perachiaha]: Ty nauczałeś, że każdy kto grzeszy i namawia innych do grzechu, nie otrzymuje możliwości żałowania za grzechy.

I mistrz powiedział: Jeszu [Nocri] parał się magią, zwodził i prowadził Izrael na manowce” (*Talmud*, traktat *Sanhedrin* 107b, *Sotah* 47a).

Liczba wypowiedzi Jezusa przekazywanych przez autorów arabskich jest bardzo duża. Według komentatorów można mówić o ponad trzystu agrafonach<sup>699</sup>, choć w literaturze arabskiej nie istnieją pojęcia „agrafon”, czy „apofegmat”, typowe dla literatury klasycznej. Istnieje natomiast termin *riwayat*, mający wiele znaczeń, który można oddać jako „opowiadanie”. Są to zwarte teksty tworzące nierzadko jakby krótkie nowele<sup>700</sup>. Opowiadania te zasadniczo podają naukę Jezusa pozostającą w zgodzie z biblijnym obrazem Jezusa. Przeważnie są to sentencje moralizujące i ascetyczne. Część z nich jednak przekazuje naukę nie tylko nieznaną ewangeliom kanonicznym, ale wręcz z nimi sprzeczną – na przykład kwestionującą wprost bóstwo Jezusa – lub twierdzącą, że uważał się On za poprzednika Mahometa. Można powiedzieć, że z tych

<sup>698</sup> Zasadniczo wskazuje się cztery główne miejsca w *Talmudzie*, które są przez niektórych kojarzone z opisem życia i śmierci Jezusa z Nazaretu. Trudno jednak jednoznacznie odnieść je do Jezusa.

<sup>699</sup> Zob. M. Starowieyski, J. Kozłowska, J.M. Kozłowski, *Opowiadania muzułmańskie zawierające słowa Jezusa*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 31 (2018) 3, 130-161.

<sup>700</sup> Zdarza się, że te same wypowiedzi pisarze muzułmańscy raz przypisują Jezusowi, innym razem Mahometowi, a niekiedy zadowolają się ogólnym stwierdzeniem, że napisał je „pewien filozof”.

wszystkich tekstów wylania się nowa Ewangelia – Ewangelia islamu, inna od Ewangelii chrześcijańskiej<sup>701</sup>.

Z ciekawych wypowiedzi pisarzy muzułmańskich<sup>702</sup>:

Uznany teolog i prawnik muzułmański, który podkreślał rolę Jezusa jako poprzednika Mahometa Ibn Hanbal (VII/VIII w.):

„Jezus, niech mu Bóg błogosławi i obdarzy pokojem, powiedział: «Ten, kto posiada wiedzę, [zgodnie z nią] postępuje i [jej] naucza, ten będzie nazwany ‘wielkim’ w Królestwie Niebios»”;

„Chrystus, pokój z nim, powiedział: «Błogosławiony ten, kogo Bóg nauczył swej Księgi. Taki nie umrze jako człowiek pyszny»”;

„Ucniowie powiedzieli do Jezusa, pokój z nim: «Co masz [takiego], że chodzisz po wodzie, a my nie potrafimy?». Odpowiedział im: «Jaką mają dla was wartość denar i drachma?». Odpowiedzieli mu: «Dużą!». On zaś rzekł: «A dla mnie one i gnój to to samo»”.

Ceniony pisarz i nauczyciel Ibn Abi al-Dunaya (VIII w.):

„Jezus, pokój z nim, powiedział: „Ten, kto szuka świata, podobny jest do człowieka, który pije morską wodę: im więcej jej pije, tym bardziej jest spragniony, aż ta go zabije”;

„Powiadają, że Jezus, pokój z nim, przechodził obok świni i do niej powiedział: «Idź w pokój!». Wtedy powiedziano do niego: «Na Ducha Bożego! Powiedziałeś to do świni?». On odpowiedział: «Nienawidzę przyzwyczajając swój język do mówienia źle»”;

„Jezus, pokój z nim, powiedział: «Nie mogą miłość świata i miłość życia wiecznego przebywać razem w sercu wierzącego, tak jak w jednym naczyniu razem nie mogą przebywać ogień i woda»”.

Dobrze znający tradycję chrześcijańską arabski pisarz Ibn Qutayba (VIII w.):

<sup>701</sup> Ewangelia islamu jest zasadniczo różna od Ewangelii chrześcijańskiej. Postać Jezusa wylaniająca się z tych różnorodnych tekstów jest dość niespójna i bardzo prosta, jakby w przeciwstawieniu do właściwej chrześcijaństwu chrystologii. Pisma muzułmańskie uznają, że Jezus był tylko człowiekiem, który przygotowywał drogę Mahometowi. Według nich ewangelie to pisma godne, choć ewangeliccy sfatszowali naukę Jezusa, szczególnie zaś Paweł nauczający o bóstwie Chrystusa. Tę naukę miał wyprostować Mahomet.

<sup>702</sup> Pełny wypis zob. M. Starowiejski, J. Kozłowska, J.M. Kozłowski, *Opowiadania muzułmańskie zawierające słowa Jezusa*, 134-161.

„Jezus, pokój z nim, powiedział: «Świat jest mostem. Przejdźcie przez niego i nie zamieszkujcie na nim!»”.

Największy mistyk arabski AlGhazali (X/XI w.):

„Jezus, pokój z nim, powiedział: «Jakże wiele jest drzew! Lecz nie każde wydaje owoc. Jak liczne są owoce! Ale nie każdy jest dobry. Jakże wiele jest rodzajów wiedzy! Lecz nie każda przynosi pożytek»”;

„Powiedziano do Jezusa, pokój z nim: «Wskaż nam, co mamy czynić, aby wejść do raju!». On im odpowiedział: «Nigdy się nie odzywajcie!». Oni rzekli: «Nie potrafimy tego». Powiedział im: «Mówcie więc tylko to, co dobre»”;

„Jezus, pokój z nim, powiedział: «Drogie ubranie – pycha w sercu»”;

„Jezus syn Maryi, pokój z nim, powiedział: «Biada człowiekowi, który jest przyjacielem świata! Co się stanie, gdy umrze i zostawi świat i wszystko, co w nim jest?! Świat go kusi i zwodzi, ale on mu wierzy i ufa. Biada tym, którzy dali się mu uwieść! Świat przyniósł im to, czego nienawidzą, a oddalił od nich to, co kochają i dał im to, co ich niszczy. Biada temu, kto zajmuje się tylko sprawami tego świata i grzeszy! Co się stanie, gdy jego grzechy zostaną ujawnione?!»”;

„Jezus, pokój z nim, powiedział: «Nie troszczcie się o to, czego jutro będziecie potrzebowali do życia. Bo jeżeli jutro będziecie żyli, to z pewnością otrzymacie to, co jest wam do życia potrzebne. Jeśli zaś jutro już nie będziecie żyli, to nie martwcie się [dziś] o czas, który do was nie należy»”.



część

*Hermeneutyka  
biblijna*



Każdy tekst literacki wymaga wyjaśnienia. Dotyczy to szczególnie tekstów starożytnych, które zostały napisane w innym języku, pochodzą od ludzi o innej mentalności i kulturze, dzieli ich od nas nie tylko położenie geograficzne, odległość historyczna, ale także środowisko społeczne. W przypadku Biblii dochodzi jeszcze jej natchniony charakter, który powoduje, że jest ona dla nas normą wiary i życia. Wszystko to sprawia, że Pismo Święte tym bardziej potrzebuje objaśnienia. Nauka, która się zajmuje tymi kwestiami, nazywa się hermeneutyką biblijną.

Nazwa pochodzi od greckiego czasownika *hermeneuein*, czyli „wyjaśniać”, „tłumaczyć”, „wykładać”<sup>703</sup>. Stąd też i zadaniem greckiego boga Hermesa, który był wysłannikiem Zeusa, było wyjaśnianie poleceń bogów w zrozumiałych słowach. Z ogólnego wstępu do Biblii wyodrębnił hermeneutykę w XVII w. J.C. Dannhauer<sup>704</sup>.

W ramach hermeneutyki biblijnej wyróżnia się trzy działy. Są to:

- noematyka – nauka o sensach biblijnych (od gr. *noema* – „myśl”);
- heurystyka – nauka, jak sensy biblijne znajdować (od gr. *heuriskein* – „znajdować”);
- proforystyka – nauka, jak znalezione sensy biblijne wykładać (od gr. *proferein* – „wyłożyć”).

---

## 1. Noematyka

Każda wypowiedź człowieka jest narażona na niebezpieczeństwo niezrozumienia. Wynika to zarówno z samej wieloznaczności języka, jak i z ukształtowania wypowiedzi. Jeśli jest to wypowiedź na żywo, wystarczy zwrócić się do jej autora o wyjaśnienie. Jeśli jednak mamy wypowiedź na piśmie i nie możemy spytać jej autora, o co mu chodziło, to sami musimy ją zinterpretować. Celem interpretacji jest odnalezienie sensu wypowiedzi, który zamierzał nadać jej autor. Chcemy więc odpowiedzieć na pytanie, co on właściwie zamierzał powiedzieć<sup>705</sup>.

<sup>703</sup> Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, 232-233.

<sup>704</sup> J.C. Dannhauer, *Hermeneutica sacra sive methodus exponendarum Sacrarum Litterarum*, Strassburg 1654.

<sup>705</sup> Zob. S. Szymik, *Sensy biblijne. Podział, charakterystyka, kontrowersje*, „Roczniki Teologiczne” XLVII (2000) 1, 5-25; D. Kasprzak, *Sens duchowy Pisma Świętego i doktryna o pięciu zmysłach duchowych jako przykład interpretacji słowa przez świętych*, w: *Hermeneutyka Pisma Świętego w Kościele*, red. R. Pindel, S. Jędrzejewski, Kraków 2012, 67-97.

W Starym Testamencie Pismo Święte wyjaśniali prorocy, kapłani i hagiografowie. Autor Księgi Nehemiasza pisze: „A lewici objaśniali ludowi Prawo, podczas gdy cały lud trwał na miejscu: Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnień, tak że lud rozumiał czytanie”<sup>706</sup>. W Nowym Testamencie Pismo objaśniał Jezus, apostołowie, ewangelisti i ich uczniowie. Pan, towarzysząc uczniom w drodze do Emaus, „zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego”<sup>707</sup>. Diakon Filip, spotkawszy urzędnika królowej Etiopii czytającego księgę Izajasza, musiał mu wyjaśnić sens prorocstwa Izajasza: „Filip, wychodząc z tego Pisma, opowiedział mu Dobrą Nowinę o Jezusie”<sup>708</sup>.

<sup>706</sup> Ne 8,5-8.

<sup>707</sup> Łk 24,27.

<sup>708</sup> Dz 8,34-35;  
por. Iz 53,7-8.

Kościół, na mocy swego charyzmatu, kontynuuje misję apostołów. Pismo Święte wyjaśniano najpierw w czasie liturgii. W II w. powstały szkoły rozwijające teorię interpretacji Pisma Świętego. Pierwsza z nich powstała w Aleksandrii w 180 r. (m.in. św. Klemens Aleksandryjski, Orygenes). Stosowała ona alegoryczny wykład Biblii. Nie pomijała wprawdzie sensu dosłownego, ale stawiała go na dalszym miejscu. Drugą wielką szkołą była szkoła antiocheńska, która powstała w III w. W przeciwieństwie do szkoły aleksandryjskiej podkreślała wartość sensu dosłownego, choć nie negowała istnienia sensu duchowego, gdy był oparty na podstawie sensu literalnego. Reprezentantem tej szkoły był między innymi św. Jan Chryzostom.

Swoistą syntezę obu szkół stworzył św. Augustyn. Oparł się zasadniczo na sensie wyrazowym, ale starał się także wydobyć sens duchowy (alegoryczny). Swoje przemyślenia hermeneutyczne zebrał w dziele *O doktrynie chrześcijańskiej*. Scholastyka wypracowała teorię o poczwórnym sensie Pisma Świętego. Prócz sensu dosłownego mamy według niej trzy sensy duchowe: tropologiczny, który zajmuje się prawdami moralnymi; anagogiczny, dotyczący życia wiecznego, i alegoryczny, który zajmuje się prawdami dogmatycznymi.

Od XVII w. zaczęła się rozwijać krytyka filologiczna, historyczna i literacka Biblii. Znaczącą postacią był Richard Simon, który przez wielu nazywany jest „ojcem krytyki”. Kontynuatorem jego prac był żyjący na przełomie XIX i XX w. o. Maria Józef Lagrange, twórca Szkoły Biblijnej w Jerozolimie.

Do czasu wydania dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej *O interpretacji Pisma Świętego* w 1993 r.<sup>709</sup> nie było zgodności co do klasyfikacji sensów biblijnych. Po opublikowaniu powyższej instrukcji, zwykło zasadniczo rozróżniać się sensy biblijne i pozabiblijne.

<sup>709</sup> Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Biblii w Kościele*, 24-102. Zob. S. Ha-ręga, *Znaczenie dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej „Interpretacja Biblii w Kościele”*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 49 (1996) 1, 38-43.

## 1.1. Sens biblijny

Sens biblijny dzieli się na wyrazowy i duchowy.

### Sens wyrazowy

Sens wyrazowy (literalny) dzielimy na dosłowny i przenośny.

#### *Sens dosłowny*

Sens dosłowny wynika ze znaczenia poszczególnych wyrazów i ich kontekstu. Jest to sens wyrażony bezpośrednio przez hagiografów i zamierzony przez Boga, autora głównego Pisma Świętego. W ramach sensu dosłownego wyróżniamy porównania, przypowieści i bajki.

Porównania mają za zadanie uwypuklić właściwości jakiegoś podmiotu i w tym celu używają wyrażen: jak, niby, podobny itd. Na przykład: „Eliasz, prorok jak ogień”<sup>710</sup>.

<sup>710</sup> Syr 48,1.

Przypowieść (parabola jest rozbudowanym porównaniem) jest opowieścią zasadniczo zmyśloną, ale odwołującą się do realnej rzeczywistości, w której są porównywane dwa elementy. Jej istotą jest tak zwany element porównawczy, czyli główna idea, która przez to opowiadanie zostaje odmalowana. Przykładem są przypowieści ewangeliczne.

Bajka jest opowiadaniem wymyślonym i najczęściej fantastycznym, w którym mogą występować zwierzęta bądź rośliny mające cechy ludzi i mówiące ludzkim głosem. Celem bajki jest pouczenie, jakie są lub powinny być działania i postawy człowieka.

#### *Sens przenośny*

Przenośny sens wyrazowy występuje wtedy, gdy słowa nie są rozumiane według ich słownikowego znaczenia, ale w części, lub w całości, według znaczenia nadawanego przez kontekst. Spotykamy się z nim w następujących figurach stylistycznych (tropach): metaforze, alegorii, symbolu, synekdosze, metonimii, animizacji, hiperboli, peryfrazie, i ironii.

Metafora, czyli przenośnia, zachodzi wtedy, gdy podmiotowi zostają przypisane właściwości, których nie posiada, na przykład w Jezusowych słowach skierowanych do apostołów: „Wy jesteście światłem świata”<sup>711</sup>. Słowa te oznaczają, że apostołowie mają w swym życiu spełniać to zadanie, które spełnia światło we wszechświecie.

<sup>711</sup> Mt 5,14.

Alegoria jest rozbudowaną metaforą, obejmującą opowieść lub nawet cały utwór. Treść dosłowna opowiadania jest tylko obrazowym

przedstawieniem treści pouczeniowej o charakterze uogólnionym. W alegorii jakiś przedmiot stale zastępuje dane pojęcie, na przykład winnica w Piśmie św. jest alegorycznym obrazem Izraela.

Symbol to znak odsyłający do innego systemu znaczeń niż do tego, do którego bezpośrednio się odnosi, na przykład klucze są symbolem władzy, stąd słowa Jezusa: „Tobie dam klucze królestwa niebieskiego”<sup>712</sup>, mówią o przekazaniu władzy Piotrowi. Symbole<sup>712</sup> Mt 16,9. mogą być mniej i bardziej czytelne przez użytkowników danej kultury. Niektóre są powszechnie rozpoznawalne, inne wymagają interpretacji danej wypowiedzi.

Synekdocha to rodzaj metafory, w której część zastępuje całość bądź odwrotnie, na przykład: „Oczyść swe serce z nieprawości, Jerozolimie”<sup>713</sup>. Słowo „Jerozolima” oznacza tutaj wszystkich miesz-<sup>713</sup> Jr 4,14. kańców królestwa judzkiego.

Metonimia to zastąpienie nazwy jakiegoś przedmiotu lub zjawiska nazwą innego, pozostającego z nim w uchwytnej zależności: przyczynowej, logicznej, czasowej, przestrzennej itp., na przykład: „Czy nie mam pić kielicha który dał mi Ojciec”<sup>714</sup> – zamiast „wypić<sup>714</sup> J 18,11. wino z kielicha”.

Animizacja przypisuje przedmiotom martwym właściwości istot żywych. Jedną z form animizacji jest personifikacja (uosobienie) przypisująca im cechy człowieka.

Hiperbola to figura stylistyczna służąca przesadnemu wyolbrzymieniu jakiegoś przedmiotu lub zjawiska. Przykładem hiperboli są słowa Jezusa do uczniów: „Łatwiej przejść wielbłądowi przez ucho igielne”<sup>715</sup>. Pan chce powiedzieć tylko, że bardzo trudno jest bogaczowi<sup>715</sup> Mt 19,24. wejść do królestwa niebieskiego, ale nie mówi – jak wynikałoby to z dosłownego rozumienia tekstu – że jest to niemożliwe.

Peryfrazą, czyli omówieniem, to zastąpienie jednego wyrazu przez szereg innych, równoznacznych znaczeniowo. Szczególną formą peryfrazy jest eufemizm, który ma na celu złagodzenie znaczenia pewnych słów brzmiących dla czytelnika zbyt ostro.

Ironia to sposób wypowiedziania się oparty na zamierzonej niezgodności, najczęściej przeciwieństwie, dwóch poziomów wypowiedzi: dosłownego i ukrytego, na przykład „Oto człowiek stał się jako jeden z nas”<sup>716</sup>. Bóg powtarza w ironiczny sposób obietnicę węża,<sup>716</sup> Rdz 3,22. która nie tylko się nie spełniła, człowiek bowiem nie stał się jak Bóg, lecz przyniosła odwrotny skutek – człowiek stracił wszystko.

## Sens duchowy

Papieska Komisja Biblijna określa sens duchowy jako „sens wyrażony przez teksty biblijne, gdy są one odczytywane pod wpływem

<sup>717</sup> *Interpretacja Biblii w Kościele*, II B2, 64.

<sup>718</sup> *Interpretacja Biblii w Kościele*, II B2, 64.

Ducha Świętego w kontekście misterium paschalnego Chrystusa i nowego życia, które wypływa z tego misterium"<sup>717</sup>. „Gdy dany tekst biblijny odnosi się bezpośrednio do misterium paschalnego Chrystusa lub wypływającego z niego nowego życia, jego sens literalny jest sensem duchowym"<sup>718</sup>. Jeśli jednak sens duchowy jest różny od sensu wyrazowego, nigdy nie jest pozbawiony związku z nim. Zawsze sens wyrazowy stanowi jego fundament. Dlatego nie należy nazywać sensem duchowym – w myśl instrukcji Papieskiej Komisji Biblijnej – subiektywnych, często zupełnie dowolnych interpretacji czy swoistych spekulacji intelektualnych.

Do sensów duchowych, lub raczej możliwych aspektów sensu duchowego, należą tak zwany sens integralny, sens typiczny i sens pełniejszy.

### ***Sens integralny***

Teksty biblijne powstałe w zamierzchłej przeszłości w nowych kontekstach historycznych i literackich objawiają powoli i sukcesywnie nowe znaczenia. Nowe wydarzenia, nowy kontekst religijny i nowe księgi biblijne odsłaniają nowy sens dawnych tekstów natchnionych. Wypowiedzi Starego Testamentu czytane w świetle Nowego Testamentu odkrywają pełny ich sens. Cała historia zbawienia zmierza bowiem do Chrystusa i to Jego osoba wiąże oba Testamenty w całość i nadaje im sens integralny.

### ***Sens typiczny***

*Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei Verbum”* uczy:

„Ekonomia zbawienia w Starym Testamencie na to była przede wszystkim nastawiona, by przygotować, proroczo zapowiedzieć (por. Łk 24,44, J 5,39, 1 P 1,10) i różnymi obrazami typicznymi oznaczyć (por. 1 Kor 10,11) nadejście Chrystusa Odkupiciela wszystkich oraz królestwa mesjańskiego"<sup>719</sup>.

<sup>719</sup> *Dei Verbum*, 15.

Sens typiczny występuje wtedy, gdy osoba, rzecz lub wydarzenie w Starym Testamencie ma poza jednorazowym sensem związanym z konkretnym miejscem i czasem jeszcze inny sens, wydobyty przez Nowy Testament. Zapowiada on i oznacza inną osobę, rzecz lub wydarzenie z czasów nowotestamentalnych. Te osoby, rzeczy lub wydarzenia w Starym Testamencie nazywane są „typami”, albo „figurami”, a ich realizacje w Nowym Testamencie nazywane są „antytypami”. Ze względu na przedmiot rozróżnia się trzy rodzaje sensu typicznego:

dogmatyczny (alegoryczny), moralny (tropologiczny) i anagogiczny, którego przedmiotem jest życie wieczne. Na przykład wyraz „Jeruzalem” dosłownie oznacza stolicę Judei, w sensie dogmatycznym „Kościół”, moralnym „duszę człowieka”, anagogicznym „niebo”.

Do zaistnienia sensu typicznego trzeba spełnienia trzech warunków: typ jest rzeczywistością historyczną lub przynajmniej literacką. Dalej, między typem i antytypem występuje podobieństwo, choćby pod pewnym względem. Podobieństwo to wynika z postanowienia Bożego, o czym dowiadujemy się z tekstów Nowego Testamentu. Przykładem typu osobowego jest Melchizedek, król i kapłan, który zapowiada Chrystusa, Króla-Arcykapłana<sup>720</sup>. Izaak złożony w ofierze przez swego ojca Abrahama zapowiada Chrystusa, Syna Bożego<sup>721</sup>. Wody potopu są przykładem typu rzeczowego i zapowiadają chrzest<sup>722</sup>. Manna jest figurą Eucharystii<sup>723</sup>.

<sup>720</sup> Zob. Ps 110.

<sup>721</sup> Zob. Rz 8,32.

<sup>722</sup> Zob. 1 P 3,21.

<sup>723</sup> Zob. J 6,32nn.

### *Sens pełniejszy*

Instrukcja Komisji Biblijnej określa sens pełniejszy

„jako głębszy sens tekstu, zamierzony przez Boga, o ile nie jest wyrażony jasno przez autora biblijnego. Odkrywa się jego istnienie w danym tekście biblijnym, gdy bada się go w świetle innych tekstów biblijnych, które go wykorzystują, albo w jego powiązaniu z wewnętrznym rozwojem objawienia”<sup>724</sup>.

<sup>724</sup> Interpretacja Biblii w Kościele, II B3, 66.

Biblia, posiadając dwóch autorów, umożliwia nadawanie jednemu stwierdzeniu dwóch sensów. Sens wyrazowy nadawany tekstowi przez autora ludzkiego posiada zakrytą przed nim treść, którą Bóg chciał przekazać. Ten sens jest odczytywany przez późniejszego czytelnika Biblii.

## 1.2. Sens pozabiblijny

Według części komentatorów można także mówić o sensach pozabiblijnych, czyli takich, których nie potrafimy znaleźć w samym tekście biblijnym i które na pewno nie były zamierzone przez hagiografów. Należą do nich sens wywnioskowany i przystosowany.

### Sens wywnioskowany

Wydobywamy go z tekstu za pomocą wnioskowania. Jest to wniosek wyciągnięty z jakiegoś twierdzenia biblijnego na mocy przesłanki rozumowej. Weźmy twierdzenie z Ps 14,1: „Mówi głupi

w sercu swoim: «Nie ma Boga»". Dodajmy oznajmienie o charakterze współczesnym: „Mój znajomy twierdzi, że nie ma Boga”. Jako wniosek, uzyskany na mocy przesłanki rozumowej, otrzymamy zdanie: „Mój znajomy jest głupi”. Do sensu wywnioskowanego odwołał się Paweł w 1 Kor 9,7-9:

**„Czy ktoś uprawia winnicę i nie spożywa z niej owoców? Lub czy pasie ktoś trzodę, a nie posila się jej mlekiem? [...] Napisane jest właśnie w Prawie Mojżesza: «Nie zawiążesz pyska wołowi młóścącemu». Czyż o woły troszczy się Bóg, czy też powiedział o przede wszystkim ze względu na nas?”**

### Sens przystosowany

Jest to sens nadawany słowom Pisma Świętego przez zastosowanie ich do zupełnie innych osób, rzeczy lub wydarzeń niż te, o których mówi tekst biblijny. Akomodacja może następować przez rozszerzenie lub przez aluzję.

Z pierwszym wypadkiem spotykamy się, gdy jakiś tekst biblijny stosujemy do postaci lub wydarzenia podobnego do tego, o którym mówi hagiograf. Taką akomodację stosują często teksty liturgiczne. Na przykład w formularzu Mszy św. o Wyznawcy czytamy tekst Mdr 10,10: „Ona sprawiedliwego po drogach prostych prowadziła i dała znajomość rzeczy świętych”. Tekst biblijny dotyczył mędrca. Liturgia rozszerzyła jego zakres na świętych wyznawców. Na dzień św. Stanisława Kostki czytamy w lekcjonarzu tekst z Mdr 4,13-18: „Wcześniej osiągnąwszy doskonałość przeżył czasów wiele”. Tekst biblijny odnosi się do człowieka mądrego – liturgia zalicza św. Stanisława do ludzi, którzy umieli mądrze przeżyć swe życie.

Sens przystosowany przez aluzję ma miejsce wtedy, gdy tekstowi biblijnemu przypisuje się go ze względu na skojarzenie, czasem czysto zewnętrzne. Na przykład w formularzu Mszy św. na 30 grudnia mamy tekst z Mdr 18,14-15: „Gdy głęboka cisza zalegała wszystko, a noc w swoim biegu dosięgła połowy, wszechmoc Twe słowo Panie, zstąpiło z nieba, z królewskiej stolicy”. W sensie dosłownym słowa te odnoszą się do nocy, gdy na Egipt spadła dziesiąta plaga. Tekst liturgiczny odnosi je do nocy Bożego Narodzenia, ale w sensie przystosowanym przez aluzję.

## 2. Heurystyka

Częścią hermeneutyki, która podaje zasady odkrywania właściwego sensu Pisma Świętego, jest heurystyka. Jako że Biblia, jako dzieło natchnione, posiada dwóch autorów: Boga i człowieka, więc do uchwycenia sensu biblijnego trzeba użyć kryteriów literackich i teologicznych.

Konstytucja *Dei Verbum* uczy:

„Ponieważ Bóg w Piśmie Świętym przemawiał przez ludzi, na sposób ludzki, dlatego komentator Pisma Świętego, chcąc poznać, co On zamierzał nam objawić, powinien uważnie badać, co hagiografowie w rzeczywistości chcieli wyrazić i co się Bogu spodobało w ich słowach ujawnić. Celem odszukania intencji hagiografów należy między innymi uwzględnić również rodzaje literackie”<sup>725</sup>.

<sup>725</sup> *Dei Verbum*, 12.

To zalecenie dotyczy stosowania kryteriów literackich przy szukaniu tego „co hagiografowie rzeczywiście chcieli wyrazić”, czyli dotyczy strony literackiej Biblii. I dalej w konstytucji czytamy, że

„ponieważ Pismo Święte powinno być czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane, należy, celem wydobycia właściwego sensu świętych tekstów, nie mniej uważnie uwzględniać treść i jedność całej Biblii, mając na oku żywą Tradycję całego Kościoła oraz analogię wiary”<sup>726</sup>.

<sup>726</sup> *Dei Verbum*, 12.

### 2.1. Kryteria literackie i historyczne

Hagiograf w trakcie tworzenia używał swoich zdolności literackich i swojej wiedzy, tak jak autor każdego innego dzieła. Wynika stąd, że księgi natchnione winny być interpretowane według tych samych zasad, jak każde dzieło literackie. Oczywiście, chodzi o tekst biblijny w wersji najbliższej oryginałowi, czyli będący rezultatem prac krytyki tekstu.

W toku analizy literackiej trzeba zbadać język utworu, kontekst wypowiedzi, miejsca paralelne, rodzaj literacki itd. Należy też zrekonstruować okoliczności jego powstania – takie, jak autor i adresaci dzieła, miejsce i czas powstania oraz wszelkie jego uwarunkowania: historyczne, kulturowe, religijne, ekonomiczne itp.

## Tekst

Księgi biblijne zostały napisane w trzech, martwych już dziś, językach: hebrajskim, aramejskim i greckim koine. Do właściwej interpretacji tekstu trzeba filologicznej znajomości tych języków opartej nie tylko na wiadomościach słownikowych i opanowaniu gramatyki, ze szczególnym uwzględnieniem znajomości syntaksy, czyli zależności między wyrazami i zdaniami. Pomocą służy tu także etymologia wyrazów i porównanie z wyrazami z innych języków semickich o tym samym rdzeniu. Ważna jest znajomość zwrotów idiomatycznych, których język hebrajski ma wiele. Na przykład hebrajski zwrot: „Dusza moja jest w moich rękach”<sup>727</sup>, oznacza: „Grozi mi śmierć”. Z kolei język grecki Nowego Testamentu wymaga zwrócenia uwagi na neologizmy i semityzmy. Często mamy do czynienia z tłumaczeniem dosłownym z języka semickiego. Brak przymiotników w hebrajskim powoduje, że zastępuje się je rzeczownikami w konstrukcji *genetivus hebraicus*. Na przykład zamiast „niesprawiedliwy rządcą” w tekście greckim jest hebraizm: „rządcą niesprawiedliwości”<sup>728</sup>.

<sup>727</sup> Zob. np. Hi 12,10.

<sup>728</sup> Łk 16,8.

## Kontekst

Tekst Pisma Świętego należy wyjaśniać w świetle kontekstu. Wyraz, a nawet zdanie, wyrwane z niego, może dać sens zupełnie sprzeczny z intencją autora. Przykładem może być stwierdzenie psalmisty: „Rzekł głupi w sercu swoim: «Nie ma Boga»”<sup>729</sup>. Gdyby zacytować tylko drugą część tego wersetu jako myśl psalmisty, to mogłoby się wydawać, że głosi on poglądy ateistyczne. Dlatego trzeba brać pod uwagę zarówno tak zwany kontekst bliższy, odnoszący się do wyrazów w obrębie zdania, jak i tak zwany kontekst dalszy, odnoszący się do wzajemnego związku kilku zdań. Można mówić także o tak zwanym kontekście najdalszym, który dotyczy całego dzieła literackiego danego autora, a nawet wszystkich jego dzieł. Przyczyną wielu błędów w interpretacji Biblii jest zatem nieuwzględnienie kontekstu logicznego.

<sup>729</sup> Ps 14,1; 53,2.

Prócz kontekstu logicznego istnieje również kontekst literacki. Na przykład pojęcia i idee, z którymi spotykamy się u Pawła Apostoła, winny być wyjaśniane w świetle nauczania proroków. Ponadto w badaniach nad Pismem Świętym ważną rolę odgrywa analiza idei, które są żywe w danej społeczności i uwarunkowania historyczno-religijne epoki. Kontekstem literackim dla wielu dzieł biblijnych są dzieła całego starożytnego Wschodu, jak eposy babilońskie, kodeksy prawa mezopotamskiego, literatura mądrościowa Egiptu itp. Badania porównawcze pozwalają nie tylko lepiej zrozumieć

obrazy biblijne, ale także dostrzec oryginalność biblijnej refleksji teologicznej. Dla Nowego Testamentu kontekstem literackim jest zarówno Stary Testament, jak i literatura międzytestamentalna, a więc pisma qumrańskie i literatura apokryficzna.

## Teksty paralelne

W interpretacji tekstu należy zwracać uwagę na miejsca paralelne, gdzie występuje ten sam wyraz (paralelizm słowny), albo ten sam temat (paralelizm rzeczowy). Dzięki temu konkretny tekst biblijny tłumaczy się przez inne teksty biblijne. Zasada ta jest szczególnie przydatna do tłumaczenia niejasnych tekstów. Na przykład Mateusz pisze, że Jan Chrzciciel nie jadł ani nie pił<sup>730</sup>. W innym jednak miejscu ten sam ewangelista mówi, że Jan żywił się szarańczą i miodem, a Łukasz dodaje, że nie jadł chleba ani nie pił wina<sup>731</sup>. Z porównania tych miejsc paralelnych wynika, iż tekst Mt 11,18 nie sugeruje, że Jan stale pościł, lecz daje do zrozumienia, że prowadził surowy tryb życia.

<sup>730</sup> Zob. Mt 11,18.

<sup>731</sup> Zob. Mt 3,4; Łk 7,33.

Miejsca paralelne w odniesieniu do wyrazów, znajdujemy w koncordancjach biblijnych, zawierających alfabetyczne spisy wszystkich wyrazów znajdujących się w Piśmie Świętym. Korzystanie z nich jest przydatne w egzegezie Biblii, szczególnie zaś w teologii biblijnej.

## Rodzaje literackie

Literaturoznawstwo wyróżnia trzy rodzaje literackie: lirykę, epikę i dramat, które dzielą się na gatunki literackie, a te z kolei na odmiany gatunkowe. Jednak w biblistyce rodzajami literackimi nazywamy wszelkie formy i sposoby wypowiedzenia typowe dla autorów biblijnych. Tylko wtedy, gdy znamy rodzaj literacki utworu, możemy uchwycić myśl autora, zorientować się, co on rzeczywiście chciał nam powiedzieć. *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym* wyraźnie pisze, że aby uchwycić intencje hagiografów, należy uwzględnić w badaniach specyfikę rodzajów literackich, jakimi się posługiwali.

W Piśmie Świętym możemy wyszczególnić takie rodzaje epickie, jak: mowy, kazania, modlitwy, umowy, listy, genealogie, podania ludowe i opowiadania historyczne. Do podań ludowych należą między innymi mit, bajka, saga, legenda. Do opowiadań historycznych zaliczamy sprawozdania, kroniki, autobiografie, historie religijne, midrasze, teksty apokaliptyczne. Specjalnym rodzajem literackim Biblii są sentencje prawne, kultyczne, prorockie, maksymy, przysłówia i zagadki. Liryka jest reprezentowana przez rozmaite pieśni:

weselne, żałobne, zwyczajne, ponadto różne rodzaje psalmów. Swój dramatem jest Księga Hioba i po części Pieśń nad Pieśniami.

Celem odkrywania rodzaju literackiego danego utworu jest ustalenie pierwotnej, najczęściej ustnie przekazywanej, wersji tekstu. Dalszym celem jest znalezienie ewentualnych wpływów literatury pozabiblijnej na tekst biblijny. Wreszcie ostatnim celem jest odtworzenie procesu przekazu i redakcji tekstu.

## Krytyka historyczna

Zadaniem krytyki historycznej jest określenie czasu i miejsca powstania tekstu. Ważną rolę we właściwym odczytywaniu Pisma Świętego ma poznanie autora i środowiska, z którego się on wywodzi. Często jest to niełatwe, gdyż autor pozostaje anonimowy lub ukrywa się pod czymś imieniem (pseudonimem). Niekiedy ustalenie autora jest niemożliwe, ponieważ wiele ksiąg biblijnych jest dziełem kilku autorów, którzy sukcesywnie po sobie je tworzyli. Jeśli jednak nawet krytyka literacka nie jest w stanie zidentyfikować autora, to potrafi określić czas i okoliczności napisania utworu, czyli umiejscowić autora w konkretnym kontekście historycznym.

Celem pracy egzegetów jest „uważnie badać, co hagiografowie rzeczywiście chcieli wyrazić i co Bogu spodobało się ich słowami ujawnić”<sup>732</sup>. Tę intencję autora możemy ustalić przede wszystkim na podstawie cech formalnych tekstu. Analizując je, można dojść do okoliczności powstania utworu, one to bowiem wpływają w zasadniczy sposób na formę literacką. Poza ustaleniem autora dzieła ważne jest zatem poznanie czasu i miejsca powstania księgi. Wtedy bardziej zrozumiałe się staną aluzje do wydarzeń historycznych. Podobnie cenna jest wiedza o adresatach. Biblia stanowi zasadniczo spisana wersję opowiadania ustnego, które było skierowane do konkretnych słuchaczy. Od nich zależało użycie takich, a nie innych argumentów przez autora. Dopiero w oparciu o te wszystkie wiadomości da się w pełni zrozumieć koncepcję teologiczną utworu. W tym wszystkim pomocne nam są archeologia, historia i geografia biblijna.

<sup>732</sup> *Dei Verbum*, 12.

## 2.2. Kryteria teologiczne

Analiza Pisma Świętego, będącego dziełem Boga i człowieka, oprócz kryteriów literackich wymaga zastosowania także kryteriów teologicznych. Do nich należą: jedność Biblii, żywa Tradycja przekazana przez ojców Kościoła, odczytywanie Biblii w duchu nauczania Kościoła, zastosowanie reguły analogii wiary.

## Jedność Biblii

Wszystkie księgi biblijne mają Boga za autora. „Bóg, sprawca natchnienia i autor ksiąg obydwu Testamentów, mądrze postanowił, by Nowy Testament był ukryty w Starym, a Stary w Nowym znalazł wyjaśnienie”<sup>733</sup>. Stąd też ewangelie tak często odwołują się do Starego Testamentu. Wiele tekstów nowotestamentalnych bez znajomości Starego Testamentu jest niezwykle trudna do zrozumienia. Jezus, nauczając, zakładał u swych słuchaczy znajomość Starego Przymierza. Z kolei sam Stary Testament, który był wyrazem oczekiwania na Mesjasza i zbawienie, pozostaje bez Nowego jakby niedokończony. Zatem oba Testamenty wzajemnie się uzupełniają.

Czasami mogą dziwić różnice w ujmowaniu pewnych kwestii przez Stary i Nowy Testament. Owe różnice wynikają stąd, że objawienie Boga ludziom dokonywało się stopniowo. W dziedzinie moralności przechodzenie ze Starego do Nowego Testamentu jest przechodzeniem od niedoskonałego do coraz bardziej doskonałego. Również wiele prawd teologicznych objawianych jest etapami, powoli. Księgi biblijne nie tylko mają jednego autora boskiego, ale także obrazują rozwój jednej historii zbawienia. Celem jej jest Chrystus, będący objawieniem Boga wśród ludzi i ich Zbawicielem. Wreszcie całe dzieło natchnione wypełnia ta sama wiara w Jedyne Boga.

## Tradycja ojców Kościoła

Od początku powstawania Biblii mamy do czynienia z żywą tradycją ustną interpretującą Pismo Święte. W Kościele zadanie starotestamentalnych sędziów, proroków, kapłanów, mędrców czy uczonych w Piśmie niejako przejęli ojcowie Kościoła. Jednomyślna interpretacja ojców uważana była zawsze za ważną wskazówkę w poszukiwaniu wiążącego sensu Pisma Świętego w odniesieniu do wiary i obyczajów. Słuchając głosu ojców, można mówić o ich jednomyślności absolutnej, obejmującej wszystkich ojców Kościoła, lub względnej, gdy nie wszyscy, ale za to najbardziej reprezentatywni ojcowie danej epoki wypowiadają podobne zdanie. Przywiązywanie wielkiej wagi do ich opinii wynika z faktu, że żyli oni niezwykle blisko czasów biblijnych i tradycji apostoelskiej.

## Nauczanie Kościoła

Urząd Nauczycielski Kościoła pełni misję służebną względem Pisma Świętego, starając się je wiernie przekazywać i tłumaczyć. Czyni to najpierw poprzez uroczyste orzeczenia papieży i soborów. Mają one charakter pozytywny lub negatywny. Orzeczenia pozytywne,

których jest niewiele, bo około dwudziestu, określają właściwy sens pojedynczych tekstów Biblii. Orzeczenia negatywne informują, że jakaś interpretacja jest fałszywa i niemożliwa do przyjęcia. Oprócz orzeczeń uroczystych mamy nauczanie zwyczajne. Zawarte jest ono w papieskich encyklikach adhortacjach i listach apostoelskich.

Za bardzo ważne należy uznać także wypowiedzi Papieskiej Komisji Biblijnej powołanej w 1902 r. przez Leona XIII. Jednym z jej zadań jest udzielanie autorytatywnych odpowiedzi na przedstawiane pytania. Nie mają one charakteru nieomylnego. Niektóre z orzeczeń tej szacownej komisji uświadamiają nam dzisiaj, z jakimi trudnościami borykała się biblistyka katolicka na początku XX w. Papież Paweł VI w 1971 r. zreorganizował komisję, podkreślając, iż jej zadaniem jest służenie Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła w interpretacji Pisma Świętego. W skład jej wchodzi 20 specjalistów nauk biblijnych mianowanych przez papieża na 5-letnią kadencję<sup>734</sup>.

### Analogia wiary

Interpretowanie Pisma Świętego powinno odbywać się w zgodzie z całością depozytu wiary. Ta zasada pochodzi od Pawła Apostoła, który w Liście do Rzymian napisał, że nauczający mają wykorzystywać: „dar prorocstwa do stosowania zgodnie z wiarą”<sup>735</sup>. Oznacza to, że żadna z prawd głoszonych przez Kościół nie może być sprzeczna z nauczaniem Biblii i odwrotnie – żadna interpretacja biblijna nie może być w niezgodzie z nauką Kościoła. Reguła analogii wiary ma zasadniczo charakter negatywny negujący wszelkie interpretacje sprzeczne z dogmatami wiary. O analogii wiary jako normie interpretacyjnej wspominają liczne dokumenty papieskie<sup>736</sup>.

<sup>735</sup> Rz 12,6.

<sup>736</sup> Zob. *Providentissimus Deus, Divino afflante Spiritu, Dei Verbum*.

---

## 3. Proforystyka

Proforystyka zajmuje się wykładem i przekazem sensu Pisma Świętego. Biblia jest słowem Bożym skierowanym do człowieka,

<sup>734</sup> Papieska Komisja Biblijna została powołana do istnienia przez papieża Leona XIII listem apostoelskim *Vigilantiae studii*que. Papież pisał w nim, że Komisja będzie składała się z poważnych mężów, którym zostanie powierzona opieka nad tekstem Pisma Świętego tak, aby znalazło tutaj „najdokładniejszą interpretację, taką jaka jest wymagana w naszych czasach, oraz ochronę nie tylko przed każdym podmuchem błędu, lecz także przed każdą pochopną opinią” (EB, 139). Spośród gremium polskich biblistów członkami Komisji byli ks. Stanisław Łach, o. Augustyn Jankowski OSB, ks. Lech Stachowiak, ks. Ryszard Rubinkiewicz, ks. Henryk Witczyk oraz ks. Marcin Kowalski.

i to słowem żywym, dającym mu życie wieczne<sup>737</sup>. Po znalezieniu sensu tekstów biblijnych należy poznać i zgłębnioną treść Pisma Świętego przekazywać zarówno całej wspólnotie Kościoła, jak i poszczególnym wiernym. Ten poznany sens tekstów natchnionych jest przekazywany w różny sposób: jako wykład naukowy, przekaz pastoralny w liturgii i katechezie czy też jako wskazania służące do osobistej lektury Pisma Świętego. <sup>737</sup> Zob. Dz 20,32.

### 3.1. Wykład naukowy

Znajomość Pisma Świętego jest zasadniczym źródłem teologii. Papież Leon XIII w encyklice *Providentissimus Deus* podkreśla, że „jest w najwyższym stopniu pożądane i konieczne, aby użycie tego Pisma Bożego wpłynęło na całą naukę teologiczną i było jakby jej duszą”<sup>738</sup>. Zaś papież Pius XII w encyklice *Humani generis* stwierdza: „Spekulacje, które zaniedbują dogłębne studium świętego depozytu, stają się, jak doświadczenie poucza, bezpłodne”<sup>739</sup>. Wreszcie Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym domaga się, <sup>738</sup> EB, 483. <sup>739</sup> EB, 611.

„aby całe nauczanie kościelne, tak jak sama religia chrześcijańska, żywiło się i kierowało Pismem Świętym. Albowiem w księgach świętych Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłościwie ze swymi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę. Tak wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego. Stąd doskonałe zastosowanie ma do Pisma św. powiedzenie: «żywe jest słowo Boże i skuteczne» (Hbr 4,12), które «ma moc zbudować i dać dziedzictwo wszystkim uświęconym» (Dz 20,32, por. 1 Tes 2,13). Teologia święta opiera się, jako na trwałym fundamencie, na pisanym słowie Bożym łącznie z Tradycją świętą. W nim znajduje swe najgruntowniejsze umocnienie i stale się odmładza, badając w świetle wiary wszelką prawdę ukrytą w misterium Chrystusa. Pisma zaś święte zawierają słowo Boże, a ponieważ są natchnione, są one naprawdę słowem Bożym. Niech przeto studium Pisma Świętego będzie jakby duszą teologii świętej. Tymże słowem Pisma Świętego żywi się również korzystnie i święcie się przez nie rozwija postęga słowa, czyli kaznodziejstwo, katecheza i wszelkie nauczanie chrześcijańskie, w którym homilia liturgiczna winna mieć szczególne miejsce”<sup>740</sup>.

<sup>740</sup> *Dei Verbum*, 21, 24.

Istnieją różne formy przekazu naukowego wykładu Pisma Świętego. Najbardziej podstawową formą są przekłady z języków oryginalnych. Dobry przekład jest zawsze najwłaściwszym przekazem myśli

biblijnej. Pogłębioną formą jest osnuty wokół przekładu komentarz biblijny. Celem jego jest wykład sensu tekstu biblijnego. Winien on omawiać tekst natchniony nie tylko pod względem filologicznym, ale także teologicznym.

Gruntownym opracowaniem jakiegoś problemu teologicznego istniejącego w grupie ksiąg biblijnych (np. Pięcioksięgu, w księgach prorockich, listach św. Pawła czy w ewangeliach), albo w całym Piśmie Świętym, zajmują się monografie tematyczne. Pełniejszą i bardziej dokładnie opracowaną monografią są teologie biblijne, które stanowią doktrynalne opracowania całego Starego i Nowego Testamentu. Ważną kwestią jest zwrócenie uwagi, aby wszystkie powyższe opracowania posiadały imprimatur – potwierdzenie poprawności teologicznej ze strony Kościoła.

W przeszłości istniały jeszcze inne formy przekazu naukowego. Pierwszą z nich była parafraza, czyli omówienie tekstu biblijnego z obszerniejszym wyjaśnieniem trudniejszych zwrotów. Typowym przykładem parafraz były aramajskie targumy. Od czasów pierwszych odpisów biblijnych znane są glosy będące krótkimi wyjaśnieniami wyrazu, bądź kilku wyrazów, tekstu natchnionego. Były one umieszczane między liniami rękopisu (glosy interlinearne), albo na marginesie (glosy marginalne). Dziś ich miejsce zajęły przypisy zawarte u boku lub na dole strony. W średniowieczu popularne były scholiony, czyli krótkie objaśnienia całych perykop, znane już od czasów Orygenesusa. Dalej postylle (łac. *post illa verba* – „po tych słowach”), czyli wyjaśnienia tekstu biblijnego umieszczone po jakiejś perykopie Pisma Świętego lub na marginesie, jako rozwinięte glosy. Ponadto kateny (łac. *catena* – „łańcuch”), czyli objaśnienia danego tekstu biblijnego zebrane z dzieł ojców Kościoła. Były one szczególnie popularne na chrześcijańskim Wschodzie.

### 3.2. Przekaz pastoralny

Do przekazów pastoralnych należą zasadniczo homilie, czyli objaśnienie Pisma Świętego podczas liturgii, i katecheza, czyli przekaz treści biblijnych w różnego rodzaju katechezach.

#### Homilie

W sposób pełniejszy homilie zostały docenione po II Soborze Watykańskim. We wszystkich obrzędach liturgicznych czyta się Pismo Święte i zaleca się, aby po jego odczytaniu, wygłosić homilię. Homilia winna być wyjaśnieniem tekstu, tak, aby chrześcijanie mogli zrozumieć słowo Boże do nich skierowane. Homilia winna uwzględniać

potrzeby słuchaczy. Jest ona słowem Bożym skierowanym do człowieka w danych okolicznościach historycznych i kulturowych za pośrednictwem słowa ludzkiego, możliwie najbardziej dlań zrozumiałego. Dzięki homilii, która uwzględnia potrzeby danej wspólnoty, winna dokonywać się aktualizacja słowa Bożego w życiu chrześcijan.

## Katecheza

Katecheza winna przede wszystkim bazować na słowie Bożym. Przede wszystkim chodzi o zapoznanie z tekstem biblijnym. Konieczne jest, aby uczestnikom katechez przekazać treść tajemnicy zbawienia, dać syntezę doktrynalną Biblii. Ważne, aby ich nauczyć, jak sami, bez pomocy katechety, mogą czerpać z tego skarbcza, fundamentalnego dla życia chrześcijańskiego. Nie można jednak zapominać, że Pismo Święte jest nie tylko zbiorem informacji (jak książka czy gazeta), ale przede wszystkim „listem Boga do ludzi”, zaproszeniem do dialogu. Prócz przekazywania informacji księgi natchnione rodzą więź z Bogiem i stanowią bodziec, wezwanie, do kontaktu z Nim.

### 3.3. Osobista lektura Biblii

Pismo Święte nauczone przez Kościół, przekazywane w liturgii i katechezie, ma służyć lekturze osobistej, dzięki której chrześcijanin poznaje Chrystusa i zbliża się do Boga. II Sobór Watykański zachęca do takiej lektury słowami św. Ambrożego:

**„Niech jednak o tym pamiętają, że modlitwa towarzyszyć winna czytaniu Pisma Świętego, by ono było rozmową między Bogiem a człowiekiem. Gdyż do Niego przemawiamy, gdy się modlimy, a Jego słuchamy, gdy czytamy boskie wypowiedzi”<sup>741</sup>.**

<sup>741</sup> *Dei Verbum*, 25.

Formy osobistej lektury biblijnej mogą być bardzo różne: codzienne czytanie Pisma Świętego (*lectio continua*), medytacja biblijna, czyli modlitewne czytanie Pisma Świętego (*lectio divina*), upraszanie Boga tekstami modlitewnymi Biblii, na przykład psalmami. Dla Jezusa Biblia była przede wszystkim księgą modlitwy. Jak każdy pobożny Żyd zaczynał On i kończył dzień recytowaniem psalmów i błogosławieństw. Konając, modlił się na krzyżu słowami psalmu: „Ojcze, w ręce Twoje powierzam ducha mego”<sup>742</sup>. Dlatego też

<sup>742</sup> Ps 31,6

**„Sobór święty usilnie i szczególnie upomina wszystkich wiernych, a zwłaszcza członków zakonów, by przez częste czytanie Pisma Świętego nabywali poznania Jezusa Chrystusa”<sup>743</sup>.**

<sup>743</sup> *Dei Verbum*, 25.

część

*Duszpasterstwo  
biblijne*



## 1. Wstęp

Niezwykle ważne dla wykładu i przekazu sensu Pisma Świętego jest duszpasterstwo biblijne<sup>744</sup> czy też – jak tego rodzaju działalność określają inni – apostołstwo biblijne<sup>745</sup>. Waga duszpasterstwa biblijnego została szczególnie mocno podkreślona przez Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów w Rzymie (5-26 października 2008 r.)<sup>746</sup>.

Duszpasterstwo biblijne winno kierować się zasadami hermeneutyki katolickiej. Nigdy nie można rezygnować z naukowej egzegezy, która ma prowadzić do działania duszpasterskiego. Czytanie Biblii niejako domaga się refleksji naukowej, ale na niej nie może poprzestać. Biblia jest bowiem „księgą wiary”, stąd też wymaga takiego sposobu słuchania i czytania, które pozwala wydobyć z niej autentyczne orędzie Boże<sup>747</sup>.

Kościół wypracował wiele metod proforystyki pastoralnej, o których można przeczytać w licznych opracowaniach<sup>748</sup>. Idąc za wskazaniem Papieskiej Komisji Biblijnej, można mówić o lekturze indywidualnej oraz wspólnotowej Biblii. W ramach zaś posługi duszpasterskiej można wyróżnić trzy zasadnicze miejsca, które są sposobnością do przekazywania i poznawania słowa Bożego: katecheza, przepowiadanie i apostołat biblijny<sup>749</sup>. Dalej zostaną przybliżone najważniejsze metody, o których warto pamiętać w podejmowanych działaniach pastoralnych<sup>750</sup>.

<sup>749</sup> Zob. *Interpretacja Biblii w Kościele*, IV,C,3, 94-95.

<sup>744</sup> Zob. J. Kudasiewicz, *Proforystyka pastoralna. Pismo św. jako Księga Ludu Bożego*, w: *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. Szłaga, 221-276.

<sup>745</sup> Zob. K. Romaniuk, *Apostołat biblijny*, Kraków 2005.

<sup>746</sup> Zob. S. Haręzga, *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła w Polsce*, Tarnów 2007, 11nn.

<sup>747</sup> Zob. N. Lohfink, *Jak zrozumieć Pismo święte*, w: *Biblia dzisiaj*, red. J. Kudasiewicz, Kraków 1969, 46; J. Kudasiewicz, *Biblia. Historia. Nauka. Rozważania i dyskusje biblijne*, Kraków 1986, 123-124.

<sup>748</sup> Zob. R. Kamiński, *Biblia w życiu parafii i małych wspólnot religijnych*, w: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, red. J. Kudasiewicz; Lublin 1991, 139-168; S. Haręzga, *Biblia w Kościele*, Kraków 1998; tenże, *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła w Polsce*, Tarnów 2007; R. Pindel, *Spotkania z Biblią*, Kraków 1994; B. Fleischer, *Wzrastać w wierze. Przewodnik dla grup biblijnych i małych wspólnot chrześcijańskich*, Kraków 1998.

<sup>750</sup> Zob. P. Łabuda, *Duszpasterstwo biblijne jako wyraz proforystyki biblijnej*. *Wybrane metody pracy z Biblią*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 29 (2010) 1, 65-78.

## 2. Medytacja biblijna

Najstarszą i najpopularniejszą metodą duszpasterstwa biblijnego jest medytacja biblijna<sup>751</sup>. Swoimi korzeniami sięga ona okresu patrystycznego, gdy nazywano ją *lectio divina*. Około 238 r. Orygenes w liście do ucznia Grzegorza, nazywanego Cudotwórcą, zachęca go, aby ten oddał się lekturze Biblii. Przykładając się bowiem do *lectio divina* w sposób niezwykły będzie on mógł zbliżyć się do Boga<sup>752</sup>.

Medytacja biblijna była uznawana przez reguły monastyczne za podstawową praktykę ascetyczną – i to jej poświęcały one znaczną część dnia. Od ojców przejęli ją mnisi średniowieczni i stała się ona dla nich źródłem światła duchowego i modlitwy. Ideę teologiczną medytacji biblijnej sprowadza się do zdania: w modlitwie człowiek mówi do Boga, w czytaniu Pisma Świętego wcześniej Bóg mówi do człowieka.

Do praktyki medytacji biblijnej nawiązał II Sobór Watykański w *Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym*, podkreślając jej głębokie znaczenie:

**„Niech jednak o tym pamiętają, że modlitwa towarzyszyć powinna czytaniu Pisma Świętego, by ono było rozmową między Bogiem a człowiekiem. Gdyż do Niego przemawiamy, gdy się modlimy, a Jego słuchamy, gdy czytamy boskie wypowiedzi”**<sup>753</sup>.

<sup>753</sup> *Dei Verbum*, 25.

Dlatego też praktykę *lectio divina* określa się często medytacją, ale w znaczeniu modlitewnego czytania Biblii, prowadzącego do kontemplacji i działania.

Według dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Biblii w Kościele*

**„*lectio divina* jest lekturą indywidualną lub wspólnotową dłuższego czy krótszego tekstu Pisma Świętego przyjętego jako słowo Boże, która rozwija się w czasie medytacji, modlitwy i kontemplacji za poruszeniem Ducha”**<sup>754</sup>.

<sup>754</sup> *Interpretacja Biblii w Kościele*, IV,C,2, 93-94.

To „Boże czytanie” może być kursoryczne (ciągłe, według kanonicznego układu ksiąg), tematyczne (uwzględniające poszczególne tematy biblijne), fragmentaryczne (z odwołaniem do komentarzy,

<sup>751</sup> Zob. J. Kudasiewicz, *Modlitwa Biblią. Wprowadzenie w „lectio divina”*, Kielce 2000; *Uważajcie, jak słuchacie (Łk 8,18). Teoria i praktyka „lectio divina”*, red. S. Harężga, Kielce 2004.

<sup>752</sup> Zob. B. Seconndin, *Modlitewna lektura Pisma Świętego*, Kraków 2006, 17.

przy poszczególnych fragmentach) bądź refleksyjne (będące duchowym zastanowieniem się nad wybranym fragmentem)<sup>755</sup>.

Właściwe praktykowanie tej formy zgłębiania i poznawania słowa Bożego wymaga uświadomienia sobie kilku ważnych prawd teologicznych, będących podstawą medytacji biblijnej<sup>756</sup>.

Należy pamiętać o majestacie Biblii. To właśnie z tego względu starożytni nazywali ją listem Boga do ludzi, źródłem życia, źródłem wody żywej, stołem Chrystusa, z którego może posilać się człowiek. W ten sposób wyrażali oni przekonanie, że w lekturze Pisma spotykamy się z żywą osobą Jezusa Chrystusa, który wyjaśnia swoje słowo. Czytanie Biblii jest więc rozmową z Nim samym.

Biblia otwiera także człowiekowi bramy królestwa niebieskiego. Dzięki medytacji słowa Bożego już uczestniczymy w bycie królestwa, do którego nieustannie zdążamy. Stąd też mówimy, że Biblia jest księgą żywą. To przekonanie mieli już starożytni, a wypływa ono z pojęcia natchnienia. Wielu bowiem ojców Kościoła przyjmowało, że natchnienie działało nie tylko w czasie powstawania ksiąg, ale jest wciąż obecne w świętej księdze. Pismo jest pełne Ducha Świętego, który daje życie Bożemu słowu. *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym* stwierdza:

**„Tak więc Bóg, który niegdyś przemówił, rozmawia bez przerwy z Oblubienicą swego Syna ukochanego, a Duch Święty, przez którego żywy głos Ewangelii rozbrzmiewa w Kościele, a przez Kościół w świecie, wprowadza wiernych we wszelką prawdę oraz sprawia, że słowo Chrystusowe obficie w nich mieszka”<sup>757</sup>.**

<sup>757</sup> *Dei Verbum*, 8.

Dzięki Duchowi Świętemu słowo Boże jest ciągle żywe i aktualne. Biblia zawiera Bożą moc zbawienia. Pismo ożywione jest obecnością Ducha i dlatego zawarte w nim słowo Boże ma moc zbawczą. Nie tylko nas uczy, lecz także działa w nas – ma moc stwórczą, której nie sposób się sprzeciwić. Biblia jest także księgą pełną tajemnic. Według ojców Kościoła, składają się na nią dwa elementy: widzialny i niewidzialny. Duch Święty przez widzialną formę pisma prowadzi nas aż do głębi misterium, gdzie spotykamy się ze Zbawicielem. W starożytności przedstawiano Biblię jako objawienie i jako historię: historia objawienia to objawienie historii. Obydwa te elementy są z sobą ściśle związane, ponieważ słowo Boże jest twórcze. Pierwsza rzeczywistość z drugą zbiega się w Jezusie Chrystusie. On jest realizacją tego, co Bóg chciał uczynić, i ostatecznym wyrażeniem

<sup>755</sup> Zob. J.K. Pytel, *Wykorzystanie Pisma Świętego w „lectio divina”*, w: *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, 219.

<sup>756</sup> Na podstawie K. Romaniuk, *Lectio divina*, Częstochowa 1994.

togo, co Bóg chciał powiedzieć: „Chrystus jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, wówczas On sam mówi”<sup>758</sup>.

<sup>758</sup> *Lumen gentium*, 7.

Mówiąc o *lectio divina*, należy także zwrócić uwagę na rolę dyspozycji człowieka, która winna towarzyszyć czytaniu. Można mówić o dyspozycji dalszej, uprzedzającej samo czytanie, oraz o dyspozycji bliższej, towarzyszącej czytaniu. Mówiąc o dyspozycji uprzedzającej, należy pamiętać przede wszystkim o wierze oraz o czystości serca oraz pokorze. Modlitewnemu czytaniu Pisma powinno towarzyszyć także wyciszenie, gdyż tylko w takim klimacie możliwe jest „religijne słuchanie” Boga. Medytacja biblijna, zaliczana do dyspozycji bliższej, winna być także stała, wytrwała, winna także mieć charakter mądrościowy, to znaczy prowadzić człowieka do zbawienia.

*Lectio divina* ma cztery etapy: *lectio* – *meditatio* – *oratio* – *contemplatio*. Punktem wyjścia dla medytacji biblijnej jest czytanie – *lectio*, a punktem zaś docelowym – kontemplacja, która wyraża się także w działaniu<sup>759</sup>.

*Lectio* to słuchanie Boga. Owocna lektura Biblii winna być uważna. Potrzeba do tego ciszy i spokoju oraz systematyczności, a więc powinna być rozciągnięta w czasie. Na etapie tym można się posługiwać komentarzami, wyjaśniającymi trudniejsze fragmenty tekstu.

*Meditatio* to pogłębiona refleksja nad tekstem, prowadząca do jego pełniejszego zrozumienia. Dzięki niej słowo zewnętrzne staje się dla czytającego słowem wewnętrznym.

*Oratio*. *Lectio* i *meditatio* prowadzą do modlitwy, czyli do *oratio*. Właściwie samo czytanie już jest modlitwą. Słowo Boże domaga się jednak od człowieka odpowiedzi, a tą odpowiedzią jest osobista modlitwa.

*Contemplatio* to ostatni etap *lectio divina*. Kontemplować to znaczy miłować Boga jako prawdę i życie. Tej kontemplacji uczy każda karta Biblii, trzeba tylko z pełną podziwu wiarą się w nią wczytywać. To zatrzymanie w podziwie jest właśnie kontemplacją, wzniesieniem myśli do Boga<sup>760</sup>. Często Bóg nie zatrzymuje człowieka w modlitwie przy sobie, lecz posyła go do działania. Wtedy zwieńczeniem medytacji jest właśnie *actio*.

Drugi Sobór Watykański wezwał do praktykowania medytacji biblijnej. Uznał, że upowszechnienie tej praktyki, tak w przypadku

<sup>759</sup> Stąd też niektórzy mówią, iż ostatni etap, może przyjąć dwie postawy: *contemplatio* lub *actio*. Zob. B. Seconndin, *Modlitewna lektura Pisma Świętego*, 18nn.

<sup>760</sup> Zob. G. Martin, *Czytanie Pisma Świętego jako Słowa Bożego*, Kraków 1984, 75nn.

<sup>761</sup> *Dei Verbum*, 25.

<sup>762</sup> Zob. *List apostolski w związku z przygotowaniem Jubileuszu Roku 2000 „Tertio Millennio Adveniente”*, 40; *List apostolski na zakończenie Roku Jubileuszowego 2000 „Novo Millennio Ineunte”*, 39.

wspólnot, jak i osób indywidualnych, wpłynie na pogłębienie modlitwy i życia wewnętrznego<sup>761</sup>. Rolę i znaczenie *lectio divina* w działalności duszpasterskiej Kościoła wielokrotnie podkreślał Jan Paweł II<sup>762</sup>. Również papież Benedykt XVI w modlitewnym czytaniu słowa Bożego upatruje niezwykłą moc Kościoła. Stąd też 16 września 2005 r., w 40. rocznicę ogłoszenia *Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym*, stwierdził:

**„Praktyka ta [*lectio divina*], jeśli będzie się ją skutecznie propagować, przyniesie w Kościele – jestem o tym przekonany – nową duchową wiosnę. Jako stały element duszpasterstwa biblijnego *lectio divina* winna być zatem coraz bardziej propagowana, również przy użyciu nowych metod, starannie dobranych i dostosowanych do naszych czasów”<sup>763</sup>.**

---

### 3. Nabożeństwo słowa Bożego

Nabożeństwa słowa Bożego sięgają starożytności, choć niektórzy uznają je za dzieło II Soboru Watykańskiego. Starożytni takie spotkania ze słowem Bożym określali mianem „wigilii” czy też „uczty biblijnej”. O ile medytacja biblijna ma charakter osobisty, o tyle nabożeństwo słowa Bożego ma charakter wspólnotowy. W *Konstytucji dogmatycznej o liturgii świętej* czytamy:

**„Należy zalecać odprawianie nabożeństwa słowa Bożego w wigilię uroczystych świąt, w niektóre dni Adwentu i Wielkiego Postu oraz w niedziele i święta”<sup>764</sup>.**

<sup>764</sup> *Lumen gentium*, 35.

Instrukcja do tej konstytucji daje także wskazówki metodyczne:

**„Wypada, aby także rozwijać świętą liturgię słowa Bożego [...] w wypadku, gdy rozporządzamy wielu czytaniem, tak je należy ułożyć, aby historia zbawienia łatwiej dała się poznać. Ogólnie niech czytanie Starego Testamentu poprzedza czytanie Nowego Testamentu, a czytanie ewangelii niech będzie szczytem wszystkiego”<sup>765</sup>.**

<sup>765</sup> *Lumen gentium*, 38.

Drugi Sobór Watykański zalecił wprowadzenie nabożeństwa słowa Bożego również do liturgii sakramentów i nowych obrzędów chrześcijańskiego pogrzebu.

<sup>763</sup> Cyt. za: S. Harężga, *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła*, 42.

W przygotowaniu nabożeństwa słowa Bożego szczególną uwagę należy zwrócić na jego dialogowy charakter. Stąd po każdej proklamacji słowa winna następować odpowiedź ludu: śpiew psalmu lub pieśni, które winny pobudzać zebranych, aby na wezwania Boga odpowiadali życiem.

Zestaw czytań w nabożeństwie słowa Bożego musi uwzględnić rozwój tematów biblijnych, jedność obydwu Testamentów oraz centralne miejsce Chrystusa w tej historii. Zestaw czytań w ramach nabożeństwa winien uwzględnić cztery etapy rozwoju głównych tematów biblijnych<sup>766</sup>:

- Prawo i księgi historyczne, które ukazują pierwszy etap realizacji historii zbawienia (np. stworzenie, wyjście, przymierze);
- Prorocy, którzy podejmowali wydarzenia z przeszłości, pogłębiając je, i ukazywali przyszłość (np. zapowiedź nowego stworzenia, nowego przymierza i przedstawienia powrotu z niewoli babilońskiej jako nowego wyjścia);
- Ewangelie, które opisują realizację zapowiedzi i obietnic w Chrystusie (np. nowe przymierze we krwi Chrystusa, zbawienie dokonane przez Niego jako nowe wyjście);
- Listy apostołskie, które formułują wnioski życiowe z powyższych tematów: nowe stworzenie, życie zgodne z rzeczywistością przymierza.

Czytania biblijne są centrum nabożeństwa słowa Bożego. Rozpoczyna się ono śpiewem i intronizacją Ewangelii. Potem winny następować czytania, a po każdym z nich odpowiedź ludu w formie śpiewu psalmu lub pieśni. Przed czytaniem i po nim winno się znaleźć wprowadzenie lub komentarz. Ułatwiają one zrozumienie tekstu i zwracają uwagę na właściwą odpowiedź człowieka na przyjmowane słowo Boże. Lud przyjmuje słowo, wyrażając gotowość jego realizacji. Po czytaniach winna mieć miejsce homilia korespondująca z usłyszonym słowem i zachęcająca do wysnucia z czytań wniosków życiowych. Również modlitwa powszechna lub kolekta celebransa, które następują po homilii, powinny nawiązywać do treści czytań i do homilii.

Nabożeństwo słowa Bożego wskazuje na jedność obydwu Testamentów i podkreśla ich aktualność, uczy dialogu z Bogiem i modlitwy. Jest dobrym przygotowaniem do niedziel i świąt. W liturgii wyjaśnia głęboki sens gestów i rytów oraz budzi wiarę jej uczestników.

<sup>766</sup> Zob. J. Kudasiewicz, *Jedność dwu Testamentów*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 24 (1971), 104n.; Choć według niektórych równie uzasadnione jest wybieranie trzech czytań. Zob. E. Szymanek, *Projekt „Nabożeństwa biblijnego”*, „Homo Dei” 34 (1965), 224; K. Romaniuk, *Apostolat biblijny*, 159.

## 4. Godzina biblijna

Swoimi początkami godzina biblijna sięga praktyk protestanckich, co początkowo w niektórych kręgach Kościoła katolickiego było elementem deprecjonującym tę formę pracy z Biblią. Dziś jest ona niemal powszechna we wspólnotach protestanckich. Katolicyzm rozpoczął praktykowanie godziny biblijnej dość późno, bo dopiero w XIX w., a w Polsce dopiero po II wojnie światowej.

Nazwa „godzina” zakreśla czasowe ramy jednostki metodycznej. Określenie „biblijna” wskazuje na to, że głównym celem jest wyjaśnienie tekstu Pisma Świętego<sup>767</sup>. Prowadzący godzinę biblijną zawsze winien pamiętać, że jest sługą świętego tekstu, a głównym celem spotkania jest zwrócenie uwagi na wartości życiowe w nim zawarte. Podstawowe prawo godziny biblijnej brzmi: „od tekstu do życia”. Jeśli godzina biblijna służyłaby tylko wyjaśnieniu tekstu, to stałaby się egzegezą akademicką. Tymczasem ma ona prowadzić do tego, aby tekst natchniony stał się dla wiernych księgą życia. Podczas godziny biblijnej winno dokonywać się głębsze wyjaśnienie tekstu biblijnego, szczególnie zaś sensu teologicznego, co winno prowadzić do spotkania ze słowem Bożym. Godzina biblijna wprowadza do życia zgodnego z Bożymi wymaganiami, zawartymi w Piśmie i zachęca do odpowiedzi życiem na słowo Boże. Uczy wreszcie samodzielnego i właściwego czytania Pisma Świętego.

Spotkanie określane mianem godziny biblijnej posiada cechy kazania, katechezy i egzegezy, choć nie jest żadną z tych form. Osoba prowadząca godzinę biblijną powinna zaproponować rozpoczęcie jej od egzegezy, powinna także przepracować wybrany tekst pod kątem filologicznym, archeologicznym i historycznym o tyle, o ile jest to konieczne do jego zrozumienia. Godzina biblijna jest także czymś pośrednim między kazaniem a katechezą. Może składać się z dłuższych monologów – jak kazanie, ale wymaga też pytań i odpowiedzi – jak katecheza. Najodpowiedniejszym dla niej miejscem jest sala parafialna.

Zaleca się, aby spotkania w ramach godziny biblijnej miały miejsce przynajmniej raz w miesiącu<sup>768</sup>. Rozpoczęcie systematycznej godziny biblijnej w parafii winno jednak poprzedzić odpowiednie przygotowanie. Warto urządzić w parafii niedzielę biblijną lub tydzień biblijny, które wprowadzą wspólnotę parafialną w pracę z Biblią i zachęcą do niej. Podczas tych spotkań dobrze jest

<sup>767</sup> Zob. W. Smereka, *Godzina biblijna i jej znaczenie*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 13 (1960), 1-37; G. Rzeźwicki, *ABC pracy w małych grupach parafialnych*, w: *Krąg Biblijny*, red. P. Łabuda, t. 5, Tarnów 2007, 7-15.

<sup>768</sup> Zob. K. Romaniuk, *Apostolat biblijny*, 162.

zapowiedzieć godzinę biblijną, zaprosić wspólnoty do uczestniczenia w niej. Ważne jest, aby w zaproszeniu określić dokładny czas i zakres tematyczny poszczególnych spotkań.

Godzina biblijna winna mieć następujący przebieg. Po rozpoczęciu modlitwą następuje uroczyste odczytanie perykopy biblijnej przez jednego z uczestników. Po odczytaniu warto zachować chwilę ciszy, w czasie której uczestnicy mogą raz jeszcze przeczytać po cichu fragment tekstu. Następnie winno mieć miejsce wyjaśnienie tekstu, wydobycie jego treści teologicznej oraz wskazanie, w jaki sposób można tę treść teologiczną odnieść do własnego życia i jakie praktyczne konsekwencje z niej wynikają. W dalszej części jest czas na pytania i odpowiedzi oraz swobodną rozmowę. Po niej następuje podsumowanie. Całą godzinę powinna zwieńczać modlitwa<sup>769</sup>.

Struktura godziny biblijnej wskazuje, że wymaga ona czynnej współpracy osoby prowadzącej i uczestników. Osoba prowadząca, którą nie musi być kapłan, powinna pozostawać w przyjacielskiej zażyłości z Biblią – przez studia, rozmyślanie nad nią czynić ją i koniecznym dla siebie pokarmem. Powinna mieć przygotowanie nie tylko teologiczne, ale i pedagogiczne. Dobrze jest, gdy w godzinie uczestniczą osoby o podobnym poziomie intelektualnym, otwarte na sprawy Boże, zainteresowane Biblią i poważnie traktujące swoje życie chrześcijańskie. Każda godzina biblijna ma być dla nich pomocą w samodzielnym posługiwaniu się Pismem Świętym.

W zależności od rodzaju godziny biblijnej następuje dobór tekstów. Można mówić o godzinie biblijnej kursorycznej, u podstaw której jest *lectio continua* – czyli ciągle, cierpliwe, ustawiczne i konsekwentne czytanie kolejnych passusów tekstów Pisma Świętego. Drugi rodzaj to tak zwana godzina tematyczna, koncentrująca się wokół określonych tematów i problemów biblijnych.

Godzinę biblijną kursoryczną warto rozpocząć od lektury kolejnych perykop ewangelii – najlepiej Ewangelii według św. Łukasza, która duży nacisk kładzie na sprawy ogólnoludzkie, ale też najprzystępniej przedstawia postać Jezusa Chrystusa. Później można przejść do Ewangelii według św. Marka, Ewangelii według św. Mateusza i Ewangelii według św. Jana, a potem do Dziejów Apostolskich jako historii rodzącego się Kościoła. Po nich można zająć się wybranymi częściami Starego Przymierza i omówić główne postacie biblijne: patriarchów, sędziów, królów i proroków, zwracając zawsze uwagę na ich rolę w historii zbawienia. Dopiero na końcu należy przystąpić do lektury trudniejszych ksiąg: listów apostoelskich i pism proroków.

<sup>769</sup> Zob. J. Kudasiewicz, *Proforystyka pastoralna*, 261; K. Romaniuk, *Apostolat biblijny*, 162-163.

## 5. Kręgi biblijne

Spotkania w ramach kręgów biblijnych zostały zainicjowane i rozwinęły się w sposób szczególny w środowisku młodzieżowym. Metoda ta zawdzięcza swoją nazwę temu, że stosowana jest w określonych grupach (właśnie kręgach) uczestników. Niemniej nazywana jest też rozmowami biblijnymi – ponieważ praca w grupie ma charakter swobodnej rozmowy lub dyskusji – oraz kręgami żywej Ewangelii – gdyż spotkania opierają się głównie na tekstach ewangelicznych, z których wyprowadzane są wnioski dla życia chrześcijańskiego.

Spotkanie prowadzone metodą kręgu biblijnego polega na tym, że wszyscy rozmówcy poprzez dyskusję przepracowują jakiś konkretny tekst biblijny, najczęściej *passus* ewangeliczny. Dyskusję winna prowadzić osoba będąca liderem grupy, ciesząca się zaufaniem osób pragnących się spotykać wokół Biblii. Praca metodą kręgu biblijnego winna przebiegać w dwóch zasadniczych etapach. Po modlitwie, która rozpoczyna i kończy każde spotkanie, osoba prowadząca wyjaśnia wybrany tekst. Po omówieniu i wyjaśnieniu fragmentu biblijnego osoba prowadząca spotkanie formułuje szereg pytań. Ich zadaniem jest dalsze wyjaśnienie i pogłębienie rozumienia tekstu. Inicjują one dyskusję, która zmierza do odniesienia analizowanego tekstu do życia uczestników. Ta konfrontacja życia uczestników z nauką Bożą zawartą w Biblii jest niezwykle ważnym elementem pracy kręgu biblijnego.

Prowadzącym kręgi biblijne może być duszpasterz albo osoba świecka, dobrze byłoby jednak, aby i w tym drugim przypadku w spotkaniu uczestniczyła kapłan. Osoba prowadząca powinna być odpowiednio przygotowana do przeprowadzenia spotkania i posiadać umiejętność kierowania dyskusją. Krąg winien liczyć od 10 do 15 osób. Przy większej liczbie uczestników rozmowa jest utrudniona i na ogół mało owocna. Jeśli zainteresowanie kręgami jest duże, to dobrze jest utworzyć kilka grup pracujących samodzielnie, które na koniec mogą spotkać się wspólnie, aby podzielić się wnioskami.

Tekst spotkania winien być wcześniej wybrany i opracowany przez prowadzącego. Jest to konieczne dla właściwego ukierunkowania dyskusji oraz dla zapewnienia pomocy uczestnikom w wyjaśnianiu trudniejszych miejsc. Bez tego przygotowania dyskusja może utknąć w martwym punkcie.

Do dyskusji najlepsze są fragmenty mające szczególne znaczenie dla życia chrześcijańskiego: wezwania i pouczenia Jezusa, apostołów czy też innych pisarzy Nowego Testamentu, a mniej nadają się relacje historyczne, opisy cudów. Przy doborze tekstów należy uwzględnić sytuację uczestników kręgu, ich wiek, wykształcenie, obowiązki zawodowe, rodzinne i społeczne.

Kręgi biblijne przy dobrym przygotowaniu i kierownictwie mają istotne znaczenie formacyjne. Zmuszają uczestników kręgu do przemyślenia Pisma Świętego, do wypowiedzi na jego temat i do wysnucia wniosków życiowych. Dzięki temu uczą patrzeć na świat w perspektywie wiary i skłaniają do konfrontowania własnego życia z wymaganiami Boga. Uczestnik takich dyskusji lepiej też rozumie Pismo Święte, dzięki czemu w sposób bardziej świadomy i pogłębiony uczestniczy w liturgii. Natomiast duszpasterz dowiadyuje się, jakie problemy nurtują jego parafian, co ułatwia mu głoszenie słowa Bożego i pracę duszpasterską. Doświadcza wspólnoty w naśladowaniu Pana.

---

## 6. Rewizja życia w świetle Biblii

Punktem wyjścia dla wszystkich opisanych wyżej metod jest Pismo Święte. Od tekstu Biblii uczestnicy spotkań przechodzą do życia. Rewizja życia i metody do niej zbliżone działają w odwrotnym kierunku: od konkretnego wydarzenia, sytuacji życiowej dochodzą do słowa Bożego zawartego w Piśmie Świętym. Celem takiej metody jest zatem spojrzeć na konkretne wydarzenia i ocenić w świetle Ewangelii, a następnie działać zgodnie z tą chrześcijańską oceną<sup>770</sup>.

Metoda ta została przyjęta i częściowo zmodyfikowana przez niektóre współczesne ruchy odnowy religijnej. Nowym i oryginalnym elementem jest w niej przede wszystkim wybór punktu wyjścia: konkretne, aktualne wydarzenie. Metoda ta ma charakter dialogowy i wspólnotowy (zespołowy, grupowy), co ma swoje głębokie uzasadnienie we współczesnej teologii, pedagogice i socjologii. Do tej metody zdaje się zachęcać dokument soborowy:

„Kościół zawsze ma obowiązek badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii, tak aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich odwieczne pytania dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego oraz wzajemnego ich stosunku do siebie. Należy zatem poznać

<sup>770</sup> Zob. *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, red. J. Kudasiwicz, Lublin 1991.

**i rozumieć świat, w którym żyjemy, a także jego nieraz dramatyczne oczekiwania, dążenia i właściwości”<sup>771</sup>.**

<sup>771</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”, 4.*

Odkrywanie przed człowiekiem jego najgłębszych zamysłów serca jest niezwykle trudnym procesem, w którym kluczową rolę odgrywa słowo Boże. Spotykając się z Biblią przez rewizję życia, patrzymy na wydarzenia, które mają miejsce w świecie, oczami i słowami Boga.

W rewizji życia patrzymy poprzez Biblię, jak Bóg wkracza w życie człowieka. Ta metoda i jej podobne starają się wyjawiać ukrytą tajemnicę codziennych wydarzeń, zakładając przy tym, że tylko słowo Pisma, szczególnie zaś słowo ewangeliczne, daje człowiekowi właściwy klucz do poprawnej ich interpretacji. Słowo Boże wyjaśnia tu sens wydarzenia. Potrzeba w tej metodzie wiary, bo dzięki niej można się otworzyć na Boga, który się objawia, mówi, powołuje. Tylko za sprawą wiary można dostrzec obecność Boga w powszednich wydarzeniach i zadać sobie istotne pytanie: jak Bóg objawia się w danym wydarzeniu, ale także co poprzez to wydarzenie Bóg pragnie nam powiedzieć? W istocie więc metoda ta nie różni się od poprzednich, we wszystkich chodzi o słowo Boże i życie; o odpowiedź na konkretne wezwanie.

Metoda rewizji życia zrodziła się w środowisku ludzi świeckich, aktywnie zaangażowanych w życie społeczne i starających się ożywić je zaczynem ewangelicznym, dlatego jest najbliższa współczesnemu człowiekowi. Ma ona na celu skłonić, szczególnie ludzi młodych, do tego, aby patrzyli na rzeczywistość przez pryzmat Biblii. To ona umożliwi im wejście w sedno trapiących ich problemów, ocenić rzeczywistość i wypracować wnioski umożliwiające działanie. Muszą się zastanowić, co można i należy uczynić, aby wnioski te wprowadzić w życie w zależności do okoliczności, miejsca i czasu, a także jak należy działać, aby ich działanie okazało się skuteczne.

Punktem wyjścia dla spotkania jest konkretne wydarzenie, najlepiej z własnego życia, baczna obserwacja otaczającego świata, lektury, a także środki masowego przekazu, jak prasa, radio i telewizja, Internet. Po postawieniu problemu prowadzący winien sformułować pytania uszczegóławiające i przyjmować propozycje jego rozwiązania. Jeśli grupa jest duża, to może podzielić ją na kilka zespołów, które będą pracować oddzielnie. Po około 30 minutach pracy w zespołach winno nastąpić spotkanie całej grupy w celu podzielenia się przez nie wnioskami, które powinny być zakorzenione w słowie Bożym.

## 7. Inne formy duszpasterstwa biblijnego

Obok wymienionych form inicjacji biblijnej istnieje cały szereg innych, które mogą być wykorzystane w pracy duszpasterskiej<sup>772</sup>. Pośród nich na szczególną uwagę w życiu parafialnym każdej wspólnoty zasługują wspomniane już niedziele i tygodnie biblijne. Dają one okazję do głębszego spotkania z Biblią, stanowiąc wprowadzenie do systematycznej formacji biblijnej.

Niedziela biblijna ma kilka zasadniczych zadań, spośród których na podkreślenie zasługuje przypomnienie wiernym, czym jest Biblia w życiu chrześcijańskim, i zachęta do jej czytania. Uroczyste przeżywanie niedzieli jako niedzieli biblijnej jest szczególnie pomocne w duszpasterskim rozpoczynaniu i zakończeniu roku liturgicznego. Niedziela biblijna winna mieć swoje hasło, które realizowane jest w ciągu całego roku.

Niedziela biblijna winna rozpocząć się w sobotę wieczornym nabożeństwem słowa Bożego, godziną biblijną lub spotkaniem w ramach kręgów biblijnych. Homilia i kazania całej niedzieli winny szczególnie nawiązywać do tekstów biblijnych, uwzględniając wybrane hasło. W niedzielę biblijną winna być okazja do nabycia Pisma Świętego i książek poświęconych tematyce biblijnej.

Rozwinięciem i poszerzeniem niedzieli biblijnej może być tydzień biblijny. Ma on doprowadzić wiernych do jeszcze głębszego spotkania z Biblią. Winien on rozpocząć się w niedzielę po południu uroczystym spotkaniem biblijnym, na które składają się odpowiednio dobrane pieśni, recytacje poezji biblijnej, jeden lub dwa wykłady na temat znaczenia Biblii. W ciągu tygodnia codziennie wieczorem odbywają się godziny biblijne, mające charakter tematyczny.

Na uwagę zasługuje również duszpasterstwo biblijne rodzin<sup>773</sup>. Grunt pod nie winna dać wcześniej przygotowana przez duszpasterzy intronizacja Ewangelii w rodzinach. Ma ona niezwykle głęboki sens, gdy rodzina zobowiązuje się czytać ewangelię i poważnie przyjmować wskazania Jezusa Chrystusa w niej zawarte. Taką rodzinę winien kapłan odwiedzać, wspólnie z nią czytać Pismo Święte i wyjaśniać ewentualne trudności. Pismo Święte winno być także wykorzystywane w osobistych kontaktach duszpasterskich. Są sytuacje, w których nie wystarczy słowo ludzkie. Powinno wtedy zadziałać słowo Boże. Szczególne znaczenie słowo Boże ma w duszpasterstwie chorych, wizycie kolędowej,

<sup>772</sup> Szerzej opisuje to K. Romaniuk w przywoływanej już pracy pt. *Apostolat biblijny* (Kraków 2005).

<sup>773</sup> Zob. S. Harężga, *Czytanie Pisma Świętego w rodzinie*, Przemysł 2000; tenże, *Triduum parafialne z intronizacją Biblii w rodzinie*, Przemysł 2000.

spotkaniach w kancelarii, w kierownictwie duchowym i sprawowaniu sakramentów – szczególnie sakramentu pokuty i pojednania. Warto także wspomnieć o konkursach biblijnych, wystawach czy też inscenizacjach inspirowanych Biblią.

Przedstawione pokrótce najpopularniejsze metody i sposoby pracy z Biblią sprawiają, że słowo Boże staje w centrum życia Kościoła. To słowo – jak naucza nas papież Benedykt XVI – spełnia we wspólnocie ludzi wierzących niezwykle ważną rolę. Rozważane i medytowane zmienia oblicze uczniów Chrystusa.

**„Kościół musi nieustannie odnawiać się i odmładzać, a słowo Boże, które nigdy się nie starzeje ani nie wyczerpuje, jest najlepszym środkiem służącym tej odnowie. To bowiem słowo Boże za pośrednictwem Ducha Świętego prowadzi nas wciąż na nowo do całej prawdy”<sup>774</sup>.**

<sup>774</sup> Benedykt XVI, *Słowo Boże źródłem odnowy Kościoła*, „L'Osservatore Romano” 26 (2005) 11-12, 25.



## Bibliografia wybrana

- Albright W.F., *Archeologia Palestyny*, Warszawa 1964.
- Apokryfy Nowego Testamentu, red. M. Starowieyski, t. I, Lublin 1986.
- Archeologia Piętej Ewangelii, red. J. Jaromin, P. Łabuda, Tarnów 2019.
- Bahat D., *Atlas biblijnej Jerozolimy*, Warszawa 2005.
- Baldi D., *W ojczyźnie Jezusa*, Kraków – Asyż 1993.
- Bazyliński S., *Wprowadzenie do Studium Pisma Świętego*, Lublin 2010.
- Benedykt XVI, *Adhortacja apostołska o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła „Verbum Domini”*, Watykan 2010.
- Benoit P., *Natchnienie i objawienie, „Concilium” 1-2 (1965-1966)*, 687-697.
- Biblia Aramejska. Targum Neofiti 1, red. M. Wróbel, Lublin 2014-.
- Biblia dzisiaj, red. J. Kudasiewicz, Kraków 1969.
- Biblia, historia, nauka. Rozważania i dyskusje biblijne, red. J. Kudasiewicz, Kraków 1986.
- Biblia w nauczaniu chrześcijańskim, red. J. Kudasiewicz, Lublin 1991.
- Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald, Kraków 2001.
- Brandstaetter R., *Krąg biblijny*, Warszawa 1977.
- Cholewiński A., *Prawdziwość Pisma Świętego, „Collectanea Theologica” 16 (1966)*, 208-220.
- Chrostowski W., *Biblia Hebrajska, Biblia Aramejska, Biblia Grecka. Egzegeza i teologia biblijna jako kontekst nauczania Jubilata*, w: *Opere et Veritate*, red. J. Stranz, G. Piskorz, Poznań 2017, 149-155.
- Chrostowski W., *Literatura targumiczna a Septuaginta, „Colleanactea Theologica” 63 (1993)*, 49-68.
- Encyklopedia biblijna, red. P.J. Achtemeier, Warszawa 2004.
- Fleischer B., *Wzrastać w wierze. Przewodnik dla grup biblijnych i małych wspólnot chrześcijańskich*, Kraków 1998.
- Gargano I., *Lectio divina do Ewangelii Męki Pańskiej. Męka Pana Jezusa według Marka*, Kraków 2002.
- Gargano I., *Lectio divina. Wprowadzenie*, Kraków 2001.
- Gądecki A., *Archeologia biblijna*, t. 1-2, Gniezno 1994.
- Gołębiowski M., *Jedność Pisma Świętego jako zasada hermeneutyczna, „Collectanea Theologica” 53 (1983) 1*, 5-17.
- Hanelt T., *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, Gniezno 1999.
- Haręzga S., *Biblia w Kościele*, Kraków 1998.
- Haręzga S., *Czytanie Pisma Świętego w rodzinie*, Przemyśl 2000.
- Haręzga S., *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła w Polsce*, Tarnów 2007.
- Haręzga S., *Triduum parafialne z intronizacją Biblii w rodzinie*, Przemyśl 2000.
- Haręzga S., *Znaczenie dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej „Interpretacja Biblii w Kościele”, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 49 (1996) 1*, 38-43.

- Hermeneutyka Pisma Świętego w Kościele, red. R. Pindel, S. Jędrzejewski, Kraków 2012.
- Homerski J., *Dyskusja nad istotą natchnienia biblijnego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 17 (1964) 5, 261-274.
- Homerski J., *Ku nowemu rozwiązaniu niektórych problemów w nauce o natchnieniu biblijnym*, „Ateneum Kapłańskie” 67 (1964), 193-201.
- Interpretacja w dialogu. Tożsamość egzegezy biblijnej*, red. A. Kucz, A. Malina, Kielce 2005.
- Jankowski A., „*Żadne proroctwo Pisma nie jest do prywatnego wyjaśniania*” (2 P 1,20), „Analecta Cracoviensia” 25 (1993), 169-176.
- Jelonek T., *Biblia a nauka*, Kraków 1995.
- Jelonek T., *Biblia w nauczaniu Kościoła*, Kraków 2011.
- Jelonek T., *Prawda Pisma Świętego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 59 (2006) 3, 165-178.
- Jelonek T., *Wprowadzenie w świat Biblii*, Kraków 1992.
- Kasprzak D., *Teologia natchnienia biblijnego w okresie patrystycznym*, w: *Z badań nad Biblią*, t. 12, red. T. Jelonek, Kraków 2007, 93-129.
- Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, Warszawa 2004.
- Klawka A., *Instrukcja Komisji Biblijnej w sprawie historyczności ewangelii*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 17 (1964), 197-207.
- Królikowski J., *Jak powstała Wulgata i któremu tekstowi Pisma Świętego przystępuje to miano*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 36 (2017) 1, 5-20.
- Królikowski J., *Orygenes i hebrajski tekst Pisma Świętego*, „Vox Patrum” 38 (2018) 69, 398-401.
- Kubiś A., *Wprowadzenie do krytyki tekstu Starego i Nowego Testamentu*, Lublin 2023.
- Kudasiewicz J., *Modlitwa Biblii. Wprowadzenie w lectio divina*, Kielce 2000.
- Kudasiewicz J., *Wstęp do historii zbawienia*, Lublin 1974.
- Langkammer H., *Ogólne wprowadzenie do współczesnej introdukcji do Starego Testamentu*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań 1990, 9-50.
- Langkammer H., *Wprowadzenie do ksiąg Nowego Testamentu*, Wrocław 1982.
- Lasek P., *Drugi i Trzeci List św. Jana w komentarzach ojców Kościoła*, „Studia Sandomierskie” 28 (2021), 135-153.
- Leks P., „*Twoje słowo jest prawdą... (J 17,17). Charyzmat natchnienia biblijnego*”, Katowice 1997.
- Lohfink G., *Modlitwa moją ojczyzną. Teologia i praktyka modlitwy chrześcijańskiej*, Poznań 2011.
- Łabuda P., *Abyś się przekonało słuszności nauk. Przypowieści z Ewangelii św. Łukasza. Lectio divina*, Tarnów 2016.
- Łabuda P., *Apokalipsa św. Jana. Objawienie Jezusa Chrystusa*, Tarnów 2022.
- Łabuda P., *Błogosławieni, którzy słuchają Słowa Bożego. Lectio divina*, Tarnów 2018.
- Łabuda P., *Duszpasterstwo biblijne jako wyraz proforystyki biblijnej. Wybrane metody pracy z Biblią*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 29 (2010) 1, 65-78.
- Łabuda P., *Ewangelie. Od głoszenia do spisania*, Tarnów 2019.

- Łabuda P., *Listy Apostoła Pawła. Wprowadzenie i omówienie*, cz. I-II, Tarnów 2013-2014.
- Łabuda P., *Od przyjścia do odejścia Pana. Lectio divina*, Tarnów 2018.
- Łabuda P., *Qumran – osada, wspólnota i pisma znad Morza Martwego*, Wrocław 2009.
- Łabuda P., *Septuaginta – pragnienie poznania Biblii*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 35 (2016) 1, 161-176.
- Łabuda P., *Śmierć i życie po śmierci wg Ewangelii św. Łukasza*, Tarnów 2007.
- Łabuda P., *Święty Paweł. Trzynasty Apostoł*, Tarnów 2015.
- Łabuda P., *Zostań z nami Panie. Lectio divina*, Tarnów 2015.
- M. Uglorz, *Introdukcja do Nowego Testamentu*, cz. I, Warszawa 1994.
- Majewski M., *Pięcioksiąg odczytany na nowo. Przesłanie autora kapłańskiego (P) i jego wpływ na powstanie Pięcioksięgu*, Kraków 2018.
- Martin G., *Czytanie Pisma Świętego jako słowa Bożego*, Kraków 1984.
- McDonald L.M., *Kanon Biblii. Źródła, przekaz, znaczenie*, Warszawa 2021.
- Mędała S., *Najstarsze targumy palestyńskie oraz ich znaczenie dla badań starożytnego judaizmu*, „Przegląd Orientalistyczny” 91 (1974), 247-256.
- Michalik A., *Zrozumieć chrześcijaństwo. Istota chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera*, Tarnów 2008.
- Milik J., *Dziesięć lat odkryć na Pustyni Judzkiej*, Warszawa 1968.
- Młotek A., *Pismo Święte w życiu pierwszych chrześcijan*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 30 (1977) 6, 310-323.
- Moysa S., *Słowo zbawienia*, Kraków 1974.
- Muszyński H., *Biblia księgą natchnioną*, Gniezno 1995.
- Muszyński H., *Słowo natchnione. Zarys teologicznych treści natchnienia biblijnego*, Kraków 1983.
- Muszyński H., *Trudności i postulaty aktualnego ujęcia problemu natchnienia biblijnego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 32 (1979), 52-56.
- Myszor W., *Ewangelia według Tomasza*, „Śląskie Studia Historyczno-Literackie” 5(1972), 19-42.
- Natchnienie Pisma Świętego w świetle świadectw tekstów o nich samych*, red. M. Wróbel, S. Szymik, K. Napora, Lublin 2017.
- O’Collins G., Farrugia E.G., *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych*, Kraków 2002.
- Paciorek A., *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, Tarnów 2003.
- Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, red. R. Rubinkiewicz, Warszawa 1994.
- Papieska Komisja Biblijna, *Naród żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej*, Kielce 2002.
- Papieska Komisja Biblijna, *Natchnienie i prawda Pisma Świętego. Słowo, które od Boga pochodzi i mówi o Bogu, aby zbawić świat*, Kielce 2014.
- Pierwsi apologetycy greccy*, red. L. Misiarczyk, J. Naumowicz, Kraków 2004.
- Pieszczoł K., *Patrologia*, Poznań 1964.
- Pieszczoł S., *Patrologia. Wprowadzenie w studium ojców Kościoła*, Poznań – Warszawa – Lublin 1964, 78.

- Pietkiewicz R., *W poszukiwaniu „szczyrego słowa Bożego”. Recepcja zachodnioeuropejskiej hebraistyki w studiach chrześcijańskich w Rzeczypospolitej dobry renesansu*, Wrocław 2011.
- Pindel R., *Spotkania z Biblią*, Kraków 1994.
- Piwowar A., „Biblijne pojmowanie prawdy”, w: „Kogo szukasz?” (J 20,15), red. W. Chrostowski, Warszawa 2021, 469-496.
- Podręczna encyklopedia biblijna, red. E. Dąbrowski, Poznań 1959.
- Poznając Biblię, red. P. Łabuda, t. 1-10, Tarnów 2010-2014.
- Ratzinger J., *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*, Poznań 2009.
- Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2012.
- Ratzinger J. – Benedykt XVI, *Patrząc na Chrystusa*, Kraków 2007.
- Ratzinger J. – Benedykt XVI, *Słowo Boga. Pismo – Tradycja – Urząd*, Kraków 2008.
- Romaniuk K., *Apostolat biblijny*, Kraków 2005.
- Romaniuk K., *Lectio divina*, Częstochowa 1994.
- Romaniuk K., *Wprowadzenie do krytyki tekstu Starego i Nowego Testamentu*, Poznań – Warszawa – Lublin 1975.
- Schökel L.A., *Słowo natchnione. Pismo Święte w świetle nauki o języku*, Kraków 1983.
- Seconndin B., *Modlitewna lektura Pisma Świętego*, Kraków 2006.
- Seweryniak H., *Nauka Soboru Watykańskiego II i współczesnej teologii o Objawieniu*, „Collectanea Theologica” 67 (1997) 4, 21-34.
- Słownik teologii biblijnej, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1994.
- Słownik wiedzy biblijnej, red. B.M. Metzger, M.D. Coogan, Warszawa 1999.
- Sobór Watykański II a biblistyka katolicka*, red. E. Dąbrowski, Poznań 1967.
- Stachowiak L., *Wstęp do Starego Testamentu*, Poznań 1990.
- Starowieyski M., Kozłowska J., Kozłowski J.M., *Opowiadania muzułmańskie zawierające słowa Jezusa*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 31 (2018) 3, 130-161.
- Stern D.H., *Komentarz żydowski do Nowego Testamentu*, Warszawa 2004.
- Synowiec J.S., *Prawda Pisma Świętego*, Kraków 2001.
- Szymik S., *Sensy biblijne. Podział, charakterystyka, kontrowersje*, „Roczniki Teologiczne” XLVII (2000) 1, 5-25.
- Tak mówi Bóg. Ogólne wiadomości o Piśmie Świętym*, red. M. Peter, Poznań 1981.
- Tronina A., *Biblia w Qumran. Wprowadzenie w lekturę biblijnych rękopisów znad Morza Martwego*, Kraków 2001.
- Tronina A., *Najstarsze tłumaczenia Pięcioksięgu*, „Collectanea Theologica” 69 (1999) 1, 47-62.
- Tronina A., *Stulecie Papieskiej Komisji Biblijnej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 36 (2003) 2, 316-328.
- Uważajcie, jak słuchacie (Łk 8,18). Teoria i praktyka „lectio divina”*, red. S. Haręzga, Kielce 2004.
- Vaux R. de, *Instytucje Starego Testamentu*, Poznań 2004.
- Wicks J., *Wprowadzenie do metody teologicznej*, Kraków 1995.

Wojtyła K., Znaczenie konstytucji „*Dei Verbum*” w teologii, w: *Idee przewodnie soborowej konstytucji o Bożym Objawieniu*, red. S. Grzybek, Kraków 1968, 9-10.

Wstęp ogólny do Pisma Świętego, red. J. Homerski, Warszawa – Poznań 1973.

Wstęp ogólny do Pisma Świętego, red. J. Szląga, Poznań – Warszawa 1986.

Ziółkowski Z., *Spotkania z Biblią*, Poznań 1971.

Żurek A., *Wprowadzenie do ojców Kościoła*, Kraków 1993.

Życie religijne w Biblii, red. G. Witaszek, Lublin 1999.

„Książka ks. Piotra Łabudy to najnowszy wstęp do Pisma Świętego. Książka składa się z sześciu części obejmujących takie zagadnienia jak: zagadnienia wprowadzające, natchnienie biblijne, tekst biblijny, kanon biblijny, hermeneutyka biblijna oraz duszpasterstwo biblijne. Autor nie tylko opiera się na najnowszej literaturze przedmiotu, ale także uwzględnia bieżące nauczanie Magisterium Kościoła w odniesieniu do natchnienia biblijnego. Walorem tej pozycji jest umiejętność zwięzłego ujęcia niekiedy złożonych problemów biblijnych w sposób merytoryczny.

Książka oprócz wkładu teoretycznego posiada także wymiar praktyczny, ukazując aktualizację słowa Bożego w życiu wspólnoty Kościoła.

Książka niewątpliwie będzie służyć jako profesjonalne wprowadzenie do studiów biblijnych”.

(z recenzji ks. prof. dr. hab. Mirosława S. Wróbla,  
dyrektora Instytutu Nauk Biblijnych KUL)